

Sawantka

Becnel Roxanne



calibre 0.9.43

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit Software

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

Rexanne Becknell

Sawantka

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit Software

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

Prolog

Burford Hall, Yorkshire, listopad 1807

Pani Drinkwell, żona dyrektora szkoły,
wpatrywała się w chłop-

ca, marszcząc nos.

- Ma

okropnie

ciemną

skórę

-

skomentowała.

Opiekunka chłopca mocno trzymała go
za kościste ramię.

- Cygańska krew... po matce - wyjaśniła, nie starając się nawet

ukryć obrzydzenia.

Dla pani Drinkwell nie była to jednak jakaś szczególna rewelacja.

W Burford Hall zawsze było wielu chłopców o niechlubnym

położeniu. Ze względu na znaczne oddalenie od Londynu i

położenie na uboczu szkoła z internatem stanowiła idealne

miejsce kształcenia nieślubnych dzieci ludzi z wyższych sfer. Pani

Drinkwell musiała jednakże przyznać, że dotychczas nie mieli tu

cygańskiego bękartą.

Skrzywiła się ze wstrętem. Zawsze ją oburzało, że dobrze urodzeni

mężczyźni zadają się z kobietami z nizin społecznych.

- Czy ma pani chesne za pierwszy rok nauki? - zwróciła się

do opiekunki chłopca. - Absolutnie nie udzielamy kredytu, nawet

w wypadku królewskiego bękartą.

Przybyła spojrzała na nią z
zaciekawieniem.

- Macie tu królewskiego bękartą? Ta
wiadomość bardzo ucieszy

jaśnie panią. Naprawdę ucieszy.

Pani Drinkwell uśmiechnęła się
porozumiewawczo.

- A więc żona wie o haniebnym uczynku
męża - stwierdziła.

Opiekunka chłopca wyprostowała się i
jeszcze mocniej ścisnęła

jego ramię.

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit Software

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

- W żadnym wypadku! I nigdy się nie dowie, jeśli zależy pani

Mam na imię Iwan!

na tym, by hrabina wdowa płaciła to bardzo wygórowane chesne!

- A nie, bo John!

Och! - Gwałtownie odsunęła się od

chłopca i krzyknęła przeraż

- Johnny!

liwie: - Ten wstrętny mały nędzarz mnie ugryzł! - Potrząsała

Iwan patrzył na nogi swych trzech kolegów, którzy napierali na

dłonią, jakby chciała strzepnąć z niej ból.

niego w kącie, i starał się z całych sił nie okazać strachu. Wcale

Ciemnowłosy chłopiec, uwolniony z jej żelaznego uścisku,

nie przychodziło mu to łatwo. Pragnął
powrócić do swego domu, a

rzucił się do drzwi, ale pani Drinkwell
go uprzedziła. Od dawna

tkwił uwięziony w tym strasznym
miejscu, pozbawiony

miała do czynienia z trudnymi chłopcami
i potrafiła przewidzieć

wszystkiego, co znał dotychczas.

Usiłowali zmienić mu nawet

ich zachowanie. Pierwsza znalazła się
przy drzwiach, a gdy

imię. Bardzo tego nie chciał, choć nie

potrafił wyjaśnić, dlaczego.

chłopiec obnażył zęby, chcąc ją ugryźć,
wymierzyła mu siarczysty

Po prostu miał na imię Iwan, a nie John.
Zmienili wszystko w

policzek. Była postawną kobietą i
najwyraźniej nie brała pod

jego życie, więc pragnął przynajmniej
zachować swoje do-

uwagę, iż ma do czynienia z małym
dzieckiem, bo uderzyła

tychczasowe imię.

chłopca z taką siłą, że wpadł na ścianę i trzasnął w nią głową.

- Powiedziałem

wam.

że

mam

na

imię

Iwan.

Osunął się na podłogę jak zepsuta nagle lalka i znieruchomiał.

Najwyższy spośród trzech chłopców
uśmiechnął się głupio.

Opiekunka rzuciła gniewne spojrzenie
na drobne bezwładne

- Iwan? To cudzoziemskie imię...
cygańskie. Jesteś Cyganem,

ciało.

prawda, Iwanie? - wycedził to
egzotyczne dla niego imię.

- Kobieto, bój się Boga! - krzyknęła i
uważniej przyjrzała się

Iwan uniósł zaczepnie podbródek i
zaciśnął dłonie. Chcą się z

chłopcu. - Po chwili dodała: - Mam nadzieję, że żyje, że go nie

nim bić. to będzie się bił. Starał się pamiętać o wszystkim, czego

zabiłaś. Bo jeśli to zrobiłaś...

nauczyła go Peta, i o ruchach, jakie wykonywał Guerdon podczas

W odpowiedzi pani Drinkwell dźgnęła go w łydkę dużym

zapasów.

palcem od nogi. a nie doczekawszy się reakcji, kopnęła. Gdy

Najwyższy z chłopców przysunął się do niego bliżej, a w ślad

jęknął, spojrzała triumfalnie na opiekunkę.

za nim dwaj pozostali.

- Nie powinnaś mnie pouczać, jak mam postępować w mojej

- No to jak z tobą jest? Jesteś Johnem czy Iwanem, cygańskim

szkole z uczniami. To ja się znam na dyscyplinie, zapewniam cię.

bękartem? - zapytał szyderczo.

Gdy twoja pani przy najbliższej okazji zobaczy swojego wnuka,

Iwan zawrzał gniewem i bez ostrzeżenia rzucił się na szeroko

będzie się zachowywał o wiele lepiej niż obecnie. Chciałabym

uśmiechniętego prześladowcę. Był dużo mniejszy, ale działając

dostać to chesne...

przez zaskoczenie, zdołał go złapać i powalić na ziemię. Okładał

Opiekunka wyjęła z torebki portfel i wręczyła go pani Drinkwell.

go pięściami i kopał, ale tamten nie pozostawał mu dłużny i zaraz

- On ma tu przebywać również w czasie wakacji. Starczy na to

zdobył przewagę. Iwan wcale jednak nie zamierzał się poddać.

pieniędzy, które dostałaś, a jeśli jakieś będą jeszcze potrzebne, to

Brutalnie ukradziono go matce i oddzielono od taboru, po czym

skontaktuj się z prawnikiem milady.

zamknięto na poddaszu okropnego domu i przywieziono tu, do

- To ona w ogóle nie zamierza się nim zajmować.

tego ponurego więzienia. A teraz zaatakowało go tych trzech

- A masz jej to za złe? - Opiekunka przysunęła się bliżej drzwi.

chłopaków. Tego było już za wiele. Dostawał dotkliwe razy od

- Jak byś się czuła, gdyby twój jedyny wnuk był nieokrzesanym

napastnika, lecz nie przestawał go gryźć i drapać. Miał rozciętą

cygańskim bachorem? I tak jest

szczęściarzem, że babka troszczy

wargę i czuł w ustach smak krwi, a pod wpływem kolejnego

się o to, by zapewnić mu byt.

uderzenia był lekko zamroczony. Ale to tylko wzmogło jego

determinację. W uszach dźwięczały mu słowa Pety skierowane do

3

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit Software

<http://www.foxitsoftware.com> For

evaluation only.

Guerdona: „Wzbudź strach w przeciwniku. Uderz go w czułe miejsce”.

Gorliwie wymierzył ich dziesięć, lecz Iwan był jak odrętwiały. Nie

Krzyknął gniewnie i kolanem ubódł chłopca w podbrzusze. Ten z

zdradzał bólu krzykiem czy płaczem, a jedynie mruczał coś pod nosem.

wrzaskiem odsunął się od niego: skręcał się z bólu i trzymał za krocze.

Gdyby służący nie trzymał go jedną ręką, pod wpływem siły uderzeń

- Zabierzcie go ode mnie! - zawołał, łkając, do swych zdu-

upadłby na ziemię.

mionych kolegów. - Zabierzcie!

Wymierzywszy mu karę. Lester zaprowadził go do salonu i zmusił do

Natychmiast rzucili się na Iwana.

Wiedział, że nie ma szans ich

wejścia do kominka. W tym ciasnym, pokrytym sadzą szybie,

pokonać, ale i tak nie zamierzał się poddać. Przestał walczyć dopiero

wymurowanym z nie ociosanych kamieni, Iwan przy każdym poruszeniu

wówczas, gdy nadbiegli żona dyrektora i służący.

ocierał sobie naskórek do krwi.

Spojrzała groźnie na pobrudzonych krwią chłopców i zmrużyła

- Tylko wyczyść go dobrze i zrób to szybko, bo inaczej rozpalę ogień,

wodniste oczy, uśmiechając się ze złośliwą satysfakcją.

zanim stamtąd wyjdiesz - powiedział służący i wybuchnął rubasznym

- Pana Damerona zamknij w drewnutni -
poleciała służącemu
śmiechem.

i dodała szyderczo: - To jedyne miejsce,
w którym syn kupca

W sercu Iwana już płonął ogień, który
wzmagał się wraz z każdą

może nauczyć się handlu... Zbij go
pasem i każ mu narąbać

okrutną obelgą, bolesnym ciosem i
znenawidzoną karą, jakie chłopiec

drewna... Pan Pierce posprząta ubikację,
ale oczywiście najpierw

otrzymywał, ogień wzniecony tamtego
pamiętnego dnia i będący

dostanie lanie. To odpowiednie zajęcie
dla mętów społecznych,

odpowiedzią na doznaną krzywdę.

Płonął tak mocno, że przyszła zemsta

prawda? Wciągnęła powietrze przez nos
z wyraźnym obrzydze-

chłopca wydawała się nieunikniona.

Teraz Iwan jeszcze nie wiedział, jak

niem i odwróciła się do najwyższego z
chłopców, który sprowo-

kował bójkę. Ku zaskoczeniu Iwana,

miała teraz łagodniejszy

i na kim poywinien się zemścić, lecz z czasem zrozumiał to doskonale.

wyraz twarzy. - Och, Alexandrze, Alexandrze... Co ja mam z tobą

począć? Czy ty naprawdę tego nie widzisz, że jest poniżej twojej

godności wdawać się w bójki z takim... nikim, jak ten cygański

bękart? Ale muszę cię ukarać.

Codziennie, do następnej niedzieli,

będziesz zostawał w klasie po lekcjach i odrabiał dodatkowe

zadania. Myślę, że twój ojciec doceni to, że nawet karzę cię w ten

sposób, byś miał okazję zdobywać wiedzę. - Odwróciła się do

Iwana i ponownie przybrała groźny wyraz twarzy. - Ty też

otrzymasz karę, na jaką zasługujesz. - Uśmiechnęła się złośliwie,

chcąc go przestraszyć, i przeniosła spojrzenie na służącego. -

Lester, spraw mu porządne lanie. A potem niech wyczyści kominki.

Ma tak ciemną skórę, że nikt nawet nie

zauważy tej odrobiny

sadzy, którą się zabrudzi.

Rany Iwana krwawiły i kręciło mu się w głowie, ale dzielnie stawiał

opór niedźwiedziowatemu służącemu. Usiłował nawet uderzyć go w

podbrzusze, podobnie jak wcześniej Alexandra, co, niestety, skończyło

się dla niego ciosem w tył głowy i żelaznym uściskiem ramienia. Służący

nie żałował mu bolesnych razów.

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

1

Londyn, marzec 1829

Iwan Thornton zatrzymał się u szczytu schodów, oczekując na

reakcje zebranych. W sali balowej ucichły nagle głośne rozmowy

i rozległ się szmer głosów; w podnieceniu wymieniono szeptem

uwagi.

To lord Westcott.

Nowy hrabia Westcott.

Cygański bękart Westcotta. Iwan nie musiał słyszeć słów, by

wiedzieć, co się o nim mówi. W ciągu ponad dwudziestu lat

dowiadywał się o sobie gorszych rzeczy. Od czasu gdy w wieku

siedmiu lat odebrano go matce, nauczył się walczyć z

prześladowcami i poznał lepsze sposoby

walki niż bójki czy

pojedyńki. A teraz był zdecydowany
wymierzać im sprawiedliwość

za wszystko, co mu zrobili, tym
aroganckim osłom, którzy mieli

czelność uważać siebie za lepszych od i
nnnych.

Przesunął po zebranych wzrokiem jakby
od niechcienia, dobrze

grając rolę młodego znudzonego lorda,
ale zauważył każdy dro-

biazg. Starsi mężczyźni już przesuwali
się do sali gier, zawsze

dobrze zaopatrzonej w brandy i cygara.
Matrony i przyzwoitki

stały w grupkach pod ścianami. Nie
spuszczały oka ze swych

podopiecznych, lecz zarazem chętnie
plotkowały z pozostałymi,

pożal się Boże, strażniczkami dobrych
obyczajów. Ich podopieczne

też stały w grupkach, te wszystkie
dziewice wyróżniające się

białymi sukniami. Chichotały i
zasłaniały twarze wachlarzami, by

ukryć zalotne spojrzenia, jakie posyłały

obecnym na sali młodzień-

5

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit Software

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

com. Teraz jednak wszystkie stały w bezruchu i wpatrywały się w niego.

świadomość, że po śmierci króla sytuacja Alexandra może ulec zmianie.

Iwana Thorntona.

Na temat Pierce'a i Damerona goście nic

nie wiedzieli, jednak

Stłumił chęć przybrania demonstracyjnie gburowatej miny, by te

automatycznie uznali ich za nieślubnych synów, co skądinąd było

wszystkie gąski przestraszyły się i z piskiem pobiegły do swych matek,

prawdą. Tak czy inaczej za takich uważano wszystkich wychowanków

uznał bowiem, że powinien wykorzystać sposobność, która w końcu mu

szkoły w Burford Hall, którą potocznie nazywano nawet Bastard Hall.

się nadarzyła, do poniszczenia
doznanych krzywd. Nie ryzykował

Osoby obserwujące wejście do sali
balowej czterech młodych

przecież wiele z powodu kilku
wystrojonych i niedouczonech
dzierlatek.

mężczyzn - zarówno zgorszone, jak i
zaciekawione pochodzeniem

Mógłby szybko sprawić, żeby zaczęły ze
sobą rywalizować o jego

młodzieńców oraz fortuną nowego
hrabiego Westcotta - były zgodne co

względy. Ich matki płaszczyłyby się przed nim, a ojcowie z całych sił

do jednego, a mianowicie, że sezon towarzyski zapowiada się

zabiegali, by połączyć swój ród z rodem Westcottów. I napsułyby krwi tej

interesująco. Nie wątpiła w to zwłaszcza lady Antonia Thornton, hrabina

jędzy, babce.

wdowa Westcott, babka młodego hrabiego i sprawczyni całego

- Westcott... Czy kiedykolwiek

spodziewałaś się, że będziesz

zamieszania. Ale nie była przygotowana na to, że w związku z jej planem

najbardziej atrakcyjnym kawalerem w Londynie? - Elliot Pierce

wkrótce omal nie dojdzie do katastrofy. Nie była przygotowana przede

szturchnął go łokciem. - Rusz się i pozwól zaanonsować major-

wszystkim dlatego, że jej wnuk przed trzema miesiącami dobrowolnie

domusowi. Co do mnie, to zamierzam się upić, zagrać w karty

przejął rodowe tytuły i majątek. Po śmierci ojca, już po ukończeniu

o wysokie stawki i uwieść przynajmniej dwie pokojówki, naturalnie

Burford Hall i innych szkół na kontynencie, stanowczo tego odmawiał,

jeśli nie znajdzie dwóch chętnych dam.

ale w końcu się zgodził, czego zresztą się spodziewała, bo kto mógłby się

Nie odpowiadając przyjacielowi. Iwan ruszył po schodach.

oprzeć takim nudom i przypisanemu do nich bogactwu? Gdy więc został

- Iwan Thornton, hrabia Westcott,
wicehrabia Seaibrth i baron

nowym hrabią Westcott, stwierdziła, że
wygrała toczoną z nim walkę.

Turner - oznajmił z wyniosłą miną
majordomus.

Obecnie była przekonana, że wygra
kolejną potyczkę, bo czy nie zj a w i ł

Iwan był przekonany, że nawet służący
nim pogardzają, ale od dawna

się tu dziś, by poznać młode damy na
wydaniu? Sądziła, że wkrótce

nie miało to dla niego znaczenia. Jego

obecna sytuacja różniła się od

będzie żonaty, a ona zostanie prababką i wtedy uzna, że ostatecznie

wcześniej tylko tym, że nagle wszedł w posiadanie szlacheckich

wygrała walkę prowadzoną z nim od lat.

tytułów i wielkiego bogactwa, a w związku z tym świat zaczął się kręcić

- A więc to on - usłyszała z tyłu znajomy męski głos.

wokół niego.

Laurence, przecież już go widziałeś -

odpowiedziała, nie

Obciągnął rękawy i sztywno zszedł na dół po szerokich schodach

odnawając oczu od wnuka.

przykrytych dywanem.

- Tak, ale był dużo młodszy i rozdrażniony. Toni, muszę ci wyznać,

Po nim majordomus zaanonsował jego trzech wspaniałych, a zarazem

że wierzyłem w prawdziwość jego słów, gdy oświadczył, iż raczej będzie

jedynych przyjaciół.

zamiatać ulice, niż przejmie po ojcu tytuły.

Elliot Pierce i Giles Dameron nie zwrócili na siebie uwagi gości

- Powiedział to dziesięć lat temu. Teraz jest starszy i mądrzejszy, a

przybyłych na wieczorek taneczny u Stennisów, otwierający sezon

jego ojciec nie żyje. Ale niech cię nie zmyli jego nieskazitelny wygląd.

towarzyski. Szmer głosów rozległ się ponownie, gdy majordomus

To tylko dowód talentów jego krawca i

fryzjera, którym bardzo dobrze

zapowiedział Alexandra Blackburna.

płaci, jak mi powiedziano. Pod tą piękną
powłoką bije serce dzikusa,

Dwaj pochodzący z nieprawego łoża
młodzieńcy, hrabia i księżę -

rozgniewanego dzikusa.

pierwszy uznany już przez rodzinę i
bardzo bogaty, a drugi nie uznany i

bardzo biedny - to była sensacja. Ale
wszyscy mieli

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

Laurence Caldridge, hrabia Dunleith, który przeżył cztery żony

kłaniał, jak długo ścisnął jej dłoń i jaki miał wyraz twarzy. Z

i sześćoro dzieci, patrzył na jej zawziętą twarz, jakby nic z tego

niedowierzaniem zmarszczyła czoło, gdy uśmiechnął się w reakcji

nie rozumiał.

na coś co powiedział Laurence. Nagle
zdała sobie sprawę, że Iwan

- Jeśli uważasz Iwana za dzikusa, to po
co go uznałaś za

odznacza się czymś więcej niż tylko
niepospolitą urodą, czymś

prawowitego syna Jerome'a? Dlaczego
nakłoniłaś go do przyjęcia

znacznie więcej. Ale teraz przede
wszystkim uderzyło ją

hrabiowskiego tytułu? Dlaczego nie
chciałaś, by ten tytuł przeszedł

podobieństwo wnuka do jej męża. Nigdy

dotąd Iwan nie przypo-

na twojego bratanka.

minał jej nikogo z rodziny, jedynie
niebieskie oczy miał tak samo

- Ponieważ wolałabym, żeby przeszedł
na zamiatacza ulic niż

zimne jak ona. Poza tym zawsze był dla
niej przeklętym Cyganem.

na któregoś z tych głupich synów
Harolda - odparła poirytowana. -

A jednak w jego uśmiechu, w
skrzywieniu ust i w kształcie zębów

Wiesz o tym. Jeśli zamierzasz teraz
udzielać mi rad, to uprzedzam,

dostrzegła teraz coś z Geralda. Minęło
już trzydzieści lat, gdy

że ich nie przyjmę. Zmień więc plany i
przynieś mi poncz. Nie.

Gerald umarł i pozostawił na jej głowie
zarządzanie wielką

poczeka... Mam lepszy pomysł. Podejź
do mojego wnuka i przed-

posiadłością Westcottów. Ale nadal go
jej brakowało. Ich jedyny

staw go różnym osobom. Nie zapomnij

zwłaszcza o hrabinie

syn, Jerome, nie miał talentu do interesów. Co gorsza, nie pozo-

Grayer, księżnej Whetham i wicehrabinie Talbert. Wszystkie

stawił prawowitego dziedzica, lecz tego bękarta. Teraz Antonia

razem mają siedem córek, wnuczek i kuzynek, które stanowią

mogła się tylko cieszyć, że posłała tego cygańskiego chłopca do

świetne partie. - Odprawiła go gestem dłoni. – No, idź już,

Burford Hall i zapewniła mu
wykształcenie nieodzowne do za-

Laurence. Przedstaw go wszystkim,
których jeszcze nie zna. Ja w

rzędzania posiadłością Westcottów.

tym czasie zastanowię się, jak najlepiej
postępować z moim

Gdy Laurence ponownie zjawił się przy
niej, czuła się wyczerpa-

upartym wnukiem.

na z powodu ciągłego napięcia. Iwan
tańczył z najmłodszą córką

Laurence ruszył do Iwana, mrucząc coś pod nosem i kręcąc

Felionów, rudowłosą panną o dużym biuście, którą Antonia uważała

głową, ale Antonia wiedziała, że spełni jej prośbę. Gdyby tylko

za zbyt głupią, by zasługiwała na tytuł hrabiny.

mogła z taką pewnością przewidzieć zachowanie wnuka. Spo-

- Czy on się ze mną przywita? - zagadnęła.

glądając na niego, przyznawała, że

wyrósł na mężczyznę wyróż-

Laurence odchrząknął. Przesunął dłońmi po kieszeniach w po-

nijającego się wyglądem. Miał czarne cygańskie włosy i śniadą

szukiwaniu tabakierki, ale w końcu nie sięgnął po nią, tylko

cygańską karnację, a w uchu kolczyk, który uważała za coś

pogładził się po dorodnych bokobrodach.

absolutnie nie na miejscu. Z drugiej jednak strony, ten kolczyk

- Nie powiedział tego, ale sędzę, że to
zrobi. Jestem o tym

budził w niej, wbrew woli, podziw dla
odwagi Iwana. Nie wątpiła

przekonany. Bądź co bądź nie widział
cię od stycznia, kiedy

w jedno, a mianowicie w to, że wnuk
odznacza się pewnością

formalnie przejął tytuły i majątek.

siebie godną hrabiego, lecz zarazem,
niestety, skandalicznym

Było już dobrze po północy, gdy ten
nieznośny gbur podszedł

uwodzicielskim czarem przeklętej
cygańskiej rasy swej matki.

do Antonii. Normalnie już dawno temu
udałaby się do domu, ale

Zastanawiała się, czy w ogóle dziś do
niej podejdzie, czy się

teraz po prostu czekała, by się z nią
przywitał. Ona nie mogła do

przywita z jedyną żyjącą osobą z
rodziny, z kimś, kto uwolnił go

niego podejść, w żadnym wypadku nie
mogła, a to znaczyło, że

od konieczności życia wśród ciemnych

ludzi i zapewnił mu

musi czekać. Inaczej goście dowiedzieliby się, że wnuk się z nią

szlacheckie tytuły oraz fortunę. A może odplaci jej afrontem?

nie liczy.

Obserwowała, jak wita się z Laurence'em. Nie był wylewny, ale

Gdy w końcu w towarzystwie lady Fordham i Laurence'a skiero-

też nie ostentacyjnie szorstki. Śledziła każdy szczegół jego za-

wał się w jej stronę, miała ochotę udzielić mu reprimendy. Jak śmiał

chowania, gdy Laurence przedstawiał go lady Fordham: jak się

traktować ją w ten sposób? Ale jedno spojrzenie w jego lodowate

7

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit Software

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

nam zachichotała nerwowo, a Laurence miał rozbawioną minę.

oczy wystarczyło, by porzuciła tę myśl.
Zorientowała się, że Iwan

Tylko Iwan lekko skrzywił wargi.

tylko szuka okazji, by nadal z nią
walczyć, i to przy wszystkich.

Antonia z kamienną twarzą ponownie
zwróciła się do jego

Świadczyła o tym złość, z jaką na nią
patrzył, i sztywność jego

zwariowanego przyjaciela.

barczystych ramion. Ponownie przyszło
jej do głowy, że jest w tym

- Żałuję, panie Blackburn, że mój wnuk nie ma pańskiego

niezwykle podobny do Geralda. Antonia bardzo kochała męża, ale

poczucia humoru.

walczyli ze sobą. Mimo to potrafili się porozumieć. Może zatem

- Często stwierdzamy u niego brak poczucia humoru - usłyszała

potrafiłaby się porozumieć również z tym chłopcem? Och, nie, z

w odpowiedzi głos Alexandra, a liczyła, że uda się jej sprowokować

tym mężczyzną. Może jest to możliwe,
pomimo całej burzliwości

Iwana.

ich kontaktów, podobnej do tej, jaka
towarzyszyła jej związkowi z

- Życzy sobie pani, bym tryskał
humorem? Można odnieść

Geraldem?

wrażenie, że uważa to pani za mój
obowiązek, za sposób okazy-

- Witam. - Iwan sztywno skinął głową. -
Chciałbym pani

wania wdzięczności zależny jedynie od
mojej dobrej woli. Rze-

przedstawić moich przyjaciół. Pan Elliot
Pierce, pan Giles Dameron

czywiście chodzi o dobrą wolę. Moje
poczucie humoru to moja

i pan Alexander Blackburn.

sprawa. Czy jeśli będę się starał być
dowcipny i zabawny, to

Musiała przyznać, że wszyscy trzej mają
nienaganne maniery.

wyjedzie pani zadowolona do wiejskiej
rezydencji i zostawi mnie

Najbardziej zainteresował ją Blackburn.
Starła się odnaleźć w

w spokoju? - zapytał szorstko Iwan.

nim jakieś podobieństwo do króla, który
ostatnio bardzo rzadko się

Spojrzała ze złością w jego niebieskie
oczy - Iwan patrzył na

pokazywał, choć w młodości prowadził
bujne życie towarzyskie.

człowieka tak, że zbijał go z tropu tak
samo jak ona.

- Ludzie twierdzą, że mam jego usta i
włosy - odpowiedział

- Jeśli oprócz poczucia humoru będziesz odznaczał się również

Alexander cichym, lecz dobrze słyszalnym głosem na jej nie

nienagannymi manierami i dobrymi chęciami, to z przyjemnością

zadane wprost pytanie i uśmiechnął się.

zniknę z twego życia - odparowała.

Antonia złośliwie zmrużyła oczy.

- Czy dziś nie odznaczyłem się nienagannymi manierami?

- Naprawdę? A ja już myślałam, że o

tym pokrewieństwie

Staralem się być czarujący dla matron i tańczyć z ich córkami.

świadczy jedynie sztubacki humor, który dostrzegam w pana

- A czy zamierzasz się ożenić z którąś z tych panien? - spytała

spojrzeniu - skomentowała.

otwarcie.

Blackburn uśmiechnął się szeroko.

Przez chwilę w milczeniu patrzył jej w oczy, nie kryjąc awersji,

- Nareszcie poznałem damę, która, choć dostrzega w moich

jaką do niej żywił. Dostrzegła też w tym spojrzeniu coś więcej.

oczach szaleństwo, nie odwraca ode mnie ostentacyjnie spojrzenia. -

Triumf? A może coś innego?

Uklęknął na jedno kolano i egzaltowanym gestem przycisnął dłoń do

- Zamierzam, jeśli którąś z nich uznam za odpowiednią dla siebie.

serca. - Droga lady Westcott, proszę panią o rękę. Przez cały czas

- Czy to znaczy, że ten sezon towarzyski spędzisz w Londynie?

szukałem na żonę właśnie takiej kobiety jak pani.

W oczekiwaniu na odpowiedź wstrzymała oddech, pragnąc, by

Zanim Alexander zdołał podnieść się z klęczek, Antonia chwyciła

Iwan potwierdził. Jej życie dobiegało kresu, a bardzo chciała, żeby

go za rękę i z kwaśną miną spojrzała na tego nieślubnego wnuka

się ożenił i spłodził potomka przed jej

śmiercią.

obłąkanego króla Jerzego IV.

Uśmiechnął się, ale nie był to uśmiech rozpraszaający jej wą-

- Proszę nie robić z siebie idioty.

Lepiej, żeby zdążył pan

pliwości.

wstać, zanim przyjmę te głupie oświadczyzny - zażartowała cierpko.

- Nie przepuściłbym takiej okazji za nic na świecie - odparł

Dwaj przyjaciele Alexandra wybuchnęli

śmiechem, lady Ford-

tajemniczo.

8

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit
Software

<http://www.foxitsoftware.com> For
evaluation only.

Niecałą godzinę później nie rozmawiali
już tak uprzejmie. Do

faktycznie należy hrabiowski tytuł i
przypisane doń bogactwo, nie

pałacu Westcottów wrócili oddzielnie,

ale Iwan wszedł do wielkiego

mógł sprawić, by stała się potulna.

Gdyby nie była taką bezwzględną

salonu, w którym siedziała babka, by
poinformować ją o swoich

jędzą, mógłby podziwiać jej wytrwałość
i upór. Przeżyła męża i

planach.

syna, ale było mało prawdopodobne, by
przeżyła wnuka. Sam

- Wciąż jestem hrabiną wdową. Nie uda
ci się mnie wyrzucić

udział w jej pogrzebie byłby dla Iwana triumfem.

z mojego domu! - zaprotestowała, gdy nalegał, by wyjechała

Dom Westcottów jest wystarczająco duży dla nas obojga -

z Londynu.

oznajmiła pojednawczym, jak na nią, tonem. - Będę przebywała

Patrzył na nią niewzruszenie, ale kipiał w nim gniew. Jeśli

głównie w swoich pokojach, które przecież znajdują się w jednym

sądziła, że będzie mieszkała w tym samym domu co on, to się

skrzydle i są odseparowane od innych...

myliła. A jeśli uważała, że jej życie nadal będzie takie nieskom-

- Będzie pani wygodniej w wiejskiej rezydencji - wszedł jej w

plikowane jak dotychczas, to była naiwna jak podłotek. Uśmiechnął

słowo. - Nie chcę, żebyśmy się spotykali podczas mojego pobytu

się lekko.

w mieście.

- O ile pamiętam, przyjąłem tytuł hrabiego Westcotta, a tym

I co w związku z tym zrobisz? Wyrzucisz mnie stąd? Chciała-

samym stałem się jedynym właścicielem tego koszmarnego stosu

bym to zobaczyć. Naprawdę. - Przeszyła go lodowatym spoj-

cegieł. I jako jedyny w rodzinie jestem właścicielem całej po

rzeniem, zaciskając kościstą dłoń na kryształowej gałce laski,

siadłości. Wyłącznie ja mam prawo
dysponowania nią - przy

której czasami używała.

pomniął babce.

On również przeszył ją lodowatym
spojrzeniem.

Wiedział, że tymi słowami przywoła ją
do porządku, gdyż tytuł

- Chcę tu podczas sezonu towarzyskiego
prowadzić kawalerskie

i przypisana do niego własność znaczyły
dla tej bezdusznej jędry,

życi e. Myślałem, że zyskam pani
aprobatę. Sądząc z plotek, jestem

która urodziła jego równie bezdusznego
ojca, wszystko. Pogardzała

najatrakcyjniejszym w mieście
kandydatem na męża i pragnę

rodziną brata męża nawet bardziej niż
Iwanem. A dopóki Iwan nie

znaleźć żonę.

spłodzi syna, istniało
prawdopodobieństwo, że tytuł i majątek

Patrzyła na niego podejrzliwie.

przejdzie na któregoś z głupich, jak uważała, synów szwagra. Iwan

- Naprawdę będziesz szukał żony?

mógł do tego dopuścić. Antonię okropnie dręczyła ta myśl. Ale

- Naprawdę - potwierdził z widoczną przyjemnością.

najbardziej dręczyła ją świadomość, że nie ma nad wnukiem

Istotnie postanowił szukać żony, lecz nie zamierzał jej znaleźć.

władzy, a w rezultacie wpływu na losy posiadłości Westcottów.

Ale nie chciał pozbawiać staruszki
złudzeń. Chciał, by je żywiła,

Iwan czekał dwadzieścia lat, by ją tego
wpływu pozbawić.

umierając. Pochyliła się w jego stronę,
niezdolna ukryć

Zaśmiał się ponuro na widok babki,
która starała się zapanować

ekscytacji.

nad gniewem. To była ironia losu, że
jego życie intymne miało mieć

-

Znam tu wszystkie dobre rodziny i większość odpowiednich

wpływ na jej sytuację. Ojciec Iwana spłodził tylko jego, choć

kandydatek na żony. Mogę cię przedstawić, a nawet zaaranżować

zadawał się z wieloma kobietami, z wyjątkiem własnej żony. I

spotkania -

To nie będzie konieczne - zaprotestował

obecnie ten bękart, jak czasami myślał o sobie Iwan, dysponował

stanowczo.

tytułami i przypisanym do nich
olbrzymim majątkiem. W przeci-

- Ależ, John...

wieństwie jednak do rozwiązłego ojca,
zamierzał się dobrze

- Mam na imię Iwan! - przerwał jej
szorstko. - I zawsze tak

prowadzić, by nie spłodzić potomka,
który przejąłby po nim te

będę miał na imię, bez względu na to,
jak bardzo będzie się pani

tytuły i majątek, a przynajmniej nie
chciał go spłodzić za życia tej

starą zrobić ze mnie angielskiego
lorda! - Do tej pory stał w

kobiety.

nonszalanckiej pozie, opierając się o
szerokie marmurowe

Oczywiście, przypominając
autokratycznej babce, do kogo

9

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit
Software

<http://www.foxitsoftware.com> For
evaluation only.

obramowanie kominka, ale teraz zaczął
w napięciu chodzić po

zrobiła. Otóż wbrew jej rozmaitym
posunięciom, zamierzał nie

salonie.

spłodzić dziedzica fortuny Westcottów i
pozostać ostatnim z rodu.

- Dobrze, dobrze - odparła równie
szorstko. - Będę się starała

W ten sposób Antonia Thornton utraci
wszystko, co tak ceni, na

pamiętać, że wolisz to cygańskie imię.
Chodzi tylko o to, że tak

rzecz jednego z synów pogardzanego
przez nią szwagra. Bo to

długo myślałam o tobie jako o Johnie.

przez nią Iwan utracił wszystko, co
miało dla niego wartość.

Zaśmiał się nieprzyjemnie.

Wciągnął głęboko powietrze do płuc,
starając się opanować.

- Myślała pani o mnie jako o Johnie...
To niesłychane, bo tak

- Dopóki pani nie opuści tego domu,
będę mieszkał u Black-

naprawdę w ogóle pani o mnie nie
myślała.

burna - oznajmił sztywno.

- Myślałam o tobie jako o przyszłym
hrabim Westcott - oświad-

Odzyskała animusz, gdy usłyszała to
nazwisko.

czyła apodyktycznym tonem. - I obecnie,
gdy otrzymałeś ten tytuł,

- Ma się rozumieć... u tego książęcego
bękarta - prychnęła

powinieneś mi okazać wdzięczność i szacunek, na które zasługuję.

pogardliwie.

- Wdzięczność?! I szacunek?! -
wybuchnął. - Nigdy! Za co?

Iwan uśmiechnął się zimno.

Jedyne uczucie, jakie kiedykolwiek pani do mnie żywiła, to

- My, nieślubne dzieci, musimy się trzymać razem, skoro

pogarda. - Zaklął, zapomniawszy, iż przysiągł sobie, że w jej

naszym rodzinom tak łatwo przyszło nas porzucić.

obecności zawsze będzie niewzruszony.

Na jej twarzy malowała się uraza.

Przez dziesięć lat żył z dala od niej i od domu tej pożałowania

- Gdybym rzeczywiście cię porzuciła, zostałbyś pożałowania

godnej rodziny, który tak sobie ceniła. Przez dziesięć lat był

godnym cygańskim złodziejem koni, a do tej pory zapewne

wszędzie, tylko nie tu, zawsze
nieszczęśliwy i pozbawiony spokoju

siedziałbyś już w więzieniu lub został
zabity - odparowała.

wewnętrznego, którego tak rozpaczliwie
pragnął. Jego matka

Iwan zacisnął usta. Prawda tych słów
była niczym gorzka

dawno temu zniknęła gdzieś ze swoim
taborem, a wraz z nią

pigułka, trudna do przełknięcia. Na tyle,
na ile był w stanie to

ulotniła się cygańska tożsamość Iwana.

Pozostało mu tylko znie-

ocenić, jego dzieciństwo upływało w biedzie, ale innym dzieciom

nawidzone pokrewieństwo z rodziną Thorntonów. Po ukończeniu

w grupie Cyganów, do której należała matka, wiodło się jeszcze

Bastard Hall żył przez ostatnie dziesięć lat jak nędzarz, starając się

gorzej. Jeśli nawet któreś z nich przeżyło, to i tak nie wiedział,

jak najwięcej odłożyć z dużej pensji, którą otrzymywał. I ciężko

gdzie go szukać. Wcale jednak nie usprawiedliwiało to zachowania

pracował, wykorzystując sposobności, których inni nigdy by nie

lady Antonii. Nalał sobie whisky, wypił do dna i głośno odstawił

wykorzystali, oraz podejmując ryzyko, na jakie ktoś bardziej

kieliszek.

rozsądny zapewne by się nie zdobył. Dzięki temu zebrał pokaźną

- Opuszczam ten dom. Gdy będzie pani wyjeżdżała z Londynu,

sumę, pozwalającą mu na niezależność finansową od rodziny ojca.

proszę przekazać wiadomość do domu Blackburne'a na Compton

Dlaczego więc wrócił do tej rodziny?
Po co przejął po nim

Square - oznajmił sucho.

wszystkie te przeklęte tytuły? Po to, żeby móc zrobić na złość tej

- Nie mam zamiaru wyprowadzać się z własnego domu -

kobiecie. Nie wystarczało mu, że posiadłość Westcottów

odparła lodowatym tonem.

odziedziczą jego kuzyni, których nawet nie znał. To nie była

Iwan zatrzymał się przy drzwiach i spoglądał na nią w milczeniu.

dostateczna kara dla Antonii Thornton za wszystko, co mu zrobiła.

Przed ponad dwudziestu laty siłą odłączyła go od jego rodziny.

Wrócił, gdy się dowiedział o śmierci ojca, po to, by zemścić się na

Ale nawet w takich okolicznościach ucieszyłby się, że pojawiła

babce. Z tego powodu został hrabią,
realizując zarazem jej plan.

się w jego życiu, ona jednak natychmiast
go porzuciła - śmiertelnie

Babka była przekonana, że ten plan się
powiódł, a tymczasem Iwan

przerażone dziecko - oddając do tej
strasznej szkoły i narażając

zamierzał dołożyć wszelkich starań, by
pożałowała tego, co

na okrucieństwo ze strony dyrektora,
który nie stronił od kieliszka,

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

i jego sadystycznej żony. Iwan nie zapomniał również okrucieństwa

uczniów, wśród których prym wiedli ci najsilniejsi fizycznie,

znęcający się nad słabszymi. W Burford Hall nauczył się jednej

2

ważnej rzeczy, o której pamiętał do dziś: że mieć znaczy móc.

Teraz, gdy miał - tytuły po ojcu i
przypisany do nich majątek -

mógł robić, co chciał.

Długo nie spuszczał zimnego, pełnego
rezerwy spojrzenia z tej

starej bezdusznej kobiety. Było już za
późno na to, by zdobyła

*Houghton Manor, w pobliżu
Wellington, Somerset,*

jego uczucie, o wiele za późno. Poza tym
to, co ceniła najbardziej

maj 1829

- wysoka pozycja społeczna i trwanie
rodu - dla niego nie

znaczyło nic, absolutnie nic.

Lucy Drysdale słyszała krzyki
bratanków, ale zachowała

- Nie wygrasz ze mną, babko - wycedził
cierpkim głosem. -

obojętność. Odwróciła się plecami do
drzwi pokoju śniadaniowego

Mieszkał tu, jeśli takie jest twoje
życzenie, ale uprzedzam, że nie

i ponownie przeczytała ostatni akapit
listu, który przed chwilą

będziesz z tego zadowolona. Lepiej
zrobisz, jeśli wyjedziesz na

otrzymała.

wieś, do rodziny... Ach, ty przecież nie
masz rodziny, prawda? A

przynajmniej nie masz nikogo, z kim
potrafiłabyś stale przebywać

*Przez cały sezon będę miał wykłady w
Fatuielle Hall. Jeśli*

lub kto mógłby stale przebywać z tobą.
Może jednak służący jakoś

*wybiera się Pani do Londynu, to
zachęcam do wysłuchania*

ci to osłodzą.

*wszystkich. Z pewnością zainteresują
Panią moje teorie na temat*

Odwrócił się na pięcie i ostentacyjnie
sztywnym krokiem

*intelektualnego i moralnego rozwoju
dzieci.*

wyszedł z wykwintnego salonu do
wyłożonego marmurem hallu, a

stamtąd, przez monumentalne drzwi, na
granitowe schody. Pałac

Pozdrawiam serdecznie i do zobaczenia

Westcottów był jednym z najokazalszych w Londynie, lecz Iwan

sir James Mawbey

nie potrafił myśleć o nim inaczej niż jak o odstręczającym stosie

kamieni. Nowy hrabia miał oczywiście świadomość, że rezydencja

Z westchnieniem przycisnęła list do piersi. Pozdrawiam ser-

jest godna tytułu, który należał do rodu Thorntonów od niemal

decznie... Uważała, że czytanie w Houghton Manor specjalistycz-

czterystu lat, jednak dla niego stanowiła jedynie środek zemsty za

nych artykułów nie ma sensu, a mimo to nie potrafiła się oprzeć

doznane upokorzenia. Wyższe sfery, sezon towarzyski, wielkie

chęci wysłuchania ich. Jeśli pragnęła czyjejs serdeczności, to

pieniądze... wszystko to nie było dla niego warte zachodu, ale

właśnie sir Jamesa Mawbeya. Od kiedy po raz pierwszy przeczytała

mogło się okazać przydatne, jeśli zechce

odpłacić tym wszystkim,

jeden z jego artykułów, żywiła dla niego wielki podziw. Od dawna

którzy go zranili. Gdyby zemsta nie stanowiła dla niego żadnej

nie poznała mężczyzny, którego interesowałoby coś więcej niż

osłody, porzuciłby myśl o niej. Gdyby nie była jego celem, gdyby

polowanie, karty, konie i uprawa ziemi. Od dawna nie miała do

nie pragnął udzielić lekcji pokory ludziom, którzy okazali mu

czynienia z kimś, kogo interesowałoby
to samo co ją i kto

wyższość, nie wiedziałaby, co ze sobą
począć.

potrafiłby wyłożyć swe idee w
artykułach, niezwykle mądrych

artykułach. Przeczytała wszystkie teksty
sir Jamesa, które zdołała

11

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit
Software

<http://www.foxitsoftware.com> For
evaluation only.

zdobyć, teksty współtworzące nową dziedzinę nauki, i była pod

jej pragnienia wyjazdu do Londynu pod jakimkolwiek pretekstem.

wrażeniem głębi umysłu oraz rozległości wiedzy autora. Co

Czuła, że jeśli pozostanie na wsi dłużej, to jej zdolności intelek-

ważniejsze, potwierdzał w nich tak wiele jej własnych, na wpół tylko

tualne zostaną zmarnowane.

wypowiedzianych teorii na temat przyczyn różnych zachowań ludzi.

Znowu dotarł do jej uszu krzyk dzieci,
lecz i teraz nie zarea-

Gdy odpowiedział na jej pierwszy list,
stała się zagorzałą zwolen-

gowała. Najstarszy bratanek, Stanley,
zachowywał się arogancko

niczką jego koncepcji psychologicznych.
Od tego czasu wymienili

od chwili, gdy rano otworzył oczy. Ten
przyszły spadkobierca

wiele listów, lecz nie robiła sobie
nadziei, że go pozna. Ale może

ojcowskiego tytułu i majątku już był

traktowany jak pan i władca.

teraz... Niestety, brat na pewno nie zgodzi się na to, żeby wyjechała do

W związku z tym jego młodszy brat, Derek, postawił sobie za

Londynu. Graham był przecież skąpy, a poza tym nie pochwalał jej

punkt honoru dręczyć go za to, że ten urodził się pierwszy.

ambicji intelektualnych. Odmówił zgody na jej studia na uniwersyte-

Bratanice - Prudence, Charity i Grace - również zachowywały się

cie, mimo że kobiety już zaczęły studiować. Pozostał nieczuły na jej

inaczej, niż można by się spodziewać po dziewczętach noszących

prośby, argumentując, że i tak już zdobyła większą wiedzę, niż jest

takie imiona. Od czasu gdy Lucy została guwernantką pięciorga

potrzebna kobiecie. Samo robienie sobie nadziei, że brat sfinansuje jej

dzieci Grahama, zdołała wymóc pewne pozytywne zmiany w ich

wyjazd do Londynu, by mogła

wysłuchać cyklu wykładów, było

zachowaniu, ale jeszcze nie oduczyła ich krzyków.

nierozsądne, zwłaszcza że problemy, jakich miały dotyczyć, uważał

Usłyszawszy wrzaski chłopców, westchnęła zrezygnowana i wło-

za głupstwa i komunały. Często powtarzał, że jej intelektualne

żyła list od sir Jamesa do kieszeni. Musiała pójść do dzieci i je

ambicje w zupełności powinny zostać zaspokojone poprzez książki

uspokoić. To nic, że rano miała już
lekcje ze starszymi, a później

w bibliotece, którą pozostawił im
ojciec, oraz poprzez kontakty z

zabrała na spacer młodsze, by
poznawały przyrodę. Z pewnością

bratankami.

należała się jej chwila spokoju, ale
najwyraźniej jeszcze nie teraz...

Lucy dusiła się w tym domu. Dawno
temu przeczytała wszystkie

Gdy coś roztrzaskało się o marmurową
posadzkę, wybiegła z

książki z biblioteki ojca, a dzieci
Grahama zachowywały się po

pokoju śniadaniowego.

prostu jak dzieci. Mogły nie wyrosnąć
na ludzi dobrze wykształ-

- Stanley! Derek!- krzyknęła ostrym
tonem.

conych, o szerokich zainteresowaniach.
Żadne z nich nawet nie

Chłopcy biegli, ale słysząc jej głos,
zatrzymali się. Jeden miał

zaczęło rokować nadziei, że będzie
kiedyś tak wybitne jak sir

dziewięć, a drugi dziesięć lat, lecz nie różnili się wyglądem, nie

James Mawbey.

mówiąc już o temperamencie, co już nie raz jej dokuczyło.

Spoglądając na list, wygładzała palcem załamania, nieśmiało

- Przeważał mnie pierdzielem!

marząc o czymś niemożliwym do spełnienia. A gdyby jednak w

jakiś sposób zdołała dotrzeć do Londynu? Gdyby poznała sir

- Przeważał mnie końskim zadem!

Uważała oba przezwiska za

Jamesa i gdyby się okazało, że jest on
stanu wolnego? Czy ich

całkiem trafne, ale ze względów
pedagogicznych zachowała tę

ewentualny bliski związek był
całkowicie wykluczony? Oczywiście

opinię dla siebie.

nie sądziła, że mogłaby ich łączyć
namiętność, skoro był tak

Spojrzała na trzy dziewczynki, które
wyrosły przed nią niczym

poważnym mężczyzną. Była przekonana,
że sir James Mawbey

myszki, nagle opuszczające norkę.
Prudence, dwunastolatka, była

nie wierzy w romantyczną miłość, w
którą zresztą ona też nie

już wystarczająco duża, by zachowywać
się poważniej niż bracia,

wierzyła. Chodziło jej raczej o uczucie
rodzące się z wzajemnego

ale potrafiła się znęcać nad nimi jak
mała dziewczynka.

szacunku i podziwu.

- O Boże... Dzieci są znowu niegrzeczne? - spytała, z naciskiem

Rozejrzała się niespokojnie, nagle opanowana przez poczucie

wymawiając słowo „dzieci”.

winy z powodu tych wszystkich myśli, ale nie zdołało ono stłumić

- Pru, zamknij jadaczkę!- odwzajemnił się jeden z braci.

- To ty zamknij!- nie pozostała mu dłużna.

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

Do hallu weszła pospiesznie ich matka, Hortense.

- Proszę po kolei. Jeśli natychmiast nie powiecie mi prawdy,

- Co tu, u licha... - Przerwała w pół zdania, gdy spostrzegła

to przez całe popołudnie będziecie się uczyli heraldyki.

na marmurowej posadzce roztrzaskaną

imitację chińskiej wazy. -

Bracia wymienili spojrzenia świadczące o tym, że ich ujarzmiła,

Po chwili wymamrotała, załamując ręce:
- O Boże, Boże... Wasz

przynajmniej na chwilę. Starła się karać dzieci tylko w sytuacjach

ojciec będzie bardzo niezadowolony.
Bardzo... - Nagle zauważyła

drastycznego naruszenia przez nie obowiązujących zasad. Czasami

szwagierkę i powiedziała do niej z wyrzutem: - Och, Lucy... Jak

odwoływała się więc do uświęconego przez tradycję sposobu

mogłaś do tego dopuścić?

wymuszania dyscypliny i kazała im przepisywać tekst, tyle że

Lucy zignorowała tę uwagę. Zwykle starała się okazywać

zamiast cytatów z Biblii wybierała informacje heraldyczne. Uwa-

wicznie narzekającej bratowej sympatię... Samo to, że biedaczka

żała przy tym, że w ten sposób wymierza policzek społeczeństwu

była żoną Grahama, stanowiło brzemie
trudne do udźwignięcia...

tak sztywnemu w swej hierarchii i
restrykcyjnemu, iż uniemożliwia

Ale w tej chwili absorbowowało ją coś
innego.

ono rozkwit twórczej myśli. Miała
bowiem nadzieję, że ta osobliwa

- Prudence, zabierz Charity i Grace do
ogrodu różanego...

kara obudzi w chłopcach trwałą niechęć
do angielskiego porządku

Zaraz - poleciała, widząc, że

dziewczynka chce się sprzeciwić. -

społecznego, choć była to bardzo słaba nadzieja. Zwłaszcza

Hortense, bądź tak dobra i zostaw to wszystko na mojej głowie... -

zależało jej na tym w wypadku Stanleya.

Uśmiechnęła się do bratowej wymuszenie.

- Derek karmił Sunny - oświadczył Stanley.

- Oczywiście, ale... co będzie z tą wazą?

- dopytywała się

- Dałem jej tylko jabłko! - tłumaczył się brat.

Hortense.

- Ale to mój koń! - nie ustępował Stanley.

- Powiedz Lydii, żeby posprzątała skorupy.

- O co więc poszło? - przerwała im Lucy.

- Tak, ale... co powie Graham? Jak się zachowa, gdy spostrzeże,

- Przewróciłeś mnie! - złościł się Derek.

że nie ma wazy? Z pewnością zauważy.
Stała w tym miejscu, na

- A ty obrzuciłeś mnie błotem!

tym stole, gdy zjawiłam się w Houghton
Manor po raz pierwszy, a

to było dawno temu... jeszcze w
dzieciństwie... Poza tym bez

- Dopiero po tym, jak mnie
przewróciłeś!- Zasłużyłeś sobie na

względu na to, jak długo...

to!

- Hortense, proszę... - Lucy przerwała

niepotrzebną paplaninę

bratowej.

- Wcale nie!- A właśnie, że tak!

- Tak, oczywiście... - Hortense oddaliła się potulnie.

- Spokój, chłopcy! Skąd się tu znaleźliście i jak to się stało, że

Nie najlepiej radziła sobie jako matka i żona, lecz wydała na

strąciliście wazę na podłogę?

świat zdrowe, silne potomstwo, a to było dla Grahama najważ-

- Stanley mnie gonił.

niejsze. Tylko tego oczekuje od kobiet
większość mężczyzn,

- Aż od stajni? A więc żaden nie
zatrzymał się przed drzwiami,

pomyślała ze złością Lucy. Nie miała
wątpliwości, że dwa stojące

żeby wytrzeć buty?

teraz przed nią łobuziaki tego właśnie
będą oczekiwały od swych

Derek skrzywił się.

żon, gdy kiedyś się ożenią. W żadnym

wypadku Stanley i Derek

- Nie mogłem się zatrzymać, bo on mnie gonił.

nie będą chcieli, by miały własne przekonania i opinie.

- Uciekał mi - przedstawił swoją wersję Stanley.

Skarciła ich spojrzeniem.

W spojrzeniach obu chłopców Lucy dostrzegła poczucie winy.

- A teraz opowiedzcie mi dokładnie i po kolei, co się stało.

To nie były złe dzieci, o nie. A mówiąc szczerze, jeśli już

musiały coś zbić, to dobrze, że przydarzyło się to właśnie tej

- To jego wina! - To on zaczął!

okropnej starej wazie. Problem z nimi polegał na tym, że pałali do

siebie niechęcią, którą mogli przenieść w życie dorosłe, jak

<http://www.foxitsoftware.com> For
evaluation only.

tylu innych braci z rodzin należących do
wyższych sfer. Młodszy

im sprawiedliwej kary, to Graham
obwinił o wszystko młodszego

bracia, nie dziedziczący po ojcu tytułu i
majątku, zwykle żywili z

syna.

tego powodu urazę do starszych, którzy z
kolei żywili ją wobec

Gdy do hallu weszła pospiesznie służąca
Lydia, by posprzątać

ojców i niecierpliwie czekali na ich śmierć. A wszystko to działało

skorupy, Lucy wzięła od niej miotłę i szufelkę. Miotłę wręczyła

się z powodu przestrzegania anachronicznej zasady dziedziczenia

Stanleyowi, a szufelkę Derekowi i popatrzyła na nich surowo.

przez najstarszego syna.

- Najpierw posprzątajcie skorupy... razem... - Uciszyła ich

- Stanley, najpierw rozprawię się z tobą. Otóż chcę ci przypo-

gestem dłoni, widząc, że chcą
zaprotestować. - Następnie pójdziecie

mnieć, że pewnego dnia spadnie na
ciebie odpowiedzialność za

do stajni i okażecie uczucie wszystkim
koniom: tym do polowania,

konie w Houghton. Jeśli chcesz
dorosnąć do tej roli, to musisz się

pociągowym i kucykom, dając im jabłka
czy owies lub po prostu

troszczyć o każdego konia...

czyszcząc je z miłością. To również
zrobicie razem, to znaczy

- Troszczyć się! Nikt nie może powiedzieć, że nie kocham ich

obaj będziecie karmili i czyścili każdego konia. Gdy skończycie,

wszystkich!

przyjdziecie do mnie i we trójkę pójdziemy do waszego ojca, by

- Nie przerywaj, bo to niegrzecznie. Nie wątpię w twoją miłość

mu powiedzieć, co się stało i jak sobie z tym poradziliśmy.

do nich. Chcę ci tylko zwrócić uwagę, że przejmiesz

Uznała, iż potraktowała ich
sprawiedliwie. Derek zdawał sobie

odpowiedzialność również za tych,
którzy opiekują się końmi.

sprawę, że uratowała go od kary chłosty,
jaką z pewnością

Powinieneś się cieszyć z miłości do nich
każdego człowieka, w

otrzymałby od ojca. Uśmiechnął się do
niej z wyraźną ulgą.

tym również twojego brata. Jeśli on chce
dać Sunny jabłko, to

Stanleyowi uświadomiła natomiast

nowy aspekt jego przyszłej

powinieneś się z tego cieszyć, a nie
wzbudzać w sobie zazdrość i

odpowiedzialności, a poza tym kazała
mu pójść do stajni, którą

czuć wobec niego urazę. Rozumiesz, co
do ciebie mówię?

uważał za najwspanialsze miejsce na
świecie. Westchnęła. Z takiego

Zgodnie z tym, czego się spodziewała,
bez entuzjazmu skinął

rozwiązywania problemów czerpała
satysfakcję, lecz zarazem

głową. Dawno temu zorientowała się, że Stanley traktuje rolę

była przygnębiona. Sięgnęła do kieszeni po drogi jej sercu list.

przyszłego właściciela rodzowego majątku bardzo serio. Dla jego

Jeszcze tyle mogła się nauczyć, ale obawiała się, że nie będzie

ojca przynależność do arystokracji oznaczała przede wszystkim

miała ku temu sposobności. Zamiast żyć pełnią życia, musiała

posiadanie określonych przywilejów.

Co się tyczy Stanleya, to

wychowywać dzieci brata, by to one
mogły w przyszłości żyć

Lucy miała nadzieję, iż uda się jej
wpoić mu związane z tym

pełnią życia. A przecież miała już
dwadzieścia osiem lat i uważano

poczucie odpowiedzialności.

ją za starą pannę. Ale przyrzekła sobie,
że kiedyś z tym skończy.

- A co do ciebie, Derek... Czy troszczysz
się tylko o Sunny,

Miała nadzieję, że potrafi się wydostać z Houghton Manor.

czy także o inne konie?

Niestety, dysponowała bardzo skromnymi dochodami, które zapew-

- Nie miałem tylu jabłek, by móc nakarmić każdego zakicha-

nił jej dziadek ze strony matki. Sto funtów rocznie to było o wiele

nego konia - odparł, unikając jej spojrzenia.

za mało, by móc się usamodzielić. Jednakże gdyby znalazła jakiś

- Wobec tego postanowiłeś dać jabłko Sunny, bo wiedziałeś, że

sposób uzupełnienia tej sumy, mogłaby porzucić duszną atmosferę

rozzłościł tym Stanleya, prawda?

rodzinnego domu i zamieszkać w mieście.

Spojrzał na nią z urazą, ale milczał.

Usłyszała krzyk, tym razem dziewczęcy, i znowu westchnęła.

Westchnęła ciężko. Gdyby nie rozbita waza, całe zajście nie

Postanowiła jak najszybciej znaleźć sposób wydostania się stąd.

byłoby tak poważne. Ale znając brata, Lucy wiedziała, że zażąda

Czuła, że już dłużej tego wszystkiego nie wytrzyma.

ukarania chłopców za to przewinienie. I jeśli ona nie wyznaczy

14

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit Software

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

Będzie z wizytą u Fordhamów. -
Hortense poinformowała o

straszyć. Dotarły do mnie pewne
informacje na temat lady Westcott,

tym Lucy nazajutrz po południu. -
Graham mówi, że wszyscy

za pośrednictwem lady Babcock...
kuzynki Darcy Harrigan, której

musimy jej złożyć wizytę, nawet dzieci,
bo ona jest hrabiną, a poza

siostra wyszła za mąż za wicehrabiego
Prufrocka. Oni mają dom

tym Westcottowie są bardzo bogaci.

Graham mówi, że to wielki

w Londynie i zawsze znają najnowsze plotki.

zaszczyt...

- No i czego się dowiedziałaś o lady Westcott? - ponagliła ją

- To hrabina wdowa - przypomniała Lucy podekscytowanej

Lucy.

bratowej. - Jeśli dobrze pamiętam, przeczytałam w „Timesie”, że

- Ma opinię osoby raczej surowej... - Po

chwili dodała szeptem:

jej wnuk właśnie przejął po ojcu tytuł hrabiego Westcott.

- Lady Babcock nazwała ją wiedźmą.

- Tak. Graham mówi, że ten jej wnuk, jedyny zresztą, jeszcze

- Czyli ona i Graham będą do siebie świetnie pasowali -

się nie ożenił. Wyraził się bardzo jasno, polecając mi, by Prudence

zażartowała Lucy, ale natychmiast pożałowała swych słów, widząc

włożyła swą najlepszą sukienkę i starała się wkraść w łaski hrabiny.

urazoną minę bratowej.

Lucy chciała ukryć irytację, ale było to ponad jej siły. Prudence

- To nieładnie z twojej strony, że tak mówisz. Przecież Graham

miała zaledwie dwanaście lat i wciąż była dziewczynką. Na litość

jest dla ciebie bardzo dobry. Dla każdego - napomniała ją Hortense.

boską, nawet jeszcze nie miała okresu... Czyżby Graham liczył na to.

Lucy udała skruchę.

że hrabia Westcott już znacznie sobie
ostrzyć na nią apetyt? Na myśl

- Przepraszam. Oczywiście masz rację.
Nie powinnam była

o tym zrobiło się jej niedobrze. Jeśli
artykuł w „Timesie” mówił

tego mówić - oświadczyła, a w myślach
dodała: Przynajmniej nie

prawdę, to hrabia Westcott był
dojrzałym mężczyzną, który wiele

przy tobie. Chcąc zmienić temat, spytała:
- Czy mama też się

podróżował. Co właściwie Graham
sobie wyobrażał? Nagle dostrze-
wybiera?

gła oczywistość jego zamiarów.
Przecież każdy ojciec przy zdro-

- Oczywiście. Graham mówi, że musi
tam być, wszyscy mu-

wych zmysłach chciałby, by jego córka
wyszła za mąż za takiego

simy, nawet ty.

bogatego i utytułowanego młodego
mężczyznę. Z drugiej jednak

„Nawet ty". Lucy z trudem powstrzymała się przed powiedze-

strony, zawsze ją odpychało takie kojarzenie par małżeńskich, które

niem tego, co czuje, słysząc to mimowolne przypomnienie, że jest

przypominało prowadzenie interesów.

najmniej ważną osobą w rodzinie. Była starą panną, ale jeszcze

- Dlaczego lady Westcott przyjeżdża do Somerset? - spytała,

zbyt młodą na to, by cieszyć się szacunkiem, jakim obdarza się

tlumiąc niechęć.

starszych. Nie miała majątku i tytułu.
Uważano ją za urodziwą,

Hortense z posępną miną szarpała
nerwowo koronkę przy

lecz nie pomagało to zapomnieć o jej
fatalnej skłonności do

mankiecie.

mówienia tego, co myśli. Ale mimo
wszystko oczekiwano od niej,

-

Co będzie, jeśli powiem coś

niestosownego? Nigdy

by wybrała się do Fordhamów, by
poznać lady Westcott. Uznała,

przecież nie było mi dane uczestniczyć
w pełni w sezonie

że powinna być wdzięczna losowi nawet
za takie drobne wyróż-

towarzyskim. Nigdy nie miałam okazji
poznania najlepszego

nienia.

towarzystwa... Co będzie, jeśli zrobię
coś, co wprawi Grahama w

Wiejski pałac Fordhamów składał się z labiryntu komnat, z

zakłopotanie? Nigdy by mi tego nie wybaczył! Lucy przytrzymała

których część istniała od czasów panowania Henryka II. Drzewo

jej drżące dłonie.

geneaologiczne rodu nie było aż tak stare, ale Fordhamowie

- Denerwujesz się bez powodu. Bez powodu... Po prostu bądź

sprawiali takie wrażenie, podobnie jak lady Westcott. Tak przynaj-

sobą, a wypadniesz bardzo dobrze -
uspokajała ją.

mniej oceniła ją Lucy, gdy wraz z
rodziną została jej przedstawiona.

Hortense westchnęła ciężko.

Nie czuła jednak do niej z tego powodu
jakiegoś szczególnego

- Łatwo ci to powiedzieć. Ciebie nic
nigdy nie zdoła prze-

szacunku.

Software

<http://www.foxitsoftware.com> For
evaluation only.

Hrabina wdowa siedziała na najbardziej
zaszczytnym miejscu,

oświadczył Graham. - Ale ona wciąż nie
może znaleźć

czyli na monstrualnym dębowym krześle,
bogato rzeźbionym i

mężczyzny swego życia. Lucy patrzyła
na niego przyjaźnie.

wyściełanym pluszem. Była ubrana w
suknię o skromnym fasonie,

- Gdyby mój brat chciał absorbować
pani uwagę w pełni

uszytą z najlepszego, jaki Lucy mogła
sobie wyobrazić, jedwabiu

szczerymi wyznaniem, to musiałby
powiedzieć, że zawsze znaj-

o hebanowej barwie. Obfity materiał
sukni był udrapowany jak

dawałam jakiś powód, by odrzucić
kolejną ofertę małżeńską.

najcieńsza gaza. Oprócz złotych
kolczyków z agatem i złotego

Musiałby też wyznać, że zawsze bardzo

się tym martwił. Ale ja

grubego łańcuszka od zegarka, hrabina wdowa nie miała żadnej

nadal jestem niezamężna i chyba tak już zostanie.

bizuterii. Uwagę Lucy zwróciła jeszcze jej hebanowa laska o

- Jest pani zadowolona ze swej sytuacji?

- spytała hrabina,

kryształowej gałce. Największe wrażenie zrobiło jednak na niej to,

Lucy nie odpowiedziała od razu.

Obserwując lady Westcott,

że mimo drobnej sylwetki i delikatnych rysów twarzy, lady

stwierdziła, że choć ma ona posturę wróbelka, to jej błyszczące

Westcott prezentowała się bardzo okazale. Na tym monumentalnym

czarne włosy wyglądają jak pióra kruka, a oczy są bystre jak u

krześle i w tej reprezentacyjnej komnacie inna kobieta o takiej

sokoła. Miała wrażenie, że ta dama w pewien sposób traktuje ją

posturze mogłaby się wydać jeszcze

mniejsza, hrabina wdowa

jako potencjalną zdobycz. Zaczęła się zastanawiać, o co w jej

natomiast w jakiś tajemniczy sposób dominowała nad otoczeniem.

pytaniach naprawdę chodzi, i szybko doszła do wniosku, że

Lucy bardzo to zaintrygowało.

hrabina po prostu szuka żony dla wnuka, nowego hrabiego West-

Lady Westcott witała się z gośćmi dostojnie niczym królowa.

cott. Nie rozumiała tylko, dlaczego lady Antonia zwróciła uwagę

Najpierw lord Fordham przedstawił jej wicehrabiego Grahama

na nią, na starą pannę bez tytułu i majątku. Młody hrabia był

Houghtona, a następnie ten swoją rodzinę. Oczywiście Lucy

przecież tak bogaty, że mógł pojąć za żonę niemal każdą kobietę,

wymienił na końcu. Ale z jakiegoś powodu starsza pani przyglądała

której pragnął. A jeśli jeszcze dodać do

tego tytuł, to stanowił

jej się uważniej niż pozostałym. Lucy wypowiedziała już kur-

jedną z najlepszych partii, przynajmniej zgodnie z obowiązku-

tuazyjne słowa powitania, lecz hrabina nadal na nią patrzyła.

jącymi standardami społecznymi.

- Panno Drysdale, ile pani ma lat? - spytała otwarcie.

Nagle przyszła Lucy do głowy straszna myśl. Jeśli babka bierze

- Dwadzieścia osiem. Dlaczego pani pyta? - Lucy odwzajemniła

pod uwagę stare panny jako kandydatki na żony dla wnuka, to

się równie szczerym pytaniem.

zapewne jest z nim coś nie w porządku. Nie chodziło o to, że

Hrabina uniosła brwi, najwyraźniej zaskoczona tą śmiałością,

zanim został usynowiony, był uważany za cygańskiego bękarta.

Graham odchrząknął, Hortense zaczęła się wachlować, a matka

O jego pochodzeniu od dawna wszyscy wiedzieli. A obecnie, gdy

Lucy, lady Irene, zachichotała nerwowo, jakby uznała pytanie swej

został nowym hrabią Westcott, nikt nie robił już z tego problemu.

tak bezpośrednio zachowującej się córki za żart.

Czyli problem z nim polegał na czymś innym. Co zatem czyniło

- Trudno się dziwić, że jeszcze pani nie wyszła za mąż. Nie

tego młodego mężczyznę trudnym do

zaakceptowania w roli

należysz do posłusznych kobiet,
prawda? - zagadnęła Antonia.

męża? To była dla Lucy prawdziwa
zagadka.

- Obawiam się, że nie - odparła z
uśmiechem Lucy. - Ale

- Jestem zadowolona - odpowiedziała w
końcu na pytanie

proszę nie winić o to mojej matki. -
Posłała lady Irene uspokajające

starszej pani. - Dużo czytam i
koresponduję z interesującymi

spojrzenie. - Bardzo się starała wpoić mi wszystkie cnoty uważane

ludźmi. Tak bardzo przyzwyczaiałam się już chodzić własnymi

za kobiece. I większość z nich mi wpoła. Muszę jednak wyznać,

drogami, że raczej byłoby mi trudno przystosować się do życia

że pewne nauki jakoś nie odniosły skutku.

z mężczyzną.

- Lady Wescott, pragnę wyjaśnić, że wielu kawalerów, stano-

Hrabina ponownie przyglądała się jej w milczeniu. Gdyby Lucy

wiących dobre partie, starało się o rękę mojej siostry - z naciskiem

16

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit Software

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

była młodsza lub bardziej nieśmiała, dałaby starszej pani do

Ależ, oczywiście, moja droga... bardzo proszę... - Gospodyni

zrozumienia, że uważa takie zachowanie za obraźliwe. Tak czy

nie potrafiła ukryć, że jest zbita z tropu.

inaczej czuła się nieprzyjemnie. Nie zdarzały się jej takie sytuacje

Podobnie nie potrafili tego ukryć Graham i Hortense. Ale matka

i naprawdę ją krępowały. Na szczęście matka, która zawsze

Lucy od razu zrozumiała, jak ważne może się to okazać dla córki

czuwała nad tym, by rozmowa toczyła się gładko, zmieniła temat.

i uśmiechnęła się z najwyższą aprobatą.
Już dawno temu porzuciła

- Lady Westcott - przerwała milczenie,
bez wątpienia ponaglona

nadzieję, że uda się jej wydać za mąż
jedyną córkę, a teraz nadzieja

przez Grahama - niech mi teraz będzie
wolno przedstawić moją

ta nagle ożyła, dzięki jednemu gestowi
hrabiny.

najstarszą wnuczkę, Prudence Drysdale.
Jest jeszcze uczennicą

Lucy nie wiedziała, co myśleć o

zachowaniu lady Antonii.

Ma wspaniały talent muzyczny. Gdyby
życzyła sobie pani, żeby

Oczekiwała, że będzie to pogodna,
towarzyska osoba i inteligentna

dla niej... och, dla nas wszystkich... to
znaczy dla całego wielce

partnerka do rozmowy, interesująca się
czymś więcej niż tylko

szanownego towarzystwa...

pogodą, modą, plotkami i dziećmi. Ale
oczywiście nie spodziewała

Przerwała, gdy lady Westcott pomachała ręką.

się, że starsza pani okaże jej tyle zainteresowania.

- Ależ,

proszę

bardzo!

Niech

zagra.

Nalała herbatę do filiżanek, a służąca podała ciasteczka. Lady

Wszyscy usiedli. Hrabina nadal obserwowała Lucy, która usiadła

Fordham krótko opowiedziała o zagranicznej podróży wnuka i o

razem z dziećmi, starając się czuwać nad ich zachowaniem

nowych chińskich różach w swym ogrodzie, na które ostatnio

podczas występu Prudence. Ale to Lucy wierciła się na krześle

zapanowała moda. Graham starał się wciągnąć lorda Fordhama w

bardziej niż czworo małych

Drysdale'ów. Gdy już Prudence

rozmowę na temat procesu, jaki się
toczył w miejscowym sądzie w

skończyła grać na fortepianie swe
ulubione menuety i wszystkie

związku z tym, że syn ukradł ojcu konia.
Ale tylko tracił czas. W

dzieci zostały odprowadzone na herbatę
do innego pokoju, Lucy

towarzystwie kobiet lord Fordham
ledwie się odzywał. Również

w końcu odkryła, że po raz pierwszy w
życiu styka się z tak silną

lady Westcott na ogół milczała. Lady Fordham było coraz trudniej

osobowością, jaką odznaczała się Antonia Thornton, wdowa,

podtrzymywać rozmowę. Hortense, czego należało się spodziewać,

hrabina Westcott.

była tak onieśmielona towarzystwem lady Westcott, że wypowie-

- Od dawna jesteśmy zaprzyjaźnieni z lady Westcott – odezwał

działa zaledwie konieczne słowa powitania. Z kolei matka Lucy,

się lady Fordham, powracając do
przerwanej rozmowy. Dała znak

kobieta elokwentna, spoglądała tylko na
córkę z nadzieją, naj-

służącej, by nakryła do herbaty,
zaczynając od lady Westcott.

wyraźniej całkowicie pochłonięta wizją
młodego hrabiego w roli

- O tak, od bardzo dawna - zawtórowała
jej starsza pani. -

zięcia. W tej sytuacji panna Drysdale
uznała za swą powinność

Wystarczająco długo, by wybaczać mi

różne dziwactwa, prawda

podtrzymywanie zamierającej co chwila konwersacji. Żałowała,

Gladys?

że nie może wprost zapytać lady Westcott, co jest nie w porządku

- Jak to, moja droga...

z jej wnukiem.

- Czyli nie będziesz mi miała za złe, że poproszę pannę

Starsza pani uwolniła ją od tej powinności, gdyż sama rozpoczęła

Drysdale o nalanie herbaty? - Gdy spostrzegła, że Graham

rozmowę.

Drysdale pochyli się w wyczekującej pozie, powtórzyła: - Pannę

- Panno Drysdale, czy spędziła pani jakiś sezon towarzyski w

Lucy Drysdale...

Londynie? Jakoś nie mogę sobie przypomnieć pani prezentacji.

Lucy stłumiła złość, jaką wzbudził w niej pompatyczny brat

- W roku, w którym tam byłam, czyli w tysiąc osiemset

Taka władcza matrona nie mogła przecież poprosić o to uczennicy

dziewiętnastym, przed śmiercią starego króla, to nie moja obecność

Biedna Prudence nie wytrzymałaby surowego spojrzenia lady

rzucała się szczególnie w oczy.

Antonii.

- Ach, tak. Ale mnie nie było wówczas w Londynie.

- Czy mogę? - Lucy zwróciła się do lady Fordham.

17

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit Software

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

- Wiele pani nie straciła, jeśli, oczywiście, nie jest pani bliską

znajomą lady Nullingham. Tamten rok należał do niej, to znaczy,

słusznie jej się dostało.

Słyszając to, matka Lucy zachłysnęła się wciąganiem do płuc

powietrzem, a Hortense znowu zaczęła się wachlować. To, że na

oczach wszystkich lady Nullingham straciła dobre imię, nie

należało do tematów kulturalnej rozmowy, zwłaszcza w mieszanym

towarzystwie. Ale Lucy wywołała ten temat, chcąc zaszokować

lady Westcott lub przynajmniej sprowokować jej reakcję. Nie była

specjalnie zaskoczona, widząc, że lady

Antonia przyjęła jej słowa

z humorem.

- Słyszałam na ten temat wiele opowieści, z których każda

była wyjątkowo zabawna. Ale wciąż żałuję, że nie widziałam

Antonia była zdesperowana. Już samo rozważanie oburzającej

wszystkiego na własne oczy. - Podniosła się z krzesła i po

propozycji, jaką miała dla panny Lucy Drysdale, przyprawiało ją o

wiedziała do Lucy: - Chciałabym się przejść po ogrodzie. Panno

taki stan. Przecież zaledwie dziś poznała tę dziewczynę! W rze-

Drysdale, proszę mi towarzyszyć i oddać starej kobiecie nieco

czywistości nie była to jednak dziewczyna, lecz kobieta, młoda,

atrakcyjna kobieta, która odznaczała się bystrym umysłem, ciętym

swej energii. - Podała jej rękę.

dowcipem i ostrym językiem. Nie gwarantowało to niczego, ale

Lucy była zaskoczona, ale nie straciła refleksu i wzięła hrabinę

Antonia nie wątpiła, że Lucy spodoba się Iwanowi, że właśnie z tą

wdowę pod ramię.

kobietą będzie starał się kontynuować znajomość. Oczywiście nie

Gdy pozostali wstali z krzeseł, lady Antonia odprawiła ich

sprawił wrażenia obojętnego wobec dotychczas poznanych

gestem dłoni.

kobiet, nic jednak nie wskazywało na to,
że potrafi go usidlić jakaś

- Nie trudźcie się. Chciałabym przez
chwilę porozmawiać

pensjonarka omdlewająca pod
wpływem jego nostalgicznego

z panną Drysdale. Ot i wszystko...
Gladys, niech jeszcze podadzą

spojrzenia. W ciągu dwóch ostatnich
miesięcy stał się prawdziwą

świeżą herbatę. Gdy wrócę ze spaceru,
chętnie się napiję... gorącej.

atrakcją sezonu towarzyskiego i był

wymarzonym kandydatem na

Nie przepaszając, odwróciła się i energicznie ruszyła do drzwi.

męża, o którego względy zabiegało wiele rodzin. Matki pragnęły

Lucy miała nadzieję, że się rozerwie podczas wizyty u Fordhamów,

go na męża dla swych córek ze względu na tytuł, ojcowie ze

i istotnie tak się stało. Oczywiście nie potrafiła przewidzieć, do

względu na bogactwo, a córki...

Wydawało się, że im podoba się

czego to wszystko prowadzi. Chciała się
tylko cieszyć każdą

w nim wszystko. Młode panny na
wydaniu wylały więcej łez i

minutą tego spotkania.

zerwały więcej wzajemnych przyjaźni z
powodu tak zwanego

cygańskiego hrabiego niż z powodu
któregokolwiek innego ka-

walera. Ostatni raz zdarzyło się to przed
czterema laty Halowi

Driscollowi, gdy otrzymał tytuł hrabiego
Lamonte. Ale w końcu

ożenił się z głupiutką Meredith
Cavanaugh.

Iwan udzielał się towarzysko, a sezon
właśnie osiągnął pełnię,

lady Antonia wyczuwała jednak, że coś
jest nie w porządku. Otóż

uważała, że nie jest szczery w swych
zalotach i wcale nie stara

18

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit
Software

<http://www.foxitsoftware.com> For
evaluation only.

się znaleźć żony wśród poznawanych młodych kobiet. Zaledwie się

- Ja też nigdy nie byłam, a spędziłam większość życia w Lon-

dynie - oświadczyła nachmurzona. - Jeśli sądzi pani, że szukam

nimi bawił, a może bawił się babką? Zaklęła pod nosem.

żony dla Iwana, to jest pani w błędzie. - W myślach zaś dodała:

- Czy dobrze się pani czuje? - zaniepokoiła się Lucy.

Przyznaj, że szukasz. - Wydaje mi się, że

on jeszcze nie dojrzał

Lady Westcott zdobyła się na pogodny wyraz twarzy.

do małżeństwa, ale może kiedyś dojrzeje. Z pewnością nie wymyś-

- Ależ oczywiście. Panno Drysdale, proszę się rozejrzeć, czy

liłam tego spaceru po to, by swatać panią z moim nieznośnym

jest tu jakaś ławka, żebyśmy mogły usiąść na chwilę. - A w myślach

wnukiem. Po prostu chcę pani zaproponować posadę u siebie

dodała: Żebym mogła wymyślić
najlepszy sposób przedstawienia

w tym sezonie.

ci mojej propozycji.

Lucy zupełnie się tego nie spodziewała.
Antonia doszła do

Gdy usiadły, Antonia przez dłuższy czas
gładziła w milczeniu

takiego wniosku, obserwując ją po
złożeniu propozycji. Zwróciła

kryształową gałkę laski. Lucy
spoglądała na nią wyczekująco, a w

uwagę na nieskazitelną cerę młodej kobiety, na jej gęste błyszczące

końcu przemówiła pierwsza.

włosy o mahoniowej barwie i na zielone oczy o inteligentnym

- Czy długo zabawi pani z wizytą u Fordhamów? - spytała z

spojrzeniu. Świadczyło ono, że Lucy gorączkowo rozmyśla o tym,

zaciekawieniem.

co usłyszała.

- Raczej krótko, tylko tydzień. Zaraz

wracam do miasta... -Zrobiła

- Posadę? Jaką posadę? - spytała w końcu.

pauzę i zmierzając powoli do głównego tematu, zagadnęła: | - Czy

- Uważam, że byłaby pani odpowiednią przyzwoitką wnuczki

mojej zmarłej siostry. Valerie jest śliczną dziewczyną, ale sama w

wybiera się pani może do Londynu?

mieście przypominałaby jagnię wśród wilków.

Lucy westchnęła.

- A co z jej matką?

- Nie, ale nie dlatego, że nie chcę pojechać. Obawiam się, że

- Obawiam się, że lady Hareton okazałaby się w tej roli tak

do czasu pierwszego sezonu towarzyskiego Prudence będę zmu-

samo bezużyteczna jak pani bratowa. Twierdzi, że ma chore

szona żyć tu na wsi.

nerwy, w związku z czym nie potrafi

egzekwować wymaganej

- Czy zostanie pani jej przyzwoitką? -
Wraz z tym pytaniem w

dyscypliny. - I dzięki Bogu, dodała w
myślach.

umyśle Antonii zrodziła się pewna idea.

- Nie ma nikogo innego w rodzinie, kogo
dziewczyna chciałaby

Lucy wahała się z odpowiedzią, jakby
wazyła słowa.

widzieć w tej roli? Na przykład jej
ulubionej ciotki czy starszej

- Obawiam się, że moja droga bratowa nie nadaje się do tej roli.

kuzynki?

Dlatego zapewne będę przyzwoitką Prudence. Może zresztą będę

- Ja jestem jej starszą kuzynką i matką chrzestną. Mogę panią

zmuszona opiekować się nie tylko córką, lecz także i matką -

zapewnić, że o wiele bardziej będzie jej odpowiadała młodsza i

odparła, uśmiechając się powściągliwie, i dodała: - Proszę mnie

źle

energiczniejsza towarzyszka. Panno
Drysdale, zależy pani

nie zrozumieć, ale myślę o tej chwili z
prawdziwą radością. Nie

przecież na wyjeździe do Londynu,
prawda? A jeśli martwi się

mogę się doczekać dnia, w którym
znowu przyjadę do Londynu.

pani, że pozostawi tu rodzinę, to proszę
być pewną, że poradzą

- Może ten dzień nie jest taki odległy -
pokrzepiła ją Antonia.

sobie bez pani. Poza tym... - machnęła ręką - chodzi tylko o kilka

W Lucy natychmiast obudziła się czujność.

miesiący. Później nie będzie pani miała wobec Valerie żadnych

- Lady Westcott, najlepiej będzie, jeśli pozostanę z panią

zobowiązań.

szczerą. Pani sugestia jest z wielu względów intrygująca, ale czuję

Wyraz oczu Lucy świadczył o wielkim podnieceniu. A więc

się w obowiązku powiedzieć, że nie
jestem towarem do sprzedania

udało się! Antonia postanowiła jednak
się upewnić. Przysunęła

na żonę.

się bliżej do panny Drysdale i wzięła ją
za rękę.

Słyszając te słowa, Antonia poczuła ulgę,
że nigdy się nie rumieni.

<http://www.foxitsoftware.com> For
evaluation only.

- Wyświadczy mi pani wielką
uprzejmość, jeśli przyjmie pani
towania przez nią. W Londynie
natomiast było wielu takich
moją propozycję - oświadczyła.

mężczyzn. Mogła snuć swoje plany, bo
córka nie zamierzała jej

Lucy naprawdę nie potrafiła ukryć, jak
jest podekscytowana. Bo

powiedzieć, że jedyny mężczyzna, który
w pewien sposób ją

oto pojawiła się sposobność, na którą
tak czekała! Gdy przyjechała

interesuje, to intelektualista zarabiający
na życie jako nauczyciel.

tu dziś z wizytą, miała nadzieję poznać
interesującą kobietę, dzięki

Poza tym miał za ledwie honorowy tytuł.
Lucy nie wiedziała, czy

której mogłaby się rozerwać. W
najśmielszych marzeniach nie

jest kawalerem, czy też nie. To, iż nie
pisał w listach o żonie,

wyobrażała sobie takiej wspaniałej

propozycji, jaką właśnie

oczywiście nie znaczyło, że jest kawalerem, ale sądziła, że raczej

otrzymała. Z najwyższym trudem zapanowała nad chęcią zerwania

tak jest.

się z ławki i zatańczenia wokół tej kobiety o żelaznej woli.

Powóz lady Westcott przyjechał po nią o świcie. Do Londynu

- Przyjmuję pani propozycję -
potwierdziła świadoma, że jej

jechały cały dzień, gdyż hrabina chciała nocować już w swoim

promienny uśmiech urąga tym powściągliwym słowom.

miejskim domu. Lady Valerie Stanwich miała zjawić się w Lon-

Ale nie chciała już udawać. Znowu będzie w Londynie, w to-

dynie w ciągu kilku dni. Dzięki temu Lucy zyskiwała czas na

warzystwie dowcipnych i inteligentnych ludzi! Poza tym wysłucha

zdobycie szczegółowych informacji o

wykładach sir Jamesa.

wykładów sir Mawbeya! Jeśli kiedykolwiek wątpiła w potęgę

Liczyła się z tym, że być może będzie musiała przychodzić na nie

pragnień, to przyrzekła sobie, że już nigdy nie będzie, gdyż dzięki

z lady Valerie, ale nie miała nic przeciwko temu. Ważne było tylko

lady Antonii Thornton, hrabinie wdowie Westcott, mogła zaspokoić

to, że zyskała możliwość wysłuchania tych wykładów, obcowania

swe największe pragnienia! Starsza pani wstała z ławki.

z wielkim umysłem i poszerzenia wiedzy na interesujące ją tematy.

- Znakomicie. Zatem pora wrócić do salonu i powiadomić

Westchnęła z ulgą na samą myśl o tym wszystkim.

o wszystkim pani rodzinę. Właściwie powinnam wyjechać do

- Widzę, że jest pani zadowolona z wyjazdu ze wsi - zagadnęła

Londynu już pojutrze. Czy odpowiada

pani ten termin?

hrabina.

Lucy uśmiechnęła się do swej
dobrodziejki.

- To nie tyle chodzi o to, ile o pobyt w
Londynie. Właśnie to tak

Lucy była rozczarowana jedynie tym, że
wyjechały nie po

przeżywam. Na wsi... - przerwała,
szukając słów, które pozwoliły

dwóch, lecz dopiero po czterech dniach.
Hortense przez dwa dni

by jej wyrazić uczucia, a zarazem nie
ukazały w złym świetle

leżała w łóżku, skarżąc się na straszny
ból głowy. Była zdruzgotana,

rodziny - panuje zbyt duszna dla mnie
atmosfera.

że „jej droga Lucy” wyjeżdża. Dopiero
teraz Lucy zdała sobie

W powozie zdała sobie sprawę, jak
uważnie obserwuje ją lady

sprawę, jak silnym uczuciem darzy ją
bratowa, choć podejrzewała,

Antonia.

że Hortense przede wszystkim
potrzebuje jej pomocy. Wiedziała,

- To znaczy, że strasznie się tam pani
nudzi. Zapewniam więc,

że bez niej dzieci będą psotne i bratowa
sobie z nimi nie poradzi.

że w Londynie będzie zupełnie inaczej.
Chyba się nie pomyłę,

Szczęśliwie przynajmniej matka Lucy
była niemal tak samo jak

jeśli powiem, że Valerie będzie bardzo
absorbująca.

ona podekscytowana zmianą, jaka

nastąpiła w życiu córki, choć z

- Jest zbuntowana?

zupełnie innych powodów. Ireneę Drysdale nigdy bowiem do

Lady Antonia obruszyła się.

końca nie pogodziła się ze staropanieństwem córki. Ubolewała, że

- Zbuntowana? Wprost przeciwnie, jest potulna jak baranek

na prowincji, w Somerset, nie ma dla Lucy odpowiednich

i łatwo ją przestraszyć. Zrobi wszystko,

byle tylko kogoś za

kandydatów na męża czy może raczej
możliwych do zaakcep-

dowolić... - Prychnęła. - Wszystko, z
wyjątkiem wyróżnienia

się czymś pozytywnym.

Lucy potaknęła ze zrozumieniem.

20

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit
Software

<http://www.foxitsoftware.com> For
evaluation only.

- Zachowuje się nie jak pierwsze, lecz jak kolejne dziecko w rodzinie

Zdziwiło ją, że młodego hrabiego można uważać za nieodpowiedniego

- orzekła na podstawie tego opisu.

kandydata na męża. Zaczęła się gorączkowo zastanawiać nad przyczyną.

- Bo nim jest. Jest czwartym z siedmiorga dzieci... z siedmiorga...

Wcześniej lady Westcott powiedziała, że wnuk sprawia jej kłopoty.

Trudno się dziwić, że jej matka cierpi na chorobę nerwowa.

Czyżby zatem był jednym z tych rozpustnych mężczyzn, postępujących z

Lucy uśmiechnęła się z zadowoleniem, że trafnie oceniła Valerie.

kobietami niegodziwie? Sama zetknęła się z tego rodzaju uwodzicielami

- Zauważyłam, że córki, które są kolejnymi dziećmi w rodzinie,

podczas pierwszego pobytu w Londynie. Chodziło o nicponi, którzy

często nie mają wobec siebie zbyt dużych wymagań. Myślą tylko o tym,

chcieli się tylko zabawić, o

rozpustników pozbawionych wszelkich

by zadowolić innych, i przez to zatracają swoje ja.

zahamowań. Przezorne matki chroniły przed nimi swoje córki, nawet jeśli

- Zatracają swoje ja? - Lady Antonia spoglądała na nią sceptycznie. -

pochodzili z dobrych rodzin. Ale Iwan Thornton był hrabią, a do tego

A co to znaczy?

naprawdę bogatym.

- To wyjaśnia moja teoria na temat

zachowania dzieci. Lucy

- Dlaczego pani wnuk jest nieodpowiednim kandydatem na

bezwiednie uniosła podbródek, wcale nie zamierzając się poddać.

męża dla takiej damy jak Valerie? spytała ostrożnie.

Teoria na temat zachowania dzieci? A cóż pani może o tym

Antonia nachmurzyła się.

wiedzieć? Przecież nie ma pani dzieci.

Jest nieszczerzy w swych zamiarach. W

ciągu ostatnich kilku

- Wcale nie trzeba wychowywać własnych dzieci, by wiedzieć coś na

miesiący rozkochał w sobie wiele młodych kobiet, ale z każdą zerwał.

temat ich psychiki - odparła mniej łagodnym tonem, niż powinna. - Sama

To nie żaden powód, by uważać go za nieodpowiedniego kandydata na

byłam dzieckiem, a poza tym pomagam ludziom wychowywać ich dzieci.

męża, orzekła w myślach Lucy.

Możliwe, że Iwan Thornton jest niestały

Chodzi nie tylko o dzieci mojego brata,
których ma pięcioro.

w uczuciach, ale dlaczego zaraz
nieodpowiedni?

- Dziewczyno, nie ma powodu, żebyś mi
odpowiadała t a ki m tonem.

Ja nie podważam twojej inteligencji.
Gdybym nie uważała, że jesteś

- Może się obawia, że te wszystkie
kobiety bardziej interesuje

bardzo zdolna, z pewnością nie
zapropnowałabym ci tej posady.

Antonia

jego tytuł i majątek niż on sam? Trochę o nim słyszałam.

umilkła i ściągnęła usta, nie odrywając wzroku od Lucy. Po chwili

A w myślach dodała: Kto nie słyszał plotek o cygańskim hrabim, który

podjęła temat: - Skoro zatem poważnie interesuje się pani psychiką

urodził się jako nieślubne dziecko? -
Może w ten sposób odpłaca

dzieci, to dobrze będzie, jeśli od razu dokładnie zapoznam panią z jej

społeczeństwu, które przez długi czas

okazywało mu pogardę? I nadal by

obowiązkami wobec Valerie. W związku z tym, że jest taka bezwolna,

tak było, gdyby nie odziedziczył tytułu i majątku - spekulowała Lucy.

łatwo może ją sprowadzić na złą drogę
któryś z tych nieczułych młodych

- Panno Drysdale, myślę, że postąpi pani rozsądniej, zachowując

mężczyzn, nie wiadomo czemu uchodzących za dżentelmenów. A będzie

swe teorie na temat psychiki dzieci dla osób bardziej tym zaintereso-

miała powodzenie. Jest wyjątkowej urody, jasnowłosa i delikatnie zbu-

wanych. Iwan jest mężczyzną, a nie chłopcem. Miał takich, a nie

dowana, a poza tym bardzo bogata. Głównym pani obowiązkiem będzie

innych rodziców i jego pochodzenia oraz wczesnego okresu dziecińst-

zatem zniechęcanie nieodpowiednich zalotników... - Zawahała się.

wa nie da się odmienić. Ale od siódmego roku życia otrzymywał

zaciskając dłonie na gałce laski. - A

najbardziej nieodpowiedni ze

wychowanie stosowne do przyszłej roli hrabiego. Zdobył wystarcza-

wszystkich jest mój wnuk.

jąco dobre wykształcenie, a właściwie nadzwyczajne, zważywszy,

Lucy już przygotowywała sobie w myślach pytania na temat Valerie.

skąd się wywodzi. Jeśli, jak pani to ujęła, chce komuś za coś odpłacić,

ale komentarz, jaki hrabina wygłosiła pod adresem Iwana Thorntona,

to ani ja, ani żadna z tych dziewcząt nie jest właściwą osobą. -

odwrócił jej uwagę od głównego wątku rozmowy.

21

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit Software

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

Odetchnęła głęboko, próbując się uspokoić. - Ale on świadomie sprawia samo trudnym charakterze, jaki miał on. Była pewna, że panna Drysdale

trudności. Jestem przekonana, że nie da
spokoju tej biednej Valerie. Pani

będzie taką żoną. Niech wybierze ją,
powtarzała w myślach, jakby

rolą będzie chronić ją przed nim... I
jeszcze jedno. On jest pociągający dla

odmawiała modlitwę, tyle że
przypominała ona bardziej rozkaz niż

kobiet. Może pani teoretyzować, że
panny na wydaniu garną się do niego

prośbę. Niech wybierze pannę Lucy
Drysdale i niech ona stawia mu we

ze względu na jego tytuł i majątek, ale z

pewnością pociągałby młode,

wszystkim opór, ale w końcu niech go
usidli. I niech szybko, po

wrażliwe na męską urodę kobiety, nawet
gdyby był nikim, na przykład

dziewięciu miesiącach albo i wcześniej,
postarają się dla mnie o

cygańskim handlarzem koni, którym
niechybnie by został, gdyby nie ja. -

prawnuka.

Spojrzała na Lucy surowo. - Pani nie
jest już ani młodziutka, ani naiwna,

inaczej nie zatrudniłabym pani jako przyzwoitki. Wierzę, że jest pani

odporną na zainteresowanie, jakie przejawiają w stosunku do kobiet

Nikt nie powiedział Lucy, że Iwan Thornton nosi w uchu kolczyk! To

przystojni młodzi mężczyźni z towarzystwa.

była pierwsza myśl, jaka przyszła jej do głowy na jego widok. W pałacu

- Gdybym nie była, dawno temu wyszłabym za mąż. Proszę

na Berkeley Square zjawily się późnym

wieczorem. Majordomus

się niczego nie obawiać, będę odporna
na męski urok pani wnuka.

sprawił wrażenie nieco zaskoczonego i
zaniepokojonego, gdy kłaniał się

Postaram się dobrze wywiązywać ze
swych obowiązków wobec

im w hallu na powitanie. Początkowo
Lucy myślała, że to dlatego, iż

lady Valerie. Jeśli kimś pogardzam, to
właśnie nieszczerymi

hrabina nie uprzedziła go o powrocie.

i zarozumiałymi rozpusztnikami.

Podążając za lady Antonią do jej apartamentów, poczuła zapach

Lady Westcott z aprobatą skinęła głową i lekko się uśmiechnęła.

tytoniu. I zwróciła uwagę, że palą się lampy, co znaczyło, że ktoś jest w

domu. A gdy znalazły się w saloniku hrabiny i sztywnym krokiem wszedł

tam bez pukania młody mężczyzna, od razu wiedziała, że coś jest nie w

- Miło mi to słyszeć, naprawdę miło. A teraz, skoro mamy

porządku. Domyśliła się, że to nowy hrabia. Widać było, że jest bardzo

przed sobą długą męczącą jazdę, chciałabym się zdrzemnąć.

niezadowolony z powrotu babki.

Zwróciła uwagę na jego pociągłą twarz

Oparła głowę na poduszce i lekko opuściła powieki, obserwując Lucy

o śniadej cerze, błyszczące czarne włosy, szerokie ramiona i wysoki

zmrużonymi oczami. Zastawiła pułapkę i teraz chodziło tylko

wzrost, ale przede wszystkim na kolczyk

w uchu: złotą obrączkę, która

o to, by kogoś w nią schwytać: Iwana i Valerie lub Iwana i pannę

migotała w świetle lampy naftowej i ostentacyjnie wskazywała na

Drysdale... Właściwie nie stanowiło to dla niej różnicy. Liczyło się

cygańskie pochodzenie Iwana

Thorntona. I ona, Lucy Drysdale, miała

tylko to, by ten przeklęty młodzieniec jak najszybciej się ożenił.

chronić lady Valerie przed takim mężczyzną? Zrobiły jej się miękkie

W duchu jednak przyznawała, że wolałaby, by wybrał tę niezamożną

kolana, zaschło w ustach. A jak go opisała jego babka? Że jest

młodą kobietę, która jechała z nią powozem, niż niedojrzałą Valerie.

pociągający dla kobiet... W ciągu ostatnich lat Lucy nie miała zbyt

W ciągu minionych dziesięciu lat Iwan pokazał jej, co potrafi: zniknął

częstych kontaktów z mężczyznami, ale domyśliła się bez trudu, że ten

bez słowa i nie utrzymywał z nią

kontaktów nawet wówczas, gdy już

mężczyzna wydaje się kobietom
wyjątkowo pociągający.

został usynowiony i uznany za
spadkobiercę tytułu i majątku

- Niech pani, do licha, wynosi się z
mojego domu! - krzyknął do

Westcottów. Nie zjawił się na pogrzebie
ojca, który zmarł jesienią.

babki.

I w ostatniej chwili powiadomił ją, że
zdecydował się przejąć po ojcu

Lucy aż dech zaparło, natomiast lady Antonia ze spokojem patrzyła na

tytuł i przypisaną doń posiadłość, co nastąpiło w styczniu. Gdyby się

rozgniewanego wnuka.

ożenił z bezwolną Valerie. Antonia
uznałaby to za wielką niesprawie-

dliwość losu. Uważała, że powinna mu
przypaść w udziale żona o tak

22

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit
Software

<http://www.foxitsoftware.com> For
evaluation only.

- O ile pamiętam, rozmowę na ten temat
mamy już za sobą. Zgodnie

- wyjąkała. - Jeśli równocześnie można
płonąć gniewem i czuć

z tym, co ci wtedy powiedziałam, nie
pozwolę się wyrzucić z własnego

lodowaty chłód ze strachu, to ona
znajdowała się w takim właśnie

domu. Ty natomiast możesz opuścić ten
dom w każdej chwili, jeśli tylko

stanie. - Jestem gościem lady Westcott

i...

sobie tego życzysz - odparowała babka.

- To jest mój dom, a nie jej - ostro przerwał jej Iwan Thornton.

- Jeśli tylko sobie tego życzysz... - powtórzył ze złością,

I oczekuję tu jedynie moich gości. - Otaksował ją zimnym,

przeszywając ją lodowatym spojrzeniem. - Życzę sobie, żebym już nigdy

gniewnym spojrzeniem. - Czy mogę mieć nadzieję, że przybyła tu pani

więcej nie musiał pani oglądać.

dla uciech cielesnych? I że to ja jestem
obiektem pani zainteresowania?

Lady Antonia zeszywniała.

Bez chwili namysłu wymierzyła mu
policzek i wcale nie poczuła z

Lucy to zauważyła i zrobiło jej się żal
tej drobnej staruszki.

tego powodu skruchy. Zasłużył sobie na
to. Teraz mogła tylko

- Jest pan niewyobrażalnie arogancki -
odezwała się ostro,

oczekiwać na jego reakcję. Nie potrafiła przewidzieć, jak może jej za to

stając obok swej gospodyni. - Lady Westcott ma za sobą ciężki

odpłacić ktoś tak okrutny i pałający taką nienawiścią.

dzień. Opuszczenie własnego domu to ostatnia rzecz, jakiej teraz

Przyłożył dłoń do bolącego miejsca, a Lucy instynktownie cofnęła się

pragnie... - Przybrała swój najsurowszy ton guwernantki i dodała:

o krok, choć bardzo chciała

zademonstrować odwagę. W pokoju

Czy nikt pana nie nauczył, że należy pukać do cudzego pokoju? Ten gbur

panowała taka cisza, że z drugiego skrzydła pałacu zaczęły docierać

bez sumienia nie raczył być nawet na tyle uprzejmy, by na nią spojrzeć.

stłumione dźwięki fortepianowej muzyki i pieśni

Potraktował ją jak powietrze, ignorując reprimendę.

- śpiewała kobieta. Gdy Iwan Thornton zaczerpnął wreszcie

- Właśnie przyjmuję gości - powiedział do babki tym samym

powietrza do płuc. Lucy przygotowała się na najgorsze. Jednak

obraźliwym tonem. - Nie ma wśród nich nikogo, z kim chciałyby się pani

zamiast zacząć ją besztać, ukłonił się jej... Zamrugła ze zdumienia

zadawać. Ale też nikt z nich nie chciałby się zadawać z panią. -

i czujnie go obserwowała. Co, u licha, zamierzał? Nie potrafiła

nic odczytać z jego twarzy nagle

pozbawionej wszelkiego wyrazu.

Ironicznie skrzywił usta.

- Nie zamierzam witać się z twoimi gośćmi odpowiedziała

- Przepraszam panią - powiedział wypranym z emocji głosem.

Naprawdę na to zasłużyłem. Mam nadzieję, że wspaniałomyślnie

lady Antonia.

wybaczy mi pani moje niestosowne zachowanie.

Starła się nie dać po sobie nic poznać.

Lucy zorientowała się jednak z

Lucy nie mogła z wrażenia pozbierać
myśli. Przeprasiny to była

tonu jej głosu, że poczuła się zraniona,
toteż postanowiła ponownie

ostatnia rzecz, jakiej się spodziewała po
tym mężczyźnie - cygańskim

interweniować. Nie posiadała się z
oburzenia, że hrabia tak traktuje

hrabim, tyleż pięknym, co
impertynenckim. Nie wątpiła natomiast,
że są

starszą kobietę, a do tego własną babkę!

I jak śmiał traktować ją, Lucy.

one szczerze tak samo, jak szczerze były
wzajemne przeprosiny jej

jak powietrze? Wysunęła się przed
hrabinę, zmuszając go w ten sposób,

bratanków.

by na nią spojrzeć.

Wyprostowała się i gniewnym gestem
wygładziła nieco wygnieciony

- Myślę, że powinien pan opuścić ten
pokój... w tej chwili.

kostium podróżny.

Proszę stąd natychmiast wyjść! -
rozkazała.

- Jeszcze nigdy... nigdy... w całym moim
życiu nie zostałam

Tym razem przeniósł na nią swe
lodowate spojrzenie i ironiczny

potraktowana tak arogancko! -
wybuchnęła.

uśmieszek zniknął z jego ust.

Hrabia zachował obojętny wyraz
twarzy, ale przynajmniej patrzył

- Jak rozumiem, jest tu pani po to, by
wykonywać jakieś pożyteczne

spokojnie na Lucy, zamiast ciskać gromy
na zmęczoną habkę. Pannie

zadanie. Proszę więc nie mieszać się do
tej rozmowy - ostrzegł niskim,

Drysdale wydało się, że lady Westcott
zachowuje się dziwnie spokojnie,

groźnie brzmiącym tonem.

lecz nie sprawdziła, co się z nią dzieje,
by

- Jestem tu po to, by wykonywać...
bardzo pożyteczne zadanie

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

Iwan Thomton nie uznał, że odwróciła wzrok pod wpływem siły jego

zmuszona powiedzieć, że jest pan absolutnie nieodpowiednim kawalerem

spojrzenia. Jeśli miała mieć z nim do czynienia tak często, jak to

dla młodej damy.

zapowiadała hrabina, to uznała, że musi od razu określić granicę, jakiej w

Roześmiał się, choć wcale nie chciała wywołać takiej reakcji.

kontaktach z nią nie powinien przekraczać.

- Panno Drysdale, proszę się nie męczyć tą wymianą zdań

Przez dłuższą chwilę patrzył na nią, po czym lekko się uśmiechnął.

z moim wnukiem, bo to do niczego nie prowadzi - odezwała

- Czy mogę wiedzieć, kogo potraktowałem tak arogancko? -

się w końcu lady Westcott, zanim Lucy

zdołała wyrazić oburzenie.

Uniósł pytająco brwi.

- Największą radość sprawia mu dręczenie mnie. W sytuacji,

Lucy myślała, że hrabina ją przedstawi, gdyż tak wypadało, ale

gdy ja się nie poddaję, może zacząć dręczyć panią. Proszę

ponieważ tego nie zrobiła, przedstawiła się sama, nieco poirytowana

go ignorować.

milczeniem lady Antonii.

Hrabia nie krył antypatii do starszej pani.

- Panna

Lucy

Drysdale

z

Houghton

Hall

w

Somerset.

- Panno Drysdale, niewykluczone, że moja babka ma rację.

Panna Lucy Drysdale - powtórzył za nią, akcentując słowo

Zna mnie dłużej niż inni. A teraz proszę wybaczyć... Zaprosiłem

"panna". Ponownie zaczął ją taksować wzrokiem, ale zanim zdążyła dać

tu dziś wiciu gości. Jeśli zbyt długo nie będę do nich wracał, to

mu do zrozumienia, że czuje się tym urażona, uklonił się i rzekł: Proszę

zaczną mnie szukać. Sądzę, że nie byłyby

panie zadowolone,

gdyby tu przyszli.

pozwolić, że się przedstawię, Iwan Thornton, hrabia Westcott, między

innymi... Powiedziała pani, że przybyła tu wykonywać pożyteczne

Gdy wyszedł z pokoju, Lucy miała wrażenie, że wraz z nim ulotniło

zadanie... - Znowu pytająco uniósł brwi. Tym razem Lucy zorientowała

się stąd wszelkie życie. Powiedziała sobie, że to nonsens, ale w końcu

się, że uprzejmy wyraz twarzy, jaki potrafi przybrać Iwan Thornton, tylko

musiała przyznać, iż jest w tym jakaś prawda.

maskuje jego arogancję. Doszła do wniosku, iż ten nikczemnik wcale nie

Lady Westcott westchnęła z ulgą.

żałuje tego, że ją obraził.

Lucy zerknęła na nią przez ramię i również westchnęła.

- Będę w tym sezonie przyzwoitką lady Valerie Stanwich, pana

Starsza pani uniosła dłoń,
powstrzymując ją tym gestem przed
kuzynki, jeśli się nie mylę. Mam jej
strzec przed nieodpowiednimi
wygłoszeniem komentarza.

kawalerami...

Nie musi pani nic mówić, moja droga.
Potrafię wszystko odgadnąć

- Takimi jak ja, prawda? - wszedł jej w
słowo i uśmiechnął się

z wyrazu pani twarzy. Chodzi o to, że
myślała pani, iż on jest zupełnie

szeroko.

inny, prawda?

Gdy ukazał w uśmiechu piękne białe zęby, dowiedziała się o sobie

Ja nie ujęłabym tego tak... ogólnie. Czy mogę usiąść? -Lucy nie

czegoś, co ją przeraziło. Otóż tym uśmiechem Iwan Thornton całkowicie wyglądała na zadowoloną.

ją rozbroił. Zareagowała na jego męski czar, o którym wspomniała

- Oczywiście. Zadzwoń, żeby nam

przyniesiono coś do picia.

hrabina, jak zwykła gąska. Poczwała przyspieszone bicie serca i

Nie ma nic lepszego na uspokojenie jak koniak. - Spojrzała na

zarumieniła się. A wszystko to z powodu jednego uśmiechu... Jęknęła

Lucy badawczo. - Panno Drysdale, czy jest już pani zorientowana

bezgłównie i siłą woli zapanowała nad tymi odruchami godnymi

w sytuacji? Poradzi sobie pani z moim niesfornym wnukiem, czy

pensjonarki. Obrzuciła hrabiego surowym spojrzeniem.

też woli pani wrócić do spokojnego wiejskiego życia?

- Jeśli zwykle pan się tak zachowuje, to owszem, czuję się

Nawet gdyby Lucy zaczęła się teraz wahać, czy jechać do Londynu, to

wzmianka hrabiny o Somerset skutecznie by ją z tego wyleczyła. Sądziła,

że inteligentna hrabina dobrze o tym wie.

- Chodzi tylko o to, iż wolałabym być

uprzedzona, że on tak

24

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit Software

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

pani... nie lubi - wyznała szczerze. - A także o tym, że ma... że jest... że ma taką prezencję.

- To znaczy, chciała pani powiedzieć, że jest taki pociągający? -

Antonia spojrzała na nią z ukosa. –

Ufam, że potrafi pani się oprzeć jego
męskiemu urokowi.

- Oczywiście! - odparła oburzona Lucy.
- Ale nie mogę ręczyć za

4

pani chrzcśniaczkę.

- Poradzi sobie pani z Valerie, o to się
nie martwię. A co do jego

antypatii do mnie, to nie pora, by o tym
mówić. Zresztą żadna pora nie

jest na to dobra.

Lucy zastanawiała się nad tymi słowami, gdy służąca wniosła tacę z

herbatą, ciasteczkami i koniakiem. Było oczywiste, że posepny Iwan nie

jest dla lady Antonii kimś obojętnym. Co więcej, Lucy przypuszczała, że

Lucy obudził przed świtem stukot końskich kopyt i donośny, choć

starsza pani pragnie, by ją kochał, tak jak wnuk zwykle kocha babkę. Ale

stłumiony śmiech. Przez chwilę nie wiedziała, gdzie jest. Ogarnął ją

raczej należało wątpić, czy

kiedykolwiek to nastąpi. Oczywiście
Lucy nie

strach, ale zaraz przypomniała sobie, że wczoraj wieczorem przyjechała

mogła mieć na to żadnego wpływu, mogła tylko zapewnić, że dołoży

do Londynu. A więc była w domu Westcottów, w siedzibie sławnego

wszelkich starań, by wywiązać się ze swej roli, to znaczy znaleźć dla lady

cygańskiego hrabiego. Poczowała przyspieszone bicie serca, choć już nie ze

Valerie Stanwich właściwego kandydata na męża i uchronić ją przed

strachu... Może gdyby miała większe doświadczenie życiowe, bałaby się

uwodzicielskimi zapędami Iwana Thorntona. Poza tym nie musiały ją

tego mężczyzny.

obchodzić sprawy osobiste cygańskiego hrabiego. Ale gdy już położyła

Rozzłoszczona swą reakcją na Iwana Thorntona, odrzuciła na bok

się do łóżka w pięknej sypialni, która znajdowała się naprzeciwko

kołdrę i wstała. Podeszła do okna i uchyliła ciężką zasłonę z adamaszku.

apartamentów hrabiny, jej umysł
opanovał absolutnie niestosowne myśli

Na dworze już świtało. Przed jej
oczyma majaczyły zarysy dachów i

na temat Iwana Thorntona.

kominów na domach stojących po
przeciwnej stronie Berkeley Square.

Naprawdę wyglądał jak Cygan z tymi
kruczoczarnymi włosami i

Oczywiście wcale jej nie interesował
widok wschodu słońca w mieście,

kolczykiem w uchu, lecz zarazem był
angielskim hrabią. Lucy wcale nie

w każdym razie nie w tej chwili. Całą jej uwagę zaprzętał stojący przed

czuła się zaskoczona, że działał na młode kobiety z magnetyczną siłą.

pałacem powóz. Zaprzężone konie kręciły się niecierpliwie.

Sama myśl o tych oczach o zagadkowy m spojrzeniu, o silnych śniadych

Zastanawiała się, kto o tak niesłychanej porze przybywa do pałacu.

rękach... Zakląła, jakby nie była damą, i odwróciła się na drugi bok.

Przyciskała policzek do szyby, ale nie

mogła dostrzec, czy ktoś wysiada z

Zakazała sobie myśleć o takich rzeczach.
Jej rola w tym domu była

wytworzonego powozu. Wszystko to tylko
wzmogło jej ciekawość.

prosta: miała strzec Valerie przed
niewłaściwym zachowaniem Iwana

Ostrożnie uchyliła okno, choć zdawała
sobie sprawę, że zachowuje się

Thorntona. Ale wbrew rozsądkowi
zastanawiała się, jaka kobieta trafi w

niestosownie. Zadrżała, czując na skórze
zimne nocne powietrze, ale gdy

końcu w ramiona cygańskiego hrabiego i
jaki czeka ją los: wspaniały czy

straszny.

wysunęła głowę, przynajmniej mogła
coś zobaczyć.

Mężczyzna odprowadzał do powozu
kobietę. To był Iwan Thomton!

Zawsze i wszędzie rozpoznałaby te
szerokie ramiona i tę wysoką,

zgrabną sylwetkę. Nie chciała nawet
myśleć o tym,

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

dlatego tak jest. W każdym razie to on towarzyszył kobiecie,

go przed światem w Burford Hall. Z takich czy innych powodów

którą teraz wziął w ramiona i całował, wcale się nie kryjąc przed

pozbawiono chłopca kontaktów ze wszystkimi, których znał. Czy

ludźmi. Całował? Scena miłosna trwała

zbyt długo i wyglądała na

zatem należało się dziwić, że Iwan
Thornton żywi taką niechęć do

zbyt namiętą, by słowo „pocałunek”
mogło oddać to, co rzeczywi-

lady Westcott? Przecież ta kobieta nigdy
nie okazała mu miłości.

ście się działo. Lucy zaczerwieniła się z
zażenowania. To nie

Zgodnie z jedną z teorii
psychologicznych Lucy, dziecko

mieściło się w głowie! Hrabia Westcott
uwodził kobietę przed

pozbawione miłości pragnie jej jako
człowiek dorosły w sposób

drzwiami własnego pałacu! Gdy
wypuścił ją z objęć i pomagał

trudny do zaspokojenia lub przeciwnie,
całkowicie ją odrzuca.

wsiąść do powozu, jeszcze wyciskał na
jej policzkach ogniste

Zastanawiała się, jak jest w wypadku
Iwana Thorntona. Mówiła

pocałunki i wzdychał z rozkoszy.

sobie, że to nie jej sprawa, ale
ciekawość była silniejsza. Bo jak

Lucy była zahipnotyzowana oglądając scenę. Nie mogła oderwać

cygański chłopiec mógł się dostosować do rygorów angielskiej

od niej oczu. Niewiele z tego wszystkiego rozumiała i nie posiadała

szkoły z internatem? I co robił po jej ukończeniu? W artykule w

się ze zdumienia. Kim była kobieta, która spędzała noc w domu

„Timesie” napisali, że przebywał za granicą. Nie wiadomo jednak,

mężczyzny?! Nie bądź niemądra,

ofuknęła się. Każdy zna od-
co go tam spotkało.

powiedz na to pytanie, nawet najgłupszy
człowiek. To mogła być

Usłyszała ciche pukanie i wszelkie jej
myśli na temat Iwana

tylko kobieta upadła, kurtyzana.
Dotychczas Lucy jeszcze takiej

Thorntona gdzieś się ulotniły. Osłupiała,
wpatrywała się w drzwi.

nie widziała. Wsunęła głowę głębiej w
szczelinę, ale podejrzana

Ktoś pukał do jej sypialni o świcie...
Oczywiście wiedziała kto i na

dama już zniknęła w powozie, który
właśnie ruszył, bo stangret

samą myśl o tym zaschło jej w gardle.
Pukanie powtórzyło się. Lucy

smagnął konie biczem.

toczyła wewnętrzną walkę, nie wiedząc,
czy przykryć się kołdrą i

Zawiedziona, że nie zobaczyła, jak
wygląda kobieta, która

udawać, że śpi, czy też przeciwnie,
wyskoczyć z łóżka i demonstra-

pozwalała sobie na taką poufałość z
demonicznym lordem Westcot-

cyjnie zarygłować drzwi. Pukanie
rozległo się po raz trzeci. Czyli

tem, chciała wysunąć głowę ze szpary i
uderzyła się o ramę okna.

nie zamierzał odejść! Postanowiła
wstać, by nie pomyślał, że się go

Jęknęła z bólu, co widocznie hrabia
usłyszał, choć dzielił ich parter,

przestraszyła, choć rzeczywiście tak
było. Bardzo się bała tych jego

bo odwrócił się w jej stronę.

Przerażona, natychmiast cofnęła się
posępnych oczu i nieokiełznanego
temperamentu.

w głąb sypialni. Zastanawiała się, czy
Iwan Thornton przypadkiem

Wyskoczyła z łóżka z postanowieniem,
że mu pokaże, gdzie

jej nie zobaczył i czy nie przyjdzie do
niej z pretensjami, że go śledzi.

pieprz rośnie.

Zaraz jednak przestała się bać. Bo jeśli
nawet ją zobaczył? Nie robiła

- Kto tam? - spytała, stając o krok przed drzwiami.

przecież nic złego. Obudził ją hałas i wstała, by sprawdzić, co to

- Panno Drysdale, dobrze pani wie, kto. Nie ma potrzeby

było. To raczej hrabia Westcott powinien się wstydzić swego

udawać.

zachowania, a nie ona... Prychnęła, zła na siebie z powodu tej

Przyszła jej do głowy absurdalna myśl, że musi zapalić lampę...

niemądrej myśli, łatwo bowiem mogła przewidzieć, że on nie będzie

kilka lamp, gdyż hrabia mówi zbyt miękkim, zbyt uwodzicielskim

się wstydził.

głosem, by mogła mu pozwolić wśliznąć się o świcie do swojej

Pomasowała bolące miejsce z tyłu głowy i położyła się z po-

sypialni.

wrotem do łóżka, a właściwie usiadła ze skrzyżowanymi nogami i

Stała pod drzwiami.

zastanawiała się, skąd w jej gospodarzu
tyle niechęci do ludzi.

- Proszę stąd odejść. Nie zamierzam
wychodzić do pana do

Przyszło jej na myśl, że
prawdopodobnie był bardzo samotnym

hallu ani pana tu wpuszczać - oznajmiła
stanowczym tonem.

dzieckiem. Na tyle, na ile zdążyła się
zorientować, odebrano go

Zdenerwowana, przyciskała kurczowo
dłonie do piersi.

matce, a ojciec się nim nie interesował.
Z kolei babka ukrywała

- A co będzie, jeśli wejdę bez
zaproszenia?

26

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit
Software

<http://www.foxitsoftware.com> For
evaluation only.

- Nie wejdzie pan! - Była bliska paniki.

materiałem w złoto-kremowe pasy, tak
iż zdążyło się już zrobić

- Nie zna mnie pani wystarczająco długo, by wiedzieć, co

całkiem jasno i ciężkie zasłony w oknach nabrały blasku. Ta

zrobię, a czego nie, panno Drysdale... -
Po chwili wahania dodał: -

piękna sypialnia z mahoniowymi meblami i obrazami w złoconych

Lucy.

ramach, przedstawiającymi kompozycje z kwiatów, ukazała się w

- Nie pozwalam panu zwracać się do mnie tak poufale - za-

całej swej krasie.

protestowała, ale mniej stanowczo, niż chciała. - Proszę stąd

Lucy rozmyślała o nadchodzących tygodniach i miesiącach.

odejść, zanim... zanim zawołam pańską babkę.

Może powinna poprosić lady Westcott o zgodę na zamieszkanie w

Roześmiał się niskim, gardłowym śmiechem, a ona wyobraziła

innym domu? Przede wszystkim chodziło o to, że bała się żyć pod

sobie jego twarz, taką, jaka nie dawała jej spokoju: z błyszczącymi

jednym dachem z tak atrakcyjnym i nieprzewidywalnym

czarnymi oczami, białymi zdrowymi zębami i ustami o zmysłowym

mężczyzną, jakim był lord Westcott. Poza tym lady Valerie nie

wykroju.

powinna przebywać w domu z mężczyzną, z którym w żadnym

- Przecież pani doskonale wie, że nie czuję przed nią respektu.

wypadku nie mogła wejść w zażyłość.
Oczywiście całe to rozu-

- A pan, że ja ani stąd nie wyjdę, ani
pana tu nie wpuszczę.

mowanie miało sens, jeśli hrabina
istotnie chciała tego, co mówiła.

Dlaczego jeszcze stoi pan pod moimi
drzwiami? - spytała roz-

Lucy świetnie zdawała sobie z tego
sprawę. Bo być może lady

drażniona.

Westcott była na tyle przewidująca, by
wiedzieć, że jej krnąbrny

Usłyszała szelest, jakby hrabia się poruszył i oparł o drzwi.

wnuk będzie nieświadomie realizował plan, któremu świadomie

- Sprawiała pani wrażenie tak zaciekawionej tym, co robiłem

byłby przeciwny, jej plan.

na dworze, że postanowiłem odpowiedzieć na pani zapewne liczne

Lucy wciąż siedziała, zastanawiając się nad sytuacją, gdy w

pytania.

hallu rozległy się kroki służącej, a na
dworze w pobliżu okna

Liczne pytania... Ten mężczyzna
rzeczywiście nie wiedział, co

zaczął pogwizdywać zamiatacz ulic.
Podniosła się z krzesła,

to wstyd! Postanowiła więc wyniośle
pomiąć to, że naprawdę

czując większe zmęczenie niż
wieczorem, gdy kładła się spać.

miała ochotę zadać mu wiele pytań.

Postanowiła obserwować
chlebodawczynię i młodziutką

podopiecz-

- Obudził mnie dziwny hałas przed tym dziwnym domem. Jeśli

nią. Miała nadzieję, że dzięki temu uda jej się przejrzeć prawdziwe

przeszkodziłam panu w tym... w tym, co pan robił, to przepraszam.

zamiary hrabiny. I oczywiście będzie baczenie śledziła zachowanie

Czy mógłby pan już pójść?

Iwana Thomtona. W ciągu zaledwie kilkunastu godzin miała z nim

Zapanowała cisza i Lucy niemal przycisnęła się do drzwi,

już dwa budzące grozę spotkania.

Wieczorem wymierzyła mu

przysuwając ucho do szpary przy framudze.

policzek z powodu jego impertynencji, a rano powinna wymierzyć

- Dobranoc, Lucy - powiedział cicho Iwan, jakby tuż nad jej

drugi za to, że ośmielił się zapukać do jej sypialni. Ale w rzeczywis-

uchem.

tości to nie te dwa incydenty
wyprowadziły ją z równowagi.

Jej serce znowu zaczęło bić szybciej.
Wydawało się jej, że czuje

Chodziło o to, że hrabia tak silnie
działał na jej zmysły. A poza

na włosach jego ciepły oddech i dotyk
ust. Nie odważyła się

tym doskonale wiedział, jak sprawić
przykrość babce. Lucy

odpowiedzieć. Na nieco drżących
nogach podeszła do krzesła i

musiała więc lepiej go poznać, by

nauczyć się jakoś sobie z nim

ciężko usiadła. „Dobranoc, Lucy”. A
więc poszedł. Wiedziała o

radzić.

tym, choć nie słyszała jego kroków.
Uznała, że po prostu wyczuwa

Nalała wody z porcelanowego dzbana
do porcelanowej miednicy

takie rzeczy, bo pomimo wieku i
wyznawanych poglądów w głębi

i zaczęła się myć, nie przestając myśleć
o hrabim. Co do jednego

duszy wciąż jest spragnioną uczuć
dziewczyną, głupiutką, naiwną

miała pewność, a mianowicie co do
tego, że z Iwanem Thorntonem

gąską. Przez długą chwilę siedziała na
wytwornym krześle obitym

nie pójdzie jej gładko. Był inteligentny i
zdecydowany zamienić

27

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit
Software

<http://www.foxitsoftware.com> For
evaluation only.

życie babki w koszmar. A ponieważ
Lucy przyjęła posadę u tej

spojrzeniem. - Od kiedy to służące
towarzyszą swym paniom w

kobiety, była przygotowana na to, że i
jej życie hrabia zechce

salach balowych? Ma cię trzymać za
rękę i wspierać na duchu?

zamienić w koszmar. Ostatecznie uznała,
że powinna go traktować

Lucy od razu spostrzegła, że Valerie
czuje się niepewnie w

jak nad wiek wyrośniętego Dereka lub

Stanleya czy ich obu razem

obecności hrabiny. Było to dla niej pomyślne, gdyż dziewczyna

wziętych. I że nie należy mu się przeciwstawiać zbyt kategorycznie,

instynktownie szukała w jej towarzystwie poczucia bezpieczeństwa.

tylko delikatnie sterować jego zachowaniem, odpowiednio kana-

Troskliwie otoczyła Valerie ramieniem.

lizując tę wielką energię, jaką zużywał w niewłaściwy sposób.

- Nie martw się, ja będę z tobą. Nawet w czasie tańca nie

Zacząła się zastanawiać, co począć z tym, że hrabia Westcott tak

spuszczę cię z oka - zapewniła ją, czując drżenie jej ciała.

ją pociąga. W końcu postanowiła to ignorować, zapomnieć o tym i

Bez trudu się domyśliła, jakie będzie następne pytanie dziewcz-

myśleć przede wszystkim o sir Jamesie.

czyny.

Z ulgą skupiła myśli na swym idolu.
Nawet jeśli Iwan Thornton

- Czy muszę tańczyć?

działał z jakąś magnetyczną, pierwotną
siłą na każdą kobietę, to

Lady Westcott prychnęła
zniecierpliwiona, ale Lucy nie dopu-

nie miał tak głębokiego i subtelnego
umysłu jak sir James Mawbey.

ściła jej do głosu, gdyż nie chciała, by
następną cierpką uwagą

Postanowiła nie zwracać uwagi na
hrabiego i myśleć jedynie o sir

przestraszyła Valerie jeszcze bardziej.

Jamesie. Pierwszy z cyklu wykładów miał się odbyć już za kilka

- To jest zwykły wieczorek taneczny, a nie bal. Jeśli jakiś

dni. Do tego czasu musiała zapanować nad swymi dziewczęcymi

mężczyzna poprosi cię do tańca, nie możesz mu odmówić. Jeżeli

emocjami.

to zrobisz, poczuje się urażony. Świetnie sobie poradzisz. - Lekko

uścisnęła jej rękę. - Chodź, poćwiczymy trochę. Ja poprowadzę.

Wyobraź sobie, że jestem lordem Fumblefootem... - Zwróciła się

Ani tego dnia, ani w ciągu kilku najbliższych nie spotkała

do hrabiny: - Czy zagra nam pani, czy mam coś zanucić? -

Iwana Thorntona. Bojaźliwa lady Valerie przyjechała do Londynu

Wyprowadziła Valerie na środek salonu.

w śróde i spędziła wieczór w pałacu Westcottów, z hrabiną i Lucy,

Iwan słuchał granej na fortepianie
melodii i śpiewu kobiety,

które pomagały jej się tu zadomowić.
Przybyła ze służącą, młodą

która miała naprawdę dobry głos.
Ostatnie dni spędził u Elliota na

dziewczyną tak onieśmieloną wielkim
Londynem i rezydencją

Regent Street, nie odmawiając sobie
alkoholu i zmysłowych

Westcottów oraz widokiem hrabiny, że
Lucy była bliska załamania

uciech. Ale, ku swemu wielkiemu

rozczarowaniu, stwierdził, że

rąk. Czuła się tak, jakby dostała pod opiekę dwie małe dziewczynki.

takie odrażające zachowanie nie sprawia mu przyjemności, jeśli ta

Z góry wiedziała, że nie może liczyć na pomoc Tilly - tak miała na

stara nieznośna wiedźma tego nie widzi. Z drugiej strony nie

imię służąca lady Valerie.

potrafił powiedzieć, dlaczego nie kazał jej być w pałacu Westcottów

- Nie musisz jutro towarzyszyć swej pani w wieczorku tanecz-

mimowolnym świadkiem swych alkoholowo-erotycznych eksce-

nym - uspokajała ją Lucy, widząc, że po dwóch dniach pobytu

sów. Możliwe, że czuł się znudzony wszystkim, co dotychczas

w Londynie dziewczyna jest tak samo onieśmielona, jak tuż po

robił. A ona i jej nowe towarzyszki mogły stanowić dla niego

przyjeździe. - Ja i lady Westcott z nią

pójdziemy.

niezłą rozrywkę. Wrócił więc dziś wieczorem do pałacu, by w

Tilly spojrzała na nią z ulgą, za to Valerie się nachmurzyła.

możliwie najbardziej przykry sposób podręczyć staruszkę. Poza

- Ale... ale ona jest mi potrzebna.

Wszędzie mi towarzyszy, od

tym chciał się przekonać, czy uda mu się również podręczyć

kiedy mam własną służącą. Och, proszę... proszę nie kazać mi tam

piękną Lucy Drysdale. Ale ostatnią
rzeczą, jaką spodziewał się tu

iść bez niej...

usłyszeć, była muzyka dochodząca z
drugiego salonu.

- Nie bądź śmieszna - przerwała jej lady
Westcott, karcąc ją

Gdy tam zajrzał, był ogromnie
zaskoczony, gdyż przy fortepianie

28

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit
Software

<http://www.foxitsoftware.com> For
evaluation only.

siedziała ta wielka dama, jego babka.
Skojarzyła mu się z krukiem

znaczenia, gdyby kuzynka była brzydka i
ograniczona umysłowo.

uderzającym pazurami o białe klawisze.
Niecóż zgrzytliwie grała

Liczyło się tylko to, że on i jemu
podobni stanowili dla niej

jedną z modnych obecnie w wyższych
sferach melodii, a panna

zakazany owoc. I tylko dlatego

postanowił ją zdobyć. Zdobyć, a

Drysdale tańczyła z rozkoszną
młodziutką blondynką, prowadząc

nie ożenić się z nią. Co to, to nie...

Postanowił się do niej zalecać i

ją w tańcu jak mężczyzna. Iwan
przystanął przed uchylonymi

rozkochać w sobie tak, by z jego
powodu roniła krokodyle łzy i

drzwiami i niewidoczny z salonu,
obserwował te błazeństwa,

odprawiła każdego odpowiedniego
kawalera, który okaże jej

zafascynowany i rozdrażniony zarazem.

względy. W końcu nieszczęsna nawróci się na katolicyzm i wstąpi

A więc to panna Drysdale śpiewała...
głosem nieco gardłowym,

do klasztoru, uznawszy, że tylko to jej
pozostało, skoro nie może

raczej niskim, nie przypominającym
słowicznych treli, tak obecnie

mieć swej jedynej prawdziwej miłości.
Krótko mówiąc, Iwan

modnych. Była też zbyt wysoka i miała
zbyt ciemne włosy jak na

Thornton postanowił zadbać o to, by wszyscy krewni tej panny

obecną modę. Ale przy jego wzroście wzrost Lucy należało uznać za

dostali szau, że pokochała zakazanego kawalera. Oczywiście

całkiem odpowiedni, a jej włosy pięknie błyszcząły i odznaczały się

najbardziej zależało mu na rozzłoszczeniu jej chrzestnej, a jego

złotorudym odcieniem. Gdy tak na nią patrzył, nieoczekiwanie

babki, wyniosłej hrabiny wdowy

Westcott, bo tak czy owak nie

ogarnęły go zmysłowe pragnienia, lecz powiedział sobie, że interesuje

zamierzał ożenić się z Valerie. Nie zamierzał się ożenić z kobietą

się tą młodziutką dziewczyną, a nie jej przyzwoitką. Zmusił się do

z wyższych sfer. W nerwowym podnieceniu zacisnął szczęki i

skupienia wzroku na niej, na swej kuzynce, którą panna Drysdale

poruszył nozdrzami, starając się wyobrazić sobie przyszłą walkę.

miała przed nim strzec. Wyglądała jak filigranowy połyskujący

Pannę Lucy Drysdale zaś wciągnie w grę, o której ona jeszcze

brylant albo lepiej, jak klejnot oprawiony w srebro, zważywszy na jej

niewiele wie. Gdyby była rozsądna, wróciłaby jak najszybciej do

blond włosy. Miała jasną karnację i, jak się domyślał, niebieskie oczy.

wiejskiego zakątka, z którego tu przybyła. Ale skoro nie jest, to

Takie najlepiej pasowały do delikatnej,

lekko zaróżowionej cery.

wkrótce przejdzie trudną szkołę życia,
bo Iwan Thornton serdecznie

Uśmiechnął się szeroko na myśl o
czekającej go zabawie. Zdobywa-

nie znosi konwenansów obowiązujących
w jej sferach. On do tych

nie kobiet nigdy nie nastęczało mu
trudności. Łatwo uwodził nawet

sfer nie należy i wcale nie chce należeć.
W tej chwili po prostu gra

te, które widziały w nim tylko marynarza
bez grosza przy duszy czy

z niejaką przyjemnością rolę, którą
zawdzięcza temu, że jest

pozbawionego skrupułów przemytnika.
Po prostu chciały zostać

jedynym synem zmarłego hrabiego,
którego wcale nie opłakiwał.

uwiedzione i to, że Iwan Thornton był
dla nich całkowicie nieodpo-

Ale była to tylko rola służąca realizacji
wyznaczonego celu i po

wiedni, w najmniejszym stopniu nie
powstrzymywało ich przed

jego osiągnięciu Iwan zamierzał

przestać ją odgrywać.

przygodą. A teraz, gdy stał się taką atrakcyjną partią, krezusem

Nagle poczuł dziwną chęć, by zatańczyć...

mogącym sobie pozwolić na najdroższą kurtyzanę, garnęły się do

Lucy spojrzała na znieruchomiałą, wpatrzoną w uchylone drzwi

niego jeszcze bardziej.

hrabinę i od razu wiedziała, o co chodzi. Psiakrew!- zaklęła w

Był przekonany, że uwiedzenie tej
niewinnej gąski z prowincji

myślach. Wrócił! Okręciła Valerie
dookoła, by znaleźć się

nie będzie nastroczało żadnego
problemu, choć zapewne musi

dokładnie na wprost swego adwersarza.
Nie uszło jej uwagi, że

dobrze udawać, jak jest nią oczarowany.
Ale mogło się też okazać,

dziewczyna stoi ze spuszczone głową,
licząc po cichu kroki, jakby

że wcale nie jest głupiutka, że potrafi

rozmawiać o czymś więcej

nagły obrót bardzo ją zaskoczył.

niż najświeższa francuska moda.

- Czy akurat w tym miejscu miałyśmy
wykonać obrót? - spytała,

Melodia się skończyła. Hrabina
podniosła wzrok znad klawiatury

unosząc głowę. - Wydawało mi się, że
mówiłaś... - Przerwała

i natknęła się spojrzeniem na Iwana, w
którym po raz kolejny doszła

widząc, że Lucy tylko spojrzała na nią

przelotnie.

do głosu chęć zemsty. Naprawdę nie
miałoby dla niego żadnego

Panna Drysdale z trudem panowała nad
sobą. Zjawił się bowiem

29

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit
Software

<http://www.foxitsoftware.com> For
evaluation only.

Iwan Thornton i rozpoczęła się między
nimi walka o Valerie.

uważać go za odpowiednie dla pani
towarzystwo - oznajmiła

Lucy bardzo się bała, że hrabia spodoba
się tej młodej dziewczynie

pozornie swobodnym tonem, podobnie
jak wcześniej hrabina.

tak samo, jak spodobał się jej.

Iwan uśmiechnął się do niej, zachowując
swoją pewność siebie.

- Dobry wieczór pani. - Ukłonił się
elegancko babce i uśmiech

- Ależ, panno Drysdale, ośmielam się
zauważyć, że postępuje

nął fałszywie. - Gdybym wiedział, że
pani bawi się dziś wieczorem,

pani bardzo nie po chrześcijańsku z
kimś, kogo pani dopiero

posłałbym kogoś i uprzedził o swym
powrocie. - Odwrócił

poznała. I sądziłem, że doceni pani moją
wspaniałomyślność w

uśmiechniętą twarz do Lucy i Valerie,
które wciąż trzymały się

związku z tym, że chciałem
odpowiedzieć na każde pani pytanie

za ręce. - Panno Drysdale, miło mi

znowu panią widzieć... -

dotyczące życia towarzyskiego w mieście. - Świadomie ją pro-

Umilkł, a gdy nie odpowiedziała, dodał:

- Czy mogłaby pani

wokował, nawiązując do tego, co widziała kilka dni temu nad

przedstawić mnie swej czarującej towarzyszce?

ranem przed pałacem Westcottów, i do swojego obraźliwego

Lucy zacisnęła zęby. Jeśli miała nauczyć Valerie dobrych manier,

zachowania, gdy pospieszył do jej sypialni z rzekomą chęcią

to nie mogła odprawić go arogancko, zwłaszcza gdy najwyraźniej

wyjaśnienia stosunków łączących go z tamtą... upadłą kobietą.

postanowił zachowywać się grzecznie. Była zła, że nie zechciał tak

- Dziękuję za pańską wspaniałomyślność
- wycodziła przez

samo grzecznie rozmawiać z nią przed kilkoma dniami o świcie, ale

zęby. - Ale uważam, że Valerie będzie

się czuła swobodniej w... w

nie mogła teraz poruszać tego tematu.

mniej światowym towarzystwie niż
pańskie. Lady Westcott, czy

Puściła ręce Valerie i z trudem zdobyła
się na blady uśmiech.

nie mam racji? - Zerknęła na hrabinę,
szukając wsparcia.

- Dobry wieczór panu. Nie zdawałam
sobie sprawy, że nie zna

Hrabina nie wydawała się ani trochę
zbita z tropu. Lady Valerie

pan swojej kuzynki... Lady Valerie, to jest Iwan Thornton, hrabia

natomiast drżała ze zdenerwowania, najwyraźniej zaszokowana

Westcott.

otwartością, z jaką rozmawia cała trójka. Ale lady Westcott nie

Widząc przestrasch na twarzy dziewczyny, Lucy zorientowała się,

sprawiała wrażenia zatroskanej samopoczuciem dziewczyny. Czyż-

że choć Valerie dopiero teraz poznała hrabiego Westcotta, to wie

by jej nie obchodziło, że Valerie może się nieszczęśliwie zakochać

o nim wszystko. A z wyrazu twarzy hrabiego wynikało, że nie jest

w Iwanie Thorntonie? Lucy starała się nie dać po sobie poznać, że

zadowolony z tej zwyczajnej prezentacji, co tylko Lucy ucieszyło.

jest rozczarowana tą obojętnością. A może hrabina nie była wobec

- Lordzie Westcott, chciałabym panu przedstawić lady Valerie

niej szczerą i zatrudniła ją w roli

przyzwoitki Valerie tylko po to,

Stanwich, która pochodzi z Arundel w Sussex. Jest córką Carla

by wzmóc zainteresowanie Iwana tą śliczną, niedoświadczoną

Stanwicha, hrabiego Haretena - kontynuowała z premedytacją.

dziewczyną?

- Ależ on to wszystko wie - włączyła się do rozmowy zniecierpli-

W końcu lady Westcott lekceważąco machnęła ręką.

wiona hrabina. Ruszyła od fortepianie
do trójki młodych. - Valerie,

- Panno Drysdale, Iwan tylko z nią
flirtuje. To przynosi jej

on dobrze wie, kim jesteś. I od razu
poznaj, drogie dziecko, prawdę, że

pożytek, gdyż uczy, jak radzić sobie z
miłymi, ale nieszczerymi

być może jest to najbardziej czarujący i
nieszczery mężczyzna

adoratorami - orzekła.

spośród wszystkich, jacy zostaną ci
przedstawieni w czasie twego

Lucy w pełni się z nią zgadzała, lecz zachowała to dla siebie.

pobytu w Londynie. - Hrabina powiedziała to swobodnie, ale wyraz

Uznała, że nie powinna mieć do lady Westcott pretensji; starsza

jej twarzy zdradzał napięcie.

pani chciała bowiem tylko tego, by przed jej śmiercią Iwan ożenił

Idąc w jej ślady, Lucy zmusiła się do uśmiechu i wzięła Valerie

się i ustatkował. A takie pragnienie nie było niczym nagannym.

pod rękę.

Lucy instynktownie wiedziała jednak, że młodziutka Valerie nie

- Lady Valerie, proszę słuchać tego, co mówi pani babka, bo ona

pasuje do Iwana Thorntona. Biorąc pod uwagę jego upodobania,

wie, co mówi. Pani kuzyn ma opinię uwodziciela, nie można więc

mógł tylko zniszczyć jej reputację. Sumienie nie pozwalało Lucy

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

do tego dopuścić. Musiała się wznieść ponad złe stosunki łączące

Westcott czekając, że ona położy kres temu... temu bezczelnemu

Iwana Thorntona z babką. Oficjalnie została tu zatrudniona, by

zachowaniu. Ale lady Antonia najwyraźniej miała własne plany,

pomóc lady Valerie poznać

odpowiedniego kandydata na męża. I

bo tylko patrzyła na nich z zadumą.

postanowiła zrobić wszystko, co w jej
mocy, by tak się stało,

- Iwan, jesteś dziś w nadzwyczajnym
humorze. Wydaje mi się,

nawet jeśli hrabina ją oszukała. Bo bez
względu na tytuł, majątek

że jeszcze nigdy nie byłeś taki wesoły -
zauważyła.

i zniewalającą męską urodę, Iwan
Thornton naprawdę nie był

Ale on nie dał się sprowokować tą złośliwą uwagą. Tak czy

odpowiednim kandydatem na męża dla Valerie.

inaczej, z czego Lucy zdała sobie teraz sprawę, hrabina próbowała

Niezłomna w swych postanowieniach, spojrzała na hrabiego.

w ten sposób nakłonić go do takiego zachowania, które dałoby jej

- Byłoby bardzo nie po chrześcijańsku, gdybym nie życzyła

powód do odebrania mu Valerie,

dosłownie i w przenośni.

panu i lady Valerie jak najlepiej.
Głęboko wierzę, że lady Valerie

Oczywiście mogło to tylko wzmóc jego
zainteresowanie dziew-

znajdzie odpowiedniego dla siebie
mężczyznę, a pan odpowiednią

czyną, na czym właśnie lady Westcott
zależało. Jakże przewrotne

dla siebie kobietę.

stosunki łączyły babkę z wnukiem!

Oboje wiedzieli, jaką kobietę

odprowadzał wtedy do powozu!

- A dlaczego miałbym nie być wesoły
we własnym domu, wśród

Lucy patrzyła mu w oczy, zdobywając
się na odwagę zakomunikowa-

tych członków rodziny, którzy mi jeszcze
pozostali?

nia w ten sposób, że zdaje sobie sprawę
z jego moralnego zepsucia

Lucy zwróciła uwagę na sarkazm, z
jakim to powiedział. Na

i z tego, z kim spędził ostatnią noc przed
zniknięciem z pałacu. Ktoś

przekór rozsądkowi współczuła hrabiemu, który w dzieciństwie został

taki nie mógł, nawet jeśli bardzo chciał, wyrzucić na Valerie dobrego

pozbawiony rodziny. Teraz przyznawała, że jeśli nawet członkowie

wrażenia. I było nieprawdopodobne, by uczciwie zadeklarował

jej rodziny byli dla niej męczący, to przecież ją kochali i chcieli dla

poważne zamiary. Co więc mógł jej odpowiedzieć?

niej jak najlepiej. Iwan Thornton nie

miął takiego szczęścia. Nie

Uśmiechnął się zniewalająco, jakby zależało mu na tym, by

usprawiedliwiało to jednak jego obcesowości, a już w żadnym

podziwiała jego męską urodę, która jednocześnie ją pociągała i

wypadku nie dawało mu prawa do narzucania woli młodzieutkiej

budziła w niej lęk. Wytrącił ją tym z równowagi.

Valerie, która nie potrafiła nawet ukryć lęku nieoczekiwaną sytuacją.

- Panno Drysdale, czy jest pani gorliwą chrześcijanką? - spytał,

Sztywna i pobladła, spoglądała na niego tak, jakby przeżywała udrękę.

czym całkowicie ją zaskoczył.

Najwyraźniej zapomniała o tańcu.

- Dlaczego pan... Oczywiście, że tak... -
Po chwili wahania,

- Jeśli pani nie ma ochoty zagrać, to
może zrobi to panna

chcąc skierować rozmowę na inny temat,
dodała: - A pan nie?

Drysdale? - Hrabia utkwiał w Lucy
niebieskie oczy, co ponownie

- Sądzę, że nie jestem taki gorliwy jak
pani - odparł, nie przestając

odebrało jej pewność siebie, jakby jego
męska uroda niezaprzeczał

uśmiechać się uwodzicielsko. Nagle
wydało się jej, że postanowił

nie wywierała na nią zniewalający
wpływ.

zamknąć się w sobie. Przeniósł
spojrzenie na lady Valerie i zagadnął:

Zerknęła na fortepian, dzięki czemu

uwolniła się od magnetyzmu

- Czy mógłbym pomóc? - Podszedł do niej, wyswobodził jej dłonie

spojrzenia Iwana Thorntona i zaczęła myśleć przytomnie.

z dłoni Lucy i powiedział: - Lady Valerie, skoro chce pani trochę

- Oczywiście, że zagram - zgodziła się chętnie, gdyż uknuła

potaćzyć przed wieczorkiem, to będzie lepiej, jeśli ja panią

już chytry plan. - Umie pan tańczyć galop? - Spojrzała na niego

poprowadzę... Panno Drysdale,
oczywiście nie jest moją intencją

zaczepnie. - Tego jeszcze nie
ćwiczyłyśmy.

obrażanie pani. - Przez ramię do babki
rzucił: - Proszę zagrać tę samą

- Ma się rozumieć - odparł z
niezachwianą pewnością siebie.

co poprzednio melodię. - Nie czekając
na odpowiedź którejś z kobiet,

Zatem przyjął rzucone mu wyzwanie,
pomyślała Lucy.

ukłonił się milczącej kuzynce.

Usiadła przy fortepianie i przebiegła
palcami po klawiszach,

Lucy spojrzała na niego ze złością i
odwróciła się do lady

starając się opanować drżenie rąk.
Czuła na sobie spojrzenie lady

31

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit
Software

<http://www.foxitsoftware.com> For
evaluation only.

Westcott. Intuicja mówiła jej, że starsza
pani jest zadowolona z

- Nie... Ja... A dlaczego ja nie miałabym zagrać, a panna

takiego rozwoju sytuacji. Lucy wcale jednak nie zamierzała

Drysdale zatańczyć z hrabią? - zasugerowała.

ułatwić Iwanowi Thorntonowi zalotów. Jeśli hrabina na to liczyła,

- Nie sądzę, żeby to był dobry pomysł - sprzeciwiła się Lucy.

to była w błędzie.

- Jest wspaniały. - Iwan podchwycił propozycję Valerie.

Lucy była pewna, że Valerie nie umie dobrze tańczyć galopu, a

- Nie sądzę - powtórzyła przestraszona Lucy.

biorąc jeszcze pod uwagę jej zdenerwowanie i paraliżujący wpływ

Ale szelmowski błysk w jego oczach zdradził jej, że Iwan w

hrabięgo, mogła się spodziewać, że taniec zakończy się klęską.

jakiś sposób wymusi na niej ten taniec.

Chcąc się do tego przyczynić, postanowiła zagrać melodię w

- Panno Drysdale, jako przyzwoitka lady Valerie musi ją pani

niecoby szybszym tempie.

nauczyć dobrych manier, a zgodnie z nimi niegrzecznie jest

- Energiczniej... Valerie, przysuń się do kuzyna i weź go za

odmawiać prosiącemu do tańca.

rękę - ponagliła hrabina swą chrześniaczkę, która była jedyną

Te słowa potwierdziły jej przeczucie, ale jeszcze próbowała się

w tym towarzystwie osobą nie mającą
skrytych planów wobec

bronić.

kogokolwiek z pozostałej trójki.

- Zgoda, lecz... lecz nie jesteśmy w
towarzystwie - ripostowała.

Dziewczyna spojrzała błagalnie na Lucy,
która w tej sytuacji

- Panno Drysdale, przecież ćwiczycie tu
różne tańce. Proszę więc

zaczęła się zastanawiać, czy grać.

Valerie sprawiała wrażenie

zademonstrować któryś swej
podopiecznej. -Uklonił się jej. - Będzie

sparaliżowanego strachem zwierzątka,
mogącego paść ofiarą jed-

to dla mnie zaszczyt, jeśli podaruje mi
pani jeden taniec.

nego z dwóch walczących ze sobą
drapieżników. A Lucy pragnęła

Lucy nachmurzyła się. Bardzo chciała
ukryć przed nim, że

ją od nich uwolnić. Wiedziała jednak, że
nie chcąc dopuścić do

walczą w niej sprzeczne uczucia.

Zastanawiała się, dlaczego on to

tego, by plan hrabiny się powiódł, musi się zgodzić na to, by

robi i dlaczego ona reaguje jak głupiutka, niedoświadczona gąska.

Valerie przeżyła różne nieprzyjemne sytuacje. Zaczęła więc grać.

Zaliczyła przecież we wczesnej młodości sezon towarzyski w

Od razu zorientowała się, że dziewczyna nie potrafi zachować

Londynie, a właściwie dwa. I tańczyła już z tyloma hrabiami, a

tempa melodii. Hrabia natomiast tańczył
wspaniale i bardzo się

nawet z markizami, dwukrotnie też z
księciem i raz z kuzynem

starał pomóc kuzynce odnaleźć
właściwy krok. Ona jednak,

króla, który przyniósł jej poncz... Nie
mogła więc pojąć, dlaczego

zamiast z tego skorzystać, nadepnęła mu
na nogę i cofnęła się

ten hrabia burzy jej spokój. Nagle
przyszło jej do głowy, że

zaczerwieniona, bliska płaczu.

dlatego, iż nie liczy się z
obowiązującymi zasadami i jest
niepodob-

- Przepraszam - wymamrotała. -
Bardzo...

ny do innych mężczyzn. Z tego powodu
tylu młodym paniom na

Lucy przestała grać; wstała.

jego widok robiły się miękkie kolana.
Było w nim coś dzikiego,

- To moja wina...

coś groźnego, co sprawiało, że garnęły
się do niego jak ćmy do

- Nie, moja - weszła jej w słowo
Valerie. - Jestem taka

ognia.

niezdarna...

- Dobrze - mruknęła pod nosem,
bardziej zła na siebie niż na

Lucy było przykro z powodu własnego
zachowania, choć

niego. Energicznie wygładziła suknię i
przechyliwszy lekko głowę,

uważała, że robi wszystko dla dobra
dziewczyny.

spojrzała na niego nieufnie, po czym zwróciła się do Valerie: -Co

- Grała pani zbyt szybko - zwróciła jej uwagę hrabina. - Może

chciałaby pani zagrać?

walc byłby bardziej odpowiedni?

- Och, wszystko jedno, panno Drysdale. Może menueta?

- Nie! - zaprotestowała energicznie Valerie.

- A może polkę? - podsunął Iwan, nie odrywając oczu od Lucy.

Wszyscy na nią spojrzeli, bo sądząc z jej dotychczasowego

- Chętnie zagram...

zachowania, trudno się było spodziewać takiej reakcji.

32

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit Software

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

- Znakomicie - stwierdził z zadowoleniem.

to powiedzieć... za sprawdzian ich
zdolności przeżywania namięt-

Lady Westcott usiadła na sofie obitej
czerwonym adamaszkiem,

nych uczuć.

a Valerie zajęła miejsce przy
fortepianie.

Słyszając to, Lucy potknęła się z wrażenia,
ale Iwan ją podtrzymał,

Iwan uśmiechał się, najwyraźniej z
siebie zadowolony, Lucy

tak że nie musieli przerywać tańca.
Patrzyła na niego zaszokowana

natomiast bała się tego tańca, gdyż przy
polce partnerzy trzymają

i oburzona. On, ten niemoralny
mężczyzna, mówił o namiętnych

się za ręce, obejmują i są zwrócenii do
siebie twarzami. Nic nie

uczuciach?!

działo się zgodnie z jej planem, ale
postanowiła się nie poddawać

- Och - skwitował jej zdumienie z
łobuzerską miną. - Oboje

i poradzić sobie z nieoczekiwanymi
wyzwaniami. Ostatecznie

przecież wiemy, jak bardzo interesują
cię przeżywane przez ludzi

musiała tylko wykonać ileś tanecznych
obrotów. Uznała Iwana za

namiętności. Lucy, wyznaj więc prawdę.
Czy nie scharakteryzo-

typ męczyzny, który dąży do podbicia
serc tylu kobiet, ilu tylko

wałas wielu męczyzn na podstawie
tego, jak tańczą? Jest mało

się da. Ale jeśli sądził, że potrafi podbić
jej serce, to się bardzo

prawdopodobne, by gbur, który ma dwie

lewe nogi, wykazał się

mylił. Zdecydowana stawić mu czoło,
wzięła głęboki oddech. Gdy

w małżeńskim łóżu finezją i
wyrafinowaniem, czyż nie?

jednak spostrzegła, że prześliznął się
wzrokiem po jej biuście,

- Nie! - Lucy gwałtownie wyswobodziła
się z jego uścisku.

opuściła ją pewność siebie. Kiedy zaś
ich spojrzenia się spotkały,

Valerie przestała grać i przestraszona
skuliła się przy fortepianie.

znała już prawdę o swym stosunku do niego, i to ją przeraziło.

Hrabina miała niezadowoloną minę.

Zaczęła się obawiać, iż hrabia wyczyta tę prawdę z wyrazu jej

- Sądzę, że na nas już czas... Valerie? -
powiedziała Lucy

oczku, a mówiła ona, że Iwan Thornton,
jeśli tylko zechce, z łat-

najbardziej wyniosłym tonem, na jaki
potrafiła się zdobyć.

wością może podbić serce Lucy
Drysedale.

Zastanawiała się, czy Iwan ją przeprosi, lecz już po chwili była

Podał jej lewą rękę, a ona z rezerwą podała mu prawą. Bardzo

pewna, że tego nie zrobi.

przeżywała tę chwilę, ale starała się nie zdradzić swej reakcji na

Valerie wstała. Drżały jej ręce. Była zbita z tropu atmosferą,

dotyk jego dłoni. Pocięszała się tylko tym, że oboje noszą rękawi-

jaka zapanowała w salonie.

czki. A gdy Iwan objął ją prawą ręką w talii i rozległy się dźwięki

Lady Westcott również się podniosła. Z wyrazu jej twarzy

muzyki, poczuła, że jest zgubiona.

wynikało, że się domyśla, iż Lucy została obrażona.

Tańczył wspaniale. Dziwiło ją, że w ogóle nie była tym za-

- Co się stało? Panno Drysdale, dlaczego pani wychodzi? John,

skoczona, bo przecież demonstrował w tańcu znacznie więcej niż

co takiego pani powiedziałaś? -
dopytywała się.

znajomość kroku i wyczucie rytmu. Jego
ruchy cechowała zmys-

John? Lucy dostrzegła, że w reakcji na
to imię hrabia rzuca

łowość, która pobudzała Lucy i
sprawiała, że tańczyło im się ze

babce wściekłe spojrzenie.

sobą nadzwyczajnie. Wirowali po
salonie, aż Lucy poczuła przy-

- No dobrze już... Iwan - poprawiła się z
niechęcią lady

spieszono bicie serca i rumieńce na policzkach.

Westcott. - Co takiego pani powiedziała?

- Jest pani wymarzoną partnerką do tańca - szepnął jej do ucha

Lucy zastanawiała się, dlaczego wpadł w taki gniew na dźwięk

Iwan.

imienia „John”, angielskiego odpowiednika „Iwana”. Wyobraziła

- Świetny komplement - odparła z rezerwą. - Nie wątpię, że

sobie czarnowłosego cygańskiego
chłopca, zmuszonego rozstać się

pochlebia młodym kobietom. - W
myślach dodała, że nawet jej

z całym swym dotychczasowym życiem i
zostać małym angielskim

pochlebia, choć przecież nie jest już
naiwną gąską.

lordem. I przestała się dziwić, że tak się
upierał przy imieniu „Iwan”,

Uśmiechnął się szeroko, jakby mówił jej
w ten sposób, że umie

swym prawdziwym imieniu. Znowu

wbrew woli zaczęła mu

postępować z kobietami.

współczuć.

- Uważam taniec z niewinnymi młodymi kobietami za... jak

- Wydaje mi się, że powiedziałem coś, czym panna Drysdale

33

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit Software

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

poczuła się dotknięta. Uważałem ją za osobę bardziej światową,

szansę poprawy, to z przyjemnością jutro rano zabiorę panią i lady

ale najwyraźniej się myliłem, za co przepraszam.

Valerie na przejażdżkę - zaproponował.

Lucy ze zdumieniem dowiadywała się, że przepraszal za to, iż

- Absolutnie nie ma takiej potrzeby - odmówiła kategorycznie.

uważał ją za „osobę bardziej światową”. W ogóle nie odniósł się

- Valerie musi zacząć wychodzić z domu
- włączyła się do

do aluzyjnego komentarza, jaki wygłosił w tańcu, ani do tego, że

rozmowy hrabina. Utkwiła w Lucy bystre oczy, jakby ją ostrzegała

zwrócił się do niej po imieniu. Była oburzona. To, że miał

przed dalszymi próbami odmowy. - Będzie dla niej korzystne, jeśli ją

nieszczęśliwe dzieciństwo, nie usprawiedliwiało jego naganego

zobaczą ludzie z towarzystwa. W ten

sposób wszyscy zaraz się

zachowania.

dowiedzą, że do miasta przyjechała nowa piękna dziewczyna. Proszę

Lady Westcott władczy gestem stuknęła laską o podłogę.

dopilnować, by włożyła coś niebieskiego.

- Panno Drysdale, czy przyjmuje pani przeprosiny? Nie będę

Lucy uderzył apodyktyczny ton starej hrabiny.

tolerowała niezgody w moim domu.

- Jak pani sobie życzy - wycedziła przez zaciśnięte zęby. -

To ty ją powodujesz, pomyślała Lucy. Miała już dość manipulacji

Skoro lord Westcott wprowadzi ją do towarzystwa przyszłych

tej starej wiedźmy, ale zależało jej na tym, by pozostać w Londynie.

adoratorów, ja chcę jej stworzyć możliwość głębszego poznania

Od przyjazdu do miasta nie minął jeszcze tydzień. Jeśli Iwan

ludzkiej natury.

sądził, że potrafi ją tak dalece
wyprowadzić z równowagi, by

- Głębszego poznania ludzkiej natury?
Co to dokładnie znaczy? -

zostawiła biedną Valerie samą, to
bardzo się mylił. Zamierzała

dopytywała się hrabina, przyglądając się
jej badawczo.

mieszkać w Londynie tak długo, jak
długo będzie to możliwe.

- Niebawem w Londynie odbędzie się
cykl wykładów na temat

Bardzo jej zależało na wysłuchaniu wykładów sir Jamesa. W wyob-

tego, czym jest ludzki umysł i jaki ma wpływ wychowanie na

raźni przeprowadziła z nim tyle inspirujących intelektualnie roz-

młodego człowieka. Chciałabym, by lady Valerie wysłuchała ich

mów, że nie mogła dopuścić do zmarnowania okazji poznania tego

wraz ze mną.

człowieka.

Ku zaskoczeniu Lucy, lady Westcott od razu się zgodziła.

- Przyjmuję - oznajmiła tonem, który najwyraźniej temu za

Nawet się lekko uśmiechnęła, jakby uważała tematy wykładów za

przeczała. -Jest już późno i czuję się zmęczona... Valerie, idziemy.

ważne.

Czeka nas jutro pracowity dzień.

Iwan też się uśmiechnął, tyle że nonszalancko, jakby wszystko

Dziewczyna natychmiast stanęła obok niej. Lucy dostrzegła, że

toczyło się zgodnie z jego planami. Ale Lucy postanowiła po-

wyrazem twarzy jej podopieczna zdradza każdą swą reakcję na

krzyżować mu te plany. Doszła do wniosku, że jeśli pozwoli mu

doznać przykrość. Lady Westcott określiła swą chrześniaczkę

jutro nieco się podroczyć z Valerie, to dziewczyna tym bardziej

jako uległą, co odpowiadało prawdzie i

zapewne wynikało z tego,

będzie się go bała. Postanowiła, korzystając z pomocy sir Jamesa,

że Valerie była kolejnym dzieckiem w rodzinie i świadkiem wielu

uświadomić tej wrażliwej panience, że mąż nie powinien domi-

rodzinnych nieporozumień. Lucy podejrzewała, że dlatego gotowa

nować nad żoną, że fundament małżeństwa musi być co najmniej

jest zrobić wszystko, byle tylko nie zostać zamieszaną w cudze

wzajemny szacunek, jeśli nie miłość, i że z całą pewnością przy

konflikty. Zarazem uważała, że jedynym dzieckiem, na dodatek

wyborze męża czy żony nie należy się kierować bogactwem i

bardzo samotnym, jest w tym towarzystwie Iwan. Trzymał ręce w tytułami.

kieszeniach, zadowolony z siebie i nie okazujący skruchy. Lucy

Wzięła Valerie pod ramię, ukłoniła się lady Westcott, skinęła

wiedziała, że hrabia nie da łatwo za wygraną.

głową Iwanowi i wyszła wraz z podopieczną z salonu.

- Panno Drysdale, usłyszałem, że przyjmuje pani moje prze-

Gdy już znalazła się w swej sypialni, oparła się plecami o drzwi i

prosiny, ale zauważyłem w pani głosie irytację. Jeśli da mi pani

spojrzała w okno. Zastanawiała się, czy nad ranem znowu usłyszy.

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

głos hrabiego, odprowadzającego do powozu jakąś tajemniczą

kobietę. Powiedziała sobie, że nie obchodzi jej, co robi ten

mężczyzna, ale doskonale wiedziała, iż nie jest to prawda. Starła

się jednak wierzyć, że powoduje nią jedynie ciekawość, jak

każdym inteligentnym człowiekiem, że

Iwan Thornton wcale jej

nie obchodzi. Oczywiście ciekawość nie jest cechą szczególnie

5

podziwianą u ludzi, ale jednak często spotykaną.

Po chwili Lucy odeszła od drzwi i zaczęła wyjmować z włosów

szpilki. Postanowiła zapytać sir Jamesa o jego zdanie na temat

ciekawości i o to, dlaczego jedni ludzie odznaczają się większą

niż inni chłonnością umysłu, a w rezultacie obserwują wszystko

uważniej i głębiej wnikają w istotę rzeczy. Naturalnie, będzie mu

zadawała pytania ogólne, nie wymieniając nazwisk i nie sugerując,

Iwan znalazł Gilesa i Alexandra w Piss Pot, ich ulubionej

że szczególnie interesuje ją jakaś konkretna osoba, choć, niestety,

spelunce. Giles siedział pochylony nad kartami. Grał z podejrzanym

tak właśnie było.

osobnikiem o wyglądzie rzezimieszka.
Przez cały czas miał nad nim

przewagę. Gdyby nie to, że sam
wyglądał groźnie, już dawno ktoś

poderżnąłby mu gardło w ciemnej
uliczce, bo wszystkich ogrywał.

Alex stanowił jego przeciwieństwo. Był
wysoki, raczej szczupły i

miął delikatne, chłopięce rysy twarzy.
Zwracały uwagę jego

maniery godne księcia, choć wciąż nie
otrzymał prawa do tego

tytułu. Siedział w rogu spelunki,

trzymając na kolanach urodziwą

ladacznicę. Pierwszy spostrzegł Iwana.

- Co cię zmusiło, przyjacielu, do
wyjścia z pałacu w ten ponury

wieczór? - zagadnął. - Tylko nie mów
mi, że twoja wielka,

kochająca babka wyrzuciła cię z
własnego domu.

- Tylko nie myśl sobie, że uda ci się z
powrotem wśliznąć do

domu Elliota - odezwał się Giles, nie
podnosząc oczu znad kart. -

Zraniłeś uczucia naszego przyjaciela,
gdy wyniosłeś się z jego

skromnego domu do tego wielkiego
stosu kamieni, jak raczysz

nazywać swą rodową rezydencję w
Londynie. Każdy teraz gotów

jest uznać, że jego trzy pokoje to za mało
dla hrabiego.

Siedząca na kolanach Alexa dziewczyna
ciężko westchnęła.

- Tess, chciałaś coś powiedzieć? -
zainteresował się. - Czy

taka słodka kruszyna jak ty odróżnia

kupca, hrabiego i księcia...

w łóżku, w ciemnym pokoju?

Ladacznicą zachichotała.

- Założymy się? - zaproponowała
ochoczo. - Zamknę oczy

35

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit
Software

<http://www.foxitsoftware.com> For
evaluation only.

i za pomocą dotyku rozpoznam każdego
z was, a może... polizę? -

nego srebrzystoszarego surduta. - Albo pójść do krawca. Nie...

Roześmiała się, potarła dłonią pośladek spoczywający na kolanach

Ładne zęby są ważniejsze niż dobre ubrania, prawda? - Spojrzał

Alexa i orzekła: - Zaczyna pan być w dotyku jak król.

uważniej na Iwana i zmienił temat. - Masz taką minę, jakbyś

Nie wiedziała, że Alex jest uczulony na słowo „król”. Iwan

chciał komuś wybić zęby, czyli, jak

można się domyślić, swojej

żałował, że jej nie uprzedził, bo
przyjaciel tylko wtedy był

babce?

zadowolony, gdy ktoś wypowiadał je z
najwyższą pogardą. Ale

Iwan obracał w palcach kieliszek z
dżinem, obserwując poru-

czego innego należało się spodziewać?
Trzej spośród czterech

szający się płyn.

przyjaciół, którzy znali swych ojców,

pogardzali nimi. Iwan uważał

- Wymyśliła sobie nowy plan, w który zamierza mnie wciągnąć.

Elliota Pierce'a za szczęśliwca, gdyż ten nie znał ojca.

Chodzi o słodką kruszynkę, lady Valerie Stanwich. Spodoba

- Gdzie jest Elliot? - spytał i dał znak szynkarzowi, by jak

ci się, Alex. Zaprosiła ją do Londynu na cały sezon i zamieszkała

zwykle podał mu dzin. Usiadł obok Alexa, udając, że nie dostrzega,

wraz z nią oraz z dziewczyną, która jest przyzwoitką panny

jak wielkie wzbudził zainteresowanie dziewczyny.

Stanwich, w moim domu.

- Zostaw nas samych - burknął Alex do Tess, którą już zepchnął

- A więc znowu się stamtąd wyprowadzisz? - Alex przesiadł

z kolan. Gdy odeszła przestraszona, rozzłoszczona i zbita z tropu,

się wraz z nim do brudnego stołu, przy którym siedział Giles.

dodał cichym głosem: - Elliot pewnie
leży gdzieś w rynsztoku. W

Iwan potrząsnął głową. W drodze do
Piss Pot miał zamiar się

ten sposób świętuje pomyslnie
zakończenie swej ostatniej

zastanowić, jak pokrzyżować plany
babki i jaką przyjąć taktykę

ryzykownej transakcji. - Wychylił
kieliszek do dna.

wobec władczej panny Drysdale.

Przy stole z kartami usłyszeli siarczyste
przekleństwo, a po nim

- Ależ nie. Będę mieszkał w domu -
spojrzał porozumiewawczo

uderzenie pięścią w stół. Stojąca na
blacie butelka przewróciła się

na przyjaciół - i ciągle zapraszał ludzi,
urządzał przyjęcia.

i spadła na podłogę, rozbijając się z
trzaskiem. Iwan obserwował

- Jeśli chcesz w ten sposób przepędzić
stamtąd babkę, to z

dyskretnie Gilesa, gdy ten niewzruszony
siedział przy stole,

wielką radością ci w tym pomożemy -

zaofiarował się Alex,

podczas gdy jego partner stał nad nim i
wygrażał mu pięścią. Ale

dodając z ironią: - Ja będę ją bawił...
Wiesz, jak mnie lubi. Giles

nie był to niezwykły widok. Iwan już
dawno temu się przekonał,

zajmie się tą słodką kruszynką. Żadna
matka przy zdrowych

że nie należy grać z Gilesem w karty.
Teraz dowiadywał się o tym

zmysłach nie pozwoliłaby nawet
spojrzeć córce na nieślubnego

ten na wpół pijany bednarz czy woźnica,
w jakże przykry dla

syna kupca, bez względu na to, ile
miałby pieniędzy. - Spojrzał na

siebie sposób.

Gilesa i dodał, wzruszając ramionami: -
Nie chciałem cię urazić,

Giles nawet nie drgnął. Ze spokojem
patrzył na spoconego

przyjacielu. Elliot natomiast mógłby dla
zabawy poświęcić się dla

brutala, który miotał przekleństwa, o
jakie Iwan nigdy by go nie

tej przyzwoitki. Czy jest jędzowata albo zasuszona jak stara

podejrzewał, a następnie splunął na podłogę i ruszył do drzwi,

świętoszka? Bo tak najczęściej wyglądają przyzwoitki. A może ona...

kopiąc po drodze wszystkie krzesła.

- Panną Drysdale zajmę się ja sam - wszedł mu w słowo Iwan.

- Ale wściekły - skomentował Alex. - Ile mu zabrałeś?

Przyjaciele

spojrzeli

na

niego

Z

zaciekawieniem.

- Pięć funtów. Nie chciał się pozbyć tego banknotu, jakby

Znudzony Alex ożywił się i uśmiechnął filuternie.

chodziło co najmniej o dziesięć - odparł Giles.

- Daj sobie z tym spokój. Czy naprawdę jest tego warta?

- Skąd ktoś taki jak on ma pięć funtów? - Alex, który zawsze

A może po prostu chcesz rozzłościć hrabinę?

narzekał na brak pieniędzy, westchnął.

Iwan obserwował ich uważnie. Bardzo przywiązali się do siebie

- Koniecznie powinien wstawić sobie nowe zęby - orzekł Alex.

w ponurym okresie spędzonym w Burford Hall, gdzie ciążyło na

Obciągnął koronkowy mankiet koszuli,
wystający z rękawa mod-

36

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit
Software

<http://www.foxitsoftware.com> For
evaluation only.

nich piętno nieślubnych synów. Czasami
wydawało mu się, że bez

mych rent dzierżawnych, a jeszcze
więcej od posiadanego

nich i bez Elliota nie przetrwałby w tej
strasznej szkole. Wszyscy

kapitału - przypomniała jej Lucy. -
Zapewne twoja rodzina

czterej byli sobie tak bliscy jak rodzeni
bracia, a może nawet

uznałaby go za wspaniałego kandydata
na męża. Czy on

bardziej. Wspólnie przeżyli wiele
trudnych chwil i pomagali sobie

naprawdę w ogóle cię nie interesuje?

nawzajem rozwiązywać problemy. I
zawsze za sobą tęsknili.

Valerie zaczął drżeć podbródek, a w jej
ślicznych niebieskich

Czasami nawet mieli te same kobiety.
Ale teraz coś się zaczęło

oczach rozbłysły łzy.

zmieniać.

- Panno Drysdale, proszę nie rzucać
mnie w jego ramiona.

- Sam sobie poradzę z babką i z jej
planem. Ciebie tylko proszę,

Błagam... On jest dla mnie zbyt... zbyt...

- Bezradnie potrząsnęła

żeby karnet lady Valerie był stale
zapełniony - odparł Iwan.

głową. - Przeraża mnie. Boję się, że zetrze mnie w pył, jeśli to

- A co z panną Drysdale? - dopytywał się Alexander, nie

coś pani mówi.

potrafiąc poskromić ciekawości. - Czy mamy czuwać, by jej

Mówiło. Lucy zapewniła Valerie, że nie dopuści, by Iwan

karnet też był stale wypełniony, czy ty sam o to zadbasz?

Thornton się do niej zalecał, i duchowo przygotowała się na

- To przyzwoitki też mają karnety? -
zdziwił się Giles, najslabiej

czekające ją godziny próby.

spośród nich trzech zorientowany w
obyczajach panujących w wyż-

- Ten powóz jest za mały - oznajmiła,
gdy Iwan usiadł obok

szych sferach.

niej i wziął do ręki cugle. - Z pewnością
ma pan wiele większych.

- Jasne, że nie mają. Ale to nie znaczy,
że ona nie może tańczyć

- Sądziłem, że otwarty faeton będzie lepszy od zamkniętego

- odpowiedział mu Iwan. I dodał w myślach: ani że nie będzie

dużego powozu - oznajmił i cmoknął na parę dorodnych gniadych.

tańczyła tak, jak ja jej zagram, pomimo że jest bystra i elokwentna.

Gdy się do niej odwrócił, od razu poczuła przyspieszone bicie

serca, a kiedy nie odrywając od niej oczu, przysunął kolano do jej

nogi, omal nie zemdląła. Uznała, że

hrabia po prostu chce ją zbić

Już zbliżało się południe, gdy na dziedziniec zajechał powóz

z tropu, zburzyć jej spokój. Postanowiła do tego nie dopuścić.

hrabiego Westcotta. Wyższe sfery Londynu uważały tę porę za

- Jeśli już musimy jechać w takiej ciasnocie, to przynajmniej

wczesną, bo w arystokratycznych domach śniadanie podawano nie

niech pan będzie łaskaw trzymać swoje... kończyny z dala od

wcześniej niż o dziesiątej, a poranne wizyty odbywały się do

moich - powiedziała cicho.

wczesnego popołudnia. Lucy nie przypadło to do gustu, gdyż na

- Kończyny? - Roześmiał się złośliwie, ukazując w uśmiechu

wsi lubiła wstawać wcześnie. I nie mogła się już doczekać

białe zęby. - Oczywiście. Jak mogłem zapomnieć? Słowo „nogi”

przejażdżki po Londynie. Żałowała tylko, że będzie im towarzyszył

jest zbyt grubiańskie dla kobiet z towarzystwa. - Pochylił się nieco

hrabia Westcott, gdyż nie potrafiła się przy nim skupić. Co gorsza,

do przodu i dotknął ręki Lucy. - Lady Valerie, wychowywała się

kazał zaprząć faeton, fantazyjny otwarty powóz, w którym wszyscy

pani z braćmi. Czy w rozmowie z nimi mówiła pani „nogi”, czy

troje musieli siedzieć obok siebie.

Zgodnie z dobrymi obyczajami,

„kończyny”?

ona usiadła pośrodku, pomiędzy lordem Westcottem i lady Valerie.

Lucy czuła, jak podopieczna drży.
Zresztą może to ona drżała?

Przed śniadaniem rozmawiały o nim.
Lucy poczuła wielką ulgę.

Chcąc dodać Valerie otuchy, uścisnęła jej dłoń. Uważała, że

gdy się okazało, że Valerie nie jest ani trochę zadurzona w czar-

nieśmiałość doskonale chroni tę młodą osobkę przed urokiem

nowłosym buńczucznym hrabim.

Mówiąc ściśle, Valerie kamieniała

diabolicznego hrabiego, ale czasami
wolałaby widzieć, jak Valerie,

na jego widok. Dla osóbkę tak
nieśmiałej był kimś zbyt agresywnym

zamiast drzeć, przybiera wyniosłą pozę.
Żałowała, że panna nie potrafi

i aroganckim.

przywołać Iwana Thorntona do porządku
ciętą ripostą, ale nie liczyła,

- Ale ma dwadzieścia tysięcy funtów
rocznego dochodu z sa-

że się tego doczeka. Gdy cisza trwała już zbyt długo, a na

37

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit Software

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

policzkach Valerie wykwitły rumieńce, uznała, że to ona powinna

Jechali Piccadilly Street do Park Lane niemal w milczeniu.

odpowiedzieć hrabiemu.

- Oto Green Park, a dalej jest pałac królewski - powiedziała

- Lordzie Westcott, jeśli zamierza pan poruszać tematy całkowi

Lucy do Valerie, starając się nie patrzeć na Iwana Thorntona. -

cie nieodpowiednie dla tak wrażliwych młodych dam jak lady

A za tą fontanną jest Hyde Park.

Valerie, to lepiej od razu wróćmy do domu - napomniała go.

Im byli bliżej prowadzącej do parku Stanhope Gate, tym większy

Nie dotarli jeszcze nawet do końca ulicy. Iwan nie odpowiedział,

panował ruch. Główną parkową aleją sunął sznur powozów -

lecz w milczeniu jechał Berkeley Street, a potem Picadilly Street.

faetonów, kariolek i lando; było nawet kilka dorożek. Poza tym

- Panno Drysdale, powinna pani dać mi sposobność poznania

wiele osób jechało konno.

wrażliwości lady Valerie - odezwał się w końcu. - Jesteśmy

Valerie, jak przystało na nowicjuszkę, pożerała wszystko wzro-

wprawdzie kuzynami, ale dopiero teraz się poznaliśmy. Nie może

kiem. Lucy pamiętała, że podczas pierwszego pobytu w Londynie

pani obarczać mnie odpowiedzialnością za to, że nie wiem, iż

również była pod wrażeniem oglądanych nowości, a zwłaszcza

moja kuzynka nie jest tak szczera i otwarta jak pani. Byłbym

przepychu strojów i biżuterii osób z

kręgu arystokracji. Teraz

skłonny się założyć, że pani, jeśli
pominąć rolę przyzwoitki, którą

natomiast patrzyła na wszystko z
rozbawieniem. Bo ci ludzie,

pani pełni, skłonna jest mówić raczej o
„nodze” niż o „kończynie”.

zupełnie jak dzieci, przychodzili do
parku, by się pochwalić nowo

Ale jeśli panie sobie tego życzą, to i ja
będę mówił o „kończynie”.

kupionymi rzeczami. I wszyscy bacznie
obserwowali siebie na-

A zatem muszę stwierdzić, że swą
kończyną naruszyłem pani

wzajem, starając się wypaść jak
najlepiej. Pewna po królewsku

przestrzeń. - Specjalnie przysunął udo
do jej uda i uśmiechnął się

wyglądająca para, która jechała berlinką
w królewskim błękitnym

szeroko, ale zaraz je odsunął. Spojrzał
na Lucy i zapytał: - Tak

kolorze, trzymała na kolanach dwa
wielkie koty. Za berlinką

jest lepiej, prawda? Moja kończyna już

nie dotyka pani kończyny.

służący prowadzili na smyczy trzy charty, z których każdy miał na

Gdyby Lucy nie była tak podniecona dotykem silnego, umięśnio-

głowie kapelusik w królewskim błękicie, z błękitnym piórkiem.

nego uda, uznałaby zachowanie Iwana Thorntona za prowokację

Lucy zasłoniła dłonią usta, tłumiąc śmiech. Hrabia, w przeci-

młodego mężczyzny skłonnego do niemądrych żartów. Ale, nieste-

wieństwie do Valerie, spostrzegł jej reakcję.

ty, odkryła w tym zachowaniu coś więcej: męską zmysłową reakcję

- Rozbawił panią ten widok, prawda, panno Drysdale? - zagadnął.

na jej bliskość, z czym nie potrafiła tak łatwo sobie poradzić.

- Ta elita elit? Wątpię, by hrabina pochwaliała pani postawę.

Pragnęła tylko, by już nie ponawiał takich żartów, i postanowiła

Lucy spojrzała na niego z ukosa. Sądząc

z jego miny, droczył

znaleźć sposób jak najwłaściwszego postępowania z nim w trakcie

się z nią, choć nie miała pewności.

spaceru.

- Połaskotało mnie w gardle - skłamała z poważną miną, jakby

Pomimo swych obiekcji musiała przyznać, że pogoda jest

składała przysięgę.

odpowiednia na przejażdżkę odkrytym powozem. Po błękitnym

Ale właśnie nadjechał na koniu
podstarzały jegomość o wy-

niebie z rzadka przesuwały się białe
kumulusy. Było ciepło. Wiał

gładzie rozpustnika, ubrany w
jaskrawożółty ciasny surdut. Siedział

lekki wietrzyk, czyniąc powietrze
rzeńskim. Bez mgły i dymu

na narowistym białym wierzchowcu,
który najwyraźniej nie miał

Londyn prezentował się wspaniale. Lucy
była zachwycona prze-

zamiaru okazywać spacerowiczom

szacunku. Lucy nie potrafiła

jażdżką. Iwan powoził sprawnie,
trzymając cugle lekko, lecz

już ukryć śmiechu.

zarazem pewnie. Z przyjemnością
patrzyła na jego dłonie, dopóki

- Proszę się nie śmiać - szepnął jej do
ucha Iwan. - To markiz.

sobie nie uświadomiła, że robi coś
niestosownego. Wówczas szybko

Właśnie odziedziczył znaczny majątek
po wuju, który dożył

odwróciła wzrok i odchrząknęła. Doszła do wniosku, iż nie bez racji

osiemdziesięciu lat. Pilnie potrzebuje się ożenić, by spłodzić

mówi się, że Cyganie znakomicie radzą sobie z końmi.

dziedzica, bo jego trzy kolejne żony zmarły bezpotomnie. Nie

38

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit Software

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

wątpię, że rodzina mojej kuzynki byłaby zachwycona, gdyby

- Oczywiście, że nie! - zaprotestowała przerażona Valerie i

pomogła jej pani złapać go na męża.

natychmiast odwróciła od niego wzrok.

Lucy była tak zdegustowana tym komentarzem, że Iwan się

- Valerie, nie traktuj tego tak poważnie, bo hrabia tylko się z

roześmiał. Ponownie przysunął udo do jej uda.

nami droczy - uspokajała ją Lucy. -
Dobrze wie, że nie

Poruszyła się demonstracyjnie i
szturchnęła go łokciem w bok,

zamierzam cię swatać z żadnym starszym
panem.

ale nie odsunął nogi, choć wyraźnie
zaskoczony jej reakcją,

- Czyli lady Valerie pragnie poznać
młodych mężczyzn. No

mruknął coś pod nosem.

to mamy szczęście, bo widzę tu kilku
dżentelmenów, których

- Panno Drysdale, proszę spojrzeć na ten purpurowy powóz.

znam osobiście - zaofiarował się.

Czyżby jechał nim sam król lub ktoś z rodziny królewskiej? -

Lucy od razu się zorientowała, że wszystko zaplanował, włą-

spytała lady Valerie.

cznie ze spotkaniem w parku przyjaciół, którzy, choć młodzi,

Hrabia wychylił się lekko z siedzenia, chcąc jej odpowiedzieć, i

przystojni i z fantazją, nie byli odpowiednimi kandydatami na

przysunął się jeszcze bliżej do Lucy. Oburzona tym, uznała, że

męża dla hrabianki. Nikt jej o tym nie powiedział, ale jakoś to

jest wyjątkowo bezczelny, wykorzystując takie okazje do wą-
wyczuła.

pliwych zalotów. Zarazem nie rozumiała, dlaczego pod wpływem

Gdy ci trzej młodzieńcy na koniach spostrzegli powóz hrabiego

dotyku jego ciała pocą się jej dłonie i przyspiesza puls, zupełnie

Westcotta, pożegnali się z kobietami siedzącymi w nieco znisz-

jakby była młodą gąską.

czonym kabriolecie i podjechali bliżej.

- Lady Valerie, to jest książę Cheltham lub raczej jego żona,

- Dzień dobry, Westcott - powitał Iwana najwytworniejszy

lady Cheltham, z jednym ze swych szczególnych przyjaciół -

z nich, uchylając kapelusza na widok
towarzyszących hrabiemu

pospieszył z z ironiczną odpowiedzią,
gdy okazały powóz podjechał

kobiet.

bliżej. - Książę jest dumny ze swych
rodzinych koneksji z rodziną

Lucy zwróciła uwagę, że jest bardzo
przystojny. Miał na szyi

królewską, stąd ta purpura.

fantazyjnie zawiązany krawat i
koronkowe mankiety wystające z

Hrabia opowiadał ciekawe rzeczy, ale Lucy chciała, by przede

rękawów surduta. Wyglądał na czarującego i doświadczonego

wszystkim odsunął od jej nogi silne umięśnione udo, gdyż obawiała

uwodziciela.

się, że za chwilę straci resztkę rozsądku.

- Lady Valerie Stanwich i panna Lucy Drysdale... Chciałbym

- Czy nie chciałabyś się przejść? - spytała w napięciu pod-

paniom przedstawić pana Alexandra Blackburna...

opieczną, szturchając hrabiego łokciem silniej niż poprzednio.

Nazwisko zabrzmiało dla Lucy znajomo. Możliwe, że prze-

- Za wcześnie na spacer - uprzedził odpowiedź Valerie,

czytała coś na temat tego mężczyzny w gazecie.

odsuwając się nieco od Lucy. - Lady Valerie nie została jeszcze

- Pana Gilesa Dameron...

przedstawiona w towarzystwie. Dla tych wszystkich, którzy ściśle

Ten młodzieniec był wysokim, przystojnym brunetem o

przestrzegają przyjętych obyczajów, byłoby to nie do przyjęcia.

męskich, choć pospolitych rysach twarzy.

- I pana Elliota Pierce'a...

Lucy uznała ten argument, choć z tonu, jakim mówił Iwan,

Wyglądał na szelmę. Dorównywał urodą Dameronowi, marzy-

wynikało, że ma on te wszystkie obyczaje w wielkiej pogardzie.

cielskością Blackburnowi i hardością Thorntonowi.

- To może pan nas przedstawi jakimś znajomym pańskiej

babki? - zasugerowała.

Uwodziciel, arogant i szelma... Lucy była przekonana, że od

wielu lat są kolegami cygańskiego hrabiego.

- Czyżby pani podopieczna chciała szukać przyszłego męża

wśród niedołączonych staruszków? -
zapytał złośliwie.

- Chodziliśmy razem do szkoły w
Burford Hall - poinformował

Iwan, jakby na potwierdzenie jej
domysłów.

39

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit
Software

<http://www.foxitsoftware.com> For
evaluation only.

Burford Hall, potocznie zwany Bastard
Hall, skojarzyła natych-

na męża dla młodziutkiej hrabianki.

Mniejsza o to, że właśnie

miast.

przyjechała z prowincji i miała dużo
rodzeństwa; liczyło się

- Miło nam panów poznać - odezwała
się kurtuazyjnie i uśmiech-

przede wszystkim jej arystokratyczne
pochodzenie i wyjątkowa

nęła powściągliwie, zgodnie z
obowiązującymi konwenansami.

uroda. Nawet wnosząc do małżeństwa
tylko niezbyt wielki, jak na

Uwodziciel Blackbum przejechał na stronę panny Stanwich.

hrabiankę, posag, mogła liczyć na bardzo dobrą partię, co

- Lady Valerie, jak się pani podoba Londyn? - zagadnął.

podkreśliła w rozmowie z Lucy lady Westcott. Najwyraźniej

- Jest... jest bbbardzo... duży - wyjąkała zaczerwieniona.

należało się jakoś pozbyć tych nieodpowiednich dla Valerie

Widząc to, Blackbum spowaźniał.

załotników.

- Lordzie Westcott, czy byłby pan łaskaw w drodze powrotnej

- Gdy przyjechałem tu po raz pierwszy, też tak uważałem. Ale

do domu pokazać nam Fatuielle Hall? - Lucy przezornie zmieniła

później się przyzwyczaiłem. Skąd pani pochodzi?

temat. Wachlowała się i spoglądała na niego wymownie.

- Z Sussex, niedaleko Arundel.

Poczuła ulgę, gdy przychylił się do jej prośby, zamiast się

- Arundel... - Skinął głową. - Byłem w tamtej okolicy. Łowiłem

przekomarzać, i trzech młodzieńcy zaczęli się z nimi żegnać.

ryby w Arun.

Zręcznie manewrował powozem w zatłoczonym już o tej porze

- Moi bracia często tam łowią - oznajmiła spokojniejsza już

parku i szybko wydostali się na ulicę. Teraz nie przysuwał już

Valerie.

nogi do uda Lucy. Pokazywał jej i Valerie ciekawsze miejsca w

Lucy odetchnęła z ulgą. Młodzieńcy nie mieli wprawdzie

Londynie, na przykład Constitution Hall czy kluby przy Pall Mail

tytułów szlacheckich, ale przynajmniej Blackburn wyróżniał się

i Charing Cross. W pewnej chwili skręcił w Williams Street i

nienagannymi manierami.

zwołnił przed dwupiętrowym brudnym budynkiem z cegły.

- Panno Drysdale, czy pani też stamtąd pochodzi? - zagadnął ją

szelma Pierce.

- Oto Fatuielle Hall. Dlaczego chciała go pani zobaczyć? Tu

Pod nużącą raczej poprawnością jego zachowania wyczuwała

nie ma nic ciekawego.

jakąś zaborczość.

- O ile wiem, często odbywają się tu

wykłady. Chętnie wysłuchiwała-

Było wczesne słoneczne popołudnie.
Przez kilka minut prowa-

bym jakiegoś - odparła i dodała w
myślach: a może wielu.

dzili towarzyską rozmowę z trzema
spotkanymi w parku młodzień-

- Ach, tak, mówiła pani o tym wczoraj
wieczorem. Proszę mi

cam. Powiedziały im, że zostały
zaproszone do McClendenów na

powiedzieć, panno Drysdale, czy jest
pani sawantką? - zaintere-

wieczorek taneczny.

sował się hrabia.

- Zamawiam u pani walca - powiedział do Valerie Blackbum.

Usiadła sztywno.

- Ona jeszcze nie tańczy walca. - Lucy uprzedziła odpowiedź

- Ja nie przywiązuję do takich rzeczy specjalnej wagi, ale wiele

podopiecznej. - I najpierw musi zostać przedstawiona.

kobiet poczułoby się urażonych tego

rodzaju określeniem - od-

- Rozumiem.. To może inny taniec. -
Blackbum posłał Valerie

powiedziała wymijająco.

czarujący uśmiech.

- Lecz na pewno nie pani - stwierdził z
przekonaniem, obser-

- Ja też zamawiam - odezwał się Pierce.

wując ją uważnie.

- I ja - zawtórował mu Dameron.

Czuła się pod tym spojrzeniem bardzo

nieprzyjemnie. Gdy już

Lucy się zaniepokoiła, gdyż zgodnie z tym, co przewidywała,

Valerie z uśmiechem przyjęła ich propozycje. Wprawdzie Black-

nie mogła wytrzymać jego siły, odwróciła głowę i utkwiała wzrok

bum był czarujący i nie wydawał się groźny, ale ani jego, ani

w nieco zaniedbanym budynku, w którym odbywały się wykłady,

pozostałych nie należało brać pod uwagę jako kandydatów

jakby, o dziwo, nagle ją zafascynowała
nijaka architektura tego

gmachu.

40

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit
Software

<http://www.foxitsoftware.com> For
evaluation only.

Iwan zaśmiał się cicho i popędził konie.
Ale Lucy zdążyła

w przeciwieństwie do lady Valerie,
sztywnej i onieśmiałonej.

zauważyć afisz informujący, że pierwszy wykład sir Jamesa

Oczywiście Lucy zdawała sobie sprawę z tego, ile mogą one zrobić

odbędzie się dziewiętnastego maja, czyli jutro! Potraktowała tę

dla młodej hrabianki. Była nimi zafascynowana. W świecie rzą-

wiadomość niczym tarczę ochronną przed zbijającymi ją z tropu

dzionym przez mężczyzn potrafiły zdobyć wpływy. Lucy chciała

uczuciami, jakie budził w niej Iwan

Thornton.

porozmawiać z sir Jamesem również o tym, w jaki sposób się to

Na szczęście przez całą drogę powrotną do domu rozmawiał z

dzieje. Nie mogła się doczekać jutrzejszego wykładu.

lady Valerie. Ku zadowoleniu Lucy, dziewczyna mogła już z nim

- Lady Westcott, czy pamięta pani, że chciałabym zabrać lady

swobodnie rozmawiać. Zanim dojechali do rezydencji Westcoltów,

Valerie na kilka wykładów? - zwróciła się do hrabiny, gdy tylko

Lucy przestała się martwić nawet poznanymi w parku przyjaciółmi

wróciły do domu.

hrabiego. Uznała, że Valerie potrzebni są jacyś wielbiciele, by

- Nie pamiętam, żebyśmy mówiły o kilku.

zdobyła większą pewność siebie. Może zatem ci trzej młodzieńcy

- Jutro po południu w Fatuielle Hall zostanie wygłoszony

zrobią dla niej więcej dobrego niż złego? W tej chwili ważniejsze

pierwszy z nich - powiedziała rzeczowo, starając się uniknąć

było, by nauczyła się radzić sobie raczej z niepożądanymi niż z

niepotrzebnej wymiany zdań.

pożądanymi wielbicielami, gdyż należało się spodziewać, że tak

- Mamy przymiarkę u modystki.

atrakcyjną osobkę otoczy rój tych pierwszych. Z drugiej strony

- To o jedenastej.

uczciwość nakazywała Lucy żałować mężczyzn z tego powodu, że

- I jesteśmy zaproszone na herbatę do lady Hinton. Muszę

większą wagę przywiązywano do ich tytułów i pochodzenia niż do

zobaczyć, jakie zmiany wprowadziła nowa żona Roberta w ich

zalet moralnych i bardziej ceniono bogactwo niż przymioty umysłu.

londyńskiej rezydencji. Lady Talbert powiedziała mi, że zlik-

Chętnie spytałaby o opinię na ten temat sir Jamesa, gdyby miała tyle

widowała wszystko, co zrobiła jego trzecia żona, i jest tam teraz

szczęścia, by móc z nim porozmawiać sam na sam. Tak czy inaczej

niemal tak samo jak za czasów drugiej żony. Najbardziej chciała-

musiała poznawać młodziutką podopieczną z mężczyznami utytuło-

bym wiedzieć, czy najnowsza lady Hinton zrobiła to wszystko

wanymi i majątynymi, by zadowolić jej

rodzinę, w tym lady West-

świadomie, czy też nie. Bo jeśli to
przypadek, stanie się obiektem

cott. Ale nie traciła nadziei, że natknie
się na takiego, który ponadto

żartów. - Hrabina omal się nie
roześmiała.

będzie miał dobry charakter i otwarty
umysł.

- Czy pani jej o tym powie, jeśli
rzeczywiście wprowadziła te

Lucy i Valerie spędziły popołudnie w
towarzystwie hrabiny, czy

zmiany nieświadomie? - Lucy nie potrafiła się powstrzymać przed

mówiąc dokładniej, odwiedziły kilka znanych rodzin w ich wspania-

zadaniem tego pytania, choć przez chwilę bardzo się starała.

łych rezydencjach, świadczących o bogactwie, wpływach i pochodze-

- Jeszcze nie wiem. - Lady Westcott utkwiała w niej bystre

niu, sięgającym niekiedy czasów Wilhelma Zdobywcy. Na ogół

oczy. - A co powinnam zrobić?

zostawiały tylko bilety wizytowe, ale w trzech wypadkach zostały

Intuicja podpowiadała Lucy, że od tego, jakiej udzieli odpowiedzi,

zaproszone do salonu i poczęstowane lekkimi zakąskami. Wszystkie

będzie zależało otrzymanie pozwolenia pójścia na jutrzejszy wykład.

gospodynie były w wieku lady Westcott i należały do grona jej

A to znaczyło, że musi być równie przebiegła jak hrabina. Zastana-

najserdeczniejszych przyjaciółek.

Wicehrabina Talbert była spowino-

wiała się, jaką odpowiedź pragnie
usłyszeć ta wyrachowana kobieta,

wacona z lady Westcott. Hrabina Grayer
należała do słynnych w

dla której jedyny wnuk był tylko
pionkiem w grze o wpływy rodu. Ale

mieście arbitrów dobrego smaku. Z
kolei tytuł wdowy księżnej

odpowiedź wydawała się oczywista.

Wickham mówił sam za siebie.

- Sądzę, że wszystko zależy od tego, jaka

jest ta kobieta -

Wszystkie te wpływowe kobiety były ulepione z tej samej gliny co

zaczęła. - Jeśli uważa pani, iż może okazać się pani sprzymierzeń-

lady Westcott, która czuła się w ich towarzystwie znakomicie.

cem i przydać w jakiejś sprawie, to oczywiście powinna jej pani

41

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit Software

<http://www.foxitsoftware.com> For
evaluation only.

przyjdzie więcej niż dwieście osób. Bez
względu bowiem na to

powiedzieć, że wystrój wnętrza bardzo
przypomina ten wprowa-

czy miało przyjść dwieście, czy
czterysta osób, Valerie już czuła

dzony przez jedną z poprzednich pań
Hinton. I może jej pani

paraliżujący strach. A od tego, jak
zostanie oceniona na dzisiejszym

oszczędzić upokorzenia, opowiadając

ludziom, że zrobiła to świa-

balu, mógł zależeć jej sukces w tym sezonie. Lucy postanowiła

domie, by sprawić przyjemność mężowi, którego adoruje.

uczynić z niej, jeśli już nie gwiazdę wieczoru, to przynajmniej

Wydawało się, że hrabina akceptuje odpowiedź, dopóki nie

usłyszała ostatnich słów. Uniosła brwi i odstawiła filiżankę z her-

obiekt westchnień odpowiednich wielbicieli. I musiała wybrać dla

niej najwłaściwszego, bo chciała jak najlepiej pokierować jej losem.

bata.

- „Mężowi, którego adoruje"... Panno Drysdale, jeśli pani

uważa, że żona musi adorować męża, to jest pani tak samo zielona

jak Valerie - orzekła.

- Ja wcale nie powiedziałam, że żona musi adorować męża.

Powiedziałam tylko, że lady Hinton i pani powinnyście podsunąć

znajomym, iż ona go adoruje.

Hrabina patrzyła na nią przez chwilę zimnym spojrzeniem, po

czym, ku jej zaskoczeniu, roześmiała się. Valerie odetchnęła z

ulgą.

- Zgadzam się z panią, panno Drysdale. Powinnam sama orzec,

czy lady Hinton to odpowiednia osoba na użyteczną przyjaciółkę,

czy nie. Jeśli uchronię ją przed kompromitacją w towarzystwie, to

może uznać, że ma wobec mnie dług wdzięczności.

- Czy to znaczy, że Valerie i ja nie musimy pani towarzyszyć i

możemy pójść na wykład?

Hrabina skinęła głową.

- Panno Drysdale, jest pani bardzo bystra - pochwaliła ją

starsza pani.

Lucy podziękowała uśmiechem. Dawno temu spostrzegła, że

wyróżnia się inteligencją, choć nie była

z tego powodu zarozumiała.

Ale musiała być naprawdę bystra, jeśli miała znaleźć Valerie

kandydata na męża, który jednocześnie odpowiadałby potrzebom

hrabianki i planom jej ciotki. Hrabina pozwalała Lucy przejawiać

pewną niezależność, bo była przekonana, że nią manipuluje i czyni

z niej współniczkę planu, mającego doprowadzić do małżeństwa

lorda Iwana z lady Valerie. Ale gdyby odkryła jej rzeczywiste

intencje... Lucy spoglądała na nią z lekką ironią. Nie zamierzała

martwić się na zapas. Już myślała o czymś innym, a mianowicie o

dzisiejszym balu u McClendonów, jakkolwiek lady Westcott

mówiła, że to tylko wieczorek taneczny, bo nie była pewna, czy

42

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit Software

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

- A widzisz? Mówiłam ci, że przyjdzie -
powiedziała do swej

towarzyszki przyzwoitka stojąca obok
Lucy.

- Pani oświadczyła mi, że moja
podopieczna może z nim

tańczyć, ale nie wolno jej z żadnym z
jego przyjaciół - zwierzyła

się druga.

6

- Nawet z tym, o którym mówią, że jest z
królewskiej rodziny?

- zdziwiła się pierwsza.

Lucy przestała ich słuchać. Od razu wiedziała, kogo mają na

myśli. Wśród angielskiej arystokracji tylko jednego mężczyzny

można było nie wymieniać z nazwiska, a i tak wszyscy wiedzieli,

o kogo chodzi.

Iwan przybył na bal w towarzystwie trzech przyjaciół, których

Nie minęła jeszcze północ, gdy bal u McClendonów został

poznała w Hyde Parku.

uznany za pierwsze wielkie wydarzenie sezonu. Lady McClendon

Nerwowym gestem poprawiła koczek i odetchnęła głęboko,

nie posiadała się z radości, a lorda McClendona rozpierała duma.

nakazując sobie spokój. Na szczęście karnet z tańcami Valerie był

Ich dwie córki na wydaniu tańczyły bez przerwy, od chwili gdy

wypełniony. Gdyby nie to, że... Nie dokończyła myśli, gdyż

przystały witać gości.

ostatecznie uznała, że podopiecznej nic się nie stanie, jeśli zatańczy

Początkowo Valerie ani na moment nie opuszczała Lucy, zupełnie

z przyjaciółmi hrabiego. W tej sali Valerie zostali już przecież

jak mała dziewczynka, wpatrując się z zachwytem we wspaniałe

przedstawieni najodpowiedniejsi kandydaci na męża. Jeśli nawet

suknie i połyskujące klejnoty. Ale w miarę jak lady Westcott

najbardziej nieprzejednane osoby z
towarzystwa uznają niektórych

przedstawiała ją znajomym, którzy nie
szczędzili jej pochwał i

z tańczących z nią mężczyzn za
nieodpowiednich, to nic wielkiego

komplementów, coraz swobodniej czuła
się w tym najlepszym w

się nie stanie.

Anglii towarzystwie. Było tak aż do
czasu, gdy popełniła dwie gafy,

Pary nadal wirowały w galopie, lecz
Lucy przestała podziwiać

mówiąc do księżnej Wickham „lady”, a do wicehrabiny Talbert

tancerzy i ich wspaniałe stroje i dyskretnie rozglądała się po sali,

„wasza miłość”, zamiast odwrotnie.

Hrabina Westcott ścisnęła ją

wypatrując Iwana i jego przyjaciół.

Oczywiście nie powinno jej

karcącym gestem za rękę i Valerie straciła pewność siebie, po czym,

interesować, co robi hrabia Westcott, jeśli nie dotyczyło to

tak jak na początku, znów w milczeniu

rozglądała się wśród

młodziutkiej hrabianki, ale, wbrew
wszystkiemu, bardzo ją ob-

zebranych. Ale szczęśliwie
onieśmielenie dziewczyny nie
odstręczało

chodziło. I jakoś nie potrafiła siebie
przekonać, że Iwan interesuje

od niej licznych, jak się okazało,
wielbicieli. Została przedstawiona

ją tylko ze względu na jej chęci
poznawania ludzkich umysłów i

tylu młodym mężczyznom z najlepszego

towarzystwa, że nawet Lucy

motywów zachowań. Prawda była taka, że działał na jej zmysły

nie potrafiła zapamiętać wszystkich nazwisk, tytułów i godności.

jak żaden inny mężczyzna, o czym się przekonała, gdy poczuła

Właśnie tańczyła galop z szanownym Chesterem Daviesem. Nie

dotyk jego uda podczas wspólnej jazdy powozem. Zresztą

zbijał jej z tropu jak Iwan Thornton, pamiętała więc krok zupełnie

wiedziała o tym od chwili, gdy rozmawiała z nim przez drzwi

dobrze. Lucy obserwowała ich, stojąc wśród innych przyzwoitek,

sypialni i wyobrażała sobie, że jego oddech pieści jej ucho. Iwan

i stwierdzała, że stanowią dobraną parę.

Thorton podobał się jej również dlatego, że był inteligentny, pełen

Nuciła graną przez orkiestrę melodię, gdy w sali nagle ucichły

sił witalnych i pogardzał angielską elitą nawet bardziej niż ona.

głośne rozmowy i rozległ się szmer szeptów.

43

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit Software

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

- Oto, w jaki sposób kobiety niszczą swą nieskazitelną reputację

- Dobry wieczór, panno Drysdale.
Proszę mi powiedzieć, czy

lady Valerie spełnia pani oczekiwania?

- spytał bez żadnych

- stwierdziła cicho.

wstępów.

- Co pani powiedziała? - zainteresowała się stojąca obok niej

W reakcji na taką bezczelność Lucy spojrzała na niego z wy-

przyzwoitka w koronkowym czepku. -
Czy któryś z nich zniszczył

rzutem, ale w wyrazie jego oczu
dostrzegła tylko arogancję.

już reputację jakiejś młodej damy?

Uznała, że postanowił być dla niej

niemiły.

- Ależ skąd - zaprzeczyła pospiesznie, a widząc, że kobieta

Starając się panować nad emocjami, uśmiechnęła się do niego

powątpiewa w jej prawdomówność, dodała: - Powiedziałam tylko,

najłagodniej, jak potrafiła; serce biło jej coraz szybciej.

że majowe święto... zniszczył... zepsuł deszcz. - Uśmiechnęła się

- Lady Valerie zachowuje się nadzwyczajnie. Oczywiście nie

wymuszenie i zaczęła wypatrywać w tłumie tańczących jasnej

mówię tak dlatego, że kiedykolwiek w nią zwątpiłam - odparła z

główki Valerie.

całym spokojem.

W oddali spostrzegła lady Westcott w towarzystwie jej przyja-

- Czy pani pamięta, że zamówiłem u niej taniec? - Giles

ciół: Laurence'a Caldrige'a, czyli lorda Dunleitha, i wicehrabiny

Dameron uklonił się Valerie i Lucy, po czym powtórzył pytanie.

Talbert. Dunleith mówił coś po cichu do hrabiny, a ona patrzyła na

Na szczęście panna już odzyskała pewność siebie.

kogoś stojącego na prawo od Lucy, która od razu pomyślała, że z

- Oczywiście, panie Dameron - potwierdziła, nie zbita z tropu

pewnością wpatruje się w Iwana. I nagle zapragnęła zgubić się w

jego bezpośredniością. Uśmiechnęła się

do niego, ale zaraz od

tym tłumie, by hrabia jej nie spostrzegł.
Ale galop się kończył i za

wróciła wzrok, otworzyła wachlarz i
zaczęła nim lekko poruszać.

chwile pan Davis miał oddać Valerie
pod jej opiekę.

Dameron nawet nie starał się uzyskać
zgody panny Drysdale,

Iwan zauważył w tłumie młodą
hrabiankę i podążył za nią wraz

bądź co bądź przyzwoitki hrabianki.
Valerie chciała być jak

ze swymi nieodłącznymi przyjaciółmi do
miejsca, w którym stała

najdalej od hrabiego, więc spieszenie
ruszyła na parkiet.

Lucy.

- Pasują do siebie - powiedział z drwiną
Alexander Blackburn.

- Dobry wieczór, kuzynko - powitał
Valerie, gdy już się

Podobnie jak w parku, był ubrany
zgodnie z najświeższą modą.

spotkali, i szarmancko się uklonił, po
czym pocałował ją w rękę,

Na jego twarzy malowało się
wystudiowane przed lustrem znu-

przytrzymując jej dłoń dłużej, niż
wypadało.

dzenie, którego mógłby mu pozazdrościć
każdy uwodziciel z to-

warzystwa.

Wcześniej spojrział na Lucy, ale zgodnie
z etykietą musiał

Elliot Pierce również był znudzony, ale
w jego wypadku chodziło

zacząć powitanie od Valerie.

o coś innego.

Lucy, widząc, że dziewczyna nerwowo zaciska usta, odchrząk-

- Czy sala gier jest już otwarta? -
niecierpliwił się. - Panno

nęła znacząco. Zastanawiała się, czy
hrabia urządza mały pokaz

Drysdale, z góry przepraszam, ale nie
zobaczy mnie pani zbyt

kurtuazji z myślą o babce, czy też chce
zbić z tropu kuzynkę. Jeśli

często na parkiecie. Nie będzie mnie tam
z wyjątkiem tych chwil,

zależało mu na tym drugim, to już osiągnął cel, gdyż pod wpływem

kiedy muszę spełniać towarzyską powinność wobec lady Valerie.

jego natarczywego spojrzenia Valerie straciła tę odrobinę pewności

- Znakomicie - mruknęła pod nosem.

siebie, jaką zawdzięczała podziwowi taktownie okazywanemu jej

- Wcale nie - włączył się do rozmowy Iwan. - Panno Drysdale,

przez innych mężczyzn. Brylant połyskujący w kolczyku w lewym

przepraszam za to, że moi przyjaciele
nie mają dobrych manier.

uchu hrabiego mógł tylko jeszcze
bardziej zbić ją z tropu. I czyż

Skoro jeszcze żaden nie zaprosił pani do
tańca, to ja to uczynię.

był na sali mężczyzna przewyższający
Iwana Thorntona tupetem?

Nie czekając na zgodę, wyciągnął do
niej rękę, ale ona cofnęła

- Dobry wieczór, lordzie Westcott -
powitała go Lucy, widząc,

że Valerie zupełnie nie wie, jak

zareagować na jego uporczywe

patrzenie jej w oczy.

44

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit
Software

<http://www.foxitsoftware.com> For
evaluation only.

dłoń. Uznała, że nie może sobie
pozwolić na taniec z mężczyzną,

Orkiestra znowu grała galop, co Lucy
uznała za pecha. Z oporami

który tak działała na jej zmysły.

położyła lewą dłoń na ramieniu hrabiego, który prawą ręką

- Lordzie Westcott, gdyby pan głębiej się nad tym zastanowił, to

obejmował ją w talii i przysuwał coraz bliżej do siebie.

doszedłby pan do wniosku, że proponując mi ten taniec, jakby w

- Nie tak blisko - zwróciła mu dyskretnie uwagę i celowo

sytuacji przymusowej, obraża mnie pan bardziej niż pańscy

nadepnęła mu na nogę.

przyjaciele. Oni przynajmniej nie działali z rozmysłem.

- Jeśli jeszcze raz nadepnie mi pani na nogę, to rozplaszczę

- Panno Drysdale, proszę wziąć pod uwagę, że odmawiając,

panią - ostrzegł, po czym uśmiechnął się szeroko i dodał: -

naraża pani na szwank moją reputację dżentelmena - powiedział

„Rozplaszczę” to niezbyt odpowiednie słowo, prawda? - Wymow-

cicho, pochylony zbyt nisko nad jej

uchem.

nie spojrział na jej piersi.

Lucy zwróciła uwagę na ton jego głosu, w którym niemal

Nie miała na sobie wydekoltowanej sukni, w przeciwieństwie do

dźwięczał śmiech. Rozejrzawszy się po sali, spostrzegła, ku swemu

wielu obecnych na sali kobiet, ale i tak zarumieniła się zakłopotana.

niezadowoleniu, że wzbudzają powszechne zainteresowanie. Ale

- Jest pan grubiański nie do wyobrażenia! - ofuknęła go.

nie należała do osób, które ulegają naciskom ze strony innych.

- To dlatego, że nie zostałem dobrze wychowany.

Uniosła zaczepnie podbródek i spojrzała Iwanowi Thorntonowi

- Nie wierzę.

prosto w oczy.

- Nie wierzy pani? - Tym razem miał poważną minę.

- Dlaczego pan tak nienawidzi swojej babki? - spytała bez

Przez długą chwilę nie rozmawiali, a przynajmniej nie za

ogródek.

pomocą słów. Lucy wolałaby nie słyszeć tego, co mówiło jej silne,

Blackburn zakaszłał, a Pierce się roześmiał.

męskie ciało Iwana podczas tego tańca. Spojrzała na tańczących

- Na nas już czas - oznajmił Pierce, biorąc Blackburna pod

obok Valerie i Gilesa Dameroną.
Oceńła, że partner podopiecznej

rękę. - No, chodź. Chcę zapalić, a nie
spłonąć w pożarze.

zachowuje się nienagannie, w
przeciwieństwie do Iwana, który

Gdy szli przez salę balową,
odprowadzało ich wiele spojrzeń.

oczywiście doskonale znał formy
towarzyskie, ale się do nich nie

Lucy też na nich patrzyła. Poczula się
nieco zakłopotana, gdy

stosował. Zachowywał się źle, bo tak

chciał. Postanowiła prowo-

została sama z hrabią. Pomimo tłumy
tancerzy i pozostałych gości,

kować go tak samo, jak on ją
prowokował.

miała wrażenie, że jest tu zupełnie sama
z Iwanem Thorntonem i

- Skoro nie chce pan odpowiedzieć na
moje pytanie, to czuję się

nikt nie pośpieszy jej z pomocą.

zmuszona polegać na tym, co o panu
słyszałam, i na swych

Ponownie uniosła podbródek i spojrzała hrabiemu w oczy.

własnych odczuciach. A stosowne wnioski mogę wyciągać, biorąc

- Dlaczego nienawidzi pan swojej babki? - powtórzyła pytanie.

pod uwagę złą wolę, jaka decyduje o pana stosunkach z babką -

Na jego twarzy pojawiło się napięcie, a wyraz oczu zdradzał

oświadczyła.

gniew.

- Mogą się okazać zabawne -
skomentował.

- Panno Drysdale, to nie pani sprawa.
Zatańczmy. - Nie pytając

W wyrazie jego twarzy dostrzegła
pobłażliwość, z jaką męż-

o zgodę, wziął ją za rękę i poprowadził,
a właściwie pociągnął na

czyzna uważający się za starszego i
mądrzejszego gotów jest

parkiet.

tolerować naiwność kobiety.

Postanowiła zetrzeć z jego twarzy

- Nie mam ochoty tańczyć - syknęła, nie chcąc głośnym

ten nieszczerzy uśmiech.

protestem ściągać na siebie jeszcze większej uwagi.

- Wydaje mi się, że nie ma między nami zbyt dużej różnicy

- Ale ja mam - oświadczył arogancko.

wieku...

Zanim się spostrzegła, już była w jego ramionach i wirowała z

- To pani ma już tyle lat? Nie

wiedziałem - odparł z typową
nim w tańcu wśród innych par.
dla siebie arogancją.

45

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit
Software

<http://www.foxitsoftware.com> For
evaluation only.

- Ale wychowywaliśmy się w bardzo
różnych warunkach -

nie traktuje go zbyt surowo: ani rodzice,
ani nauczyciele, ani

ciągnęła nie speszona. - Ja na łonie rodziny, kochana i rozpiesz-

służba. Chodzi o to, że w niedalekiej przyszłości będzie miał

czana... choć może to za dużo powiedziane, że rozpieszczana,

najwięcej do powiedzenia.

zwłaszcza w ostatnich latach. A pan wychowywał się wśród

- Panno Drysdale, jeśli pani sądzi, iż uda się pani wzbudzić we

Cyganów, bez ojca.

mnie gniew porównaniem do tych
delikatnych, rozpieszczonych

- Tu miałem ojca.

chłopców, którzy myślą, że świat
istnieje dla ich przyjemności, to

Lucy z przejęcia zagryzła wargi. A więc
hrabina o czymś jej nie

traci pani czas. Zresztą moje
dzieciństwo wcale nie musiało się
powiedziała.

specjalnie różnić od ich dzieciństwa.

- Rozumiem... To znaczy, gdy lady

Wescott zabrała pana do

- Ale choć się różniło, rezultat jest taki sam. Jest pan zepsutym

londyńskiej rezydencji...

i aroganckim młodym lordem, który żyje tylko po to, by zaspokajać

- Nigdy mnie tam nie zabrała - przerwał jej.

swoje zachcianki.

Ze zdenerwowania mocniej uścisnął ją w talii, ale nie pomylił

Tą uwagą trafiło w sedno. Iwan starał

się nie dać tego po sobie

kroku. Była niemal pewna, że gdyby nawet nie dotykała stopami

poznać, a jednak na jego twarzy pojawił się lekki grymas.

podłogi, Iwan Thornton tańczyłby dalej, trzymając ją pewnie w

- Czy pani się domyśla, jaka jest moja najświeższa zachcianka?

ramionach.

- spytał, czym potwierdził jej przypuszczenie, że ugodziła

- A więc zabrali pana matce i od razu zawieźli do Burford Hall?

jego dumę.

- Spędziłem kilka koszmarnych dni zamknięty w pokoju na

Tymi słowami odebrał jej pewność siebie, ale na szczęście

piętrze w domu Westcottów w Dorset, po czym pojechałem do

taniec się skończył i nie musiała odpowiadać na pytanie. Niestety,

Bastard Hall... Przepraszam, jeśli panią uraziłem, używając tej

Iwan nie pozwolił jej tak po prostu odejść. Odsunęła się, ale on

nazwy bliższej prawdy. Przebywałem tam bez przerwy przez

wciąż trzymał ją za rękę.

dziesięć lat. Ojciec nigdy mnie nie odwiedził - powiedział wy-

- Proponuję pani spacer. Nie wątpię, że powiedziała pani lady

pranym z emocji głosem.

Valerie, iż w taki sposób należy zakończyć taniec z dżentelmenem.

Pod wpływem tego zwierzenia niechęć
Lucy do Iwana gdzieś

- Dotyczy to raczej młodszych ode mnie
kobiet - zwróciła mu

się ulotniła. Jakoś to wyczuł, gdyż
pochylił się nad nią niżej.

uwagę. - I gdy rzeczywiście chodzi o
dżentelmena.

- Wniosek, który z tego wynika, jest taki,
że powinna pani

Protestowała, lecz miała świadomość,
że i tak będzie ją za-

jakoś mnie pocieszyć w moim

nieszczęściu - szepnął jej do ucha.

trzymawał. Uznała więc, że nie ma wyboru i powinna ustąpić.

Cofnęła się gwałtownie. Teraz dopiero zrozumiała, że uwodził

Ujął jej rękę i wsunął sobie pod ramię.

ją opowiadaniem o trudnym życiu, a ona, która szczyciła się

- Nie musi mnie pan tak trzymać, jakbym zamierzała uciec -

znajomością ludzkiej natury, dała się na to nabrać.

mruknęła pod nosem, gdy schodzili z parkietu.

- Czuję się rozczarowana tym, że w gruncie rzeczy jest pan

- A nie zamierza pani? - spytał z drwiną.

- Czy mogę więc

raczej kimś pospolitym - odparowała, zmrużywszy oczy. - Dobrze

mieć nadzieję, że odpowiada pani moje towarzystwo?

pan wie, o co mi chodzi. Otóż ludzie zwykle uważają, że trudne

- Moja powinność wobec partnera w

tańcu ogranicza się do

dzieciństwo daje im prawo do
nieliczenia się z innymi. Najczęściej

krótkiego spaceru po sali balowej -
odparowała.

jest to spotykane u najstarszych synów.
Pod tym względem mój

- A pani oczywiście zawsze wywiązuje
się ze swych powin-

bratanek Stanley jest taki sam jak pan. -
Mówiła tak specjalnie,

ności.

by go zirytować. - On wie, że
odziedziczy po ojcu tytuł, majątek

Skoro było to stwierdzenie faktu, a nie
pytanie, postanowiła nie

i wszystko inne, i zachowuje się zgodnie
z tą świadomością. Nikt

odpowiadać. Uśmiechała się do
mijanych ludzi, pozdrawiając tych

46

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit
Software

<http://www.foxitsoftware.com> For
evaluation only.

nielicznych, których zdążyła poznać, i zachowując spokój, jakby

dzieciństwo było straszne, to raczej nie pałałby pan takim gniewem,

nie działo się nic nadzwyczajnego. Ale wszyscy patrzyli na nią i

że tak, a nie inaczej potoczyły się pana losy.

na Iwana Thorntona, czemu wcale się nie dziwiła. Bo czy nie

Mówiła pod wpływem impulsu, jakby głośno myślała, ale

stanowili osobliwej pary: stara panna,

zatrudniona jako

znowu trafiła w sedno.... Zanim się spostrzegła, Iwan wyprowadził

przyzwoitka, i osławiony cygański hrabia? Zauważyła, że nie-

ją z sali balowej do mniej zatłoczonego hallu, a stamtąd do słabo

którzy mężczyźni spoglądają na nią zalotnie, jakby nagle do-

oświetlonej biblioteki. Gdy dotarło do jej świadomości, gdzie jest,

strzegli w niej inną kobietę. Kobiety natomiast patrzyły na nią

poczuła się zaniepokojona.

raczej surowo, jakby nie mogły
zrozumieć, dlaczego bajecznie

- Wolałabym nie prowadzić naszej
rozmowy w miejscu, gdzie...

bogaty nieślubny syn poprzedniego
hrabiego Westcotta zaprosił

Hrabia bez chwili wahania zamknął
drzwi.

do tańca właśnie ją, mając pod ręką tyle
bardziej odpowiednich

Teraz Lucy przestraszyła się nie na
żarty. Poczwała na dekolcie

dla niego kobiet. Lucy zwróciła uwagę,
że ten mężczyzna

krople potu, ale wiedziała, że okazanie
strachu byłoby fatalnym

jednocześnie fascynuje je i budzi w nich
lęk, ale właśnie w taki

błędem. Skrzyżowała więc ręce na
piersiach, udając nonszalancję.

sposób działał na kobiety, w tym
również na nią. Nie zamierzała

- Panie hrabio, świetnie zdaje pan sobie
sprawę z tego, że

jednak nigdy pokazać, że i w niej Iwan

Thornton budzi lęk.

przebywanie w zamkniętym pokoju
wyrządzi znacznie więcej

- Więc dlatego nienawidzi pan swojej
babki, że odłączyła pana

szkody mnie niż panu. Jeśli chciał mnie
pan onieśmielić, to

od rodziny i pozostawiła samego w tej
szkole? Czy tak? - powróciła

zapewniam, że osiągnął pan cel. A teraz
proszę pozwolić mi

do podjętego wcześniej tematu.

wrócić do sali balowej i do moich obowiązków wobec pana

Wziął ją za rękę.

kuzynki.

- Panno Drysdale, to stara sprawa.

- A ja już przygotowałam się na to, że wyjaśnię pani przyczyny

- Stara sprawa? Dlatego, że się wydarzyła ponad dwadzieścia

mojego gniewu. Czyżby nagle przestał panią interesować szcze-

lat temu? Zauważyłam, że ludzi

prześladują przeżycia z dzieciń-

gólny temat naszej rozmowy?

stwa, wywierając wpływ na ich dorosłe życie.

Oczywiście w tej chwili interesowało ją wyłącznie wydostanie

Spojrzeli na siebie, jakby w milczeniu toczyli walkę; wreszcie

się z tej niebezpiecznej sytuacji, którą po trosze sama sobie

Iwan się uśmiechnął.

zawdzięczała. A przynajmniej powinno

ją interesować, gdyż

- Skoro już pani o tym mówi, to pamiętam, że jako chłopiec

ciekawość zaczynała brać w niej górę nad ostrożnością. Im więcej

byłem stale bity. Jeśli pani teoria rzeczywiście jest słuszna, to

wiedziała o Iwanie Thorntonie, tym lepiej rozumiała, dlaczego ją

tłumaczy ona moją wyjątkową niechęć wobec każdego, kto pod-

tak pociąga. Zawsze uważała, że jest zbyt inteligentna na to, by

niósłby na mnie rękę. Nawet obecnie,
gdy wkraczam w trzydziesty

poddać się gwałtownej, namiętnej
miłości. Sądziła, że to nie dla

rok życia, zajmuję postawę obronną
wobec wszystkich i każdego -

niej. I oto, proszę, nagle zaczęła się
zachowywać naiwnie jak

zwierzył się drwiącym tonem.

uczennica. Nawet Valerie nie była tak
nierozsądna, by zakochać

- Niech pan sobie drwi, ile chce, ale
pana niechęc do hrabiny

się w hrabim Westcott.

Westcott ma swe korzenie w pana dramatycznych przeżyciach z

- Niezmiennie od lat interesuje mnie, jak funkcjonuje ludzki

okresu dzieciństwa - stwierdziła z niezmaconym spokojem. Nie

umysł - oświadczyła, siląc się na spokój. - Ale staram się nie

potrafiła ukryć ciekawości i spytała: - Czy pana matka była dobrą

zapominać również o obowiązujących konwenansach. Zatem,

matką? Czy miał pan dobrą matkę? Czy zmiana życia po rozstaniu

hrabio, proszę mi opowiedzieć o powodach swego gniewu, tylko

z nią to główny powód pana rozgoryczenia? Gdyby pana wczesne

niech pan zrobi to raczej szybko, bym mogła zaraz powrócić do

obowiązków przyzwoitki Valerie.

47

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit Software

<http://www.foxitsoftware.com> For
evaluation only.

REXANNE BECNEL

Drwiąco skrzywił usta.

- Szybko... - powtórzył za nią. - Dobrze, postaram się. Ale

- Lordzie Westcott, zawrzyjmy rodzaj paktu czy dżentelmeń-

zanim przejdę do rzeczy, chciałbym wiedzieć, czy będzie pani ze

skiej umowy, korzystnej dla nas obojga - zaproponowała, zdoby-

mną równie szczerą.

wając się z trudem na uśmiech.

- Co pan ma na myśli? - spytała
podejrzliwie.

- Korzystnej dla nas obojga? - Patrzył na
nią z najwyższym

- Chodzi mi tylko o jedną rzecz... -
Wolno ruszył od drzwi w

zdumieniem, lecz zarazem ciepło. -
Moja droga Lucy, czyżbyś

jej stronę. - Co takiego wydarzyło się w
pani dzieciństwie, że tak

proponowała mi jakiś wspólny interes?

bardzo interesuje się pani cudzym
życiem? Czyżby pani życie było

- Słucham? - Obruszyła się, zapominając o ciepłym spojrzeniu

takie nieciekawe i tak mało godne uwagi, że czuje się pani

jego niebieskich oczu. - Jaki wspólny interes? Co pan ma na

zmuszona żyć w sposób zastępczy cudzym?

myśli? Och, to być nie może! - Zmrużyła oczy i zacisnęła

- Czy to pana nowa taktyka, obrażać mnie po to, żebym się

dłonie. Na jej policzkach wykwitły

rumieńce, zdradzając za

rozzłościła?

kłopotanie i gniew. Oświadczyła
sztywno: - Jeśli zamierza pan

- Nie zamierzałem pani obrażać, panno
Drysda... - Zrobił

zachowywać się jak mały psotny
chłopiec, to obawiam się,

pauzę i spytał niskim, zmysłowym
głosem, na dźwięk którego

że nie mamy sobie nic do powiedzenia.

przeszył ją dreszcz: - Czy mogę zwracać

się do pani po imieniu?

Niczym aktor bezradnie rozłożył ręce i zrobił niewinną minę.

- Ja... Nie sądzę... Nie. To byłoby niewłaściwe...

- Jak mały chłopiec? Czuję się dotknięty. Czy wyglądam jak

- Czyli mogę. Ostatnia rzecz, jakiej pragnę, to zachowywać się

mały chłopiec?

właściwie. - Uśmiechnął się, patrząc jej głęboko w oczy, jakby jego

- Oczywiście, że nie - odparła zbyt prostolinijnie, że zdenerwo-

słowa nie były dość oburzające.

wania nie kontrolując własnych emocji.

- Wygląda pan jak

Czyżby próbował ją uwieść? To było niedorzeczne, a z drugiej

mężczyzna, który jest pewny tego, że podoba się kobietom. Ale

strony bez wątpienia w jego niebieskich oczach kryła się wielka,

nadal tkwi w panu mały przestraszony chłopiec, pełen gniewu i bólu,

uśpiona namiętność... Och, nie była
uśpiona! Lucy zdała sobie

który wciąż nie może zapomnieć o swym
samotnym, strasznym

sprawę, że jego spojrzenie jest teraz
płomienne.

Odwróciła głowę, nie wytrzymując już
siły tego wzroku. Za-

dzieciństwie.

stanawiała się, jak zmienić temat i
uspokoić podniecone zmysły. -

Po tych słowach atmosfera w bibliotece
bardzo się ochłodziła.

To ciekawe... choć dla pana pewnie mniej niż dla mnie... że w

Iwan stracił dobry humor.

związku z panem znowu sobie przypomniałam mojego bratanka. On

- Panno Drysdale, sądzę, że ma pani większe doświadczenie

bez przerwy prowokuje brata, starając się wprawić go w gniew.

w kontaktach z chłopcami niż z mężczyznami, a w związku z tym

Oczywiście próbuje tej samej sztuczki ze mną, choć nie za często,

łatwo się pani myli w swych ocenach.
Przestałem być małym

bo zdaje sobie sprawę, że mam nad nim
przewagę. I tak samo

chłopcem z chwilą, gdy ukradziono mnie
matce i zawieszono do

mam ją nad panem.

Bastard Hall - oświadczył cichym,
posępnym głosem. - Nie

Przesunęła się za szeroki dębowy stół,
dzięki czemu poczuła

jestem nim od czasu, gdy się
zorientowałem, że mam coś wspólnego

większą pewność siebie, choć jeszcze przed chwilą paplała jak

z tą amoralną rodziną i z tą amoralną arystokracją, która ma

Hortense. Ale teraz nareszcie zrozumiała, że bratowa robi to

czelność nazywać siebie elitą społeczną. Wszystko, co było we

prawdopodobnie ze zdenerwowania. Oczywiście nie ona ją teraz

mnie z chłopca, straciłem zbyt dawno temu, by jeszcze pamiętać,

interesowała, lecz Iwan Thornton.

Pomyślała, że jeśli będzie działała
co to znaczy.

ostrożnie, to być może uda się jej go
zniechęcić i wrócić do Valerie.

Wyglądał wspaniale, gdy się gniewał,
wspaniale i niebezpiecznie.

Łatwo było go zranić i ta jego
nadwrażliwość wzbudzała w Lucy
współczucie.

48

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit
Software

<http://www.foxitsoftware.com> For
evaluation only.

- Uważam, że absolutnie ma pan prawo się gniewać na babkę

- powiedziała równie cicho jak on, chcąc go jakoś pokrzepić. -

Ma pan prawo zranić ją tak, jak ona zraniła pana.

Ale najwyraźniej nie potrzebował jej pokrzepienia. W jednej

chwili był przy niej i mocno wziął ją za ramiona.

- Swój gniew postanowiłem wyładować

na pani. Panno Drysdale.

7

- Co pan robi? - pisnęła, nie poznając własnego głosu.

- To, co powiedziałem. Wyładowuję gniew na pani, to znaczy

mężczyzna, a nie chłopiec, wyładowuje go nie na dziewczynce,

tylko na kobiecie.

Lucy poczuła łomot serca.

- Jeśli pan sądzi, że pan mnie pocałuje, to bardzo się pan myli.

Pochylił się nad nią.

Oczywiście Lucy całowała się już wcześniej, jedenaście razy.

- Moja droga panno Drysdale, bynajmniej nie zamierzam się do

Zapamiętała liczbę, ale nie smak tych pocałunków. Wiedziała

tego ograniczyć.

natomiast, że nigdy nie zapomni pocałunku Iwana Thorntona. Ta

myśl pierwsza przyszła jej do głowy, gdy tylko nieco oprzytomniała.

Bo pocałunek hrabiego był inny: czuły,
lecz zarazem namiętny,

jakby sprawdzający jej reakcję, ale też
zdradzający pożądanie,

mocny i zaborczy. Napawał słodyczą i
pobudzał zmysły.

Gdy Iwan lekko się odsunął i na nią
spojrzał, wiedziała, że

nigdy o nim nie zapomni. Oboje nie
ujawnili swych prawdziwych

uczuć wobec siebie nawzajem, żadne nie
wyrządzało więc drugiemu

krzywdy. Ale był to pierwszy

mężczyzna, którego Lucy miała

ochotę pocałować po tym, jak on ją
pocałował. I pragnęła robić to

wiele razy.

Nie zważając na konsekwencje, stanęła
na palcach, uniosła

głowę i przycisnęła usta do jego ust.

Iwan objął ją jedną ręką w

talii i przysunął do siebie, a drugą
położył z tyłu jej głowy,

trzymając mocno, by się nie wzbraniała
przed ognistym pocałun-

kiem. Teraz był mniej delikatny; całował ją namiętnie i nie krył

zmysłowego pożądania. I już nie musiał sprawdzać jej reakcji.

Przyciskał jej usta mocniej niż poprzednio. Dotykali się klatkami

piersiowymi i brzuchami. Gdy zaczął wodzić językiem po jej

wargach, westchnęła pod wpływem słodczy tej nieznanej dotych-

czas pieszczoty. Wówczas wsunął język do jej ust, podniecając ją

tym do szaleństwa. Oczywiście słyszała

o takim pocałunku, o

jakim kobiety opowiadają sobie
półśłówkami w najbardziej

49

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit
Software

<http://www.foxitsoftware.com> For
evaluation only.

poufnych zwierzeniach. We francuskiej
książce na temat zdrowia i

Powiedziała sobie, że chce tylko jeszcze
jednego pocałunku,

higieny, poświęconej w pewnym
zakresie stosunkom fizycznym

tylko... Jej pragnienia wymknęły się już
spod kontroli rozumu, który

między mężem i żoną, którą znalazła w
bibliotece przyjaciółki,

był jakby na wpół uśpiony. Poddała się,
bo Iwan potrafił wzbudzić

został on nawet opisany. Ale pocałunek,
jakiego właśnie doświad-

w niej najsilniejsze namiętności.
Zarzuciła mu ręce na szyję i

czała, nie dał się porównać z żadnym

wyobrażeniem tworzonym

pieściła palcami jego czarne, sięgające
ramion włosy. Zdawało się

na podstawie suchego opisu
książkowego, świadczącego zresztą o

jej, że pocałunek trwa wieczność. Tak
zatraciła się w zmysłowych

pewnym skrępowaniu autora. Poza tym
ona i Iwan nie byli

doznaniach, że nie wiedziała już, ile
właściwie razy pocałowała się

małżeństwem i nigdy nie mieli być. Ta
ostatnia myśl powinna

z Iwanem. Całowali się na przemian, raz on ją, a raz ona jego.

przywrócić Lucy zdrowy rozsądek, ale, niestety, Iwan uśpił jej

Ośmielił ją do tego stopnia, że nawet włożyła język do jego ust.

czujność, delikatnie całując ją w ucho i szyję. Straciła kontrolę

Pieszcząc je odkryła, jak bardzo go pragnie.

zarówno nad ciałem, jak i nad umysłem, choć może po prostu

Gdy w końcu musieli zaczerpnąć

powietrza i odsunęli się od

dała upust uczuciom... Nie wiedziała.

siebie, wciąż roznamiętniona wcale nie odczuwała zakłopotania

Gdy przesunął dłoń z jej talii na pośladki, miała wrażenie, że

czy zawstydzenia. Miała wrażenie, że łączące ich emocje, zarówno

doznania cielesne i emocjonalne zlewają się w jedną całość, która jest

te pozytywne, jak i negatywne, zlały się w jedną intensywnie

trudna do opisania i wyobrażenia.
Dotychczas nawet nie wiedziała, że
przeżywaną całość.

takie doznania istnieją i że mogłaby ich
pragnąć. Teraz już była

Iwan rozluźnił uścisk i trzymał ją za
ramiona, ale nadal byli

całkowicie pewna, że do końca życia nie
zapomni tego pocałunku

bardzo blisko siebie.

i tego mężczyzny.

- A zatem, droga panno Drysdale, moja

Lucy o wielkim

- Całujesz się jak kurtyzana - szepnął,
pieszcząc językiem

temperamencie, nauczysz, jak rozumiem,
swą młodziutką pod

jej ucho.

opieczną całować mężczyznę z takim
oddaniem, jak ty to robisz?

Lucy pomyślała, że znowu się z nią
drażni, że drwi z jej braku

Tym drwiącym tonem w jednej chwili
zmroził jej uczucia.

doświadczenia.

Odsunęła się od niego, ale też jej nie zatrzymywał. Z trudem

- Przykro mi, że jest pan rozczarowany.
Gdybym znała pana

oddychała i nie mogła opanować
gwałtownego bicia serca.

zamiary, poćwiczyłabym nieco technikę
- odparła z ironią. -A

- Myślę, że już wystarczająco zabawił
się pan moim kosztem,

teraz proszę mnie puścić! - Odsunęła
głowę, widząc, że znowu

i dłużej tu nie zostanę - oznajmiła sztywno, z trudem wydobywając

chce ją pocałować.

z siebie słowa.

- Ależ wcale nie jestem-szepnął, wciąż pieszcząc jej ucho. - Jeśli

- Masz rozczochrane włosy - stwierdził w odpowiedzi; założył

nawet brakuje ci doświadczenia, to i tak jesteś bardzo zmysłowa.

ręce na piersi i oparł się o stół, krzyżując nogi w kostkach.

Wiem, że lubisz się całować. Lucy, nie odpychaj mnie, bo chcę tylko

Z żalem spostrzegła, że Iwan oddycha spokojniej niż ona.

jeszcze raz poczuć smak twoich słodkich, prowokujących ust.

Zaczęła się zastanawiać, czy tylko na nią tak podziały te

Smak słodkich, prowokujących ust... Te słowa były zbyt uwo-

pocałunki.

dzicielskie, by potrafiła się im oprzeć. Mężczyźni mówili jej, że

Drżącą dłonią poprawiła fryzurę i pomyślała, że ma więcej

jest urodziwa i dowcipna. Jeden oznajmił nawet, że jej policzki są

rzeczy do poprawienia. To, co przed chwilą robiła z tym mężczyzną,

delikatne jak puszek, a inny, że ma włosy jak jedwab, ale żaden nie

uznała za objaw swej strasznej głupoty i za coś niewybaczalnego,

wspomniał o prowokujących ustach. Zresztą zabrakłoby mu do

czego lady Westcott nigdy by jej nie

zapomniała, gdyby tylko się

tego odwagi. Iwan Thornton, cygański hrabia, odznaczał się

o wszystkim dowiedziała. Siłą woli zmusiła się do przybrania

natomiast wielką odwagą.

obojętnej miny.

50

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit Software

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

- Czy tak kończy pan każdy taniec?

Uprawadza pan partnerkę

Oczywiście, że wiedziała, ale nie zamierzała przyznawać mu

do pustego pokoju i całuje ją, a przynajmniej próbuje to zrobić?

racji.

- spytała z wyrzutem, chcąc sprawić, by z wyrazu jego twarzy

- Wykorzystuje pan swoją przewagę nad słabszymi - odcięła

zniknęła pyszałkowatość.

się. - Zupełnie jak mój bratanek.
Zachowuje się pan tak, jakby

Ale w reakcji na jej słowa tylko
uśmiechnął się szeroko.

pan pogardzał arystokracją i swoją
przynależnością do niej, a za

- Zależy mi na zachowaniu reputacji
uwodziciela - oświadczył

razem wykorzystywał swój tytuł i
majątek, by osiągnąć to, czego

bezceremonialnie.

pan chce.

- Jeśli będzie pan postępował tak nierozważnie, to już niedługo

Spojrzał na nią z powagą i surowością.
Gdy uniósł dłoń, cofnęła

ją pan zachowa, gdyż dzięki jakiejś
czujnej przyzwoitce i obu-

się, ale tylko pogłaskał ją po policzku.

rzonemu ojcu po prostu zostanie pan
zmuszony do małżeństwa.

- Czy to z powodu mojego tytułu lub
majątku byłaś tu ze mną?

Odszedł od stołu i jakby od niechcienia
poprawił krawat.

A może myślałaś o jednym i drugim, gdy tak namiętnie się do

- Lucy, zmuszenie mnie do czegokolwiek wymaga o wiele

mnie przytulałaś? Gdy rozchyłałaś usta?

więcej niż czujnej przyzwoitki i oburzonego ojca. Pomyśl o tym,

Lucy poczuła bolesną duszność. W tej chwili naprawdę nim

zanim popchniesz Valerie w moje ramiona.

pogardzała. Z trudem przełknęła ślinę.

-
Ja popchnę Valerie w pana ramiona? -
spytała zdumiona.

- Przywiodła mnie tu ciekawość.
Chciałam wiedzieć, czy to,

-Pan naprawdę żartuje. Nie mogę sobie
wyobrazić gorszego męża

co o panu mówią, jest prawdą -
oświadczyła sztywno.

dla niej niż nieczuły uwodziciel! I
jestem dla pana panną Drysdale!

- No i co? Jest? - spytał z uśmiechem.

Była bliżej drzwi i wysiłkiem woli opanowała chęć ucieczki z

Przeszyła go lodowatym spojrzeniem.

pokoju, gdy Iwan Thornton ruszył do niej. A kiedy stanął

- O tak. Jest pan skończonym łajdakiem.

naprzeciwko niej, myślała tylko o tym, by oddychać głęboko.

Nie czekając na odpowiedź, odwróciła się na pięcie i niemal

- Jeśli postanowię, że chcę mieć lady Valerie, to potrafię

wybiegła z biblioteki, kierując się do sali balowej, gdzie w tłumie

sprawić, by ona też mnie chciała - oświadczył dobitnie.

mogła poczuć się bezpiecznie.

Nie musiał dodawać głośno: „Tak jak sprawiłem, że ty mnie

Ale wcale nie poczuła się bezpiecznie, z lękiem obserwując

chcesz", bo Lucy i tak słyszała te słowa doskonale. Podziały jak

Valerie, która właśnie tańczyła z panem Clarence'em Hopkinsem.

oliwa dolana do ognia, wzbudzając w niej straszny gniew.

Może chwilowo miała przewagę nad Iwanem Thorntonem, lecz

- Lady Valerie nie jest dla takich jak pan i nigdy nie będzie

jeszcze czekała ją walka z tym mężczyzną.

do pana należała! - wybuchnęła. -
Dopilnuję tego!

Już do końca bal był dla niej bardzo wyczerpujący nerwowo.

Ale hrabia tylko drwiąco się roześmiał.

Ciągle ktoś prosił ją do tańca, rzecz niesłychana w wypadku

- Lucy, rzucasz mi wyzwanie? Czy ty naprawdę uważasz, że

przyzwoitki. I w zasadzie nie mogła odmawiać, o czym Iwan

możesz przede mną uchronić taką dziewczynę jak lady Valerie,

dobrze wiedział, bo to on, z czego szybko zdała sobie sprawę, krył

która w dodatku ma jeszcze dwie siostry na wydaniu? Przed kimś,

się za tym wszystkim. Gdy bowiem była

zajęta, zalecał się do lady

kto ma w ręku wszelkie atuty i będzie z uporem dążył do celu?

Valerie. On i jego przyjaciele adorowali młodziutką hrabiankę,

Przed kimś z moimi tytułami i bogactwem? Przecież nawet

nie dopuszczając do niej innych mężczyzn, A ilekroć Lucy

gdybym był odstręczającym ordynarnym wieprzem, jej rodzice

próbowała się do niej zbliżyć, któryś z nich prosił ją do tańca.

nie odrzuciliby moich oświadczeń. Tak właśnie postępują ludzie

Pierwszy podszedł do niej ten uwodziciel. Alexander Blackburn.

z wyższych sfer. Dla nich małżeństwo jest tylko transakcją.

Był czarujący i znakomicie tańczył, ale nie potrafiła się cieszyć

Doskonale o tym wiesz.

jego towarzystwem w sytuacji, gdy Iwan starał się po-

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

krzyżować jej plany i omotać swymi sztuczkami biedną Valerie.

sobie przez ponad dziesięć lat. I jak właściwie reagują ludzie

Następnie poprosił ją do tańca Giles Dameron. Nie umiał tak

mający za sobą takie doświadczenia?

swobodnie jak jego poprzednik prowadzić rozmowy i z mniejszym

Ucieszyła się, gdy muzyka ucichła, ale
rozglądając się wśród

wdziękiem tańczył walca, ale był
wyjątkowo przystojny, choć nie

tańczących, nie dostrzegła nigdzie
Valerie. Nie miała jednak czasu

na tyle, by zapomniała przy nim o swych
zmartwieniach.

poszukać podopiecznej, bo zaraz muzyka
rozległa się na nowo i

Gdy spostrzegła, że Valerie śmieje się z
czegoś, co mówi do

zjawił się przy niej trzeci z

podejrzanych przyjaciół Iwana, by

niej Iwan, serce w niej zamarło.

Desperacko rozejrzała się po sali

poprosić ją do tańca.

w poszukiwaniu lady Westcott, mając nadzieję, że ta zechce

- Dziękuję, panie Pierce, bardzo mi pan pochlebia, ale obawiam

interweniować. Hrabina siedziała w towarzystwie lorda Dunleitha

się, że nie dam rady. Wciąż nie mogę złapać tchu po tańcu z panem

i lady McClendon, ze spokojem obserwując tańczące pary. Widząc

Dameronem.

to, Lucy wpadła w jeszcze większe przygnębienie; nabrała pew-

- Zapewniam panią, panno Drysdale, że ze mną tak się pani nie

ności, że jej podejrzenia wobec prawdziwych intencji lady Westcott

zmęczy.

są słuszne. Czuła gorycz rozczarowania, bo obserwując Iwana i

- On świetnie tańczy.

Valerie, hrabina absolutnie nie
sprawiała wrażenia niezadowo-

- A ja jeszcze lepiej. - Uśmiechnął się
zalotnie. - Choć może

lonej. Lucy zastanawiała się po raz
kolejny, dlaczego właściwie

nie jestem tak dobry jak Thornton.

lady Antonia kazała jej chronić
hrabiankę przed swym wnukiem.

Lucy właśnie spostrzegła Valerie.
Zacisnęła zęby, widząc, że

Odpowiedź była niezmiennie ta sama i tak prosta, że panna

dziewczyna wpatruje się w Iwana.

Drysdale jęknęła w myślach.

Oczywiście chodziło o to, by spro-

Podążający za jej spojrzeniem Pierce roześmiał się.

wokować jego zainteresowanie, by rzucić mu wyzwanie, któremu

- Niepotrzebnie tak się pani martwi o swą młodziutką pod

nie mógłby się oprzeć. I wszystko wskazywało na to, że plan

opieczną, przynajmniej jeśli chodzi o
Thorntona.

okazał się skuteczny.

Lucy spojrzała na niego krzywo. Z
czwórki wychowanków

Nie dawało jej jednak spokoju pytanie,
dlaczego wobec tego

Bastard Hall to on, oprócz Iwana, budził
w niej największy niepokój.

hrabia całował się z nią, przyzwoitką
Valerie, zadając sobie w tym

Dameron był zniewalająco przystojny, a
Blackburn zniewalająco

celu pewien trud? Zaraz jednak
odpowiedziała sobie, że on po

ironiczny. Ani oni dwaj, ani Pierce nie
budzili w niej lęku, ale u tego

prostu każdą kobietę traktuje jako
wyzwanie, bo miał trudne

ostatniego wyczuwała pod łagodnym
wyrazem twarzy jakąś dzikość.

dzieciństwo i teraz wyzywał się na
wszystkich. A może dlatego, że

Poza tym nic o nim nie wiedziała.

w dzieciństwie nie zaznał prawdziwej
miłości, jako dorosły szukał

- A dlaczego miałabym się nie martwić?
- spytała.

jej namiastki w ramionach wielu kobiet?
Tylko czy wiedział, że w

Elliot Pierce wzruszył ramionami.

ten sposób może znaleźć właśnie tylko
jej namiastkę? Lucy

- Bo będzie się do niej zalecał, dopóki
jej nie omota, po czym

zmarszczyła czoło, wstrząśnięta tym
nowym wyjaśnieniem moty-

ją zostawi, jak wszystkie poprzednie.

wów zachowania Iwana Thorntona,
jakie właśnie przyszło jej do

- Oczywiście, i złamie jej serce. Będę
się starała uchronić ją

głowy. Ale jakoś nie potrafiła mu w tym
momencie współczuć.

przed tym niepotrzebnym cierpieniem.
Thornton robi to wszystko

Uważała, że hrabia nie potrafi
współczuć nikomu. Mimo to nie

tylko po to, by zadowolić swoje
odrażające ego - oznajmiła.

mogła usunąć z wyobraźni obrazu

przestraszonego ciemnowłosego

Naprawdę uważała, że jako ktoś do
głębi zraniony raczej chroni

chłopca, jakim kiedyś był. Zastanawiała
się, jak Stanley i Derek

się w ten sposób przed możliwymi
ciosami, ale teraz liczyło się

znieśliby strach i ból rozłąki z
najbliższymi, gdyby bezceremonial-

dla niej tylko to, że mógł zadać
cierpienie Valerie. Uznała za swój

nie przeniesiono ich w obce otoczenie i
pozostawiono samym

obowiązek nie dopuścić do tego.

52

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit Software

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

- To dobry człowiek - z prostotą stwierdził Pierce, czym

innego. Panno Drysdale, jakoś niekonsekwentnie podchodzi pani

kompletnie ją zaskoczył.

do problemu.

- Jestem pewna, że zachowuje się przyzwoicie wobec swych

Lucy poczuła się niezręcznie, bo trafił w sedno.

przyjaciół. Mnie niepokoi jego stosunek do kobiet, a zwłaszcza do

- Panie Pierce, traktuję moje obowiązki wobec Valerie bardzo

ładnie. Proszę mi wybaczyć, panie Pierce, ale muszę się nią

zająć. Doskonale wiem, że nawet jeśli kobieta i męczyzna spr-

zająć, zanim hrabia dla zabawy zniszczy

jej nieskazitelną

wiają wrażenie idealnie dobranych, to może wcale tak nie być.

reputację.

Zarazem zdaję sobie sprawę, że mój wpływ na sytuację jest

Wziął ją za rękę i zatrzymał.

ograniczony. Nie wątpię, że potrafię powstrzymać Valerie przed

- A jeśli ma uczciwe zamiary? Wtedy też będzie pani zgłaszać

podjęciem niewłaściwej decyzji, ale nie

wierzę, by udało mi się

wobec niego zastrzeżenia?

to z jej rodziną - wyjaśniła,
przygnębiona całą sytuacją i nieza-

- Gdyby miał uczciwe zamiary i ją
kochał, to oczywiście bym

dowolona, że zmusił ją do takich
wyznań. Stała sztywno i patrząc

się nie sprzeciwiała. Ale tak nie jest, o
czym oboje dobrze wiemy

mu w oczy, w których nie dostrzegła
powagi, dodała: - W pierwszej

- powiedziała dobitnie.

kolejności mam obowiązki wobec Valerie, a dopiero w następnej

Sądziła, że go rozgniewa, lecz zachował obojętny wyraz twarzy.

wobec jej rodziny. A teraz, jeśli pan pozwoli, pójdę jej poszukać.

- A co by było, gdyby któryś z naszej trójki bękartów, po

Iwan ruszył z miejsca w tej samej chwili, w której Lucy odeszła

zbawionych tytułów, zaczął się starać o jej rękę? Gdyby któryś

od Elliota. Była rozgniewana, o czym
mogły świadczyć jej rumień-

z nas naprawdę się w niej zakochał?
Jakby się pani wtedy

ce. Nie tańczyła z Elliotem, tylko
rozmawiała. Iwan zastanawiał

zachowała? - Patrzył na nią w napięciu.

się, co takiego usłyszała, że dostała
wypieków. Zacisnął dłonie.

Zastanawiała się, czy przypadkiem w ten
sposób nie deklaruje

Czyżby Pierce wprawił ją swymi
umizgami w zakłopotanie, a

swych zamiarów wobec Valerie. Jakoś nie potrafiła sobie wyobrazić

może nawet obraził? To, że teraz śledził ją wzrokiem, zaniepo-

ich obojga jako pary.

koilo Iwana jeszcze bardziej. Jego przyjaciel nie był odpowiednim

- Nie mogłabym uczciwie zachęcać do tego nawet mężczyzny,

mężczyzną dla Lucy Drysdale. Mówiąc ściśle, nie był odpowiednim

którego sama bym akceptowała, gdybym wiedziała, że nie zdo-

mężczyzną dla żadnej kobiety, sądząc z tego, jak się prowadził.

będzie aprobaty jej rodziców. - Uważała na słowa, nie chcąc go

Iwan odwrócił od niego wzrok i obserwował, jak Lucy okrąża salę

urazić. - Jestem tylko jej przyzwoitką. To jej matka chrzestna i

balową, najwyraźniej poszukując Valerie. Zastanawiał się, czy do

rodzice muszą wyrazić zgodę.

niej nie podejść i nie spróbować jej uspokoić. Nawet nie chciał się

- I w żadnym wypadku nie zgodzą się na jej małżeństwo ze

nad tym zastanawiać, dlaczego taka myśl przyszła mu do głowy.

mną czy z Alexem lub Gilesem?

Przed kilkoma minutami skradł pocałunek swej ślicznej kuzynce i

Spojrzała na niego zmieszana.

poczuł się nim bardzo rozczarowany.
Jeśli istniała w nim iskierka

- Sądzę, że nie.

nadziei, że głębiej zainteresuje się

Valerie, to szybko zgasła. Ten

- Ale nie mieliby nic przeciwko Thorntonowi.

pocałunek w ogóle się nie liczył w porównaniu z tymi, które skradł

- Myślę, że byliby zachwyceni jego oświadczeniami - stwier-

wcześniej jej przyzwoitce, starej pannie.

działa z całą uczciwością.

Spotkał Lucy przy stole z wazami z ponczem.

- I mimo to byłaby pani przeciwna jego

poważnym zamiarom

- Jest w sypialni na górze - powiedział cicho, pochylając się

wobec lady Valerie? - Potrząsnął głową.

- Nie wiem, czy dobrze

do jej ucha. - Idź do niej zaraz, żeby nie stała się jej jakaś

panią rozumem... Zgodziłaby się pani z nimi, gdyby odrzucili

krzywdą.

jakiegoś kawalera, i nie zgodziła, gdyby przyjęli oświadczyły

Odwróciła się do niego tak gwałtownie, że straciła równowagę.

53

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit Software

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

Gdyby nie chwycił jej za ramiona, upadłaby. Spoglądała na niego

niecennie, gdyż od dawna nie reagował tak silnie na kobietę, a już

z gniewem.

na pewno nie na taką, która okazywałaby mu tyle antypatii.

- Co pan jej zrobił? - syknęła. Chwyciła go za rękę i odciągnęła

Z drugiej strony uważał, że właściwie nie chodzi o antypatię,

od stołu do hallu, gdzie było mniej ludzi.

- Jeśli w jakiś sposób

tylko o reakcję na niefortunnie rozpoczętą znajomość. Dopiero

pan ją zranił...

dziś przekonał się, że pierwsze złe wrażenie, jakie zrobiła na nim

- Nie czuje się zraniona... Ale nie
dałbym głowy, że stara

panna Drysdale, było błędne. Pocałunki
w bibliotece potwierdzały

wiedźma nie zagroziła jej jakąś karą
fizyczną - oświadczył

te odczucia. Postanowił znaleźć sposób
przekonania jej, że jest

zagadkowo, uśmiechając się szeroko.

zupełnie inny, niż ona uważa. Ale samo
to, że chciał, by zmieniła

- Jest z nią lady Westcott? Dlaczego? -
spytała, bardziej teraz

zdanie na jego temat, wydało mu się
podejrzane. Wszak nie

zaniepokojona niż rozgniewana.

zależało mu na jej akceptacji. Przecież
było mu obojętne, czy go

Wzruszył ramionami.

lubi, czy nie. Uważał, że powinien się
zadowolić tym, iż go

- Ma okropny zwyczaj wtrącania się w
sprawy osobiste innych

pragnęła, gdyż w wypadku kobiet
wierzył jedynie w autentyczność

ludzi. Widocznie przyszła kolej na Valerie.

ich namiętności, których nie dawało się zbyt długo ukrywać ani

- Psiakrew! - zaklęła Lucy pod nosem i gwałtownie cofnęła

udawać. Doświadczony mężczyzna z łatwością demaskuje grę

rękę, którą wciąż trzymała go za nadgarstek, jakby dopiero teraz

pozorów uprawianą na przykład przez prostytutki, a on był do-

sobie o tym przypomniała.

świadczonej mężczyzną. Lucy Drysdale okazała dzisiaj, że budzi

- Poczujesz ogień?

w niej pożądanie, i tylko to się dla niego liczyło. Był przekonany,

- Gdzie one są? - spytała zaczerwieniona z powodu tego

że miłość, honor i uczciwość rzadko zdarzają się u mężczyzn, a u

kobiet nigdy. Matki z łatwością zamieniają swą rzekomą miłość

komentarza.

do córek na złoto, a babki troszczą się o wnuczki, mając na

- Czyżby prosiła mnie pani, panno Drysdale, o odprowadzenie

względnie własne interesy.

na górę? Obawiam się, że nie rozumie pani powagi sytuacji.

Z posępną miną po raz ostatni spojrział na Lucy znikającą w

Gdyby ktoś zauważył, że wymykamy się z balu i idziemy do

hallu na pierwszym piętrze. Powiedział sobie, że ani trochę nie

sypialni, zostałbym poddany naciskom, by się z panią ożenić.

obchodzi go, co czuje do niego ta złośliwa kobieta, czy łączy ją z

Zaczerwieniła się jeszcze bardziej.

nim coś więcej oprócz namiętności, co zresztą zamierzał wy-

Bardzo go ucieszyło, że Lucy nie potrafi ukryć uczuć. Jednak

korzystać w nadchodzących tygodniach do wiadomego celu.

spozstrzegł również, że wcale jej to nie peszy, tylko próbuje do

Idąc po schodach, Lucy czuła na sobie spojrzenie Iwana. Był

końca walczyć o swoje racje.

nie do przyjęcia! Zastanawiała się, co teraz knuje, gdy nagle

- Chcę tylko wiedzieć, gdzie one są.

usłyszała głos lady Westcott. Kiedy w pośpiechu weszła do

- Proszę pójść po tych schodach. Głos starej wiedźmy z pew-

zielono-bordowego saloniku, od razu wiedziała, że Valerie nie

nością zaprowadzi panią do właściwej sypialni - poinformował i

zdołała powiedzieć nawet jednego słowa podczas tyrady swej

znów uśmiechnął się szeroko.

matki chrzestnej.

Odwróciła się i bez słowa podziękowania pośpiesznie ruszyła

- To są nieślubni synowie, a co gorsza, nie mają pieniędzy! -

na górę. Odprowadzał ją wzrokiem, śledząc, jak pokonuje kolejne

grzmiała hrabina. Gdy spostrzegła Lucy, od razu zwróciła się do

stopnie i kołysze biodrami. Miał ochotę pójść za nią do którejś z

niej z wymówką: - Panno Drysdale, jak pani mogła dopuścić, by

tych sypialni i zatracić się w miłosnych uniesieniach.

bez przerwy otaczał ją rój nieodpowiednich adoratorów?

- Do pioruna! - zaklął pod nosem, gdy poczuł fizyczne pod-

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

Lucy przez cały wieczór była w napięciu, najpierw z powodu

poradzić w życiu, to powinno się przede wszystkim wzmocnić jej

Iwana, później jego przyjaciół, a teraz hrabiny, która niesłusznie

charakter.

zgłaszała do niej pretensje.

- Wytrzymaj oczy - poleciła łagodniejszym tonem, niż zamierzała.

- Pragnę zauważyć, że ci, jak pani ich nazywa, nieodpowiedni

- Płacz niewiele ci pomoże, a o wiele bardziej silna wola i zde-

adoratorzy, to przyjaciele pani wnuka! - wybuchnęła. - I choć

cydowane dążenie do celu. Usiądź na chwilę i postaraj się jakoś

rzeczywiście są nieślubnymi synami, to widzę przed nimi przy

do siebie dojść.

szłość. Jestem przekonana, że pewnego dnia jeden z nich otrzyma

- Ale ja nic z tego wszystkiego nie rozumiem! - powiedziała z

tytuł księcia. Drugi jest synem kupca, ale zachowuje się jak

płaczem Valerie. - Uważam, że miałam raczej udany wieczór.

prawdziwy dżentelmen i, o ile wiem, samodzielnie dorobił się już

Wiem, że moi rodzice nie chcieliby żadnego z tych mężczyzn na

dużego majątku. - Wymyśliła to

wszystko na poczekaniu. Niestety,
męża dla mnie, ale to mój pierwszy bal.
Nie wiedziałam... -Zaląła

nie miała nic do powiedzenia na temat
Pierce'a, bo nic o nim nie

się łzami i podniosła do oczu
chusteczkę. - I o co chodzi z lordem

wiedziała poza tym, że wydaje
pieniądze na ubrania i konie. Ale

Westcottem? Ona naprawdę chce mnie
za niego wydać? Och, nie,

był jeszcze Iwan. Uznała, że nadszedł
czas, by powiedzieć chle-

tylko nie to... Panno Drysdale, proszę mi pomóc! -Zaczęła łkać.

bodawczyni, iż przejrzała jej zamiary.
Oświadczyła więc: - Lady

Lucy ogarnęły wyrzuty sumienia.
Przypomniała sobie, że

Westcott, prawda jest taka, że jeśli chce
pani doprowadzić do

Valerie jest jednym z młodszych dzieci
w rodzinie i z tego

małżeństwa Iwana i Valerie, to ona
powinna być miła dla jego

powodu nieśmiałym, gdyż

zdominowanym przez najstarsze i
przyjaciół.

najmłodsze rodzeństwo oraz przez
władczych rodziców. Besztanie

Hrabina zeszywniała i spojrzała na nią
z gniewem.

jej za to, że jest taka, jaka jest, nie
mogło przynieść nic dobrego.

- Panno Drysdale, być może źle pani
zrozumiała moje polecenie,

Rzeczywiście raczej należało jej pomóc
wzmocnić charakter.

ale powiedziałam wyraźnie, że powinna pani przeciwdziałać

Pocieszając Valerie i pomagając jej dojść do siebie, zastana-

zalotom Iwana do Valerie.

wiała się nad własną sytuacją. Jutrzejsza rozmowa z hrabiną

Lucy założyła ręce na piersiach.

mogła oznaczać koniec jej pobytu w Londynie. Należało działać

- Doskonale pamiętam, co pani powiedziała, ale odniosłam się

szybko, by po tygodniu pobytu w stolicy
nie wracać do Somerset.

do tego, co pani rzeczywiście zamierza.

Gdyby tak się stało, lady Westcott z
pewnością udałoby się

Przez chwilę mierzyły się wzrokiem. W
końcu lady Westcott

wmanewrować Valerie w małżeństwo z
zupełnie nieodpowiednim

chwyciła laskę.

dla niej mężczyzną. A Lucy żałowałyby,
że nie było jej dane

- Panno Drysdale, proszę jutro o
dziesiątej rano stawić się

wysłuchać wykładów sir Jamesa.
Straciłaby szansę poznania

w moim gabinecie. A teraz radzę pani
odprawiać stanowczo

jedynego mężczyzny, którego umysł był
jej bliski. I nigdy by się

wszystkich chętnych do tańca i dobrze
strzec Valerie. - Prychnęła,

nie dowiedziała, czy potrafią nawiązać
ze sobą kontakt

a po chwili tej przebiegłej i władczej

manipulatorki już nie było

intelektualny, gdyż już do końca życia
tkwiłaby w rodzinnej

w pokoju.

posiadłości i umierała z nudów, jeszcze
przez jakiś czas zajmując

W pierwszym momencie Lucy uznała, że
było to jedynie drobne

się niesfornymi dziećmi Grahama. A
Iwan Thornton wciąż by się

nieporozumienie i słowna potyczka. Gdy
jednak nieco się uspokoiła,

bawił, nieporuszony ani trochę tym, co się stało. Na myśl o tym

uprzytomniła sobie, że hrabina może ją jutro odprawić, i poczuła

zawrzała gniewem. Wszystkie jej problemy miały z nim jakiś

się niemal pokonana.

związek. Postanowiła poruszyć tę sprawę

Valerie płakała, ale ona jakoś nie znajdowała dla niej słów

współczucia, tylko czuła irytację. Jeśli ta dziewczyna miała sobie

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit Software

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

w jutrzejszej rozmowie z lady Westcott. Jego niechęć do babki

tkwiła u podstaw skrytych planów tej kobiety. Jeśli hrabina chciała

osiągnąć cele, jakie sobie stawiała, to powinna zacząć dostrzegać

w Lucy potencjalną sojuszniczkę i nie traktować jej jako narzędzia

manipulacji. Ale teraz panna Drysdale jeszcze nie wiedziała, co

zrobić, żeby lady Westcott zmieniła do niej stosunek.

8

Lucy obudziła się przed świtem.

Niestety, zdarzało się to dość

często. Przewracała się na łóżku z boku na bok i poprawiała

poduszkę, by było jej wygodniej.

Chciała jeszcze zasnąć, bo

położyła się bardzo późno. Znowu przekręciła się na bok i jęknęła,

gdyż przycisnęła ramieniem warkocz.
Od wczoraj dokuczał jej ból

głowy, który ani trochę nie osłabł pod
wpływem snu. Ciężko

westchnęła i zaczęła bezmyślnie
wpatrywać się w atlasowe obicie

wysokiego baldachimu. Zastanawiała
się, dlaczego się obudziła. Nie

było słycać turkotu kół powozu i Iwan
Thornton nie zegnał żadnej

kurtyzany przed frontowymi drzwiami
pałacu. Skrzywiła się.

Postanowiła oceniać go bardziej

sprawiedliwie. Bądź co bądź nie

przyprowadzał tu pospolitych ulicznic. Z drugiej jednak strony

uważała, że kurtyzana, którą przyjmował przed kilkoma dniami, nie

jest w niczym lepsza od pospolitej ulicznicy, tyle że lepiej ubrana. -

Psiakrew! - zaklęła i zaczęła boksować niczemu niewinną

poduszkę.

Jeśli nawet tym razem nieznośny Iwan Thornton nie obudził jej

odgłosami swego nocnego życia, to i tak nie mogła spać z jego

powodu. Nie dawało jej spokoju pytanie, dlaczego ją pocałował i

dlaczego ten pocałunek tak podniecił jej zmysły? Poza tym,

dlaczego ona całowała Iwana Thorntona tak namiętnie? Dlaczego?

A jakby tego jednego nieszczęścia nie było dość, zaraz postarała

się o następne. Zastanawiała się, jak mogła tak sprowokować lady

Westcott, niezależnie od tego, co o niej

myślała. I jak mogła to

zrobić w obecności Valerie?

56

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit
Software

<http://www.foxitsoftware.com> For
evaluation only.

Przystanął po przeciwnej stronie zegara,
lecz na tyle blisko, by

mogła dostrzec w półmroku rysy jego
twarzy. Uśmiechał się lekko.

- Miałem sny... erotyczne - odparł. - A

ty?

Jęknęła i nakryła głowę poduszką. Tak chciała mieszkać w Lon-

- Ja z pewnością nie! - zaprzeczyła gwałtownie, ale nie była to

dynie, a tymczasem postąpiła niewłaściwie i z pewnością zostanie

cała prawda. Bo w głębi duszy musiała przyznać, że jeśli nawet nie

odesłana do rodzinnego domu na wsi, w którym panuje taka nuda.

miała fantazji erotycznych w ścisłym tego słowa znaczeniu, to

Gdzieś w oddali rozległo się pianie koguta. Nie spodziewała się,

wynikało to tylko z braku odpowiednich doświadczeń. Ale

że usłyszy je w Londynie. Odrzuciła poduszkę i położyła się na

myślała o Iwanie, o ich pocałunku i o tym, jak pobudził jej zmysły.

wznak, ponownie wpatrując się w baldachim. Po chwili uznała, że

- Lucy, bardzo mnie dotknęłaś tym, co powiedziałaś. Byłem

właściwie może już wstać. Pomyślała,

że spacer po ogrodzie mógłby

pewny...

jej pomóc pozbyć się bólu głowy i
uspokoić nerwy. Poza tym

- Proszę nie zwracać się do mnie po
imieniu! Nie dałam panu

powinna być w jak najlepszej kondycji
podczas porannego spotka-

pozwolenia na taką poufałość -
przerwała mu nieco histerycznie.

nia z hrabiną. Jeśli chciała naprawić
szkody, jakie wczoraj wyrzą-

- To, jak się angażowałaś w nasze pocałunki, świadczyło o

dziła, musiała podzielać na wyobraźnię tej przebiegłej kobiety.

poufałości. Ale może po prostu bawiłaś się moimi uczuciami? -

Szybko włożyła suknię i pantofle, na ramiona narzuciła szal.

Posłał jej czarujący uśmiech.

Bez rękawiczek i z włosami zaplecionymi do snu w warkocz,

- Pan celowo przedstawia wszystko na opak.

wyszła do hallu, a stamtąd udała się do ogrodu po schodach z tyłu

Skierował się do niej alejką okrążającą zegar.

domu, wyjściem dla służby.

Lucy ruszyła w tę samą stronę, starając się zachować dzielącą

Wiał wietrzyk i w powietrzu unosił się lekki zapach dymu ze

ich dotychczas odległość.

spalanego węgla. Uznała, że londyńczycy są rozrzutni, skoro

- Jeśli chce pan mnie rozzłościć, to wracam do domu - ostrze-

ogrzewają domy w taką ciepłą noc. W Houghton Manor Graham

gła.

odprawiłby służącą, gdyby rozpalila ogień przy takiej temperaturze.

- Więc, jeśli nie będę się starał cię rozzłościć, zostaniesz w

Lucy przecięła zwirową aleję i skierowała się do małego ogrodu,

ogrodzie? Lucy, zapewniam cię, że to ostatnia rzecz, o jaką mi

rozciągającego się pomiędzy skrzydłami pałacu. Z jednej strony

była biblioteka, a z drugiej wielki pokój. Naprzeciwko siebie stały

chodzi.

dwie ławki, rozdzielone zegarem słonecznym. Były zbyt wilgotne,

- I znowu pan to robił Znowu pan coś... sugeruje! I mówi pan

by można było na nich usiąść, więc Lucy krążyła wśród roślin,

do mnie po imieniu, choć na to nie pozwalałam. Skrada się pan za

dotykając liści paproci i oszronionych
rosą pęków róż. Wciągała

mną jak jakaś bestia!

głęboko do płuc rześkie, pachnące
powietrze. Po chwili rozpuściła

Westchnął ciężko i potrząsnął głową.
Wydawał się skonster-

włosy i masowała szyję w nadziei, że
dzięki temu przejdzie jej ból

nowany, ale przynajmniej się zatrzymał.
Teraz dopiero zauważyła,

głowy. Rozkoszowała się ciszą
wczesnego poranka, ale nie mogła

jak niedbale jest ubrany. Nie miał na sobie surduta, kamizelki ani

osiągnąć spokoju i zapanować nad wzburzonymi myślami. Zastana-

krawata, a jego koszula bez kołnierzyka była rozchełstana. Nawet

wiała się, jak się zachować wobec hrabiny. Jak jej wyperswadować

w półmroku Lucy dostrzegła zarost na jego klatce piersiowej. Z

zwolnienie z posady przyzwoitki i odesłanie do domu?

włosami do ramion i z nieodłącznym

kolczykiem z brylantem w

Nagle coś zaskrzypiało.

uchu wyglądał jak prawdziwy Cygan,
dziki i namiętny, zdolny

- Wcześniej wstałaś... A może jeszcze
jest późno?

pobudzić jej zmysły aż do zatracenia.
Wysiłkiem woli postanowiła

Na widok Iwana serce Lucy
podskoczyło. Była zdumiona, że

zapanować nad namiętnościami i nie
pozwolić Iwanowi przejąć

hrabia zjawił się w ogrodzie w tym samym czasie co ona.

inicjatywy.

- Wcześniej się obudziłam -
odpowiedziała w końcu. - A pan

co tu robi o tej porze?

57

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit
Software

<http://www.foxitsoftware.com> For
evaluation only.

- Czy jest pan zadowolony z balu u

McClendonów? - spytała,

stoletnią. Nieodwołalnie zostaniesz uznana za starą pannę i spro-

chcąc nadać rozmowie salonowy charakter. Jakiś wewnętrzny głos

wadzona do roli ubogiej krewnej, która wychowuje dzieci brata.

mówił jej, że powinna przerwać tę wymianę zdań i bezzwłocznie

Chcesz mi powiedzieć, że jeszcze nie odkryłaś w sobie żadnych

wrócić do domu, ale nie do końca chciała zawierzyć instynktowi.

osobistych pragnień?

- Zadowolony? Powiedziałbym raczej, że się rozerwałem.

- Nie zamierzam kontynuować tej rozmowy... Wybacz pan...

- Więc sprawiło to panu pewną przyjemność.

- Sztywnym krokiem ruszyła do wejścia dla służby.

- Bez wątpienia. - Spojrzał na nią tak, jakby brał w posiadanie

Iwan zatrzymał ją przed schodami, po prostu arogancko pocią-

jej zaplecione włosy i nagie ciało ukryte
pod prostą codzienną

gając z tyłu za szal.

suknią.

Odwróciła się i przez chwilę próbowała
bezsukutecznie wyszar-

Zastanawiała się, czy jeszcze pamięta
ich pocałunki. I czy

pnąć szal z jego dłoni.

czerpał z nich taką samą rozkosz jak ona.

- Proszę mnie zostawić w spokoju -
zażądała, nie zamierzając

Szczelniej okryła się szalem. Z coraz większym trudem panowała

okazywać strachu.

nad emocjami, jakie budził w niej cichy męski głos Iwana i jego

- A jeśli nie zostawię, to co? - Na jego twarzy pojawił się

błyszczące oczy. I nie skutkowały żadne próby poskromienia

dobrze już jej znany diaboliczny uśmiech.

zmysłów. W obecności tego mężczyzny odczuwała dziwne napięcie

- Lordzie Westcott, nie interesuje mnie udział w tej niemądrej

mięśni, a jej skóra zdradzała większą niż zwykle wrażliwość.

grze, jaką pan próbuje ze mną prowadzić - oświadczyła kategorycz-

- Powinnam już wrócić do siebie - powiedziała cicho, kuląc się

nym tonem.

i cofając.

- Mów mi po imieniu.

- Jest ci zimno? - Zanim zdążyła

cokolwiek zrobić, ruszył do

- Może powinnam mówić John, a nie Iwan - zasugerowała

niej.

złośliwie, przypomniawszy sobie, że angielski odpowiednik jego

imienia działa na niego jak płachta na byka.

Opanowały ją sprzeczne pragnienia: równoczesna chęć ucieczki

Jeśli nawet poczuł się urażony, to zρέcznie to ukrył.

i rzucenia się Iwanowi w ramiona. Na szczęście jeszcze nie do

- Iwan... John... mój kochany - podsunął drwiącym tonem. -

końca straciła panowanie nad swymi reakcjami, nie zrobiła więc

Jeśli tylko będziesz je wymawiała ciepło, to możesz używać

ani jednego, ani drugiego. Ale tak samo fatalne było stanie w

jednego lub drugiego. - Pochylił się nad nią i delikatnie ujął jej

miejscu i czekanie na inicjatywę Iwana.

szal w dłonie.

Zatrzymał się i wyciągnął do niej rękę, a ona zamknęła oczy,

Wpadła w panikę. Ostatnią rzeczą, jaką chciała zrobić, było

oczekując na pocałunek. On jednak nie pochylił się do jej ust,

zdradzenie mu, że traci przy nim odwagę. Ale już nie potrafiła

tylko szczelniej okrył ją szalem. Odsunął rękę, lecz nadal stał

nad sobą zapanować. Krzyknęła, zostawiła szal w jego dłoniach -

bardzo blisko. Nie było to stosowne, ale niestosowność jego

cienki wełniany szal, który zrobiła na szydełku, gdy miała

zachowania nie ograniczała się tylko do tego.

czternaście lat - i po prostu uciekła. Uważała teraz, że powinna

- Znam lepszy sposób ochrony przed zimnem niż okrywanie się

była to zrobić, gdy tylko zobaczyła Iwana w ogrodzie. Ba, uznała,

szalem - stwierdził.

że od początku powinna była starannie go unikać, by nie poddać

- Absolutnie w to nie wątpię, milordzie... niemniej jednak ten

się jego zniewalającemu męskiemu urokowi.

szal całkowicie zaspokaja moje potrzeby - odparła zmieszana, nie

zamierzając mu mówić, że teraz jest jej gorąco.

- Lucy... jakie potrzeby? Za dwa lata będziesz kobietą trzydzie-

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

Lady Antonia z wielkim zainteresowaniem obserwowwała przez

Zastanawiała się, na jakim etapie jest panna Drysdale i Iwan.

okno, jak Lucy w pośpiechu wchodzi do pałacu. Ale, ku jej

Lucy prawdopodobnie była na drugim. A on? Hrabina zmartwiła

rozczarowaniu. Iwan został na dworze.

Długo wpatrywał się w

się, bo nie potrafiła tego rozstrzygnąć.
Może był na pierwszym,

drzwi, za którymi zniknęła Lucy, po
czym wtulił twarz w jej szal,

gdyż z pewnością już wiedział, że
podoba się panie Drysdale. A

co hrabinę wielce zadowoliło. Bez
wątpienia wnuk wdychał

może niezmiennie powodował się tylko
chęcią uwodzenia?

zapach ciała panny Drysdale.

Uśmiechnęła się szeroko. Rzeczywi-

Postanowiła działać bardzo ostrożnie, by nie odkrył jej planu. Co

ście potrzebował kobiety szczerzej w swych reakcjach. Wszystko

się tyczy Lucy, to niezależnie od wyniku czekającej je rozmowy,

na to wskazywało, że plan hrabiny był dobry.

hrabina nie miała wątpliwości, że panna Drysdale powinna nadal

Wypuściła z dłoni ciężką zasłonę i skierowała się do drzwi.

pełnić rolę pośredniczki między Valerie

i Iwanem, gdyż stwarzało

Wiedziała już, że Iwan pragnie panny
Drysdale, ale nie była

mu to wiele okazji odkrycia, jak piękna
jest miłość. A właśnie

pewna, czy ona pragnie jej wnuka.
Postanowiła jak najszybciej się

miłość mogła najpewniej doprowadzić
Iwana do małżeństwa, choć

o tym przekonać.

może wystarczyłoby tylko samo
zmysłowe pożądanie. Gdyby

Gdy usłyszała w hallu przytłumiony
dźwięk pospiesznych

bowiem posunął się w swych amorach
za daleko, musiałby się

kroków Lucy, otworzyła drzwi, udając
zaskoczenie.

ożenić, dzięki czemu lady Antonia
miałaby upragnionego pra-

- Aaa... panna Drysdale... Co tak
wcześnie? Myślałam, że o tak

wnuka.

niehumanitarnej porze wstają tylko starzy
ludzie. - Z premedytacją

przyjrzała się przestraszonej Lucy i zmarszczyła czoło. - Była pani

na dworze? Czy za moimi plecami dzieje się coś, czego bym nie

Lucy zapukała do saloniku lady Westcott, gdy stojący w hallu

zaakceptowała?

zegar wybił dziesiątą. Zastanawiała się, czy kiedykolwiek zaczęła

- Nie... absolutnie nic... to tylko... Nic takiego się nie dzieje.

dzień tak źle jak ten. Podobnie zresztą uważała za zły wczorajszy

Po prostu nie mogłam spać i pomyślałam... pomyślałam, że spacer

wieczór. Dzisiejszy poranek i wczorajszy wieczór niczym się od

po ogrodzie dobrze mi zrobi.

siebie nie różniły pod względem poniesionych przez nią porażek,

- Jest chłodno. Powinna się pani okryć szalem.

z których wszystkie zawdzięczała oczywiście lordowi Westcott.

- Tak... tak... powinnam - odparła zmieszana. - Przepraszam,

Nawet jej bezsenność mu sprzyjała. A teraz Lucy musiała ugła-

że panią zaniepokoiłam. Proszę wybaczyć...

skać jego babkę, kobietę o wyjątkowo trudnym charakterze. Nie

Lady Antonia odprawiła ją gestem dłoni.

miała wątpliwości, że babka i wnuk, żyjący w takiej niezgodzie,

- Proszę nie zapomnieć przyjść o godzinie dziesiątej do mojego

są ulepieni z jednej gliny. Oboje wyróżniali się inteligencją,

saloniku.

przebiegłością i arogancją. Jedno warte drugiego, pomyślała ze

Lucy skinęła głową i cicho weszła do swojej sypialni.

złością.

Hrabina z zadowoleniem ponownie podeszła do okna, ale Iwana

- Proszę wejść - rozległ się wyniosły głos hrabiny.

już nie było w ogrodzie. Zniknął wraz z szalem Lucy. Starsza pani

Gdy Lucy weszła do pokoju, ze zdumieniem spostrzegła, że

zachichotała. Jeszcze nie miała tak udanego sezonu towarzyskiego

chlebowczyni siedzi w najbardziej słonecznej części pokoju

w Londynie od czasu swego wejścia w świat, kiedy bez pamięci

przy stole, na którym stoi srebrna taca z gorącą czekoladą i bu-

zakochała się w Geraldzie Thorntonie. Przeżywała wówczas

łeczkami.

wielkie uniesienia, odkrywszy w sobie
zdolność do tak silnego

Hrabina wskazała jej gestem dłoni
miejsce przy stole naprzeciw-

uczucia, wielkie lęki, że może ono
zostać odrzucone i ogromną

ko siebie i spojrzała na tacę.

radość, gdy tak się nie stało.

- Panno Drysdale, czy jadła pani
śniadanie?

Software

<http://www.foxitsoftware.com> For
evaluation only.

- Jadłam. Dziękuję - skłamała Lucy,
niezdolna niczego prze-

Jeszcze przed tygodniem Lucy
roześmiałyby się, słysząc takie

łknąć z powodu zdenerwowania.

Zawsze czuła się najlepiej, gdy

słowa, lecz teraz sprawiały jej
przykrość.

mówiła szczerze, co myśli, oświadczyła
więc: - Może od razu

- Czyżby pani tak nienawidziła własnego małżeństwa, że

powinnyśmy przejść do rzeczy. Jak się domyślam, jest pani

skłonna byłaby skazać na nieszczęśliwe życie wszystkich młodych

niezadowolona ze sposobu, w jaki pojmuję obowiązki przyzwoitki

ludzi ze swojej rodziny? - zaatakowała ponownie, zamiast się

lady Valerie. Otóż muszę wyznać, że jestem równie niezadowolona

bronić.

ze sposobu, w jaki pojmuję pani swoje obowiązki jako mojej

Hrabina poczuła się dotknięta. W jej niebieskich oczach pojawił

chlebodawczyni.

się gniew.

Dłoń lady Antonii podnoszącej do ust filiżankę z czekoladą

- Moja panno, jeśli już chcesz wiedzieć, to miałam wyjątkowe

zawisła w powietrzu.

szczęście. W dziesięciu pokoleniach

Westcottów nie było tak

- Moje obowiązki jako pani
chlebodawczyni? - Hrabina uniosła
udanego małżeństwa jak moje.

brwi ze zdumienia i spytała z
przekonaniem: - Pani świadomie

- To dlaczego dąży pani do
niefortunnego małżeństwa Iwana i

dąży do tego, bym panią odprawiła,
prawda?

Valerie? Dlaczego zatrudniła mnie pani,
bym jej przed nim

Lucy omal nie jęknęła. Miała okropny zwyczaj atakowania, gdy

strzegła, doskonale wiedząc, że to tylko wzmoże jego zaintereso-

musiała się bronić. Odnosiło to skutek w wypadku niesfornych

wanie jej osobą? - nie ustępowała Lucy.

dzieci i męskich gburów, ale nie mogło się powieść w wypadku

- Bo on nie wie, czego chce. - Hrabina odstawiła filiżankę. -

władczej lady Westcott, co dopiero teraz sobie uświadomiła.

Gdyby potrafił wybrać dla siebie
możliwą do zaakceptowania

- Och, nie. Bardzo nie chciałabym
stracić tej posady, ale musi

młodą kobietę... każdą możliwą do
zaakceptowania... i spotykał

pani przyznać, że nie była pani ze mną
do końca szczerą.

się z nią wystarczająco długo, by móc ją
poznać, to może w końcu

Ale się „poprawiłam”, skarciła się w
myśli Lucy. Teraz za-

dowiedziałby się, czego potrzebuje.

rzuciłam jej kłamstwo.

- A czego potrzebuje?

Tym razem jednak Antonia tylko
wzruszyła ramionami i wypięła

Lucy spoglądała sceptycznie na szczerą
tym razem lady West-

łyk czekolady.

cott, która już gratulowała sobie w
duchu. Zaiste mogła zrobić

- O pewnych aspektach mego planu
rzeczywiście pani nie

wielką karierę jako aktorka. Dopóki

panna Drysdale się z nią nie

powiedziała - przyznała. - Po prostu
sądziłam, że jeśli pani

zgadzała, dopóty zakładała jakieś inne
motywy jej postępowania.

naprawdę uwierzy, iż nie życzę sobie
małżeństwa mojego wnuka z

Nadszedł czas, by pokonać ją za pomocą
argumentów nie do

Valerie, to będzie pani pełniła swą rolę
bardziej autentycznie.

odrzuć.

- Ale oni zupełnie do siebie nie pasują.

- Mój wnuk potrzebuje miłości, którą mógłby odwzajemnić -

Przez chwilę hrabina przyglądała się jej w milczeniu.

powiedziała prawdę, choć zrobiła to po to, by poruszyć uczucia

- Panno Drysdale, gdybym wiedziała, że w głębi duszy jest

panny Drysdale. - Oczywiście on tak nie uważa. Wątpię, czy

pani romantyczką, nie zatrudniłabym pani. Dopiero teraz widzę,

w ogóle wierzy w miłość, ale jestem pewna, że jej potrzebuje.

że wszystko na to wskazywało. Jest pani starą panną nie dlatego,

Z twarzy Lucy zniknął sceptycyzm.

że nikt pani nie chciał, tylko dlatego, że to pani nikogo nie chciała.

- Czy nie sądzi pani, że on sam najlepiej potrafi wybrać dla

Czekałaś na wielką miłość, niemądra dziewczyno, prawda? Mał-

siebie odpowiednią kobietę? - spytała szczerze.

żeństwo z miłości to naprawdę rzadka rzecz, zwłaszcza w wyższych

- Rzecz w tym, że jej nie szuka. Czy nie dostrzega pani, że

sferach.

tylko wtedy, gdy zabrania mu się kontaktów z Valerie, znajduje

dla niej więcej czasu, niż wymaga taniec, powiedzenie kom-

60

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit Software

<http://www.foxitsoftware.com> For
evaluation only.

plementu czy ukradkowy całus? On
działa zbyt szybko. Jeśli w tym

i znaleźć jej odpowiedniejszego
kandydata na męża... pod wzglę-

wypadku wszystko mu się utrudni, to
Valerie może go zdobyć.

dem temperamentu. Ale niech pani z
góry nie skazuje tego

- Ale ona nie chce go zdobywać.

związku na niepowodzenie. Jeśli Iwan
zmieni do niej stosunek, a

Hrabina machnęła lekceważąco ręką.

ona bardziej się nim zainteresuje, to proszę jej nie zniechęcać.

- Jest podatna na wpływy. Mówiłam już pani o tym. Po jakimś

Zgoda?

czasie zakocha się w nim. Teraz się go tylko boi.

- Nie sędzę, by się zainteresowała.

Przez chwilę mierzyły się wzrokiem ponad stołem, na którym

- Możliwe, że tak się nie stanie, ale

proszę mi przyrzec, iż nie

na srebrnej tacy stał dzban z gorącą
czekoladą, konfitura truskaw-

będzie pani wywierała na nią nacisku,
gdyby nagle zapalała do

kowa, masło i bułeczki. Gdy Lucy
gwałtownie wstała, lady

Iwana uczuciem.

Antonia zamarła w bezruchu.

Przez długą chwilę Lucy milczała i
zdenerwowana lady Antonia

- Nie sądzę, bym w tej sytuacji mogła

być przyzwoitką lady

miała ochotę nią potrząsnąć.

Valerie. Gdy tylko znajdzie pani kogoś na moje miejsce, wyjadę.

- Dobrze. Nie będę się z góry na nic nastawiać - oświadczyła

- Nie wyjedzie pani! - krzyknęła hrabina, zaskakując nie tylko

w końcu.

Lucy, ale i samą siebie gwałtownością swojej reakcji. Wstała, ale

- I jeszcze jedno - zaczęła hrabina

obojętnym tonem, ukrywając,

zmusiła się, by z powrotem usiąść. - Nie uwierzę, że woli pani

że wreszcie poczuła ulgę. - Skoro pani zniweczyła mój plan

marnować się w Somerset tylko dlatego, że nie zgadzamy się co

dotyczący Iwana, to powinna pani jakoś mi to wynagrodzić.

do tego, jaka kobieta jest odpowiednia dla mojego wnuka.

- Wynagrodzić? - Lucy patrzyła na nią podejrzliwie. - A na

- Lady Westcott, źle mnie pani
zrozumiała. Nie interesuje

czym miałyby to polegać?

mnie, jaka kobieta jest odpowiednia dla
pani wnuka. Zatrudniła

Antonia wzruszyła ramionami.

mnie pani po to, bym pomogła lady
Valerie znaleźć odpowiedniego

- Po prostu proszę mieć oczy i uszy
otwarte i powiedzieć mi o

dla niej męża. I to jej pomyślna
przyszłość mnie obchodzi. Jeśli

wszystkim, gdy Iwan zainteresuje się poważniej którąś z młodych

faktycznie zatrudniła mnie pani po to, bym zapewniła pani wnukowi

dziewcząt, jakie pojawiły się w tym sezonie w Londynie.

odpowiednią dla niego kobietę, powinna była pani od razu mi o

- Pani chce, żebym znalazła mu żonę? - spytała z niedowie-

tym powiedzieć.

rzaniem.

- Może powinnam - odparła
nieuprzejmie hrabina, zniecier-

- Ja nie ujmowałamby tego w ten
sposób. Nie musi pani w

pliwiona już tematem, na którym skupiła
się rozmowa. Miała z tą

moim imieniu szukać mu żony. Jak sama
pani powiedziała, on

bystrą, przewidującą i zuchwałą
dziewczyną same kłopoty. - A

zrobi to lepiej ode mnie. Chciałabym
tylko nieco przyspieszyć

zna pani kobietę, którą chciałaby pani

polecić jako kandydatkę na

sprawy. A więc zgoda?

jego żonę?

Z wyrazu twarzy tej trzeźwo myślącej dziewczyny wynikało, że

Oczywiście był to ponury żart, ale fakt, że nieznośna panna

wcale nie zamierza na to przystać. Na szczęście bardzo nie lubiła

Drysdale, która wciąż stała po przeciwnej stronie stołu, zawahała

wsi.

się, jakby poważnie rozważała tę sprawę, napełnił ją otuchą.

- Zgoda - powiedziała w końcu w napięciu.

Hrabina rozkoszowała się nagłym odkryciem, że to ona chce być

I oczywiście zgadzamy się co do tego, kto powinien zostać żoną

żoną Iwana, choć jeszcze sobie tego nie uświadamia.

Iwana, pomyślała Antonia. Tyle że ty jeszcze sobie tego nie

- W porządku, panno Drysdale. -

Machnęła ręką, jakby się

uświadamiasz.

poddała. - Proszę robić, co pani uważa.

Jeśli, pani zdaniem, jest

to wskazane, to proszę chronić Valerie
przed moim wnukiem

61

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit
Software

<http://www.foxitsoftware.com> For
evaluation only.

Znieruchomiała na widok starannie

zapakowanego pudełka na

swoim łóżku. Pudełka na łóżku...

Poczuła przyspieszone bicie

serca. Ani przez chwilę nie wątpiła, że jest od Iwana, choć nie

miało to sensu i było nielogiczne. Ale co wspólnego z sensem

miał jej stosunek do tego mężczyzny?

Ostrożnie podeszła do

9

pudełka. Mam nadzieję, że nie wyskoczy z niego Iwan, zażar-

towała w myślach i sięgnęła drżącą
dłonią po znajdujący się w

środku przedmiot. To był szal, lecz nie
ten stary, który nosiła

przez tyle lat, a dziś rano został w
dłoniach Iwana, tylko nowy i

piękny, z jedwabiu, zapewne bardzo
drogi. Pogładziła chłodny

gładki materiał o ciemnozielonej
barwie, przetykany złotymi i

srebrnymi nićmi, i gęste frędzle na
końcach. Nie mogąc się oprzeć

O jedenastej przyszła modystka z

pomocnicami. Lucy zjawiała

pokusie, wyjęła szal z pudełka i podziwiała go, trzymając w

się w pokoju, w którym złożono materiały, by wyrazić stosowny

dłoniach. Nie znalazła żadnego listu, ale i tak wiedziała, że to

zachwył na widok barwnych jedwabi, muślinów, satyn, tiulów,

prezent od Iwana. Zresztą od kogo innego mógłby być? Z wes-

piór, guzików i wstążek. Gdy wybrała kolory odpowiednie dla

tchnieniem przytknęła materiał do
policzka. Zastanawiała się,

Valerie, ograniczając się do błękitu,
bieli, różu i srebrzystoszarego,

dlaczego Iwan to zrobił. Wiedział
przecież, że niezamężna kobieta

szybko wyszła z pokoju pod pierwszym
lepszym pretekstem. Lady

nie może przyjąć takiego prezentu od
mężczyzny. Nie wiedziała,

Westcott to wszystko kupiła, Lucy
oświadczyła więc, że będzie

w jaki sposób mogłaby zwrócić mu szal.

Gdyby przekazała za

najwłaściwiej, jeśli to hrabina wybierze fasony sukien dla chrześ-

pośrednictwem służącej, wszyscy domownicy dowiedzieliby się o

niaczki. Dzięki temu zyskała chwilę wytchnienia.

całej sprawie. Sama też nie mogła pójść do apartamentów

Mało brakowało, a wróciłaby do zabójczej nudy życia w Somer-

hrabiego. Zresztą była to ostatnia rzecz, jaką zamierzała zrobić.

set. Wciąż nie ufała chlebodawczyni i boleśnie przypominała

Jakie zatem było wyjście?

sobie, jak niepewne jest jej miejsce w tym domu w roli przyzwoitki

Wbrew rozsądkowi zarzuciła szal na ramiona i przejrzała się w

lady Valerie. Starła się wykorzystać każdą wolną chwilę dla

lustrze. Jej ciemne włosy zyskały złocisty odcień, a oczy bardziej

siebie i rozglądała się za nową posadą w Londynie, jako że obecna

intensywną barwę. Jak Iwan potrafił tak
wspaniale dobrać kolory

była przewidziana tylko do jesieni.
Chciała się skupić przed

do jej urody? I kiedy zdołał ten szal
kupić? Ale zaraz przyszło jej

dzisiejszym wykładem sir Jamesa,
zastanowić nad tym, jak się

do głowy ważniejsze pytanie - dlaczego
to zrobił? Dlaczego po

przedstawić po wykładzie i co
powiedzieć. Miała nadzieję, że w

prostu nie odesłał jej starego szala?

Dlaczego kupił nowy? Bo był

obecności tego mężczyzny nie poczuje się tak zbita z tropu, jak to

przekorny i zepsuty.

było zawsze w towarzystwie Iwana Thorntona.

W jednej chwili zerwała szal z ramion i rzuciła go na łóżko.

Zaniepokoiła się tym, że pomyślała o hrabim. To była ostatnia

Postanowiła nieodwołalnie zwrócić prezent hrabiemu. Iwan Thorn-

rzecz, jakiej potrzebowała - myśleć o nim i o wszystkim, co się

ton musi wiedzieć, że nie może się nią bawić, tak jak bawił się

zdarzyło wczoraj wieczorem i dziś rano.

kobietami z najlepszego towarzystwa, że nie może nią manipulować

W pośpiechu poszła na górę do swej sypialni, by włożyć

jak podatną na wpływy młodziutką panienką. Najlepiej byłoby,

kapelusz i spencer. Zamierzała się wybrać na spacer na Berkeley

gdyby mu powiedziała, jak nim manipuluje jego babka. To by go

Square w nadziei, że uda się jej zebrać myśli.

rozwścieczyło, lecz rozwścieczyłoby także lady Westcott, a Lucy

62

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit Software

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

już nie chciała się narażać na konieczność wyjazdu z Londynu,

- Kąpiel gotowa - poinformował lokaj.

byle tylko wprawić w gniew Iwana
Thorntona.

- W porządku. Możesz odejść.

Postanowiła ukryć gdzieś szal do czasu,
gdy pojawi się spo-

Podniecony fizycznie, nie chciał się przy
nim rozbierać.

sobność jego oddania. Gdyby ktoś ze
służby zobaczył pudełko,

Żałował natomiast, że nie może pokazać
Lucy, czego dokonała.

zaczęłyby się plotki. Włożyła szal z powrotem do pudełka,

Westchnął zniecierpliwiony. Był na nią zły. Zdjął szlafrok i wszedł

przykryła je wieczkiem i wstawiła pod łóżko. Dziś już nie za-

do wanny. Niestety, gorąca woda nie osłabiła jego podniecenia.

mierzała myśleć o Iwanie Thomtonie. Stanowczo nie będę. przy-

Zaczął żałować, że nie kazał sobie przygotować zimnej kąpieli, bo

rzekła sobie w myślach, wkładając

ciemnozielony spencer oraz

może dzięki niej pozbyłby się zdrożnych myśli. Może... Wcale nie

słomkowy kapelusz i wiążąc pod szyją wstążki. Tak długo czekała

był tego pewny, gdyż nawet w ciągu kilku ostatnich dni, które

na spotkanie z sir Jamesem. Postanowiła pójść do Berkeley

spędził z kurtyzanami w domu Elliota, nie odczuwał takiego

Square Park, usiąść na ławce i jeszcze raz przeczytać wszystkie

podniecenia. A wszystko za sprawą
kobiety, która nawet nie

listy od swego idola. Rozważy
prawdziwy cel swego pobytu w

przebywała z nim w jednym pokoju i
którą większość osób z

Londynie i przywróci hrabiemu Westcott
stosowne miejsce w jej

towarzystwa uznałoby za
nieodpowiednią partię dla takiego

życiu, czyli nie najważniejsze. Był
czarującym i doświadczonym

bogatego młodego lorda jak on.

Ostatecznie była tylko przyzwoit-

uwodzicielem. Każda młoda kobieta
powinna się nauczyć, jak

ką bardziej odpowiedniej dla niego
panny. Ale spośród wszystkich

należy sobie radzić z takim mężczyzną.
Traktować poważnie jego

kobiet, jakie poznał w ostatnich
miesiącach w Londynie, była

zaloty mógł tylko ktoś niespełna rozumu.
Oczywiście nie znaczyło

najbardziej interesująca. Gdyby
zamierzał się ożenić, uznałby ją

to, że nie należy mu współczuć w związku ze strasznymi

za pierwszą kandydatkę na żonę. On jednak nie zamierzał się

przeżyciami w dzieciństwie.

żenić. Chciał tylko - pragnął - bardziej namiętnej kochanki niż

Iwan śledził wzrokiem Lucy, gdy przechodziła przez ulicę do

ostatnia.

parku, który znajdował się przy Berkeley Square. Zwrócił uwagę,

Zamknął oczy i oparł głowę o krawędź
wanny. Wiele by dał, by

że nie włożyła szala, który przekazał jej
w prezencie. Ale też

czuć na ciele szczupłe dłonie Lucy
namydającej go pieszczotliwie.

wcale się tego po niej nie spodziewał.
Był pewny, że każda inna

Wyobraził ją sobie, jak się nad nim
pochyła, okryta jedynie szalem,

niezameężna kobieta, którą znał,
włożyłaby podarowany szal i po-

który jej podarował, z rozpuszczonymi

włosami i z długimi nogami.

chwaliła się nim w towarzystwie,
rozwiewając wszystkim, od

Jęknął zniecierpliwiony, że zmysłowe
podniecenie wcale nie

kogo go dostała, każda inna, ale nie Lucy
Drysdale. Ona zawsze

ustępuje, lecz się wzmaga. Był
poirytowany, że wywołała je ta

mówiła to, co myśli, a teraz podążała
gdzieś zdecydowanym

przeklęta sawantka, stara panna, podczas
gdy on mógł mieć tyle

krokiem. Ubierała się jak stara panna, a całowała jak kurtyzana.

najwspanialszych kobiet! Po chwili złość wyparło przygnębienie.

Mogłaby zostać królową balu, ale wolała wysłuchać wykładu

Iwan siedział w stygnącej wodzie świadomy, że choć sztucznie

jakiegoś staruszka.

zaspokoił przed chwilą fizyczne pożądanie, to w istocie raczej je

Wypuścił z ręki zasłonę i spojrzął na swe niemal nagie ciało.

oszukał. Ale przynajmniej przez pewien czas mógł się czuć nieco

Był podniecony. Sam widok tej upartej dziewczyny, która przed

spokojniejszy. Ostatnią rzeczą, jakiej pragnął, było obudzenie w

chwilą zniknęła wśród drzew, działał na jego zmysły, jakby był

Lucy czujności. Oczywiście problem przez to nie zniknął i

zakochanym nastolatkiem. Ale on nie był ani zakochanym na-

wymagał rozwiązania. Flirtowanie z nią

tylko pogarszało sprawę.

stolatkiem, ani zakochanym Iwanem
Thorntonem, lecz odczuwał

Uznał, że musi mieć tę upartą kobietę jak
najszybciej, bo tylko w

wobec tej sawantki, Lucy Drysdale,
zmysłowe pożądanie, zwyczaj-

ten sposób upora się ze swym
problemem. Takie postępowanie

ne, pozbawione uczuciowych
subtelności pożądanie.

zawsze dotychczas odnosiło skutek.
Odetchnął głęboko.

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit Software

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

Nadszedł czas, by skończyć z tą nową obsesją, by działać, by

zbyt bogaty i zbyt przystojny. Co jeszcze? Z powodu nieszczę-

niezwłocznie udać się do Berkeley Square Park.

śliwego dzieciństwa stale trawił go gniew. Po chwili Lucy uświa-

domiła sobie, że tej ostatniej sprawy nie może traktować jako

Ich umysły są jak gąbki, chłonąc zarówno to, czego uczymy ich

przemawiającej przeciwko Iwanowi, gdyż jego gniew usprawied-

świadomie, jak i to, co przekazujemy im nieświadomie. Uczą się

liwiały upokorzenia i samotność, których doświadczył jako chło-

nie tylko alfabetu, ale i tego, jak długo trzeba krzyczeć, by zwrócić

piec. Od razu jednak przyszło jej do

głowy pytanie, czy jego

na siebie uwagę rodziców. Uczą się nie tylko umiejętności roz-

wcześniejsze życie w taborze Cyganów rzeczywiście było szczę-

wiązywania złożonych działań matematycznych, ale i sztuki pra-

śliwsze.

wienia komplementów, zastraszania innych i manipulowania nimi.

Patrzyła na rododendrony, ale właściwie ich nie widziała, tak

Krótko mówiąc, uczenie dzieci to coś znacznie więcej niż przeka-

pograżała się w myślach. Nigdy dotychczas nie zastanawiała się nad

zywanie im szkolnej wiedzy.

życiem Cyganów i nad losem cygańskich dzieci, sądziła wszakże, że

rodzice kochają je tak samo, jak wszyscy inni rodzice na świecie

Lucy wpatrywała się w list. Co sir James napisał o tych

swoje potomstwo. Toteż szybko uznała, że bez względu na warunki,

działaniach matematycznych? Ponownie przeczytała całe zdanie.

w jakich dziecko się wychowuje,
najważniejsza jest dla niego miłość

Nie mogła się skupić na treści listów,
bez względu na to, jak się

rodzicielska. Język i kultura, a nawet
religia, mają o wiele mniejsze

starą, gdyż jej myśli uparcie biegły do
jednego człowieka, czyli

znaczenie dla jego poczucia
bezpieczeństwa.

do Iwana Thorntona, do tego okropnego,

nieznośnego mężczyzny.

Z pewną przykrością odkrywała teraz,
jak pochośnie krytykowała

Nie dawał spokoju nie tylko jej myślom,
lecz także ciału.

i osądzała własną rodzinę. Przyrzekła
sobie, że już nigdy nie

Przygnębiona, westchnęła i poruszyła
się na twardej parkowej

będzie wobec bliskich tak
niesprawiedliwa jak dotychczas.

ławce, na wprost której rosły
rododendrony, pyszniące się

Ale całe to rozumowanie ani trochę nie osłabiło sprzecznych

różowymi i białymi kwiatami.

Przyciągały jej uwagę również

uczuc, które żywiła wobec Iwana.

Nasuwało jej tylko taki wniosek,

wysokie lipy, posadzone wzdłuż skraju parku i obsypane bujnymi

że im bardziej był kochany w okresie spędzonym wśród Cyganów,

młodymi liśćmi. Nieopodal, w koronie dębu, słychać było głosy

tym bardziej musiał cierpieć później.

wróbli i zięb. Lucy dostrzegła nawet wiewiórkę, ale tak naprawdę

- Wiele bym dał, żeby odgadnąć, o czym tak myślisz.

nie interesowały jej kwiaty, drzewa, ptaki i wiewiórki, gdyż każdej

Zabrakło jej tchu. Spojrzała na stojącego tuż przed nią Iwana

jej myśli towarzyszył Iwan Thornton. Nie pojmowała, jak mogła

i natychmiast się zarumieniła. Z niezadowoleniem stwierdziła, że

do tego dopuścić, by wywierał na nią

taki wpływ. Ona, zwykle

rumieni się tylko w jego obecności. Nie
pojmowała, jak się tu

logiczna i opanowana w reakcjach,
traciła rozsądek, gdy rzecz

znalazł.

dotyczyła Iwana Thorntona. Logiczna...
Postanowiła za wszelką

- O czym tak myślałaś? - ponowił
pytanie, gdy w milczeniu

cenę być logiczna w jego ocenie.

wpatrywała się w niego z niezbyt mądrą

miną. - Czy mogę mieć

Wyprostowała się, złożyła list i dołączyła go do pozostałych.

nadzieję, że to ja tak zajmuję twój umysł?

Nie, nie podda się emocjom, lecz wbije sobie do głowy wszystkie

- Och, nie, nie myślałam o panu. Z pewnością nie - skłamała.

powody, dla których Iwan jest nieodpowiedni zarówno dla niej,

Szcześnie odzyskała już przytomność umysłu i dodała sztywno:

jak i dla Valerie. Przede wszystkim brak mu szczerości i zachowuje

- Pan mnie śledzi?

się absolutnie niestosownie. Jak mógł nosić kolczyk w uchu, a dziś

Uśmiechnął się do niej. Wyglądał wspaniale w ciemnoniebieskim

rano podarować jej szal? Poza tym dla takich kobiet jak ona był

surducie, kamizelce w niebieskie prążki i nonszalancko zawiązanym

krawacie.

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit Software

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

grała na fortepianie - i swym zachowaniem sprowokował ją do

przerwania galopu. Powinna go teraz ukarać za impertynenckie

- Jak już wiesz, nie sypiam zbyt dużo. I podobnie jak ty lubię

zachowanie, wymierzając mu policzek, tak jak pierwszego dnia

zaczynać dzień od spaceru po parku.

pobytu w Londynie, ale miał na nią tak paraliżujący wpływ, że nie

- Przyszłam tu, bo chciałam być sama ze swoimi myślami.

potrafiła tego zrobić.

- I, jak mi się zdaje, przeczytać ponownie stare listy. - Wskazał

- Czy zechce mnie pan puścić?

dłonią na leżący na ławce stosik i dodał:

- Miłosne?

- Mów mi po imieniu.

- To nie pańska sprawa. - Lucy sięgnęła po listy i najspokojniej,

Odwróciła głowę, zaciskając zęby i starając się zachować

jak potrafiła, włożyła je do torebki.

panowanie nad sobą. Po chwili uznała, że są walki, w których

Iwan najwyraźniej uznał, że zrobiła dla niego miejsce, bo nie

lepiej jest się poddać, i podjęła stosowną decyzję, niestety, nie z

rozsądku, lecz ze strachu.

pytając o pozwolenie, skwapliwie
usiadł, niestety, zbyt blisko, by

- Iwan, puść moją rękę - powiedziała
cicho, nie patrząc na

potrafiła zachować spokój.

niego.

Chciała wstać z ławki, ale chwycił ją za
rękę, nie brutalnie, choć

- Powiedz „proszę” - zażądał.

stanowczo. Spoglądała na jego dłoń w
rękawiczce, trzymającą ją za

Zerknęła na niego. Niestety, nie

dostrzegła w wyrazie jego

rękę, i starała się opanować przyspieszone jak zwykle w jego

twarzy nic prócz ironii.

obecności bicie serca.

- Proszę - spełniła jego żądanie, nim zdążyła się nad tym

- Nie wolno panu narzucać mi swej woli. Zachowuje się pan

zastanowić.

niewłaściwe. Nie życzę sobie tego.

Nadal trzymał ją za rękę. Była przekonana, że postanowił

- A jak zamierzasz temu przeciwdziałać?
- Uśmiechnął się

zakończyć ten epizod pocałunkiem... w dzień, w parku. Gdy w

szeroko.

końcu puścił jej dłoń, była niemal rozczarowana. Zerwała się z

- Przede wszystkim zwrócę panu ten szal, który zostawił pan

ławki jak furia.

w moim pokoju.

- Będę wdzięczna, jeśli już nigdy nie zechce pan znęcać

- Ktoś zostawił szal w twoim pokoju? -
Iwan udawał zdziwienie

się nade mną. Lordzie Westcott, nie
życzę sobie żadnej kon-

i robił to bardzo przykonywająco.

wersacji z panem, a z całą pewnością
poruszania spraw osobistych

- zaatakowała.

- Proszę się ze mną nie drażnić. Zwrócę

panu ten szal, a pan

Oparł się swobodnie na ławce.

odda mi mój stary. - Bezskutecznie
usiłowała wyswobodzić rękę z

- Konwersacji... cóż za uczone słowo. A
co będzie, Lucy, jeśli

jego dłoni. - Lordzie Westcott, proszę
mnie puścić.

ja zapragnę mieć z tobą osobistą
konwersację?

- Mów mi po imieniu.

Zmrużyła gniewnie oczy. Jakże

żałowała, że nie może go palnąć

- Nie będę. - Znowu bezskutecznie
usiłowała wyswobodzić

w głowę torebką.

rękę.

- Lordzie Westcott, czy kiedykolwiek
zastanawiał się pan nad

- Na wypadek, gdybym zapomniał zrobić
to wczoraj, mówię

konsekwencjami takiego zachowania?
Bardzo w to wątpię. Wyo-

teraz: znakomicie tańczysz.

braźmy sobie przez chwilę, że
pozwoliłam panu zwracać się do

- Nie przyszedł pan tu po to, by
rozmawiać o wczorajszym balu.

mnie po imieniu i że ja zwracam się do
pana po imieniu.

- I równie znakomicie się całujesz.
Wiele sobie obiecywałem

- Nawet w wyobraźni nie potrafisz
zwrócić się do mnie po

po naszym pierwszym tańcu.

imieniu, prawda, Lucy?

Lucy odsunęła się od niego najdalej, jak mogła. Obawiała się,

że usłyszy oszalałe bicie jej serca.

Przypomniał jej ten wieczór,

kiedy przed balem tańczyła z nim w salonie - Valerie

65

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit Software

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

silne fizyczne pożądanie, którego dotychczas nie zdołał obudzić w

niej żaden mężczyzna. Bądź przeklęty,
cygański hrabio, że

przyprawiasz mnie o taką udrękę! -
powiedziała w myślach.

Uśmiechem tylko podsycił w niej gniew.

Gdyby przynajmniej był uczciwy w
swych umizgach, ale nie był,

- Wyobraź więc sobie, że zwracam się
do ciebie per Iwan. -

co najbardziej raniło jej dumę.

Gdy wymawiała jego imię, głos jej
zabrział dziwnie zmysłowo.

Wychodząc z parku i kierując się do domu, przyrzekła sobie, że

Gdy powtórzyła je jeszcze bardziej zmysłowo, dostrzegła w spoj-

też będzie prowadziła z nim grę. Iwan tak samo jak ona nie chciał

rzeniu hrabiego požądanie. - Mogłabym pozwolić, byś trzymał

być przyłapany w intymnej sytuacji. Dopóki będzie mu o tym

mnie za rękę, mogłabym nawet zachęcić cię do pocałowania mnie,

przypominała, dopóty będzie mogła czuć

się bezpiecznie, a

zamiast czekać, byś sam to zrobił.

przynajmniej bardzo jej na tym zależało.

Wyprostował się, jakby cały zamienił się w słuch.

Iwan wciąż się uśmiechał. Zdawał sobie sprawę, że wyrazem

- Ale skoro należysz do kategorii mężczyzn, którzy porzucają

twarzą zdradza swe myśli, ale w tej chwili nie musiał się tym

kobietę z chwilą uznania jej za zdobytą,

nie mogę poddać się

martwić. Wydawało się to
nieprawdopodobne, lecz dotychczas nie

zbyt łatwo, prawda? Mogę ustąpić tylko
odrobinę, po czym

poznał jeszcze tak intrygującej kobiety
jak Lucy Drysdale. Gdyby

wycofać się i czekać, aż ponownie
spróbujesz mnie zdobyć.

jakaś inna kobieta mówiła mu o
poddawaniu się i wycofywaniu, o

- Moja droga Lucy, proponujesz bardzo
zachęcającą grę. Za

pobudzaniu do pocałunku i uwodzeniu,
to rozbawiłaby go tym i

stanawiam się tylko, czy uwzględniłaś w
niej, że kiedykolwiek

prawdopodobnie podnieciła. Ale z góry
wiedziałyby, że wygra z

cię zdobędę.

nią tę miłosną grę, że po jakimś czasie
ona skapitułuje. W

- Oczywiście, ale tylko pod warunkiem,
że ktoś nas na tym

wypadku Lucy wynik nie był natomiast
taki łatwy do przewidzenia.

przyłapie. Bo jaki jest sens prowadzenia takiej gry w wypadku

Po chwili jednak Iwan uznał, że również w wypadku Lucy wynik

kobiety, jak nie zdobycie bogatego męża? - Uśmiechnęła się

jest tak samo łatwy do przewidzenia, że jak zwykle wszystko się

sztucznie.

skończy na fizycznych rozkoszach. Ale nawet nie próbował

Z wyrazu jego oczu wywnioskowała, że nie podoba mu się

przewidywać, kiedy to nastąpi, kiedy
wraz z nią przeżyje

najwspanialsze, jak sobie wyobrażał,
zmysłowe uniesienia.

takie stawianie sprawy, ale wciąż się
uśmiechał.

- Do diabła! - zaklął pod nosem, bo
samo to, że myślał o

- Lucy, jeśli zapragnę cię uwieść, to
zapewniam, że nie zrobię

opornej pannie Drysdale, przyprawiało
go o fizyczne podniecenie.

tego w miejscu, w którym ktoś mógłby

nam przeszkodzić.

Pociągał ją, ale nie poddawała się jego urokowi, co działało na

- A jeśli ja tego zapragnę, to odbędzie się to w miejscu, które

niego znacznie silniej niż wszystkie te pełne zachwyty spojrzenia

uznam za najbardziej korzystne dla moich planów.

i szepty za wachlarzami, których doświadczył w ciągu ostatnich

Wolno przesunął spojrzenie po jej ciele, zatrzymując je najdłużej

kilku miesięcy w Londynie. Poruszył się zakłopotany z powodu

na piersiach i ustach.

swego fizycznego podniecenia. Próbując się opanować, zaczął

- Już teraz mnie uwodzisz - powiedział z naciskiem, chcąc ją

oddychać głęboko i zmusił się do myślenia o czymś innym.

rozzłościć.

Obserwował ludzi spacerujących po parku. Zwrócił uwagę na

- Niestety, nie ma świadków -
odparowała, i wyprostowała się.

dwie matrony pochłonięte plotkami, na
guwernantkę z chłopcem

- Lordzie Westcott, życzę panu miłego
dnia. Nie musi pan

odprowadzać mnie do domu. Doskonale
znam drogę. - Odwróciła

się na pięcie i odeszła.

Czuła na plecach spojrzenie Iwana,
jakby to był zuchwały dotyk

jego dłoni na jej nagiej skórze. Co
gorsza, czuła także niepokojące

mrowienie w najbardziej intymnej części ciała i nabrzmiałość

sutków, które ocierały się o koszulę. Zdawała sobie sprawę, że to

66

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit Software

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

i psem, i na ogrodnika, który przycinał starannie utrzymany

mógł liczyć na znalezienie partnera do walki bokserskiej Oczy-

żywopłot. Chłopiec o gęstej jasnej
czuprynie, ubrany w bluzę z

wiście nie zamierzał rezygnować z
zalecania się do rozważnej

koronkowym kołnierzykiem i rękawami,
trzymał patyk, który pies

panny Drysdale, ale teraz musiał coś ze
sobą zrobić Młody,

starał mu się wyrwać.

nieszczęśliwy lord na ringu
bokserskim... to było całkiem na

- Ubrudziłeś rękawiczki - zwróciła mu
uwagę podążająca za

miejscu.

nim guwernantka, a po chwili dodała podniesionym głosem: - Nie

możesz pozwalać psu na siebie skakać!
Jeśli nie przestaniesz,

wrócimy do domu.

Słyszając to, chłopiec przystanął.
Zrzędliwa kobieta zrównała się

z nim. Natychmiast wyrwała mu z ręki patyk, złamała go i rzuciła

kawałki na rododendrony. Pies rzucił się na ich poszukiwanie, a

guwernantka chwyciła chłopca za rękę i potrząsnęła nim.

- Jeśli będziesz się źle zachowywał, wrócimy do domu - ostrzeg-

ła ponownie.

- Ale ja chcę tu zostać - zaprotestował.

- To zachowuj się właściwie. John, ja nie żartuję. Jeśli nie

potrafisz się zachowywać jak mały dżentelmen...

Iwan nie słuchał już jej dalszych słów, gdyż natychmiast stracił

dobry humor. Wstał z ławki. Kiedyś był takim chłopcem, po-

zbawionym swobody, której tak pragnął, tak potrzebował. Gdyby

miał dzieci, pozwoliłby im nieskrępowanie biegać po lesie i łące. I

nie musiałyby nosić rękawiczek. Nauczyłby je nazw drzew, zanim

nauczyłyby się zasad porządku społecznego narzuconego

poddanym przez władców Anglii. Ale zaraz sobie przypomniał, że

nie zamierza mieć dzieci.

Odwrócił się i z oddali spojrział na
małego Johna, jego guwer-

nantkę i psa. Pomyślał, że jeśli chłopiec
ma charakter, to kiedyś

się zbuntuje, a jeśli nie, to gdy dorośnie,
spłodzi podobnych do

siebie potomków bez charakteru,
odtworząc cały cykl. Oczywiście

nie zamierzał ugrzęznąć myślami w tym
przygnębiającym temacie.

Musiał jakoś zabić czas i pozbyć się
nadmiaru energii. Jeśli nie

mógł przebywać z tą śliczną złością -

panną Drysdale - to

postanowił udać się na Pall Mall i
znaleźć jakąś inną kobietę skorą

do zmysłowych uciech. Zaraz jednak się
rozmyślił, bo przypomniał

sobie, że już tego próbował i nie był
zadowolony. Postanowił więc

wybrać się do klubu sportowego na
Mayfair, gdzie z pewnością

67

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit
Software

<http://www.foxitsoftware.com> For
evaluation only.

- Historia i rachunki mnie nudziły, ale
lubiłam czytać, zwłaszcza

powieści.

- Przypuszczam, że nigdy nie słyszałaś o
teoriach sir Jamesa

Mawbeya. Zanim odkryłam jego
artykuły, nie trafiłam w swych

lekturach na nic, co by tak poszerzało
horyzonty umysłowe.

Na podium wszedł sir James i Lucy
zapomniała o Valerie. A

więc przebywała z nim w tym samym
pomieszczeniu! Wyglądał

tak, jak go sobie wyobrażała: średniego
wzrostu, choć z powodu

chudości wydawał się wyższy, z
ciemnymi, niedbale uczesanymi

włosami i z długimi bokobrodami,
zapuszczonymi zapewne po to,

by sprawiać wrażenie poważniejszego,
bo był młodszy, niż

oczekiwała. Oczywiście nie potrafiła

ustalić, czy ma żonę.

Lucy nie posiadała się z radości. Udało się im wyjść z domu

Przez długą chwilę spoglądał na zebranych w milczeniu.

bez natykania się na Iwana i spokojnie dotarły do budynku, w

- Uprzywilejowana pozycja pierwszoročního syna jest najpoważ-

którym odbywały się wykłady. Za kilka minut miała zobaczyć sir

niejszą przyczyną niezgody w rodzinie, w całej Europie - zaczął

Jamesa Mawbeya i wysłuchać jego
uczonych teorii na temat

i przez godzinę przemawiał do
zebranych, którzy wyrażali swe

właściwości ludzkiego umysłu.

odmienne od niego zdanie pomrukami, a
aplauz oklaskami.

Valerie rozglądała się z zaciekawieniem
wśród zebranych.

Bez względu na to, czy przyznawali mu
rację w jakiejś konkretnej

- Jest więcej ludzi, niż się
spodziewałam - skomentowała.

sprawie, czy też nie, nie mieli wątpliwości, że świetnie się zna na

- I wyglądają zupełnie inaczej niż ci, w otoczeniu których

psychice dzieci.

normalnie przebywamy - dodała Lucy.

- Od chwili przyścia na ten straszny świat uczą się odróżniać

Gdy kupiły bilety wstępu i weszły do Fatuielle Hall, od razu

ludzi dobrych od złych, tych, którzy dają im pożywienie i schro-

zwróciły uwagę na zgromadzonych, gdyż w większości byli to

nienie, od innych; tych, którym mogą ufać, od tych... - zrobił

ludzie w średnim i starszym wieku, ubrani na ciemno panowie z

pauzę i bacznie obserwował słuchaczy - których powinny się

siwymi brodami oraz stateczne matrony. Ale byli też inni: uczeni o

obawiać. Niestety, zbyt często uczą się, że nie mogą ufać nikomu,

poważnych twarzach, mający na sobie

tanie surduty i wytarte

ani rodzicom, którzy dla dobra
najstarszego syna gotowi są je

spodnie, kupcy w solidnych ubraniach i
rzemieślnicy w ciężkich

zdradzić, ani rodzeństwu, które stara się
zagarnąć dla siebie jak

butach. Były też damy z towarzystwa,
wyróżniające się strojami.

najwięcej. Cóż więc im pozostaje?

Lucy z wielkim zainteresowaniem
odkrywała w audytorium sir

Sir James lekko pochylił się w stronę audytorium. Spojrzenie

Jamesa przekrój społeczny mieszkańców Londynu.

jego czarnych oczu świadczyło o wielkim zaangażowaniu w temat.

- Czy ten wykład będzie bardzo długi? - dopytywała się Valerie.

Lucy zadrżała, gdy na moment spoczęło na niej i na Valerie.

- Zaraz się zacznie - powiedziała Lucy, gdy znalazły dwa

- I takie nie kochane dziecko wyrasta na

człowieka, który nie

wolne miejsca w pierwszym rzędzie.

wie, co znaczy kochać i być kochanym.

Również swe dzieci

- Pytałam, czy ten wykład będzie bardzo długi.

wychowuje w ten sam sposób:

najstarsze jest hołubione i rozpiesz-

- Domyślałam się, że nie przepadałaś za nauką - skomentowała

czane, aż w końcu staje się samolubnym potworem, drugie nato-

Lucy.

miast lekceważone i karcone, na skutek
czego przeistacza się

Valerie uśmiechnęła się przepaszająco.

w zazdrosnego psotnika. Młodszych
dzieci się nie zauważa,

68

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit
Software

<http://www.foxitsoftware.com> For
evaluation only.

z wyjątkiem tych sytuacji, kiedy

zachowują się bardzo źle. Wtedy

Ale musiała przyznać, że uczonego nie
działa tak na jej zmysły jak

już rodzice nie mają innego wyjścia i
muszą się nimi zainte-

Iwan Thornton.

resować. - Odchylił się od pulpitu. -
Następnym razem opowiem

Zakłęła w myślach, niezadowolona, że
właśnie tu i teraz

bardziej szczegółowo o tym, jak rodzic
może uniknąć różnych

przyszło jej to do głowy. Zmysłowe podniecenie, jakie budził w

pułapek pojawiających się w wychowywaniu dzieci w naszych

niej Iwan Thornton, mogło ją tylko przywieść do zguby. To, co

czasach.

czuła do sir Jamesa Mawbeya, mogło natomiast trwać do końca

Zszedł z podium, zanim przebrzmiały brawa. Natychmiast

życia. Wyobraziła sobie siebie z nim w jego... w ich bibliotece, jak

otoczyli go wielbiciele i zaczęli zasypywać pytaniami. Lucy też

w milczeniu czytają i rozmyślają, a potem dyskutują przy herbacie.

chciała do nich dołączyć, ale zabrakło jej odwagi.

O tak... Pragnęła takiej właśnie przyszłości. Dlatego przyjechała do

- Był wspaniały, prawda? - Valerie westchnęła.

Londynu. Postanowiła nie dopuścić, by nedorzeczne myśli na

Lucy skinęła głową, wpatrzona w swego

idola.

temat lorda Westcotta powstrzymały ją
od dążenia do osiągnięcia

- O tak. Mówiłam ci przecież, że
będziesz nim zachwycona.

tego celu.

Valerie wstała; poprawiała dół sukni,
nie odrywając oczu od

Gdy tłum wokół sir Jamesa zaczął
rzednąć, odetchnęła głęboko

siir Jamesa.

i ruszyła do uczonego. Valerie udało się

już stanąć z nim twarzą w

- Panno Drysdale, chciałabym, żebyśmy z nim porozmawiały.

twarz. Gdyby Lucy nie podeszła do niej w pośpiechu, sama by się

Co pani na to? Możemy? Wydaje mi się, że powinnyśmy.

przedstawiła, co nie powinno się zdarzyć. Ale też niedobrze się

- I oczywiście powinnyśmy wysłuchać jego następnych wy-

stało, że Lucy musiała jednocześnie przedstawić ją i siebie. Była

kładów, prawda? - spytała Lucy z uśmiechem.

starsza, co nie rokowało dobrze, a to przecież ona korespondowała

Valerie najwyraźniej uznała taką odpowiedź za przyzwolenie,

z sir Jamesem, nie Valerie, która swym entuzjazmem wobec teorii

bo nie czekając na swą przyzwoitkę, pospieszyła do sir Jamesa.

uczonego mogła sprawiać niewłaściwe wrażenie wielce zaintereso-

Ten pośpiech rozbawił Lucy, ale i

ucieszył, gdyż dzięki temu

wanej jego osobą. Lucy stanęła obok podopiecznej i wzięła ją za

zyskała czas na przygotowanie się do spotkania z mężczyzną, z

rękę, by nie dopuścić do takiego jej zachowania, które nie licowało

którym korespondowała od półtora roku.

z godnością damy.

W końcu wstała, wygładziła dół sukni i wzięła do ręki torebkę z

Wydawało się, że sir James doskonale

zauważył je obie i naj-

listami od sir Jamesa. Nie traciłby czasu na ich pisanie, gdyby był

szybciej, jak mógł, zakończył rozmowę z jakąś starszą panią.

nieprzystępny, przypomniała sobie w myślach, by nie stchórzyć. Na

- Czy mogę wiedzieć, z kim mam zaszczyt? - zwrócił się do

pewno będzie zadowolony, że się poznamy, a także mile

nich i lekko ukłonił.

połaskotany, że zjawiałam się na jego wykładzie. Nawiążemy

- To my czujemy się zaszczycone -
odwzajemniła się Lucy. -

rozmowę, która będzie łatwa i naturalna
jak wymiana korespon-

Chciałabym panu przedstawić lady
Valerie Stanwich. Ja jestem

dencji. Oczywiście nie miała pojęcia,
do czego to doprowadzi, ale

Lucy Drysdale.

raz mogła sobie przynajmniej pomarzyć.
Niewiele małżeństw

Sir James utkwiał wzrok w Valerie, która wpatrywała się w niego

zostało skojarzonych dzięki miłości, to znaczy dzięki takiej miłości,

z podziwem, a po długiej chwili odwrócił głowę do Lucy, jakby

jaką opiewają poeci. O wiele bardziej liczył się stan posiadania i

sobie wreszcie o niej przypomniął.

poходzenie, dla Lucy jednak i dla sir Jamesa nie były one ważne.

- Panno Drysdale, pochlebia mi, że zadała sobie pani trud, by

Ona uważała szacunek, podziw i wzajemne zainteresowanie za

wysłuchać dzisiejszego wykładu.

Przyjechała pani z...

pewniejszy fundament udanego związku małżeńskiego. Zarówno

- Z Somerset - dokończyła za niego Lucy.

ona, jak i sir James potrafili je okazać partnerowi czy partnerce.

- Panna Stanwich też jest z Somerset?

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

- Nie, proszę waszej lordowskiej mości, jestem z Arundel,

Odwróciwszy głowę zobaczyła, że hrabia stoi tuż za nią.

w Sussex.

- Proszę stąd odejść - powiedziała cicho.

Lucy omal nie jęknęła. Do sir Jamesa nie należało się zwracać

- Słucham? Mam pozwolić, żebyś pokrzyżowała plany mojej

w ten sposób. Każdy powinien o tym wiedzieć, a zwłaszcza

babki, dopuszczając do skojarzenia mojej szanownej kuzynki z

hrabianka. Czy aby sir James nie poczuje się tym urażony, biorąc

uczonym głoszącym tak radykalne poglądy? Obawiam się, że źle

pod uwagę jego niechęć do brytyjskiego systemu klasowego? I czy

przysłużyłbym się rodzinie, gdybym ją

teraz zostawił samą sobie.

publicznie nie zwróci uwagi biednej Valerie, upokarzając ją tym

Nie sądzisz?

samym?

Lucy odwróciła się do niego.
Oczywiście znowu się z nią

- Z Arundel... - powtórzył za Valerie,
nie odrywając od niej

drażnił. Był w swym specyficznym
dobrym humorze, o czym

oczu. - Często się zastanawiałem, czy

nie wygłosić tam cyklu

świadczył wyraz jego oczu. Z pewnością uznałby to za wielce

wykładów. Czy są tam odpowiednie sale?

zabawne, gdyby Valerie, stanowiąca taką wspaniałą partię, wyszła

Ulga, jaką Lucy poczuła w związku z tym, że sir James nie

za absolutnie nieodpowiedniego dla niej sir Jamesa.

sprawiał wrażenia urażonego gafą jej podopiecznej, szybko ustąpiła

- Co pan tu robi? - syknęła. - Czy pan nas śledzi?

miejsca konsternacji, gdyż Valerie zdominowała rozmowę. Po

- Śledzę panią, tylko panią, panno Drysdale.

jakimś czasie Lucy zmieniła ocenę sytuacji, stwierdzając, że

Poczuła znajome przyspieszone bicie serca.

głównie mówi sir James, a Valerie tylko odpowiada krótko na jego

- Mnie? - pisnęła. Słyszając swój głos,

zaciśnęła zęby ze złości,

pytania, przez cały czas spoglądając na niego z podziwem,

gdyż takim tonem mogła mówić tylko nastolatka przeżywająca

podobnie jak on na nią. Po raz pierwszy w życiu Lucy poczuła

pierwszą miłość.

zazdrość.

Odchrząknęła.

- Czy na którymś z wykładów przedstawi pan swoją teorię na

- Nie ma pan prawa mnie śledzić.

temat dyscypliny? - spytała, korzystając z okazji, że sir James

Uniósł brwi, udając zdziwienie.

- Jestem hrabią i mogę, do cholery, robić wszystko, co sprawia

umiłkł.

mi przyjemność - odparł, dając popis męskiej arogancji.

- To będzie temat trzeciego wykładu - poinformował i w końcu

- Także przeklinać w kulturalnym

towarzystwie? - burknęła,

na nią spojrział, ale zaraz odwrócił się do Valerie i zapytał: - Panno

gdyż odzyskała już refleks.

Stanwich, czy pani przyjdzie?

- To wina mojego złego wychowania.

- Lady Stanwich - mruknęła pod nosem Lucy i niemal w tej

Lucy zmiażdżyła go spojrzeniem, a w każdym razie miała taki

samej chwili zawstydzila się swych słów, ale ani sir James, ani

zamiar.

Valerie najwyraźniej ich nie słyszeli.

- To nie jest żadne wytłumaczenie.
Proszę wybaczyć...

Oprócz zazdrości Lucy poczuła, że ogarniają niepokój. Nie chcąc

Odwróciła się od niego, zdecydowana przerwać rozmowę Valerie

wpaść w panikę, powtarzała sobie w myślach, że Valerie wcale nie

i sir Jamesa, ale oczywiście nie potrafiła się uwolnić od myśli, że

nawiązuje teraz bliższej osobistej
znajomości z tym uczonym, a on

Iwan stoi tuż za nią.

nie zakochał się w panience o tak
ograniczonych horyzontach

- Nie zamierzasz mnie przedstawić? -
szepnął jej do ucha.

umysłowych. Bardzo chciała nie mylić
się w swej ocenie.

Nie zrobiłaby tego, gdyby to zależało
tylko od niej. Niestety,

- Cóż za sielanka.

właśnie w tej chwili Valerie go spostrzegła.

Lucy drgnęła, słysząc te słowa wypowiedziane ironicznym

- Och, lord Westcott... - zaczęła bez cienia typowej dla niej

tonem; tego głosu nie pomyliłaby z żadnym innym. Co tu robił

tremy. - Czy pan też był na wykładzie sir Jamesa?

Iwan Thornton?

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

- Żałuję, że trochę się spóźniłem i nie słyszałem od początku

To ona miała zniewolić sir Jamesa, a nie Valerie. To ona miała

uwag sir Jamesa na temat negatywnego wpływu uprzywilejowa

wywrzeć na nim wrażenie wiedzą o jego teoriach i dogłębnym ich

nej pozycji pierworodnego syna na

harmonię rodzinną. - Podał

zrozumieniem. I to ją miał zaprosić na kolację, by mogli

rękę uczonemu i przedstawił się: - Iwan Thornton, kuzyn lady

kontynuować rozmowę. I to nią miał się zachwycić, a nie tą gąską,

Valerie.

która jeszcze nie wiedziała, co to znaczy mieć własne poglądy.

Sir James również się przedstawił.

- Wspaniała z nich para, prawda? -

skomentował szeptem Iwan.

- Mam przyjemność z lordem Westcotten, prawda? Hrabia

Gdy poczuła na uchu jego oddech, jej serce znowu zaczęło

Westcotten? - upewnił się.

bić szybciej. Ale wcale nie chciała w ten sposób reagować na

- Tak.

obecność Iwana Thorntona. Interesował ją nie on, tylko sir James.

- Czyli z pierworodnym synem -

stwierdził bez entuzjazmu.

Najwyraźniej jednak uczonego nie interesowały podstarzałe

- I zarazem jedynym, do którego się nie przyznawano - dodał

sawantki, lecz - jak każdego Anglika - głupiutkie gąski z tytułami

Iwan sztucznie miłym tonem.

i majątkami.

Przez chwilę obaj mężczyźni mierzyli się wzrokiem.

Zakłęła w myślach, uwolniła się od

Iwana i chwyciła za rękę

- Tak, tak - powiedział w końcu zdawkowo sir James. -

Valerie.

Czułbym się zaszczycony, gdyby pan, lady Valerie i panna

- Dobranoc panu, sir James - pożegnała wyniośle uczonego

Dinsdale...

i pociągnęła za sobą podopieczną.

- Drysdale - poprawiła go Lucy.

Gdy wyszli na ulicę, Valerie milczała pogrążona w myślach.

- Proszę wybaczyć - przeprosił, jakby nieobecny myślami. -

- Jaki ze mnie szczęściarz, że natknąłem się dziś na dwie takie

Gdyby państwo zechcieli zjeść ze mną kolację. Nigdy nie jem

śliczne kobiety. - Iwan przerwał nieznośną ciszę.

przed wykładem. Wprost umieram z głodu... - Znowu utkwiał

- Natknął się pan? - burknęła Lucy.

Oczywiście to nie on ją

wzrok w Valerie.

rozniewał i rozczarował, ale mogła się na nim wyładować. Poza

- Dziękujemy za zaproszenie, ale obawiam się, że to niemożliwe

tym je śledził. Na myśl o tym poczuła dziwny dreszcz, lecz

- odpowiedziała pospiesznie Lucy. Widząc błagalne spojrzenie

zignorowała go i zwróciła się z wymówką do Iwana: - Jeśli chciał

Valerie, dodała: - Lady Antonia czeka na nas w domu. Byłaby

nam pan towarzyszyć, to należało zapytać o pozwolenie.

niezadowolona, gdybyśmy późno wrócili.

- A ty oczywiście z radością byś mi go udzieliła, prawda, Lucy?

Valerie i sir James byli wyraźnie zbici z tropu.

- spytał z drwiną.

- To może w czwartek? - zaproponował uczone. - Lady

- Proszę nie zwracać się do mnie po imieniu! - syknęła. Widząc

Valerie, czy przyjdzie pani w czwartek na mój wykład?

zdumioną minę Valerie, opanowała się.

- Jeśli chce nam pan w

- Dopilnuję wszystkiego - odpowiedział Iwan. - A teraz

czymś pomóc, to proszę sprowadzić nasz powóz.

powinniśmy już iść.

- Do usług. - Mrugnął do niej, czym ponownie ją rozzłościł.

Nie pytając o pozwolenie, wziął Lucy pod ramię.

Czekając na niego przed wejściem do budynku, Lucy zastana-

- Odprowadzę panie do domu. Do zobaczenia w czwartek.

wiała się, jak postępować z Valerie zakochaną w sir Jamesie.

- Wspaniale, lordzie Westcott. Do widzenia paniom. - Sir

Najchętniej powiedziałaaby jej wprost, żeby unikała towarzystwa

James uklonił się najpierw Lucy, a

następnie Valerie.

tego mężczyzny, gdyż nie jest odpowiednim dla niej kandydatem

Gdy Valerie podała mu rękę, patrząc na niego z zachwytem,

na męża; jej rodzina nigdy nie zaakceptuje w tej roli biednego

którego nie potrafiła ukryć, płomiennie ucałował jej w palce.

profesora. Ale prawdopodobnie wzmocniłoby to tylko uczucie

Lucy patrzyła na tę scenę oniemiała. Jej nerwy były w strzępach.

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit Software

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

dziewczyny. Postanowiła potraktować je jako powierzchowne i

- Sprawiasz wrażenie niezadowolonej. Mam nadzieję, że nie

przelotne. Często takie chwilowe zadurzenie zdarza się mężczyz-

roczarował cię wykład sir Jamesa.

nom, dlaczego więc nie miałyby się zdarzyć kobiecie? Chcąc, by

- Wręcz przeciwnie. - Uniosła hardo podbródek. - Byłam

siro James jak najszybciej wywietrzył Valerie z głowy, postanowiła

zafascynowana pogardą, jaką okazał naszemu narodowemu przy-

nie zabierać jej w czwartek do Fatuielle Hall ani na żaden inny

wiązaniu do systemu klasowego.

jego wykład.

- Jesteś częścią tego systemu.

- Już nie mogę się doczekać czwartku -
powiedziała Valerie,

- Pan też.

jakby przeczuwając, o czym myśli jej
przyzwoitka.

- Jedynie z powodu braku kogoś innego.

- Nie wiem, czy będziemy mogły
wysłuchać wszystkich wy-

- Można tak powiedzieć o każdym, kto
odziedziczył arysto-

kładów - upредиła ją Lucy, tym razem

już spokojniejszym

kratyczny tytuł i wielką posiadłość czy choćby tylko znaczny

tonem. - Nie znamy planów lady Westcott.

majątek. Dziedziczy się je dlatego, że w porównaniu z innymi ma

się do nich największe prawo.

- Proszę ją przekonać, że powinniśmy tam pójść - błagalnym

- Zgadza się, ale ty myślisz o tych wszystkich, którzy walczą o

głosem poprosiła Valerie.

zapewnienie sobie tego, do czego, we własnym mniemaniu, mają

Przerwały rozmowę, bo nadjechał powóz. Zdumiona Lucy

prawo. Ja nie mam z nimi nic wspólnego.

zobaczyła, że z tyłu powozu jest przywiązany koń Iwana, co

- Lecz rezultat jest taki sam, prawda? I muszę przyznać, że w

znaczyło że hrabia zamierza wrócić z nimi do domu. Na myśl o

swej roli wypada pan tak samo dobrze jak inni.

tym poczuła na piersiach krople potu. Bo czy potrafi teraz poradzić

- Co ja słyszę? - Uniósł brwi. - To komplement? Nie mogę

sobie jakoś z tym mężczyzną? Nie potrafi. Była na to zbyt

uwierzyć własnym uszom.

wzburzona, rozczarowana spotkaniem z sir Jamesem i za-

- Jeśli uważa pan arogancję za cnotę, to powiem, że rzeczy-

niepokojoła podziwem, jaki mu
okazywała Valerie. Jakby tego

wiście chodzi za ledwie o komplement -
odparła ze złością,

było mało, reagowała bardzo dziwnie na
obecność Iwana. Nie

starając się ukryć uczucia, jakie wobec
niego żywiła. - Pan

znosiła go, a mimo to budził w niej
najbardziej pierwotne,

wybaczy, lordzie Westcott... -
Odwróciła się, by wejść na stopień.

fizyczne pożądanie. Ponadto wydawało

się, że sprzyja umizgom

Nie wypuścił jej dłoni, a gdy próbowała ją wyswobodzić, ścisnął

się sir Jamesa do Valerie. Wykazywał w tym wyjątkową zdolność

mocniej.

trafiania w czułe punkty Lucy, bo przecież dotknęło ją do żywego,

- Mam na imię Iwan - przypomniał niskim, cichym głosem.

że to nie ona, lecz podopieczna zdobyła względy uczonego.

Pochylił się, by pocałować ją w rękę.
Dotknął ustami i językiem

Iwan pomógł Valerie wsiąść do
powozu. Uśmiechnęła się do

obnażonej skóry nadgarstka, w miejscu
pomiędzy krótką rękawicz-

niego w taki sposób, jakby myślami była
gdzie indziej. Wydawało

ką a rękawem sukni. Lucy ogarnęła fala
gorąca; omal nie zemdląła.

się, że hrabia już nie budzi w niej lęku.
Prawdopodobnie dlatego,

W jednej chwili zapomniała o sir

Jamesie, którego miejsce zajął

że skupił swe zainteresowanie na Lucy,
która właśnie się za-

Iwan. I tylko on się liczył, on i dotyk
oraz ciepło jego ust, a także

stanawiała nad przyczyną tego stanu
rzeczy. Może uznał, że

unoszący się wokół niego subtelny
zapach mydła i tytoniu. Ulegała

poświęcając więcej uwagi przyzwoitce
swej ślicznej młodziutkiej

jego urokowi, choć doskonale
wiedziała, że nie powinna. Decy-

kuzynki niż jej samej, pokrzyżuje plany babki? Lucy była już

dowała o tym męska uroda Iwana i jego uwodzicielski wdzięk.

naprawdę zmęczona śledzeniem skrytych zamiarów babki i wnuka.

Lucy miała tego świadomość, a mimo to nie potrafiła mu się

Z posępną miną podeszła do drzwi powozu. Gdy Iwan wziął ją

oprzeć, jak młodziotka dziewczyna pierwszej miłości.

lekko za rękę, spojrzała na niego

podejrzliwie.

72

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit Software

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

- Och, nie... Proszę... - powiedziała jakby nieświadomie.

wała, głęboko przejęta całą sytuacją. A więc Iwan wiedział,

Gdy uniósł głowę i spojrział na nią, wiedziała, że z wyrazu jej

zorientował się, że zależy jej na sir Jamesie... I był świadkiem jej

twarzą może wyczytać walczące w niej uczucia. To było nieroz-

zawrości o naiwną Valerie! Wolałaby umrzeć niż tego doświad-

czyć, ale nie potrafiła udawać, tak jak nie potrafiła wyswobodzić

triumfował, powtórzyła więc z

dłoni z jego uścisku.

naciskiem: - Znalezienie męża to nie wszystko. Ja, na przykład, o

- Panno Drysdale? Nie wracamy do domu? - spytała Valerie,

wiele bardziej wolę być sama niż żyć w nieszczęśliwym mał-

przerywając tę magiczną chwilę.

żeństwie.

Iwan wypuścił jej dłoń. Zła na siebie, że okazała taką słabość

- Ja też - oświadczył i spojrzał na kuzynkę. - Lady Valerie,

charakteru, usiadła w powozie sztywno wyprostowana obok Va-

proszę to rozważyć. Wyjście za mąż to nie jest cel godny podziwu.

lerie. W duchu przeklinała całe zdarzenie. Zastanawiała się,

- Nie to miałam na myśli -
zdenerwowała się Lucy. - Niektórym

dlaczego w taki sposób reaguje na Iwana.

ludziom małżeństwo służy, a innym nie. Tak czy inaczej, nie jest

Wsiadł do powozu zaraz po niej i zajął miejsce naprzeciwko.

pana rolę doradzanie jej w tej sprawie.

Zastukał w przednią ścianę, dając stangretowi znak do odjazdu.

- Ani pani, jeśli rzeczywiście jest pani tak zadowolona ze swej

Gdy powóz ruszył, oparł się na siedzeniu i obserwował obie

obecnej sytuacji, jak pani mówi. - Zdawał sobie sprawę, że ją

kobiety w mrocznym wnętrzu. Lucy cieszyła się, że nie jest jasno,

rozzłościł. Miała ostry język i była skora do gniewu. Lubił się z

bo nie chciała, by Iwan jeszcze coś

wyczytał z wyrazu jej twarzy,

nią droczyć, choć nie wiedział dlaczego.

- Panno Drysdale,

obojętne - złość czy lęk.

bądźmy uczciwi. Sir James okazał się zupełnie inny, niż pani

- Widzę, że jesteście zadowolone z wysłuchania wykładu -

oczekiwała, prawda?

odezwał się niskim, aksamitnym głosem.

Spostrzegł, że po tych słowach straciła oddech, co utwierdziło

- Bardzo! - wykrzyknęła Valerie. - Czy sir James nie jest

go w tym, że jego domysły były trafne. Darzyła chudego sir Jamesa

cudowny? Przez cały czas mówił takie mądre rzeczy. Nigdy

głębszymi uczuciami, niż chciała przyznać. Jego zainteresowanie

wcześniej nie zastanawiałam się nad tym, dlaczego mój brat

lady Valerie całkowicie ją zaskoczyło i wzbudziło nieznośną dla

Claude jest zawsze taki krytyczny wobec

mojego drugiego brata,

niej zazdrość. Iwan z trudem powstrzymywał śmiech. Mężczyzna,

Harry'ego. Dzięki sir Jamesowi doskonale to teraz rozumiem.

który wolał głupiutką gąskę, bez względu na to jak śliczną, od

Och, czy nie jest cudowny?

kobiety tak bystrej i inspirującej jak Lucy Drysdale, nie miał oleju

Iwan zaśmiał się cicho, rozbawiony tym dziewczęcym za-

w głowie.

chwycem.

- Sir James okazał się tak uczony, jak się spodziewałam -

- A pani, panno Drysdale? Czy pani też uważa, że jest cudowny?

odparła nieprzyjemnym tonem.

- Tak - odparła wyniosłym tonem. - A pan?

Iwan odwrócił się do milczącej Valerie, która być może roz-

- Jest interesujący; bardziej, niż

oczekiwałem. Wydaje mi się,

myślała o sir Jamesie.

że rozumiem teraz, dlaczego tak bardzo
chciała pani pójść na ten

- Lady Valerie, on sprawiał wrażenie
zakochanego w pani

wykład. - Przerwał, jakby próbował ją
zmusić do zastanowienia

po uszy.

się nad tym, co naprawdę miał na myśli.
Po chwili dodał: - Nie

Hrabianka zachichotała, ale zaraz

umilkła, gdy Lucy karcącym

rozumiał tylko, dlaczego zabrała pani ze sobą lady Valerie?

gestem wzięła ją za rękę.

Radykalne poglądy sir Jamesa nie pomogą jej przecież znaleźć

- Będę wdzięczna, jeśli przestanie pan się z nią drażnić -

odpowiedniego męża.

zwróciła mu uwagę mentorskim tonem surowej przyzwoitki. - Sir

- Znalezienie odpowiedniego męża to

nie wszystko - odparo-

James był dla niej miły, lecz z pewnością zdaje sobie sprawę,

73

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit Software

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

podobnie jak Valerie, że należą do zupełnie innych klas spo-

łecznych.

- Oczywiście - zgodził się z nią Iwan,

postanowił jednak

dopomóc uczonemu przeżyć wspaniałe
chwile w życiu, gdyż ten

najwyraźniej tego pragnął.

II

Lucy źle spała. Obudziła się, bo wydawało się jej, że słyszy

pukanie do drzwi. Czyżby Iwan? Ale za drzwiami nikogo nie było.

Nie potrafiła jednak uwolnić się od myśli o nim. Mówiła sobie, że

nie ma go tam i że jest z tego zadowolona. Czy jednak

rzeczywiście była? W ciszy nocy zmagiła się ze swą nową obsesją.

Czuła się rozdwojona, gdyż z jednej strony chciała, żeby Iwan

mówił do niej po cichu przez drzwi, a z drugiej walczyła z tym

pragnieniem. Gdy całował ją w bibliotece McClendonów, przepeł-

niały ją nowe, gwałtowne i nieco przerażające uczucia. A teraz

sam dotyk jego ust na nadgarstku budził w niej nieprzyzwoite

pożądanie. Nie miała pojęcia, co zrobić. Nic nie układało się

zgodnie z jej zamierzeniami. Nawet sir James, którego tak chciała

poznać, mocno ją rozczarował. Podobał

jej się jego wykład, ale to

nieoczekiwane zainteresowanie Valerie
bardzo ją zaskoczyło. I,

niestety, sir James był zbyt pompatyczny.
Musiała uczciwie

przyznać, że rozczarowanie nim nie
stanowi głównego źródła jej

niezadowolenia, które zawdzięczała
niemal wyłącznie Iwanowi

Thorntonowi.

Zrobiło się jej zbyt gorąco, odsunęła
więc kołdrę i poprawiła

poduszkę. Starła się ułożyć w pozycji, która pomogłaby jej zasnąć.

To, że pierwsze spotkanie z sir Jamesem wyglądało zupełnie

inaczej, niż sobie wyobrażała, nic nie znaczyło. Właściwie nie

mieli okazji poznać się nawzajem, bo gdyby mieli, ceniłby ją

znacznie bardziej niż Valerie. Dzięki temu zaś wkrótce przestałaby

myśleć o Iwanie Thorntonie. Problem sprowadzał się do tego, że

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

poświęcała mu zbyt wiele uwagi.
Postanowiła nie myśleć już

- Mnie się bardzo podobał... - Nagle przyszła jej do głowy

o nim, tylko o sir Jamesie i wyobrażać sobie tego drugiego, jak

chytra myśl i dodała: - Ale obawiam się, że Valerie podobał się za

przyciska usta do jej nadgarstka, jak

tańczy z nią, po czym

bardzo.

uprowadza do pustej biblioteki i
namiętnie całuje. W jej wyobraźni

- Za bardzo? - Lady Westcott zatrzymała
się u szczytu schodów.

uścisk uczonego był zaborczy, a usta
twarde, lecz jednocześnie

- Proszę powiedzieć, co to znaczy...

czułe i dające najwyższą rozkosz. Z
westchnieniem popuściła

Lucy wiedziała, że podopieczna się na

nią obrazi, ale wmawiała

wodze fantazji. Niemal czuła, jak sir James bierze ją w ramiona

sobie, iż robi to dla jej dobra.

i przyciska do siebie, a następnie całuje, dotykając językiem jej

- Boję się, że niemądrze przywiązała się do wykładowcy.

języka. A gdyby mu pozwoliła posunąć się dalej, dotykać miejsca,

- Niemądrze przywiązała się do wykładowcy? Co dokładnie

którego zwykle dotyka tylko mąż?

Spontanicznie przycisnęła

pani ma na myśli? Przebywała w jego towarzystwie nie dłużej niż

jedną dłoń do piersi, a drugą do brzucha. Oczywiście wiedziała

godzinę lub dwie... Kto to jest?

to, co powinna wiedzieć na temat intymnych kontaktów kobiety

- To sir James Mawbey. Wywarł na Valerie wielkie wrażenie,

i mężczyzny, ale sądziła, że są one bardzo krępujące i raczej nie

zarówno umysłem, jak i wyglądem. Ona również wywarła na nim

dostarczają przyjemności. Teraz natomiast, gdy wyobrażała sobie

wielkie wrażenie. - Lucy czuła się jak nikczemna donosicielka.

siebie w miłosnym uścisku z Iwanem, czuła nadzwyczajną rozkosz.

- Jeśli właściwie rozumiem pani troskę, chodzi o to, że on nie

Jęknęła... Och, nie, nie z Iwanem! Wcale tego nie chciała. Dręczona

jest dla niej odpowiednim mężczyzną.

Nie jest żonaty?

poczuciem winy, odsunęła dłonie od ciała i wyciągnęła się na wielkim

- Nie, nie... I nie należy do zwolenników brytyjskiego systemu

łóżu. Postanowiła już nigdy nie wyobrazać sobie żadnych intymnych

społecznego faworyzującego najstarszego syna.

kontaktów z Iwanem i pogodzić się z tym, że jej uczucia do sir Jamesa, i

Lady Antonia roześmiała się i ruszyła po schodach.

jego do niej, nie są takie, jakich się spodziewała. Uznała, że absolutnie

- Zapewne jest średnim lub najmłodszym synem. Jeśli uważa

nie może dać się uwieść Iwanowi, temu przystojnemu łajdakowi, dla

pani, że jest nieodpowiedni dla Valerie, to proszę ją do niego

którego złamanie serca kobiecie nic nie znaczyło. Z taką samą łatwością

zniechęcić. Ostatecznie jest pani jej przyzwoitką.

porzuczał każdą następną. Ale gdyby

postępował uczciwie... W jednej

- Właśnie zamierzam to zrobić. Sama natomiast chciałabym

chwili wyrzekła się tej nadziei, bo świadczyła ona o uleganiu myśleniu

wysłuchać jego następnych wykładów, zgodnie z tym, co już

życzeniowemu.

ustaliłyśmy.

Wstała przed świtem. Postanowiła starannie wyszczotkować

Gdy zeszły po schodach, hrabina znowu

się zatrzymała i spojrzała

włosy, wziąć chłodną kąpiel i pójść do biblioteki. Zaraz jednak

na Lucy uważnie.

zrezygnowała z tego pomysłu w obawie, że może się gdzieś

- Dlaczego pani chce chodzić na te wykłady? Wydaje mi się,

natknąć na Iwana.

że on ma pomieszane w głowie. Czy chodzi o to, że sir James

Odłożyła szczotkę na toaletkę i

zdecydowała się napisać list do

osobiście panią interesuje? - spytała z niezadowoloną miną.

rodziny. Miała pod ręką pióro i papier, a do świtu było niedaleko.

Lucy stanowczo potrząsnęła głową.

- Oczywiście, że nie - skłamała. -
Chodzi o to, że przeczytałam

Gdy wstaną służący, będzie mogła bezpiecznie wyjść z pokoju.

jego wykłady i chciałam go posłuchać.
Nie wszystkie dotyczą

Około ósmej udała się na śniadanie. W hallu natknęła się na lady

skutków dziedziczenia przez najstarszego syna. Sir James głównie

Westcott.

zajmuje się problemami wychowania dzieci.

- Dobrze, że panią spotykam, panno Drysdale, bo chciałam

- Jego wykłady... Mam nadzieję, że nie sprowadziłam pod swój

spytać o wykład, którego wczoraj wysłuchałyście. Czy było warto?

dach osoby o radykalnych poglądach.

75

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit Software

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

- Sądzę, że pani wnuk ma o wiele bardziej radykalne poglądy

się cieszyć ze swej sytuacji, być mniej wymagająca wobec kon-

niż ja - oświadczyła Lucy sztywno.

kurentów i znaleźć radość, jak inne

kobiety, w życiu małżeńskim

Hrabina uśmiechnęła się z przekąsem.

oraz w macierzyństwie? Ale ona zawsze uważała, że zasługuje na

- Trafnie to pani ujęła, panno Drysdale.
Ale proszę mi powie-

coś więcej. I proszę, do czego ją to doprowadziło: do rozbudzenia

dzieć, co, pani zdaniem, powinnam postanowić w sprawie Valerie?

w sobie zmysłowego pożądania i do żalostnej zazdrości.

- Jeśli na czwartek po południu
zaplanuje pani dla niej coś, co

Gdy usłyszała w hallu kroki, jej wstręt
do siebie jeszcze się

nie wymaga mojej obecności, to sędzę,
że wszyscy będą

wzmógł. To był Iwan. Rozpoznawała
jego chód. Miała ochotę

zadowoleni.

wybiec z jadalni i ukryć się gdzieś, ale
oczywiście nie mogła tego

- Wszyscy z wyjątkiem Valerie -
poprawiła ją Antonia.

zrobić. W napięciu czekała więc na jego wejście. Chciała go

- Nie sędzę, by długo opłakiwała jego stratę. Tak krótko ze

zobaczyć i zarazem się obawiała, zbita z tropu bardziej niż

sobą rozmawiali. Valerie szybko o nim zapomni - argumentowała

kiedykolwiek w życiu.

Lucy.

- Dzień dobry - powiedział Iwan, spoglądając na Lucy.

Hrabina obserwowała ją uważnie.

Lady Westcott siedziała na końcu stołu,
a Lucy obok niej.

- Pani pilność w wypełnianiu
obowiązków zasługuje na słowo

Iwan nałożył sobie jedzenie na talerz i
usiadł naprzeciwko Lucy.

komentarza. Najpierw postanowiła pani
chronić ją przed hrabią

- Ale tu rozkosznie - powiedział, gdy
służąca nalewała mu

Westcottem, jej kuzynem, którego uznała
pani za absolutnie dla

kawę.

niej nieodpowiedniego, a teraz przed
uczonym o radykalnych

- Jesteś dziś w świetnym humorze -
skomentowała lady An-

poglądach, zapewne biednym jak mysz
kościelna. Nie sposób

tonia.

wątpić w pani uczciwość, panno
Drysdale. Wiele sobie obiecuję

- Owszem.

po kandydacie na męża dla Valerie,

którego pani uzna za od

- Czy mogę mieć nadzieję, że to z powodu kobiety?

powiedniego.

Iwan spojrział najpierw na Lucy, a potem na babkę.

Na pozór wszystko tak wyglądało, ale gdy Lucy zaczęła się

- Gdybym oświadczył, że tak, to nie posiadałaby się pani

zastanawiać, czy rzeczywiście jest wyjątkowo sumienną przy-

z radości. Powiem więc, że miałem
udany wieczór, dobrze spałem

zwoitką, doszła do wniosku, że o jej
postępowaniu decyduje w

i śniły mi się niezwykle sny. I
spodziewam się, że będę miał udany

większym stopniu egoizm niż uczciwość.
Prawda była taka, że

dzień, jeśli, oczywiście, nie postanowi
pani inaczej.

jednego z wymienionych przez hrabinę
pretendentów do ręki

Lady Westcott ściągnęła usta.

hrabianki Lucy pragnęła mieć dla siebie ze względu na jego walory

- Jak dotychczas, wystarczyła sama moja obecność, byś miał

umysłowe, a drugiego bez względu na wszystko.

zepsuty dzień, a w każdym razie postarałeś się o to, żebym tak

W jadalni nałożyła sobie przy kredensie na talerz różne przy-

uważała. Czyżby w naszych stosunkach był możliwy jakiś postęp?

smaki i usiadła przy stole. W milczeniu

spoglądała na leżące na

Iwan spojrział na nią zimno.

talerzu jajka, plastry szynki i bułeczki.

Jakoś straciła apetyt, gdy

- Pani obecność w tym domu, czy może
raczej osób pani

uświadomiła sobie swą samolubność.

Zastanawiała się, czy kobieta

towarzyszących, to znaczy Valerie i
panny Drysdale, dostarcza

może jednocześnie kochać dwóch
mężczyzn - jednego za walory

mi większej rozrywki, niż się
spodziewałem. - Ponownie utkwił

umysłowe, a drugiego za walory
fizyczne. Poczła do siebie

wzrok w Lucy.

wstręt. Nigdy nie powinna była
przyjeżdżać do Londynu, lecz

Rozrywki... Jakie to uprzejme z jego
strony, że o tym przypo-

pozostać w Somerset i starać się znaleźć
zadowolenie w spokojnym

mniał. Lucy strofowała się za to, że zbyt
często o nim myśli, że

życiu, jakie tam wiodła. Ile razy brat jej powtarzał, że powinna

wręcz pragnie się z nim kochać, a tu proszę... Stanowiła dla niego

76

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit Software

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

zaledwie rozrywkę. Jak mogła tak stracić czujność? To z powodu

- A jaki miała, do cholery, wybór?!
Prawdopodobnie sądziła, że

tej nieszczerości był nie do przyjęcia dla Valerie i dla każdej innej

jako syn hrabiego mogę liczyć na lepsze życie. Jak mało

młodej uczciwej kobiety, również dla niej. W jednej chwili

wiedziała... - Wstał od stołu tak gwałtownie, że przewrócił

skrucha ustąpiła miejsca złości.

krzesło. - Tak bardzo się pani starała, by moje cygańskie po-

- Myślę, że wolno mi to powiedzieć również w imieniu lady

chodzenie nie splamiło honoru
szacownych hrabiów Westcottów,

Valerie. Otóż zaręczam, że wprost nie
mogłyśmy się doczekać

ale nie udało się pani. Jestem pół krwi
Cyganem i ożenię się z

chwili, w której staniemy się rozrywką
dla mężczyzny o tak

Cyganką. Cygańskie kobiety bardziej
przemawiają do moich

wyjątkowym guście jak pański -
oświadczyła.

zmysłów niż nieczułe angielskie suki!

Uśmiechnął się do niej szeroko.

Wyszedł z jadalni, trzaskając drzwiami, i ruszył do stajni. Kazał

- Czy mam prawo mieć nadzieję, że ten sarkazm oznacza pani

sobie przyprowadzić konia i sam go niecierpliwie osiodłał, po

pragnienie, by być dla mnie czymś więcej niż tylko rozrywką?

czym pomknął jak szaleniec na Berkeley Street. Nie zwracając

Lucy zerwała się z krzesła.

uwagi na pojazdy i pieszych, pędził Picadilly do parku. Omijając

- Niech pan przypadkiem nie straci z wrażenia oddechu -

wszelkie miejsca, gdzie mógłby spotkać innych jeźdźców, wyjechał

burknęła do Iwana i odwróciła się do lady Antonii. - Proszę

z parku i pogalopował na swym ognistym rumaku przez wysokie

wybaczyć... - Nie czekając na reakcję, wypadła z jadalni jak burza.

trawy, jakby był z nim zrośnięty. Mówił

mu coś do ucha, a ten

Przy stole zapanowała cisza. Iwana
pochłaniało wyobrażenie

zachowywał się tak, jakby rozumiał.
Przeskoczył przez kępę

sobie, jak ten wspaniały gniew znajduje
ujście w wielkich namięt-

krzewów i przez strumień i wjechał na
wzniesienie porośnięte

nościach.

grabami, gdzie wreszcie zwolnił i
powrócił myślami do burzliwej

- Czy w tym domu dzieje się coś, o czym nie zostałam

rozmowy z babką.

poinformowana? - wyrwała go z zamyślenia babka. - Iwan, ty

Używał słów jako broni w walce z babką, lecz pomyśl, by

flirtujesz z osobą, która ma u mnie posadę?

ożenić się z Cyganką, kiedyś do niego przemawiał. Przez długi

- A czy stanowiłoby to dla pani jakąś różnicę, gdybym flirtował?

czas uważał, że powinien tak postąpić,
ale gdy jako dorosły poznał

Brałbym w tym tylko przykład z mojego
szanownego ojca - odparł

Cyganów, zorientował się, że nie jest to
dobry plan. Po prostu on,

z kwaśną miną.

Iwan Thornton, syn hrabiego Westcott,
już do nich nie pasował.

- Panna Drysdale jest damą i zasługuje
na szacunek.

Nie czuł się w ich towarzystwie
swobodniej niż w towarzystwie

- Podczas gdy moja matka była Cyganką i nie zasługiwała na

ludzi z wyższych sfer. Nie był ani Cyganem, ani angielskim

nic, prawda?

arystokratą, lecz kimś tkwiącym pomiędzy dwiema skrajnie róż-

Starsza pani otarła usta wytworną serwetką i odłożyła sztucce.

nymi rodzinami i kulturami. Od kiedy pamiętał, toczył walkę z

- Nie wkładaj w moje usta tego, czego nigdy nie powiedziałam.

samym sobą. Ale teraz, gdy w końcu zdobył możliwość zem-

- Ale tak pani uważa. Tak pani uważała, gdy dowiedziała się

szczenia się na babce i społeczeństwie, które za sprawą przesądów

pani, że jej syn uwiódł Cygankę i gdy ta urodziła pierwszego pani

zamieniło jego życie w piekło, odkrył, że pragnie przede wszystkim

wnuka, i wreszcie gdy pogodziła się pani z tym, że będę pani

spokoju. Bo tego najbardziej mu w życiu

brakowało. I miał

jedynym wnukiem i spadkobiercą.

Ukradła mnie pani mojej

przeświadczenie, że go nie osiągnie,
szokując czy upokarzając

matce....

lady Westcott.

- Sprzedała mi ciebie!

Przez chwilę rozmyślał o tym, jak ostro
Lucy przeciwstawia się

Babka już wcześniej mu to mówiła i
teraz, podobnie jak wtedy,

jego umizgom do Valerie i do niej samej. Zastanawiał się, czy

wpadł we wściekłość.

robi to z powodu jego cygańskiego pochodzenia, czy też dlatego,

77

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit Software

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

że zachowuje się jak typowy uwodziciel, nieszczerzy i budzący

- Panno Drysdale, słyszała pani? Po tym przykrym zajściu

rozczarowanie, zainteresowany tylko tym, by zaspokoić swe

wczoraj podczas śniadania mój wnuk postanowił wydać przyjęcie.

egoistyczne pragnienia.

Co pani o tym sądzi? - Starsza pani w napięciu spoglądała na Lucy.

Zsiadł ze zmęczonego konia i prowadził go pod baldachimem

- W żaden sposób nie potrafię przeniknąć myśli lorda Westcotta

drzew. Doszedł do wniosku, że być może Lucy ma rację, twierdząc,

- odpowiedziała szczerze, gdyż rzeczywiście stanowił dla niej

iż zachowuje się jak jej bratanek, jak zepsuty, urażony chłopiec.

zagadkę, podobnie zresztą jak to, co do niego czuła. Nie widziała

Ale nie zauważyła, że postępuje tak tylko w stosunku do babki.

go od wczorajszego śniadania. Powinna się z tego cieszyć, ale

Uczucia, jakie żywił wobec Lucy, były

uczuciami mężczyzny do

była rozdrażniona, niezadowolona i zbita z tropu. Przypięła szpilkę

kobiety, a uczucia, jakie ona wobec niego żywiła, były uczuciami

do kapelusza i zawiązała wstążki.

Wkładając rękawiczki, odwróciła

kobiety do mężczyzny, tyle że jej się wydawało, iż pragnie nie

się do hrabiny. - Dziękuję, że zatroszczyła się pani, bym pojechała

jego, lecz sir Jamesa.

na wykład powozem.

Poklepał konia po karku. Pod koronami starych grabów czuł się

Lady Westcott machnęła ręką.

jak pod szczelnym dachem, na którym toczyło się bujne życie, o

- Gdzie jest Valerie? - spytała.

czym świadczyły głosy ptaków i przemykające wśród gałęzi

- W swojej sypialni. Boli ją głowa. Przykro mi, że pokrzyżowało

wiewiórki. Grube pnie drzew chroniły

jak żywa ściana. Miał

to pani plany i nie pojedziecie do
Pintnerów.

wrażenie, że jest daleko od Londynu, od
wielkomięjskiego tłumu

- Hettie Pintner bardzo lubi się chełpić,
może nawet bardziej

zabieganych ludzi. Jakże pragnął
porzucić to miasto, wraz z jego

niż jej mąż. Spokojny dzień, spędzony w
domu, dobrze nam robi.

arystokracją, transakcjami małżeńskimi i
hrabiną Westcott, i zabrać

- Przez chwilę lady Westcott spoglądała na Lucy w milczeniu,

stąd Lucy.

a w końcu powiedziała: - Życzę, żeby wykład był ciekawy. Niech

Zatrzymał się i zastanawiał przez chwilę nad tą ostatnią sprawą.

przynajmniej jedna z nas uda się do miasta i ma z tego jakiś pożytek.

Gdy cel pobytu panny Drysdale w Londynie zostanie osiągnięty,

Pożytek? Jadąc do Fatuielle Hall, Lucy wcale nie czuła się jak

będzie wolna. Ale najpierw należy
rozwiąć nadzieje, jakie wiązała

ktoś, kto ma pożytek z pobytu w
Londynie. Wszystko było inaczej,

z pewnym uczonym. Na samą myśl o jej
związku z tym

niż się spodziewała. Nie sądziła, że się
zakocha w amoralnym

mężczyzną Iwan wpadał w złość. Musiał
także rozdzielić ją z

arogancie, lecz w szlachetnym uczonym.
A ten ostatni miał się

Valerie i ze swoją babką. Uśmiechnął

się, bo rozwiązanie tego

zainteresować nią, nie zaś zieloną gąską,
jaką była Valerie, choć

problemu wydawało się oczywiste, a
poza tym mogło tylko

śliczna i utytułowana. W Londynie
naprawdę wszystko wyglądało

rozgniewać hrabinę, co stanowiło jego
dodatkową zaletę. Odzyskał

inaczej, niż Lucy się spodziewała.

dobry humor. Wsiadł na konia, który
zdażył już odpocząć, i ruszył

W posepnym nastroju dotarła do Fatuielle Hall. Wśród publicz-

do miasta. Nie potrafił jeszcze dokładnie określić swych zamiarów

ności rozpoznała wiele osób, które były na poprzednim wykładzie.

wobec panny Drysdale, ale przynajmniej miał plan działania.

Usiadła z tyłu. Nie wiedziała, czy po wykładzie podejść do sir

Jamesa, czy też nie. Gdyby okazał rozczarowanie nieobecnością

Valerie, trudno byłoby jej to znieść.

Przyjęcie? Dlaczego nikt mnie nie poinformował? - spytała

Dozorcy zapalili lampy na scenie i zgasili na widowni, ale zanim

zdzumiona lady Westcott.

sir James stanął na podium, do sali weszła hałaśliwa grupka

- Właśnie... właśnie panią informuję...
właśnie... - Klucznica

spóźnialskich. Lucy miała nadzieję, że nie usiądą przed nią, bo

umilkła, nie wytrzymując surowego spojrzenia hrabiny.

nie chciała, by ktoś jej zasłaniał widok
uczonego. Postanowiła

dziś przekonać siebie, że ten mężczyzna
działa na jej zmysły tak

78

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit
Software

<http://www.foxitsoftware.com> For
evaluation only.

samo silnie jak inny osobnik, o którym
zakazała sobie myśleć.

- Panno Drysdale, głowa do góry!
Dołożymy wszelkich starań,

Wśród spóźnialskich była jedna kobieta i czterech mężczyzn.

żeby pani się dobrze bawiła w naszym towarzystwie - odezwał się

Jeden z nich właśnie zajął wolne miejsce obok Lucy. Poirytowana

siedzący przed nią Alexander Blackburn.

taką śmiałością, spojrzała na niego.

- Panie Blackburn, nie mam zastrzeżeń wobec pana towarzys-

- Za pozwoleniem, sir... - zwróciła mu uwagę.

twoja, tylko wobec hrabiego Westcotta -
syknęła i ponownie rzuciła

- Czyżby to miejsce było dla kogoś
zarezerwowane? - odezwał

Iwanowi gniewne spojrzenie. - Z
pewnością oszukał pana. podobnie
się znajomy głos.

jak Valerie, wciągając w ten nikczemny
plan.

Serce Lucy podskoczyło. Iwan! Niech
będzie przeklęty za to,

Spróbowała wyswobodzić dłoń z
uścisku Iwana, lecz zyskała

że tak bezlitośnie ją dręczy.

tylko tyle, że przysunął się do niej bliżej.

- Znowu pan mnie śledził! - syknęła, starając się ukryć wzru-

- Czy jesteś zła dlatego, że ja tu przyszedłem, czy dlatego, że

szenie.

jest tu też Valerie? - spytał wprost.

- To prawda. Co gorsza, dodałem odwagi niewinnej Valerie, by

- To idiotyczne pytanie.

wyszła z domu bez opieki kogoś od niej mądrzejszego. Jeśli

- Przeciwnie, trafia w sedno. Prawda jest taka, że nie chcesz tu

zostanie zauważona w towarzystwie trzech znanych uwodzicieli,

Valerie, bo masz własne plany wobec poczciwego uczonego. -

to straci dobrą reputację i nawet moja zdolność ratowania sytuacji

Wskazał dłonią na scenę, gdzie właśnie pojawił się sir James,

nic tu nie pomoże.

witany entuzjastycznie przez zebranych.

Lucy nie mogła uwierzyć w to, co jej powiedział. A więc

Gdy uczony zajął miejsce na podium,
Lucy ponownie stwierdziła,

kobietą, która usiadła w następnym
rzędzie, była Valerie!

że jest chudym młodym mężczyzną. Tym
razem w ogóle nie zrobił

- Za jedyny sposób ratowania reputacji
lady Valerie uznałem

na niej wrażenia. Przeniosła wzrok na
Valerie, której uśmiech

odnalezienie ciebie, jej przyzwoitki -
ciągnął Iwan.

świadczył o tym, że jest sir Jamesem
zafascynowana. Lucy w

Lucy patrzyła na niego, nie mogąc
wydobyć z siebie słowa.

jednej chwili straciła cały animusz, ale
nie zamierzała już

Nagle spostrzegła, że Valerie się
odwraca i na jej twarzy uze-

wygłaszać żadnych uwag do Iwana
Thorntona. Zacisnęła usta i

wnętrzniła się lęk, ale nie poczucie winy.

Jak na kogoś, kto w

patrzyła na sir Jamesa, lecz
wypowiadane przez niego słowa jakoś

oczach lady Wescott uchodził za osobę
bez własnej woli,

do niej nie docierały.

hrabianka dokonała nie lada wyczynu. A
więc jeśli czegoś naprawdę

- Czy byłby pan łaskaw puścić moją
rękę? - powiedziała cicho

chciała, w tym wypadku spotkania z sir
Jamesem, to potrafiła

do Iwana, nie patrząc na niego.

wykazać niezłomną wolę.

- A przyrzekniesz, że nie uciekniesz? -
szepnął jej do ucha, tak

Lucy była zakłopotana, rozczarowana i
zła. Z gniewem spojrzała

iż poczuła na skórze jego oddech.

na Iwana, sprawcę tego całego skandalu.

- Przyszłam tu, by wysłuchać wykładu
sir Jamesa. I nie mam

- Jest pan nikczemny, nawet bardziej, niż
sądziłam - syknęła

zamiaru wychodzić z pana powodu. -
Zerknęła na niego dyskretnie.

nęła. - Obchodzi pana tylko to, żeby się
zabawić cudzym

Uśmiechnął się tym swoim złośliwym,
krzywym uśmieszkiem,

kosztem.

świadczącym o zadufaniu, i puścił jej
rękę. Później już w żaden

Błyskawicznie wstała, zamierzając
wyjść i zabrać ze sobą lady

sposób nie rozpraszał jej uwagi, ale i
tak żadne słowo przema-

Valerie, ale Iwan chwycił ją mocno za rękę i zmusił, by z powrotem

wiającego z przejściem sir Jamesa do niej nie dotarło. Spostrzegła,

usiadła.

że siedzący przed nią Alexander Blackburn śpi, a Giles Dameron

- Wszyscy wysłuchamy wykładu -
oświadczył stanowczym

gapi się na pełen zacieków sufit i ściany,
z których odpada farba.

tonem.

Elliot Pierce nie był nawet na tyle
uprzejmy, by siedzieć w sali

79

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit
Software

<http://www.foxitsoftware.com> For
evaluation only.

wykładowej; już po dziesięciu minutach
wstał, przeprosił i wyszedł

pionej miny sir Jamesa ogarnęły ją
wyrzuty sumienia, pozostała

do hallu. Valerie natomiast nie odrywała
wzroku od uczonego.

jednak nieugięta i dodała: - Lady Westcott będzie się martwiła.

Gdy dozorczy ponownie zapalili lampy na widowni, Lucy była już

Przecież źle się czułaś. - Spojrzała na hrabiankę karcąco.

skłonna pogodzić się z faktem, że hrabianka naprawdę zakochała

Valerie powinna wzbudzić w sobie poczucie winy, ale nawet

się w sir Jamesie. A gdy jeszcze spostrzegła, że uczony uśmiechnął

nie zdążyła nic odpowiedzieć, bo do

rozmowy włączył się Iwan.

się na widok Valerie jak sztubak,
zrezygnowana przygotowała się

- Panno Drysdale, zapewniam panią, że
moja kuzynka może się

na to, co nieuchronnie miało nastąpić.
Najwidoczniej jedno pełne

czuć całkowicie bezpiecznie, będąc pod
moją opieką - oświadczył.

zachwytu spojrzenie naiwnej
dziewczyny znaczyło dla niego

- Ale lady Westcott będzie
niezadowolona, jeśli nie wrócimy

więcej niż miesiące korespondencji z młodą kobietą, która po-

szybko do domu - nie ustępowała Lucy.

dziwiała jego umysł i dzieliła z nim zainteresowania.

Iwan miał kamienną twarz. Gdzieś zniknęło jego rozbawienie,

Gdy Valerie w pośpiechu ruszyła na scenę, by przywitać się z

choć nie wyglądał na zdenerwowanego. Ale może właśnie z powodu

sir Jamesem, Lucy z niesmakiem wzniosła oczy ku górze.

maski, jaką nałożył, wydał się Lucy groźny. Obok stali jego wierni

- To prawdziwa miłość. Oburza cię, prawda? - zauważył Iwan.

towarzysze. Lucy zastanawiała się, jak doszło do tego, że została

- Zachęcił ją pan, by tu przyszła, choć dobrze pan wie, że

wplątana w całą tę historię. Chciała przyjechać do Londynu tylko

efektem może być złamane serce - oświadczyła ze złością.

po to, by wysłuchać wykładów sir

Jamesa i poznać uczonego. Ani

- Valerie czy twoje?

przez chwilę nie miała ochoty być
nieszczęsną pośredniczką

Zacisnęła usta; wstała. Nie chciała
dopuścić, by wciągnął ją w

pomiędzy Iwanem Thorntonem i jego
babką, w wojnie, jaką ze

tę swoją ulubioną zabawę w kotka i
myszkę.

sobą toczyli, albo też pomiędzy nim i
innymi ludźmi. A jednak nie

- Wie pan przecież, że ani lady Westcott,
ani rodzice Valerie

tylko nią została, lecz także straciła
wszelką nadzieję na bliższą

go nie zaakceptują. I dlatego pan to
wszystko robi. Chce pan

znajomość z sir Jamesem.

zatrucć życie każdemu, a zwłaszcza
pańskiej babce. Nie ma dla

Zaalarmowało ją błagalne spojrzenie
Valerie na Iwana. Nie

pana znaczenia, że dążąc do tego,
unieszczęśliwi pan niewinnych

pojmowała, co tu się dzieje. Od kiedy to stanowił dla kuzynki

ludzi. Chodzi panu tylko o to, by zamienić jej życie w piekło.

oparcie?

- Jesteśmy zazdrośni, prawda? - skomentował ze spokojem

Jakby wyczuwając, o czym Lucy myśli, odwrócił się do nie-

Iwan.

szczęsnej pary.

- Nie jestem! - wybuchnęła Lucy.

- Mawbey, jeśli chciałbyś skorzystać z okazji poznania hrabiny

Była tak rozzłoszczona, że nie potrafiła działać racjonalnie.

wdowy Westcott, szacownej matki chrzestnej Valerie, to zapraszam

Przeszła więc sztywno obok Iwana i w pośpiechu ruszyła do

cię na przyjęcie. - Wręczył mu bilet wizytowy. - W środę

Valerie, która rozmawiała z sir Jamesem w otoczeniu jego wiel-

wieczorem... Czy możemy na ciebie

liczyć?

bicieli.

Gra uczuć na twarzy uczonego była niemal komiczna. Najpierw

- I jestem trzecim dzieckiem w rodzinie
- ciągnęła Valerie.

bardzo się zdziwił, potem spojrzał na bilet podejrzliwie, następnie

- Ja też - odparł sir James.

z niedowierzaniem, a w końcu z radością.

Uśmiechali się do siebie tak promiennie,

że jakaś matrona

- Lordzie Westcott, bardzo mi to
pochlebia. Muszę wpisać tę

zachichotała i trąciła łokciem swą
towarzyszkę. Lucy spojrzała na

datę do mojego kalendarza. - Odwrócił
bilet wizytowy, spojrział

nią z gniewem i odwróciła się do swej
podopiecznej.

nań, a następnie na Valerie i powiedział:

- Lady Valerie, ze

- Valerie, przepraszam, ale musimy już
iść. - Na widok stro-

szczególną niecierpliwością będę oczekiwał na spotkanie z panią.

- Uśmiechnął się do niej nieśmiało.

80

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit Software

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

I tak nic z tego nie będzie, pomyślała Lucy, bo Iwan tak to

- Ale pani jest przebiegła. Żeby nie powstały takie podejrzenia,

wszystko zaplanował. Każdy musi się przekonać, jaki jest, na

zabrałem moich przyjaciół. Panno Drysdale... Lucy... więcej o tym

własnej skórze.

nie rozmawiajmy.

Gdy pożegnali się z sir Jamesem, Lucy chciała wziąć Valerie pod

Lucy obserwowała go uważnie. Jeszcze żaden mężczyzna tak

rękę, lecz postarali się ją w tym uprzedzić Dameron i Blackburn, który

nie zbijał jej z tropu.

ostatecznie ruszył z hrabianką do wyjścia. Pierce podał rękę Lucy,

- A ja myślałam, że chciał mi pan dokuczyć, przytrzeć mi

lecż Iwan, nie pytając o pozwolenie, po prostu wziął ją pod ramię.

różki, jak pan to określił.

- Droga panno Drysdale, jeśli przyjmie pani radę od kogoś, kto

Przez chwilę patrzyli sobie w oczy.

życzy pani jak najlepiej, to proszę, by

skuteczniej panowała pani

- Miewa pani zmienne nastroje i tańczy
pani zmysłowo, co

nad gniewem - oznajmił.

sprawia, że mężczyzna jest ciekaw, jaki
temperament kryje się

- Czyżby? To samo mogę doradzić panu,
tyle że nie chodzi o

pod tą nieskazitelną maską. Tak się
składa, że ja jestem bardzo

gniew. Pańskie nierozumne pragnienie
zemsty sprawia, że w ogóle

ciekaw.

nie można panu ufać. - Nie przejmując się formami towarzyskimi,

W sposób jednoznaczny ujawnił więc swe zamiary. Powinna

spytała bez ogródek: - Co właściwie chce pan osiągnąć, wydając

mu dać ostrą odprawę, ale zaszokowana tym, co usłyszała, nie

to przyjęcie?

potrafiła właściwie zareagować. Na szczęście jeszcze nie straciła

- A dlaczego uważasz, że chcę coś osiągnąć?

do końca rozumu. Zakłopotana, odwróciła się i ruszyła do Valerie.

- Bo pana znam. Z pewnością nie robi pan tego z dobroci serca.

Gdy byli już w domu, zastanawiała się, jak wytrzymała wzrok

- Panno Drysdale, zraniła pani moje uczucia. - Roześmiał się.

Iwana, który przez cały czas patrzył na nią tak, jakby pieścił jej

- Może istotnie zależy mi tylko na tym,

by pani dokuczyć, by

ciało. Szybko odesłała podopieczną do sypialni i sama udała się do

przytrzeć pani różki.

siebie. Oczywiście samotność nie była tym, czego potrzebowała

Przez otwarte drzwi hallu spostrzegła powóz Westcottów. Wy-

najbardziej. W ciszy nocy, wolna od obowiązków wobec Valerie,

swobodziła rękę z uścisku Iwana, starając się nie myśleć o tym,

nie potrafiła zapomnieć o Iwanie. Był ciekaw jej ukrytego tem-

jaką przyjemność sprawia jej dotykanie jego mięśni.

peramentu. Gdyby wiedział, co się z nią dzieje! Marzyła przez

- Jeśli wolałby pan jechać wraz z przyjaciółmi dużym powozem,

całą noc, by jego namiętności spotkały się z jej namiętnościami.

to ja i Valerie wrócimy kariolką - zaproponowała.

Ale nad ranem przyszła jej do głowy

myśl, że brak rozsądku może

- Nie mogę dopuścić, by pojechały panie bez właściwej opieki.

ją drogo kosztować.

- Jestem przyzwoitką Valerie i zapewniam jej właściwą opiekę

- przypomniała mu.

- Mimo to wolałbym zapewnić paniom bezpieczny powrót

do domu.

- To znaczy, chciałby pan mieć pewność, że pańska babka się

zorientuje, iż wystrychnął ją pan na dudka.

- Ucieszy ją, że tak się troszczę o moją kuzynkę na wydaniu.

- Nigdy pan nie pomyślał, że lady Westcott i Valerie też mogą

wystrychnąć pana na dudka? Że mogą schwytać pana w pułapkę,

to znaczy zarzucić panu, iż podstępnie wyciągnął pan Valerie z

domu na sekretną schadzkę? I skompromitował ją?

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

- Owszem - mruknęła pod nosem Lucy. I dodała w myślach:

Wcale nie przejął się tym, że wyrządza mi przykrość, zapraszając

I2

tu sir Jamesa, który potraktował mnie tak obojętnie.

Niestety, lady Antonia najwyraźniej miała szósty zmysł, bo

spojrzała na Lucy w taki sposób, jakby przeniknęła jej myśli.

- Wciąż mi się wydaje, że pani coś czuje do tego mężczyzny,

do tego wykładowcy bez grosza... -
Uciszyła ją gestem dłoni, gdy

Lucy chciała zaprzeczyć. - A pani przecież nie ma stosownych

środków, by móc poślubić mężczyznę bez odpowiednich do-

chodów, prawda?

Lady Westcott wręczyła Lucy listę gości.

- Bardzo dobrze zdaję sobie sprawę z mojej sytuacji - od-

- Proszę tylko spojrzeć - powiedziała z oburzeniem. - Co mam

parowała Lucy. - Ale myli się pani całkowicie w ocenie mojego

zrobić z taką listą, na której figurują sami kawalerowie? I to jacy!

stosunku do sir Jamesa. - W myślach dodała: Jeśli nawet miałam

Nazwiska były napisane wyraźnymi dużymi literami. Lucy

idiotyczny pomysł, by wyjść za sir

Jamesa za męża, to z pewnością

wątpiła, by ktoś ze służby miał taki
zdecydowany charakter pisma.

już się go pozbyłam.

Zapewne nazwiska napisał sam Iwan.
Poczuła dziwną słabość i

W reakcji na tę odpowiedź hrabina tylko
uniosła brwi i potrzą-

pospiesznie zwróciła listę lady Antonii.
Zastanawiała się, czy

snęła kartką.

wszystko, co robi ten mężczyzna,

cechuje takie zdecydowanie, i

- I co zrobimy z tą listą źle dobranych gości?

czy nawet widok jego pisma musi ją tak poruszać?

Lucy ponownie wzięła do ręki kartkę z nazwiskami i przeczytała je,

- Kto to jest ten sir James Mawbey?
Kolejny nieślubny syn

nieodmiennie czując na widok pisma Iwana dziwną słabość. Hrabia

wśród przyjaciół Iwana? - dopytywała się hrabina.

Westcott zaprosił na przyjęcie czterech kawalerów, jakieś młode pary

Lucy pisała list do rodziny, a właściwie raczej usiłowała go

mażeńskie i Laurence'a Caldridge'a, lorda Dunleith.

napisać.

- Czy nie można by tu dopisać jakichś młodych dam z rodzi-

- To ten uczony, na którego wykłady chodzę - wyjaśniła,

cami? - spytała.

unosząc głowę.

- Niestety, nie można zaprosić rodziców z córkami z towarzystwa,

- To znaczy ten, do którego Valerie tak niemądrze się przy

gdyż byliby na mnie oburzeni uważając, że chcę wyswatać ich

wiązała? - upewniła się po chwili milczenia lady Westcott, jakby

pociechy z nieślubnymi synami bez majątków, choć też z towarzyst-

starła się uporządkować myśli.

wa. Nawet ten bękart z rodziny królewskiej nie wchodzi w grę.

Lucy odłożyła pióro i zerknęła na nią znad kartki.

- Nie wszyscy są bez majątków - poprawiła ją Lucy, dziwnie

- Tak, to on - potwierdziła.

poirytowana wyniosłością lady Antonii.

- Pan Dameron i pan

Pierce to bogaci mężczyźni, którzy sami do czegoś doszli. Tylko

Ku jej zaskoczeniu, hrabina nie wyglądała jednak na wzburzoną,

pan Blackburn nie ma odpowiednich dochodów, ale za to przypusz-

lecz na zamyśloną i rozbawioną.

czalnie należy do rodziny królewskiej.

- Nie do wiary, że Iwan został swatem, ale oczywiście robi to,

- Bogactwo bez rodzinnych koneksji znaczy niewiele, o czym

bo wie, że biedny uczonek nie zyska mojej akceptacji – skomen-

pani dobrze wie.

towała.

- Jeśli, oczywiście, ktoś z rodzinnymi
koneksjami nie tonie w
długach.

82

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit
Software

<http://www.foxitsoftware.com> For
evaluation only.

- Nie tonie w długach... - Hrabina
zastanawiała się przez

zawsze mogła się spodziewać jakichś
komplementów, ale wie-

chwilę. - Może trzeba zaprosić Riddinghamów z córką? Riddin-

działa, że należy traktować je sceptycznie.

gham przegrał wszystko, z wyjątkiem rodzinnej posiadłości w Es-

Pomimo że nie chciała nikogo olśnić, uważnie przejrzała się w

sex. Podobnie wicehrabina Latner jest bez pieniędzy, a ma trzy

lustrze, gdy już była gotowa do wyjścia. Wypolerowane pantofle

córki na wydaniu. Panno Drysdale,

podsunęła mi pani świetną

błyszczą, a odświeżona suknia ze
szmaragdowego muślinu

myśl. Przyjęcie może się okazać udane.

pachniała wodą różaną. W uszach Lucy
miała swe ulubione

Było to wielce wątpliwe, ale Lucy
zachowała tę myśl dla siebie.

kolczyki z oprawionej w złoto
akwamaryny, a na dłoniach bardzo

Należało jeszcze powrócić do sprawy
sir Jamesa.

kobiece koronkowe mitynki. Brakowało jej tylko na ramionach

- Nie sądzę, by można było wykluczyć sir Jamesa z listy gości.

tego wspaniałego jedwabnego szala...
Jęknęła. Skąd, u licha,

Iwan osobiście go zaprosił -
poinformowała hrabinę.

przyszła jej do głowy ta idiotyczna
myśl? Ostatnia rzecz, jaką

Lady Westcott wzruszyła ramionami.

zamierzała zrobić, to kiedykolwiek
narzucić ten szal. Oczywiście

- Na jednym przyjęciu nie zdoła zrobić wiele złego, zwłaszcza

był to piękny, lecz niestosowny prezent. Powinna jak najszybciej

jeśli pani usiądzie obok niego. Musimy bardzo uważać na to, kto

go zwrócić. Ale nie on stanowił teraz jej problem, tylko rumieńce,

będzie obok kogo siedział. Czy byłaby pani tak uprzejma i zechciała

bo choć naturalne, mogły sprawiać wrażenie namalowanych różem.

przywołać moją sekretarkę?

Westchnęła, czując, że nie wygląda z nimi na stateczną młodą

kobietę, za jaką się uważała. Jeszcze raz z niezadowoleniem

spojrzała w lustro i ruszyła do drzwi.

Na przyjęcie Lucy ubrała się szczególnie starannie. Nie

Na widok Iwana stojącego w hallu zatrzymała się w połowie

wysłuchiwała trzeciego wykładu sir Jamesa, gdyż była tego dnia

schodów. Lady Westcott zarządziła, że wszyscy czworo wspólnie

wraz z hrabiną i Valerie w teatrze. Ale nie odczuwała z tego

powitają gości i dlatego Lucy sądziła, iż Iwan się nie zjawi. Serce

powodu żalu i nie czekała niecierpliwie na przyjęcie, podczas

podeszło jej do gardła, ale zmusiła się, by zejść na dół, choć bardzo

którego miała siedzieć obok sir Jamesa. Nie będąc na trzecim

krępowало ją to, że hrabia nie spuszcza z niej wzroku.

wykładzie, przynajmniej miała powód

do rozmowy. Postanowiła

Podszedł do schodów, niejako zmuszając ją, by przystanęła na

zadać uczonemu kilka pytań na temat tego wykładu, a po wy-

ostatnim stopniu, i spojrział jej w oczy. Poczowała się bardzo za-

słuchaniu odpowiedzi nie indagować go więcej, ograniczając się

kłopotana, mała, krucha i bezbronna.

do potakiwania, by jakoś przebrnąć przez długie, zapewne pełne

- Ślicznie wyglądasz, Lucy - pochwalił ją.

napięcia przyjęcie.

Poczuła na piersiach krople potu, jakby ogarnęła ją fala gorąca.

Spędziła niemal całe popołudnie na przygotowaniach do tego

- Dziękuję. Jest pan bardzo... bardzo przystojny - odwzajemniła

wieczoru. Umyła włosy i wysuszyła na słońcu, siedząc w ogrodzie

się onieśmielona, a w myślach dodała: niepokojąco i zniewalająco

i starannie je szczotkując. Zawsze się nimi pyszniła, gdyż były

przystojny.

gęste i lśniące jak wypolerowany mahoniowy fortepian jej matki.

Chwila przedłużała się. Oboje stali nieporuszeni i patrzyli sobie

Zaczesała je gładko w koczek na karku, jakby dopasowując

w oczy.

wygląd do roli przyzwoitki. Ale nawet gdyby je rozpuściła, nie

Ciszę przerwało niecierpliwe stukanie -
to lady Antonia uderzała

stanowiłoby to dla niej żadnej różnicy.
Wśród zaproszonych gości

laską o marmurową posadzkę.

nie było bowiem nikogo, kogo chciałyby
oczarować. Sir James

- Och... - prychnęła. Spoglądała to na
Iwana, to na Lucy.

raczej nie zwróciłby uwagi na zmianę
jej fryzury. Poza tym wcale

W końcu zwróciła się do niego z
wymówką: - Gdzie jest Valerie?

jej już na nim nie zależało. Oczywiście
po Iwanie

Dlaczego stoisz tu bez niej?

83

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit
Software

<http://www.foxitsoftware.com> For
evaluation only.

Lucy skorzystała z okazji i pośpiesznie
wróciła na górę. Lord

i nie dopuści do głosu swych
namiętności. Omal nie zaklął, czując,

Westcott odprowadzał ją wzrokiem, a
gdy zniknęła, odwrócił się

jak zaczynają w nim dochodzić do głosu
nieokreślone uczucia.

do babki, która obserwowała go
uważnie.

Obawiał się, że pod wpływem tej
kobiety zamienia się w nastolatka,

- Jeśli tak bardzo chcesz uwieść kogoś,
kogo zatrudniam, to

dopiero poznającego udręki miłości i
siłę zmysłowych pragnień.

przynajmniej poprzestań na którejś

pannie niskiego stanu - skomen-

- Dobry wieczór, lordzie Westcott. -
Lady Valerie uśmiechnęła

towała.

się do niego nieśmiało.

- Niech pani się cieszy, że w ogóle tu
jestem. I proszę mi nie

- Lady Valerie. - Ukłonił się
dziewczynie. - Wygląda pani

narzucac, co mam robic i jak sie
zachowywac - oswiadczył

jeszcze piekniej niz zwykle. Obawiam

się, że dokona pani spus-
sztywno.

toszenia w sercach mężczyzn, którzy
będą dziś na przyjęciu.

Na twarzy hrabiny malowało się
oburzenie.

Spojrzała na niego z wdzięcznością. Od
czasu, gdy udzielił jej

- Panna Drysdale jest pod moją opieką i
jeśli masz choć

wsparcia w kontaktach z sir Jamesem,
zaczęła go traktować jak

odrobinę honoru, uszanuj to. Raczej odeślę ją do domu, niż

starszego brata. Czuł się w tej roli dziwnie, lecz zarazem przyjem-

dopuszczę do tego, żebyś zniszczył jej reputację.

nie. Poza tym zbijało to z tropu jego babkę, najwyraźniej nie do

- Rzuca pani w moje ramiona Valerie, a stara się uchronić

końca rozumiejącą, co się dzieje.

przede mną pannę Drysdale? Nie ma w tym żadnej konsekwencji.

Skierował wzrok na Lucy.

Oświadczam, że będę podejmował wszelkie decyzje samodzielnie,

- Panno Drysdale, pani podopieczna przynosi pani chlubę...

nie zwracając uwagi na pani życzenia czy groźby.

Wygląda pani nadzwyczaj ponętnie w szmaragdowym kolorze.

Ale nie do końca tak było. Iwan pomyślał o tym, patrząc na

Ten kolor przydaje blasku pani oczom...

- W myślach dodał, że

Lucy i Valerie, które razem zeszły po schodach do hallu. To

chciałby zdjąć z niej tę zieloną suknię i sprawić, by jej oczy

prawda, że nie zamierzał zdobywać kobiety czy zostawiać jej w

zapłonęły innym blaskiem...

spokoju, bo takie było życzenie babki, lecz ciągle starania hrabiny,

Szczęśliwie odgłosy kołatki uderzającej w ciężkie drzwi

by wywierać na niego presję, niezmiennie popychały go do

położyły

kres

jego

niestosownym

pragnieniom.

Lucy

niegodziwego zachowania. Pragnął
ograniczyć negatywny wpływ

wymamrotała słowa podziękowania za
komplement, po czym

babki na swoje decyzje, lecz wcale nie

okazywało się to łatwe.

wszyscy ustawili się w szeregu, by powitać pierwszego z gości.

Przekonywał się o tym również teraz.

Iwan nie był zaskoczony tym, że pierwszy przybył sir James.

Valerie wyglądała bajecznie w białej sukni ozdobionej jasno-

- Lordzie Westcott, lady Westcott... -
Uczony ukłonił się

niebieskimi rozetkami i wstążkami. Z jasnymi włosami skręconymi

hrabinie i powiedział: - Wielki to dla
mnie zaszczyt gościć w pani

w loki, częściowo upiętymi, a
częściowo swobodnie opadającymi
domu.

na ramiona, stanowiła ucieleśnienie
ideału kobiecej urody. Mogła

- Miło mi pana widzieć - powitała go
lady Antonia. - Jeśli

się kojarzyć z aniołem, który sfrunął z
nieba na ziemię, by

dobrze się orientuję, już pan poznał
moją chrześniaczkę, lady

czarować swym wdziękiem
nieszczęśnych mężczyzn.

Valerie Stanwich.

W przeciwieństwie do niej, Lucy miała
na sobie ciemną suknię

Iwana nie interesowało, jak zakochany
sir James wita się z jego

i związane włosy. „Związane” były
również jej uczucia, które

kuzynką, lecz jak zareaguje Lucy na tę
scenę. I stwierdzał, że od

tylko czekały na to, by je ktoś
„rozwiązał”, podobnie jak włosy.

pewnego momentu panna Drysdale tylko
 dzięki sile woli ma

Iwan odczuwał wielkie pragnienie, by
 rozpuścić te włosy, rozrzucić

przyjemny wyraz twarzy. Ogarnęła go
 straszna zazdrość, jaką czuł

ciemne pukle na ramionach i zanurzyć
 palce w jedwabistej gęst-

tylko w czasach Burford Hall, gdy inni
 chłopcy wyjeżdżali do

winie. I chciał Lucy całować, dopóki nie
 przestanie się bronić

swych domów rodzinnych. A niech to

licho! Jak Lucy mogła

84

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit Software

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

woleć od niego tego chudego sir Jamesa? Ona tymczasem, o czym

- Pana również... i pana, panie Pierce. Bardzo miło.

nie wiedział, martwiła się o Valerie, bo zakochani świata poza

- Cała przyjemność po mojej stronie -
nie pozostał jej dłużny

sobą nie widzieli. To groziło
nieszczęściem. Bała się, że pod-

Elliot Pierce.

opieczna rzeczywiście będzie miała
złamane serce. Była oburzona,

Lady Westcott i Valerie ruszyły z gośćmi
do jadalni. Lucy

że Iwan zupełnie nie zważa na uczucia
kuzynki. Przeniosła na

chciała do nich dołączyć, lecz Pierce
nadal trzymał ją za rękę.

niego wzrok. Skonsternowana, stwierdziła, że patrzy na nią posep-

Gdy spojrzała na niego pytająco, uśmiechnął się z drwiną.

nie. Dopiero gdy sir James odwrócił się do niej, zmusiła się do

- Z pewnością pani wie, że igra pani z ogniem - powiedział

oderwania oczu od Iwana.

cicho, adresując te słowa wyłącznie do niej.

- Panno Drysdale, miło mi znowu panią spotkać.

- Igram z ogniem? - powtórzyła za nim, ale doskonale wiedziała,

- Sir James, cała przyjemność po mojej stronie. Bardzo żałuję,

co miał na myśli. Wyswobodziła dłoń z jego uścisku. - Jest pan

że nie mogłam wysłuchać pana ostatniego wykładu. O czym pan

jego przyjacielem. Dlaczego pragnie mnie pan przed nim ostrzec?

mówił?

Czy nie powinno być całkiem przeciwnie?

Na szczęście nie musiała zbyt długo
słuchać jego rozwlekłej

Wzruszył ramionami i spojrzał jej w
oczy.

odpowiedzi, bo przyszli następni goście:
najpierw lord Dunleith, a

- Powiem tylko tyle, że nie sędzę, by
jego plany dotyczące

potem państwo Bass wraz z ojcem pana
Bassa, dwaj znajomi

pani mogły go uszczęśliwić.

Iwana, sir Francis Riddingham z żoną
Maryanne i córką Violet

- Jego plany dotyczące mnie? On nie ma prawa robić żadnych

oraz wicehrabia Latner z żoną i dwiema najstarszymi córkami,

planów wobec mnie. - Zmarszczyła czoło i spytała: - A jakie to

Emestine i Edną. Gdy już majordomus kierował wszystkich do

planu? I dlaczego omawia je z panem i ze swymi pozostałymi

salonu, zjawili się trzej przyjaciele Iwana. Lucy musiała przyznać,

przyjaciółmi?

że prezentują się znakomicie. Wszyscy
byli przystojni,

Uśmiechnął się. Teraz nie potrafiła
określić, czy Pierce kpi, czy

pociągający i zarazem niebezpieczni dla
obecnych tu młodych

jest szczery.

kobiet. Ich zamożność i potencjalne
koneksje z rodziną królewską

- Iwan ma swych doradców. Znam go od
dawna i wiem, czego

rekompensowały nieślubne pochodzenie.
Każdy z nich mógł

potrzebuje, a czego nie.

przyprawić młodą kobietę o przyspieszone bicie serca, ale

Z jakiegoś niewytłumaczalnego powodu poczuła się urażona

oczywiście nie Lucy, bo ona reagowała tylko na Iwana.

jego słowami i zamknęła się w sobie.

- Panno Drysdale, wspaniale pani wygląda - skomplementował

- Panie Pierce, wbrew temu, co zdaje się pan sądzić, ja nie

ją Alexander Blackburn i zażartował, uśmiechając się przyjaźnie: -

mam żadnych planów dotyczących pańskiego przyjaciela, lorda

Mam nadzieję, że nie wykorzysta pani mojej znajomości z Iwa-

Westcotta. Z pewnością nie zamierzam łapać go na męża. Nie

nem przeciwko mnie.

zabiegam o jego względy. Jeśli pan pozwoli... - Odwróciła się

- Proszę być o to spokojnym. Ja z kolei mam nadzieję, że pan

i rozgniewana, ruszyła do salonu.

Ten odważny człowiek dał jej do zrozumienia, że nie jest

mi wybaczy, iż martwię się o pana z powodu tej znajomości -

właściwą kobietą dla Iwana Thorntona. Ale ona przecież nigdy

odwzajemniła żart. - Musi pan uważać, bo inaczej lord Westcott

nie uważała, że jest. Oczywiście tańczyła z nim u McClendonów i

sprowadzi na pana kłopoty.

nawet go pocałowała, lecz... Czyżby powiedział o tym przyja-

- Dopilnuję, żeby mu się nic nie stało - włączył się do rozmowy

ciółom? A może powiedział im także, że nie zwróciła mu szala,

Giles Dameron. - Dobry wieczór, panno Drysdale. Miło znowu

który jej przysłał w prezencie?

panią widzieć.

Gdy dołączyła w salonie do Valerie, była już mocno zdener-

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit Software

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

wowana. Zamiast tak manewrować sytuacją, by podopieczna

prosiła i poszła na górę. Rozpaczliwie potrzebowała kilku minut,

rozmawiała z różnymi osobami, po prostu słuchała, jak Valerie

by dojsć do siebie, bo czuła, że nie znieśie dłużej tego upiornego

dyskutuje z sir Jamesem o rodzeństwie i roli rodziców w rodzinie.

przyjęcia. Teraz dopuściła do świadomości nieprzyjemną prawdę.

Czuła na sobie wzrok Iwana, lecz nie zamierzała odwzajemniać

Otóż istniało tylko jedno rozwiązanie jej problemu: powrót do

spojrzenia. Chciała, by Elliot Pierce uznał, że się pomylił w ocenie

domu, do Somerset, gdzie byłaby bezpieczna, gdzie by jej nie

jej intencji. Jednak wciąż dyskretnie

obserwowała hrabiego, tak iż

kusił Iwan Thornton. Przyjaciele hrabiego odczuliby ulgę, choć

wiedziała, gdzie jest w danym momencie i z kim rozmawia. W

całkiem niepotrzebnie zaniepokoiłi się jego chwilowym zaintereso-

chwili, w której majordomus Simms zadzwonił srebrnym

sowaniem jej osobą.

dzwonkiem na znak, że podano do stołu, była już tak rozjuszona,

Poczuła napływające łzy, ale stłumiła płacz. Nie miała zwyczaju

że mogłaby spoliczkować pannę Violet Riddingham lub wydrapać

w żadnej sytuacji ronić łez. Dlaczego właśnie teraz chciało się jej

oczy młodszej pannie Latner.

płakać, nie wiedziała. Może dlatego, że powinna wyjechać z Lon-

Podczas kolacji jej nastrój nie uległ poprawie, gdyż siedziała

dynu? Prawda była taka, że już nic nie uzasadniało jej pobytu

pomiędzy sir Jamesem i wicehrabią
Latnerem, podczas gdy Iwan

tutaj. Zaczęła tęsknić za spokojem życia
na wsi. Jej fascynacja sir

miął po jednej stronie Valerie, a po
drugiej starszą pannę Latner.

Jamesem zniknęła w chwili, gdy go
poznała. A może stało się to

Po zjedzeniu przystawek dziobała
widelcem nadziewaną kurę i

już wcześniej, gdy poznała Iwana?
Zaklęła.

pieczone ostrygi, wypijając przy tym

trzy kieliszki wina i dwa

Nalała wody do miednicy i obmyła
twarz, a potem przepłukała

szampana, i z coraz większym
znudzeniem słuchała teorii sir

usta. Szybko się wyprostowała, bo
zaczęło się jej kręcić w głowie.

Jamesa na temat wychowania dzieci
oraz opinii lorda Latnera na

Wypiła za dużo wina. To był jeszcze
jeden powód, by wrócić do

temat roli króla w wojnie Anglii z
koloniami w Ameryce.

domu. Zachowywała się ostatnio jak niespełna rozumu, pijąc za

- To już nie są nasze kolonie - przypomniała mu, z trudem

dużo i tańcząc bez opamiętania. I wzdychała do mężczyzny, który

hamując zniecierpliwienie. - Nie są nimi od ponad pięćdziesięciu

nie miał zwyczaju odwzajemniać uczuć kobiet. Wszystko to po

lat.

prostu nie ma sensu, powiedziała sobie w myślach, patrząc na

- O co możemy winić tylko ojca naszego
obecnego króla.

odbicie w lustrze swej bladej twarzy.
Oczywiście nie zrobiło się

Uważam, że już wtedy, w latach
siedemdziesiątych, był obłąkany

jej lżej na duszy z powodu tego
przyływu zdrowego rozsądku. By

- oświadczył lord Latner.

tak się stało, musiałyby stąd wyjechać i
być daleko od tego

Lady Westcott wstała, zanim Lucy
zdążyła powiedzieć temu

miejsca, od Iwana. Wytarła twarz,
starając się nie patrzeć w lustro,

tępemu mężczyźnie coś obraźliwego.

i odetchnęła głęboko. Postanowiła zejść
do gości, a później

- Zapraszam panie do salonu -
zapropnowała.

poprosić lady Westcott o poranną
rozmowę i jak najszybciej

Od stołu podnieśli się również panowie.
Sir James śledził

wrócić dyliżansem do domu.

wzrokiem Valerie. Lucy miała wrażenie,
że wszyscy na nią patrzą,

Gdy wyszła z pokoju, przekonała się, że
żadne postanowienia

a zwłaszcza Iwan i jego przyjaciele.
Było dla niej jasne, że żaden

nie potrafią jej uchronić przed tym, co
nieuchronne, bo przy

nie akceptuje jego zainteresowania jej
osobą, ale nie rozumiała,

schodach stał Iwan. Przystanęła, ale
zaraz ruszyła dalej. Gdy

dłaczego uważają, że powstał jakiś

problem. Ona nie szukała

podeszła do niego, uprzejmie skinęła głową, nie zamierzając się

męża, a on żony. Czego więc się obawiali?

zatrzymywać. Jeśli sądził, że będzie inaczej, że zostanie z nim

- Simms, niech podadzą kawę. Czy któraś z pań chciałaby się

sam na sam w górnym hallu, to znaczy, iż miał bardziej zamroczony

odświeżyć? - spytała lady Westcott, gdy przeszli do salonu.

umysł niż ona.

Lucy miała teraz okazję wymknąć się do swej sypialni. Prze-

Stanął naprzeciwko niej, zmuszając ją, by się zatrzymała. Mając

86

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit Software

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

w pamięci ostrzeżenie Pierce'a i widok nadskakującej Iwanowi

- Flirtuje pan ze mną... Nie powinien pan... - powiedziała

panny Riddingham, a także nieszczerłość intencji hrabiego, wy-

stropiona.

buchnęła.

- Nie? Zmień więc moje zamiary. Lucy, prawda jest taka, że to

- Co pan tu właściwie robi? - zwróciła mu uwagę, urażona

ty ze mną flirtujesz.

tym pokazem arogancji.

Znów obudziły się w niej zmysły.
Niebawem doszły do głosu z

Uśmiechnął się do niej, ale wcale nie
miał uszczęśliwionej miny.

jeszcze większą siłą, bo Iwan zaczął ją
głaskać po policzku. Gdy

- Równie dobrze mógłbym zadać to
pytanie tobie.

przesunął dłoń na jej szyję, zadrżała.
Tak wspaniale potrafił pieścić

- Jeśli już tak bardzo chce pan wiedzieć,
poszłam na górę, żeby

kobiece ciało i zniewalać je swą męską

siłą, że po chwili Lucy

się odświeżyć. A pan? - spytała i uniosła zaczepnie podbródek.

czuła się już tylko bezwolną ofiarą wyzwolonych namiętności.

Iwan założył ręce do tyłu i nieco się odsunął.

Miała świadomość, że nie umie mu się oprzeć i chciała, by ktoś

- By się upewnić, że w moim domu nie dzieje się nic właściwego.

przyszedł jej z pomocą.

- Mam nadzieję, że nie insynuuje pan, iż to ja mogłabym się

- Lucy, flirtuj ze mną. Pragnę tego.

zachowywać niewłaściwie -
skomentowała zaskoczona.

Chwyciła go za rękę, ale nie odepchnęła, tylko mocno trzymała.

- Już raz się zachowałamś.

- Dlaczego pan to robi?

- Ja? Ja? - powtórzyła, nie posiadając się z oburzenia. - Jeśli

- Nie potrafię się powstrzymać.

ma pan na myśli to, co, jak sądzę, pan ma...

- Musi... musi pan. Musi pan pozbyć się tego... tego odraza-

- Z wielką ochotą pocałowałaś mnie wtedy na balu. Zastana-

jącego nawyku uwodzenia bezbronnych kobiet.

wiałem się, czy przypadkiem kogoś jeszcze tak nie całujesz.

- Więc dopomóż mi w tym, powstrzymaj mnie.

Rzuciła mu gniewne spojrzenie.

- Ale w jaki sposób? - powiedziała cicho, gdy pochylił się do

- Ach, to pan insynuuje? Że umówiłam się z kimś na górze?

jej ust.

Zapewne jest pan ślepy, jeśli pan tak myśli. Sir James jest tak

- Po prostu mnie pocałuj.

nieprzytomnie zakochany w Valerie...

Zabrzmiało to jak polecenie lub rozkaz i wydawało się nieuchron-

- A co z Elliotem Pierce'em?

ne jak przyływy i odpływy, i zmiany pór roku.

- Z Elliotem Pierce'em? Chyba nie mówi pan poważnie?! - Nie

Gdy Iwan dotknął ustami jej ust, poczuła, że jest zgubiona. Ten

posiadała się ze zdumienia. Zaciśnęła dłonie i oznajmiła z

pocałunek był niczym iskra, która podpala las. Rozbudzone namięt-

gniewem: - Szanowny panie, nie miałam żadnej schadzki.

ności zdominowały rozum, rozwagę i

poczucie przyzwoitości.

Obawiam się, że to z powodu własnego nieczystego sumienia

Zachowaniem Lucy kierowało teraz wyłącznie pragnienie bliskości

kieruje pan pod moim adresem te nikczemne insynuacje. Z kim

z Iwanem. Również on poddał się całkowicie fizycznemu pożą-

zatem zamierzał pan się spotkać na górze? Ze starszą panną Lamer

daniu. Nareszcie w pełni dochodziło w nim do głosu, po tylu

czy z młodszą? A może z panną
Riddingham...

nieprzespanych nocach i
przygnębiających dniach, spośród
których

- Z tobą.

najgorszy był dzisiejszy. Iwan nie mógł
znieść tego, że podczas

Milczała, zdumiona tym wyznaniem
jeszcze bardziej niż wcześ-

kolacji Lucy siedziała obok sir Jamesa,
choć przecież wiedział, iż

niejszymi podejrzeniami.

uczony jest zakochany w Valerie.

Wydawało mu się, że Lucy nie

- Ze mną? - powtórzyła z niedowierzaniem.

kryje podziwu dla tego mężczyzny, co obudziło w nim straszną

- Tak, z tobą.

zazdrość. Jakby tego było mało, Elliot od jakiegoś czasu wykazywał

Lekko przesunął kciukiem po jej dolnej wardze. Pod wpływem

o wiele większe zainteresowanie Lucy niż swymi podejrzanymi

tej pieśczoły zapomniala o swym postanowieniu.

przyjaciólkami, wiele razy go o nią pytając. Gdy dziś zatrzymał ją

87

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit Software

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

pamiętać, ale nie przychodziło mu to łatwo. Jedną ręką rozpuścił

jej włosy, a drugą włożył pod suknię. Lucy też nie zachowywała

się biernie. Rozluźniła mu krawat i
wsunęła palce we włosy. Po

w hallu, by porozmawiać z nią na
osobności, obudził w Iwanie

chwili odchyliła głowę i pocałowała go
w ucho, coraz śmielej

nieufność. Gdy zaś po kolacji wyszedł z
salonu, w Iwanie doszła

pieszcząc je językiem. Gdy wcisnęła
rękę pod jego surdut, natych-

do głosu szalona zazdrość. Bądź co bądź
Elliot Pierce należał do

miast zerwał go z siebie, a zaraz po nim

kamizelkę, bo Lucy

największych uwodzicieli.

zaczęła niecierpliwie odpinać jej guziki.

Rozkoszował się widokiem

Ale w tej chwili to nie on, tylko Iwan
całował Lucy, zamierzając

pięknego kobiecego ciała,
zarumienionymi policzkami i ciemnymi

wybić jej z głowy wszystkich innych
mężczyzn. Całował ją więc

włosami rozrzuconymi na kremowej
narzucie. Dla niego Lucy

zaborczo, nie kryjąc pożądanía. Nie obawiał się, że ją tym prze-

stanowiła ideał kobiety: delikatnie zbudowana, a równocześnie

straszy, bo potrafił jej dać najwyższą rozkosz. Zresztą, ku jego

silna, słodka, lecz zarazem nieco pikantna, piękna i inteligentna.

wielkiej radości, wcale nie zachowywała się jak ktoś przestraszony.

Należała do niego.

Przeciwnie, wyprężyła się nieco i rozchyliła usta, najwyraźniej

Pocałował ciało widoczne tuż ponad
stanikiem i przesunął usta

spragniona jego ust. I potrafiła się
rozkoszować dotykiem męskiego

na sutek, całując go, dopóki nie poczuł
pod materiałem, jak

języka na swych wargach, jeszcze
bardziej pobudzając tym zmy-

nabrzmięwa. Pieścił sutek językiem, a
gdy Lucy zaczęła lekko

słowe pragnienia Iwana. Przycisnął ją
mocno do siebie, dając jej

dyszęć, chwycił go zębami.

Równocześnie gładził wewnętrzną

odczuć, jak jest podniecony i spragniony bliższego kontaktu!

stronę jej ud. Po chwili przesunął rękę na najbardziej intymną

Gdy w końcu oderwał się od jej ust, oboje ciężko dyszeli.

część ciała. Pragnął ją w to miejsce pocałować i dać jej najwyższą

Przesunął dłonią po jej plecach, zatrzymując się na ponętnych

rozkosz.

pośladkach. Westchnęła, a on przycisnął ją do siebie jeszcze

Nagle ktoś z impetem otworzył drzwi i Iwan poczuł się tak,

mocniej. Od początku wiedział, że Lucy potrafi przeżywać wielkie

jakby wylano na łóżko kubek zimnej wody.

namiętności, które zbyt długo już skrywa i poskromia. Postanowił

- Wielkie nieba! - rozległ się głos jego przeklętej babki, która

teraz je w niej wyzwolić i samemu nie

hamować požądania.

niezmiennie mieszała się do
wszystkiego. - Co tu się dzieje?!

- Lucy, chciałbym cię jeść po kawałku,
delektować się tobą -

szepnął, pieszcząc ustami jej ucho i
obejmując dłonią pierś. -

Teraz... - Obsypywał pocałunkami jej
kark, a drugą ręką przyciskał

biodra i uda. Po chwili rozsunął jej nogi
kolanem. - Teraz... -

Pieścił palcami nabrzmiały sutek i
niecierpliwe wcisnął udo

pomiędzy jej uda.

- Iwan... - westchnęła, owładnięta
pożądaniem.

Słyszając swe imię, wypowiedziane tym
zduszonym głosem,

poczuł, że traci kontrolę nad sobą.

- Lucy... - Dotknął ustami jej ust. -
Bardzo cię pragnę. - Gdy

przysunęła uda do jego nogi, spytał: -
Czy ty też mnie pragniesz?

- Tak. - Objęła go za szyję i namiętnie
pocałowała.

Marzył o takim pocałunku od chwili, gdy tańczyli w salonie,

i od tego czasu takim pocałunkiem nieodmiennie kończyły się jego

fantazje erotyczne. Teraz już wiedział, że może ją zdobyć. Wziął

ją na ręce, zaniósł do jej sypialni, położył na łóżku i zamknął w

ramionach. Zapewne była dziewicą. Starał się o tym

<http://www.foxitsoftware.com> For
evaluation only.

Przez chwilę patrzyli sobie w oczy.
Spojrzenie Iwana mówiło,

że wciąż jej pragnie, ale miała dziwną
pewność, że między nimi

wszystko się skończyło, zanim się
naprawdę zaczęło. Okryta

wstydem, zostanie niezwłocznie
odesłana do Somerset... Gdy jego

wzrok padł na jej dekolt, uświadomiła
sobie, że na staniku sukni

widnieją wilgotne plamy od
pocałunków, i wpadła w panikę.

Błyskawicznie zasłoniła piersi dłonią,
czując przyspieszone bicie

serca.

- Wyjdź... proszę - powtórzyła.

Wstała i podeszła do okna. Spoglądała
niewidzącym wzrokiem

w mrok, ale słyszała, jak Iwan rusza do
drzwi, chwyciwszy surdut

i kamizelkę.

Co tu się dzieje?

Zapanowała cisza, która trwała dla Lucy bardzo długo.

Gdyby sytuacja nie była taka poważna. Lucy pewnie by się

- W swoim własnym domu... niewinną dziewczynę... oburzające

roześmiała, słysząc to absurdalne pytanie. Lady Westcott dobrze

- mruczał pod nosem sir Laurence.

wiedziała, co tu się dzieje, a sytuacja była upokarzająca, trudna do

Nagle Elliot powiedział coś po cichu do Iwana, czego Lucy nie

uwierzenia i katastrofalna w skutkach.
dosłyszała.

Iwan natychmiast usiadł i odwrócił się
od Lucy, usiłując ją

- Odpłacę ci za to! - burknął w
odpowiedzi Iwan.

zasłonić przed ciekawskimi oczami. Ona
też jakoś zdołała usiąść,

Błyskawicznie odwróciła się od okna.
Dwaj przyjaciele rzucali

pełna obaw, że będzie przyciągała
uwagę swymi halkami w nie-

na siebie gniewne spojrzenia, stojąc w
hallu, na wprost otwartych

ładzie i gołymi nogami. Gdy spojrzała
na drzwi, poczuła się

drzwi. Elliot wyglądał jak uosobienie
nonszalancji i arogancji, a

jeszcze mniej pewnie, gdyż za lady
Westcott stali sir Laurence i

Iwan jak bóg zemsty.

Elliot Pierce. Na policzkach Lucy
wykwitły ceglaste rumieńce.

- Thornton, podaj tylko miejsce i czas.
Na pewno przyjdę.

Teraz przestraszyła się nie na żarty. Nie
pojmowała, jak mogła

- Tylko nie to! - krzyknęła. Nie знаła
powodu ich utarczki, ale

popęłnić takie szaleństwo i całkiem
stracić rozsądek, ale w rze-

wiedziała, że ma to coś wspólnego z nią.

- Iwan, on nie ma z tym

czywistości odpowiedź była prosta.

Stało się to, co się stało, z

nic wspólnego. Nie chcę, żebyście
walczyli ze sobą jak opryszki,

powodu Iwana Thorntona. I od dawna

wszystko na to wskazywało,

bo jesteście sobie bliscy jak bracia.

że on może ją popchnąć do szaleństwa,
nakłonić nawet do... tego.

- Dziękuję, panno Drysdale. - Elliot z
uśmiechem wsunął

Mało brakowało, a miałby ją. Nie
doszło do tego tylko dlatego, że

głowę do sypialni.

ktoś im przeszkodził.

- Dość już tego! - wybuchnęła hrabina. -
Iwan, oczekuję na

- Będę wdzięczny, jeśli przez chwilę zostaniemy sami - burknął

ciebie w bibliotece, ale najpierw porozmawiam z panną Drysdale.

Iwan.

Gdy Iwan zamknął drzwi do pokoju Lucy, lady Westcott przez

- Już zbyt długo byliście sami - odparła lady Antonia. - Będę

chwilę przyglądała się jej w milczeniu.

wdzięczna, jeśli opuścisz sypialnię panny Drysdale.

- Ja ponoszę winę za to wszystko -
oświadczyła w końcu.

Upokorzenie nie odebrało Lucy
przytomności umysłu. Sztur-

- Pani? - zdziwiła się Lucy, świadoma,
że zniweczyła jej plan

chnęła Iwana łokciem.

skojarzenia Iwana i Valerie. Była
przygotowana na tyradę, wymów-

- Wyjdź... zaraz - szepnęła.

Software

<http://www.foxitsoftware.com> For
evaluation only.

Młoda damo, zniweczyła pani wszystkie
moje plany. Uwodząc

ki i odesłanie do domu, i na przyjęcie
tego wszystkiego ze

Iwana, wiedziała pani, że mam wobec
niego inne zamiary. Teraz

zrozumieniem.

przynajmniej może pani zrobić to, co
pani powinna. I wie pani, że

- Powinnam była go pilnować. I panią. -
Hrabina skarciła ją

chodzi o coś więcej niż tylko o pani
reputację. Już wystarczająco

spojrzeniem.

długo postępowała pani egoistycznie.
Nie dopuszczę, by nadal tak

- To z pewnością nie pani wina -
wymamrotała Lucy. - Za-

było. - Odwróciła się i sztywnym
krokiem wyszła z pokoju, tak

trudniła mnie pani jako przyzwoitkę
Valerie. Powinnam była lepiej

samo jak wcześniej Iwan, niemal trzaskając drzwiami.

zorientować się we wszystkim, a właściwie byłam zorientowana.

Ślub oznaczał w życiu Lucy istne trzęsienie ziemi. Wciąż nie

To wyłącznie moja wina.

posiadała się ze zdumienia, że sprawy przybrały tak nieoczekiwany

- Jutro po południu już wszyscy będą wiedzieli - stwierdziła

obrót. Nie wyobrażała sobie innej swojej reakcji niż brak zgody

zniecierpliwiona hrabina. - Musimy działać szybko.

na takie rozwiązanie.

Lucy skinęła głową.

- Zaraz się spakuję. Czy mogę... czy pani... czy Simms mógłby

- Iwan nigdy się nie zgodzi na ten ślub! - krzyknęła i dodała

polecieć komuś ze służby odwieźć mnie na postój dylizansów?

ciszej: - Ani ja.

- Dokąd? Panno Drysdale, jeśli chce

pani nadal należeć do

Antonia usłyszała tę deklarację, ale nie uwierzyła w jej szczerłość.

kulturalnego towarzystwa, także na wsi, to ma pani tylko jedno

Uśmiechnęła się triumfalnie, kierując kroki do biblioteki. Niewiele

wyście. Na pewno nie jest nim ucieczka.

już brakowało, by otrzymała to, czego chciała. Bardzo niewiele...

Lucy poczuła zakłopotanie.

Pomimo wszystkich przeszkód, jej ostatni plan okazał się skuteczny.

- Z pewnością nie uważa pani, że powinnam nadal być

Musiała jeszcze tylko wymóc na Iwanie zgodę na ślub, a jego

przyzwoitką Valerie. Nadrabiać bezczelnością w sytuacji, gdybym

przygnębienie dobrze rokowało. Nie mogła mu oczywiście pokazać,

pełniła tę funkcję, i w sytuacji, gdybym jej nie pełniła, to dwie

że jest entuzjastką tego małżeństwa.

całkiem różne sprawy. W pierwszym wypadku wplątałabym

Zatrzymała się przed biblioteką. Poczowała zapach dymu tytonio-

Valerie w skandal, a tego pani przecież nie chce.

wego, ale nie usłyszała żadnych głosów. Nie wątpiła jednak, że

- Chcę załatwić tę sprawę w jedyny możliwy sposób, to znaczy

wszyscy trzej mężczyźni tam są, prawdopodobnie w milczeniu

uwzględam, że powinna pani wyjść za mąż

za mojego wnuka,

rzucając na siebie gniewne spojrzenia.

Wolno wciągnęła powietrze

najszybciej jak to możliwe. Oczywiście
będą plotki. Ale z chwilą

do płuc, jakby się przygotowywała w
ten sposób do trudnej

poślubienia Iwana pani grzeszek
zostanie uznany za rezultat

rozmowy, w której musiała ostrożnie
dobierać słowa. Ale wiedziała,

wielkiego uczucia. Teraz... radziłabym
pani napisać list do brata i

że podoła zadaniu. Była przekonana, że tym razem Iwan nie

do matki. Jutro rano pošę pošłańca do Somerset, z listami

po krzyuje juź jej planów, że pošknął przynętę.

dotyczącymi planowanego ślubu. Pani krewni mogą się tu za-

trzymać, jeśli będzie im to odpowiadało.

- Spoglądała na Lucy

wyczekująco, a gdy ta milczała, dodała:

- Chce pani, by byli

Iwan zagłębił się w skórzanym fotelu i

spoglądał na dym z

obecni na ślubie, prawda?

cygara, które zapalił, by rozzłościć lorda Dunleith, a zarazem

Lucy patrzyła na nią osłupiała. O czym ta kobieta mówiła? O

zająć czymś ręce. Miał ochotę udusić Elliota. Postanowił raz na

ślubie? Jej, Lucy Drysdale, z Iwanem? Po chwili potrząsnęła

zawsze wybić mu z głowy zalecanie się do Lucy.

głową.

Do biblioteki weszła stara jędza -
sztywna, wyniosła i pełna

- Lady Westcott, obawiam się, że to
niemożliwe...

determinacji. Iwan spoglądał na nią z
dystansem, co zdarzyło mu

- Z całą pewnością jest możliwe -
przerwała jej hrabina. -

się po raz pierwszy w życiu. Uważał
babkę za nieczułą kobietę

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

o stalowych nerwach. Próbowwała organizować życie członkom

- Tylko przypadkiem nie myśl, młody człowieku, że nie potrafię

rodziny w taki sam sposób, w jaki zarządzała wielką posiadłością,

cię nadzieć na ostrze - przestrzegł go stary hrabia już bez kurtuazji.

którą pozostawił po sobie jej syn. Za tę

ostatnią umiejętność Iwan

- A gdyby panu się nie udało, ja to zrobię - wycedził Elliot.

podziwiał ją z niechęcią, gdyż robiła wszystko lepiej, niż robiłoby

Iwana znowu ogarnął gniew. Jeśli Elliot sądził, że będzie mógł

wielu mężczyzn. Uważał jednak, że babka nie potrafi, wbrew

odgrywać rolę wybawcy Lucy, a dzięki temu zdobyć jej uczucia,

swym staraniom, manipulować ludźmi. Zastanawiał się przez

to Iwan zamierzał wybić mu z głowy taką nadzieję. Odłożył

chwilę, jakie życie miał z taką matką jego ojciec. Czyżby to, że

cygaro i zimnym wzrokiem spoglądał na mężczyznę, którego

poprzedni hrabia Westcott był człowiekiem bez charakteru, sta-

przez tyle lat uważał za przyjaciela.

nowiło jej zasługę, gdyż tylko w ten sposób mógł zademonstrować

- O ile mi wiadomo, wyzywający na pojedynek wskazuje

swój bunt? Zmarszczył czoło. Uznał, że nie warto tracić czasu na

miejsce i czas - stwierdził sucho.

rozmyślanie, dlaczego ojciec był głupcem bez charakteru. Wy-

- Nie będzie żadnego pojedynku! - oświadczyła stanowczym

starczyło mu, że on taki nie był.

tonem lady Westcott. - Nie życzę sobie.

Babka zatrzymała się w drzwiach i rzuciła mu gniewne spoj-

- Pani życzenia mnie nie interesują.

Nigdy mnie nie inte-
rzenie.

resowały - odciął się Iwan.

- Gdybym wiedziała, że zaplanowałeś
sobie na dzisiejszy

Patrzyła na niego z nieukrywaną
pogardą.

wieczór rozpustę, ułożyłabym zupełnie
inną listę gości.

- Mój Boże, jesteś jeszcze gorszy, niż
myślałam. Bawiłeś się

- Mam nadzieję, że też bym się na niej

znalazł - zażartował

uczuciami wielu panien na wydaniu i nie oświadczyłeś się żadnej

ponuro Elliot.

z nich. A teraz wplątałeś się w niestosowny romans z przyzwoitką.

- Młody człowieku! - odezwał się lord Dunleith. - Tylko

- Jeśli zasługuje na to, by być przyzwoitką pani chrześniaczki,

proszę nie zachowywać się bezczelnie...

jest odpowiednia również dla mnie.

- Znajdowałby się pan na początku listy,
już na drugim miejscu,

- Ja nie mówię, że nie jest odpowiednia,
wprost przeciwnie.

bo na pierwszym umieściłabym
oczywiście mojego amoralnego

Wprawdzie nie ma tytułu i wielkiego
posagu, lecz przynajmniej

wnuka - odpowiedziała hrabina
Elliotowi.

miała nieskazitelną reputację. A ty
nawet tego ją pozbawiłeś,

- Gratuluję pani - włączył się do

rozmowy Iwan. - Jest pani

zrujnowałaś szanowaną młodą kobietę.
A dlaczego? By mi zrobić

wyjątkowo utalentowaną stręczycielką.
Jeśli kiedykolwiek będę

na złość. Gdybyś...

organizował orgię, to zwrócę się po
radę właśnie do pani.

- Nie jest moim celem niszczenie
reputacji panny Drysdale.

- Proszę się liczyć ze słowami!-
ponownie oburzył się lord

- Już to zrobiłeś! Czy myślisz, że uda się zachować wszystko

Dunleith. Wstał z krzesła. - Proszę nie obrażać swojej babki. Nie

w tajemnicy?

ujdzie panu płazem to, co zrobił pan dziś wieczorem. - Pogroził

- Spodziewam się, że nie. - Spojrzał ostrzegawczo na Elliota. -

mu palcem. - Ponieważ panna Drysdale nie ma tu nikogo, kto

Chcę oświadczyć wszem i wobec, że żenię się z Lucy Drysdale.

mógłby bronić jej czci, ja podejmuję się tej roli. Westcott, zdeklaruj

Teraz już nikt nie ma do niej prawa jako do mojej przyszłej żony.

się, że masz wobec niej poważne zamiary. Zdeklaruj się teraz, bo

Teraz Elliot spojrzał na niego znacząco i uśmiechnął się szeroko.

będę zmuszony wyzwać cię na pojedynek!

Doprawdy trudno było rozstrzygnąć, czy drwi z niego, czy z nim

Iwan zaciągnął się cygarem i wypuścił

dym.

współdziałała.

- Wyzwie mnie pan na pojedynek? -
Uśmiechnął się szeroko

Babka zmrużyła oczy, jakby nie wierzyła
w prawdziwość

do rozgniewanego starszego pana. - Na
szpady, jak przypusz-

deklaracji wnuka, ale po chwili
spojrzała na niego z wyraźną ulgą.

czam?

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

Zastanawiał się, czy to możliwe, by bardziej troszczyła się o dobro

zachowywała wstrzeźliwość. W przeciwnym razie powstrzy-

Lucy niż o złączenie go węzłem małżeńskim z młodziutką

małaby się z życzeniami. To wystarczyło, by zapragnął wycofać

Valerie.

się z deklaracji ślubu.

Lord Dunleith miał niezadowoloną minę.

Zgasił cygaro i wstał z fotela. Przeklęta kobieta! Decydując się

- Co pan powiedział? Toni, co on powiedział? Jakoś to do

na małżeństwo, robił to, czego chciała. Zaraz jednak stwierdził, że

nie było to dokładnie to, bo przecież pragnęła, by pojął za żonę

mnie nie dotarło.

nawet najgłupszą panienkę, byle tylko

pochodziła z najlepszego

- Powiedział, że się z nią ożeni. -

Hrabina zwróciła się do

rodu i była jedynaczką, bo wtedy

wniosłaby mu w posagu wielki

Iwana: - Zostaniesz mężem Lucy... -

Potrząsnęła głową. - Powin-

majątek. Otrzymywała zaś łatwo

złoszczącą się inteligentną sawan-

nam się cieszyć, że przynajmniej jedno z

was ma do tej sprawy

tkę, której brat w najlepszym wypadku

oferuje przypadającą na

właściwy stosunek.

nią część spadku. Z drugiej strony w niczym nie zmieniało to

- Czy zatem stosunek Lucy jest niewłaściwy? - spytał Iwan.

faktu, że Iwan Thornton w ogóle nie zamierzał się żenić. Podszedł

Babka wzruszyła ramionami.

do tacy z karafką i nalał sobie duży kieliszek whisky. A niech to

- Przed chwilą oznajmiła mi, że jej małżeństwo z tobą jest

licho! To nie tak miało być! Zamierzał się pilnować, a tu, proszę,

niemożliwe.

babka przyłapała go na gorącym uczynku!

Doprawdy, gorszej odpowiedzi nie mogła już udzielić. Iwan

Lucy weszła do biblioteki niemal niepostrzeżenie. Usłyszał

zachował spokój, ale czuł się tak, jakby otrzymał potężny cios.

ciche skrzypnięcie drzwi, ale był odwrócony i zanim na nią

- Niemożliwe? Jeśli nie jest już mężatką,
to wszystko jest

spojrzał, wypił whisky. Stała tuż przy
drzwiach, jakby chciała

możliwe.

uciec. Poprawiła włosy i suknię, lecz i
tak wyglądała inaczej niż

- Prawdopodobnie nie jest zachwycona
perspektywą wyjścia za

zwykle. Miała nabrzmiałe usta od
niedawnych pocałunków i ru-

ciebie za mąż - powiedział w zadumie
Elliot. - Może jest

mieńce. Iwan był przeświadczony, że
jeśli będzie patrzył na jej

zakochana w kimś innym?

piersi, to niebawem zobaczy, jak pod
materiałem powiększają się

Iwan miał ochotę trzasnąć go pięścią w
twarz, na której pojawił

sutki. A więc wciąż jej pragnął! W
wyrazie jej oczu nie spostrzegł

jednak zmysłowych pragnień, tylko
przezorność. Zmianę jej stosun-

się drwiący uśmiezek.

ku do małżeństwa potraktował teraz jak stojące przed nim wy-

- Myślę, że znam lepiej niż wy uczucia Lucy. To z ich powodu

zwanie.

zebraliśmy się tutaj. - Wstał. -
Powiniennem spędzić z nią kilka

- Dlaczego nasze małżeństwo nie jest możliwe? - spytał bez

minut sam na sam.

żadnego wstępu.

- Sam na sam? - prychnęła lady

Westcott. - Poślę po nią. Daję

- Nie pasujemy do siebie - odparła stanowczym tonem.

wam pięć minut na rozmowę, tu, w bibliotece. To wszystko. -Przez

- Mam pieniądze, różne dobra i tytuł. Czy nie o tym marzą

długą chwilę obserwowwała go w milczeniu, po czym dodała z

wszystkie kobiety?

westchnieniem: - Iwan, bez względu na okoliczności, w jakich

- Gdyby tylko na tym mi zależało, od dziesięciu lat byłabym

dochodzi do twojego małżeństwa, mam nadzieję... życzę ci wszyst-

mężatką i miałabym kilkoro dzieci.

kiego najlepszego. - Skinęła głową na lorda Dunleitha i Elliota

- Rozumiem. A więc czego pragniesz?

Pierce'a, by wyszli z biblioteki.

- Równie dobrze mogłabym pana o to spytać.

Iwan był w najwyższym stopniu

zaskoczony. Życzyła mu

- Pana? Po tym wszystkim? Tak mało brakowało, by doszło

wszystkiego najlepszego? W milczeniu spoglądał na cygaro. Od

między nami... Zresztą, na pewno do tego dojdzie.

dawna chciała, by się ożenił. To, że nie ona wybrała mu narzeczoną,

z pewnością ją dotykało, ale najwyraźniej akceptowała Lucy, choć

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

- Lucy, przepraszam za sarkazm. Ale jeśli myślisz, że mnożenie

przeszkód przed naszym małżeństwem coś zmieni, to się mylisz.

- Nie zostanę twoją żoną.

Gdy przelykała ślinę, spoglądał na jej piękną szyję, którą miał

- A dlaczego nie, u licha? - zdumiał się.

ochotę pocałować.

- Bo... bo unieszczęśliwimy siebie nawzajem.

- Do niczego nie dojdzie. Wracam do Somerset...

- Czyli, jak rozumiem, uszczęśliwi cię zrujnowana reputacja i

- To niemożliwe!

społeczne potępienie? - Oparł się dłońmi o stół i patrzył na nią.

- Wracam do Somerset, a pan... pan niech dalej prowadzi tę

Szybko spostrzegł, że na te argumenty nie jest odporna.

wojnę ze swoją babką.

- W końcu ludzie przestaną gadać - oświadczyła, nie dając za

Była taka odważna i taka krucha zarazem, że pomimo gniewu,

wygraną.

miał ochotę się uśmiechnąć. Życie z Lucy z pewnością nie będzie

- Tylko wtedy, gdy pogrzebiesz się żywcem na wsi.

nudne.

Potrząsnęła głową.

- Nie odpowiedziałaś na moje pytanie.

Jaki powinien być twój

- Nie mogę podjąć tak nierozsądnej
decyzji, bez względu na

mąż?

to, co mówisz.

- Nie chcę mieć męża, a pan nie chce
mieć żony... Dlaczego

Iwan zaczął tracić cierpliwość.

Naprawdę tak postanowiła i nie

więc proponuje mi pan małżeństwo?

zamierzała wyrazić zgody na to małżeństwo. Zdecydowała się

- Im dłużej o tym myślę, tym bardziej chcę mieć żonę. Przynaj-

odrzuć oświadczenia, którymi powinna być zachwycona.

mniej nikt nie będzie mi przeszkadzał, jeśli zapragnę się z nią

Odsunął się i spojrzał na nią z gniewem. Postępowała tak samo

kochać - oświadczył.

jak jego ojciec. Nie miała nic przeciwko kochaniu się z Cyganem,

Zgodnie z jego oczekiwaniami, zarumieniła się.

w żadnym jednak wypadku nie chciała się z nim wiązać. Ale on

Podszedł do niej.

nie był, jak jego matka, bezradną cygańską dziewczyną, tylko

- Tobie też nikt nie będzie przeszkadzał. Gdy się pobierzemy,

angielskim arystokratą: hrabią Westcott, wicehrabią Seaforth i

będę mógł kochać się z tobą tu, na tym
miękkim dywanie,

baronem Turnerem. I teraz postanowił
zademonstrować jej, że

i rozebrać cię. - Na myśl o tym poczuł
fizyczne podniecenie. -

jego słowo coś znaczy.

Ty też będziesz mogła zdjąć ze mnie
wszystko. I... i będziemy ze

- Za tydzień będziemy po ślubie.

Wystosuję do twojego brata

sobą bardzo szczęśliwi jako
małżeństwo.

formalną prośbę o twoją rękę. Jestem pewny, że wykaże w tej

Zauważył, że ją również porwał przyływ zmysłowych pragnień

sprawie więcej rozsądku niż ty.

i że spostrzegła jego fizyczne podniecenie.

- Iwan, nie zmuszaj mnie. Oboje będziemy tego żałować.

- To ty sprawiłaś - powiedział cicho. Gdy odwróciła wzrok

- Ja już żałuję. - Podszedł do niej, wziął ją za ramiona i

od jego męskości, dodał: - Nie wstydz się. Ja się nie wstydzę.

poprosił: - Nie sprzeciwiaj się, Lucy. Nie masz wyboru.

Wiem, że też jesteś podniecona. - Zaczął pieścić palcami jej

Zaczął ją całować niemal brutalnie, chcąc jej w ten sposób

nabrzmiały sutek.

udowodnić, że nie jest zdolna złamać jego woli. Pomimo iż go

Jęknęła cicho i odsunęła się od niego.

odpychała, nie wypuszczał jej z objęć i
nie pozwolił odchylić

Oparł się o drzwi, starając się odzyskać
panowanie nad sobą.

głowy. A gdy w końcu się poddała,
rozchyliła usta i pozwoliła mu

Czynił sobie wyrzuty, że nie potrafił
poskromić swych pragnień.

pieścić je językiem, miał ochotę ją
zjeść. Nie pojmował, jak

Ale nie potrafił. Ta kobieta działała na
niego jak magnes.

mogła woleć od niego tego żalostnego sir

Jamesa i co takiego

- Fizyczne pożądanie to za mało, by zawierać małżeństwo -

wdziała w Elliocie. Z coraz większym trudem panował nad swym

oświadczyła zduszonym głosem.

- To zostań moją kochanką.

- Nigdy!

93

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit Software

<http://www.foxitsoftware.com> For
evaluation only.

podnieceniem. Zastanawiał się, jak
wytrzyma najbliższy tydzień.

Nie potrafił sobie tego wyobrazić.
Nagle poczuł na wargach jej

łzy. Oprzytomniał.

Odsunął się i spojrzał na nią. Wyraz jej
twarzy zdradzał wielkie

namiętności. Iwan był bliski desperacji,
widząc, że potrafi wzbudzić

w tej kobiecie fizyczne pożądanie, ale
nie umie zdobyć jej miłości.

- Lucy, będziesz do mnie należała. To przesądzone. Lepiej,

żebyś od razu się z tym pogodziła - oświadczył i szybko wyszedł z

biblioteki.

Nie chciał, by zobaczyła, że ponownie jest bardzo podniecony.

Nie chciał, by się zorientowała, że nie odróżnia już pożądania od

miłości.

To był najgorszy tydzień w jej życiu.

Iwan wyprowadził się z domu. Nie widziała go od czasu

dramatycznego spotkania w bibliotece. Lady Westcott uznała za

niewłaściwe, by narzeczony mieszkał pod jednym dachem z na-

rzeczoną, i najwyraźniej Iwan przyjął te argumenty. Ignorowała

protesty Lucy, która wcale nie uważała się za przyszłą żonę Iwana,

i jej prośby o spotkanie z nim. Załatwiła specjalne pozwolenie na

ślub, omijając przyjęty tryb

postępowania, i zajęła się przygoto-

waniami do cichej uroczystości, która miała się odbyć w kaplicy

św. Marii od Archaniołów.

Lucy odmówiła spotkania z modystką, która miała jej uszyć

suknię ślubną. Ale nawet to nie zniechęciło lady Westcott.

- Proszę wziąć miarę z jej sukni i uszyć ślubną z tego jedwabiu

o delikatnym morskim odcieniu, a przybranie zrobić z ciemniej-

szego i jaśniejszego. Suknia musi być elegancka i raczej spokojna,

odpowiednia do jej wieku.

- I tak jej nie włożę. Nie wyjdę za mąż za mężczyznę, który

mnie nienawidzi - upierała się przy swoim Lucy.

- To nieprawda - zaprzeczyła hrabina.

- On wszystkich nienawidzi: pani, mnie i nawet najbliższych

przyjaciół.

W wypadku hrabiny takie argumenty

oznaczały tylko stratę czasu.

Trzy dni po strasznym przyjęciu do Londynu przyjechała rodzina

Lucy. Nawet samego Grahama trudno byłoby znieść, a tymczasem

Przybyła również Hortense, dzieci i matka.

94

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit Software

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

Rezydencja Westcottów zamieniła się w istny dom wariatów.

podstępnie do alkowy, by dzięki temu wymóc na nim oświad-

- Zrujnujesz nas wszystkich! -
perswadował jej Graham.

czyny. Tymczasem ona nie musiała
podstępnie zwabiać go do

alkowy, teraz zaś nie sprzeciwiał się
małżeństwu. Dlaczego więc

- Nie mogę w to uwierzyć, żeby moja
jedyna córka... - lamen-

ona się sprzeciwiała? Bo kochała go bez

wzajemności. Ciężko

towała matka.

westchnęła. Już dłużej nie miało sensu zaprzeczanie, że go kocha.

- Biedna Prudence - jęczała Hortense. -
Biedna Charity, biedna

Wiedziała dobrze, że czuje do niego coś więcej niż tylko

Grace. Po tym wszystkim żadna z nich nie będzie mogła chodzić z

pożądanie, jakże skądinąd naturalne w jej wieku, a na dodatek w

podniesioną głową. I nie zdobędą
odpowiednich mężów!

stosunku do mężczyzny, który bardzo
podołał się kobietom. Iwan

- Przeszanę wypłacać ci pensję! -
postraszył ją brat. - I skoń-

nie był tak szorstki i nieprzystępny ani
taki nieczuły na

czysz na ulicy, bo nie pozwolę ci się
zbliżyć do moich dzieci.

okazywane mu lekceważenie, za którego
chciał uchodzić. Ale

- Och, Graham, tylko nie to! -

zaprotestowała matka.

nigdy dotychczas nie zaznał miłości i sądził, że jej nie potrzebuje.

Lucy miała ochotę nakrzyczeć na nich i uciec gdzieś, gdzie

Dlatego Lucy kochała go niemal desperacko. Pragnęła go otoczyć

mogłaby się wypłakać. Oczywiście zdawała sobie sprawę, że w

i osłonić uczuciem i uszczęśliwić, lecz on nie potrzebował jej

niczym by to nie pomogło, że jest w pułapce. Gdyby Iwan tak się

miłości i nie chciał odwzajemnić tego uczucia. Mógł jej ofiarować

nie upierał przy tym idiotycznym ślubie... Gdyby nie był hrabią,

tytuł, wspaniałe rezydencje i pieniądze, a w zamian żądał tylko jej

bardzo bogatym hrabią, Graham nie groziłby jej takimi konsekwencjami. Była przekonana, że nigdy nie będzie czuł do niej nic więcej

wencjami w wypadku odmowy... Doszła do wniosku, że źle

poza pożądaniem. Rozpłakała się z

powodu tej gorzkiej,

wszystko rozegrała. Iwan odbierał jej postawę zbyt osobiście. Ale

nieubłaganej prawdy. Ten brak symetrii w ich związku ją

najwyraźniej jego uczucia zostały bardzo zranione i nie potrafił

przerażał. Miała kochać Iwana i nie być kochaną. Uważała, że

patrzeć na sprawy obiektywnie. Lucy miała nadzieję, że gdyby

tego nie zniesie. Otarła łzy i spojrzała na ulicę. Już zapadał

porozmawiała z nim w spokojniejszej atmosferze, wiele by mu

zmierzch. Zatrzymał się powóz, do którego wsiadł jakiś

wyjaśniła.

mężczyzna. Lucy przypomniała sobie noc, gdy zobaczyła przez

- Zastanowię się nad tym, co powiedziałaś - oznajmiła bratu,

okno Iwana zegnającego się z podejrzaną kobietą, i jeszcze

by przerwać ten potok gróźb.

bardziej się zasmuciła. A jeśli po ślubie nadal będzie się spotykał

Hortense i matka spojrzały na nią zaskoczone.

z takimi kobietami? To by było nie do zniesienia, ale przecież nie

- Z pewnością powinnaś - burknął Graham, nerwowo ob-

mogła tego wykluczać, bo czemu miałyby się zmienić? Należało

ciągnąć kamizelkę.

liczyć się z tym, że będzie miał stałą kochankę. Może już ją miał!

- Położę się na chwilę - oświadczyła spokojnie, tłumiąc chęć

Zerwała się z krzesła i zaczęła nerwowo chodzić po pokoju. Miała

odpowiedzenia mu w sposób bardziej kategoryczny. Spojrzała na

świadomość, że wpędza się w lęk tylko za sprawą jakichś

lady Westcott i dodała: - Zjem kolację w swoim pokoju.

przypuszczeń i prowadzi niebezpieczną grę wyobraźni, ale nie

Ale w sypialni, sama ze swoimi

myślami, poczuła się jeszcze

potrafiła się powstrzymać. Uznała, że musi się spotkać z Iwanem.

gorzej. Za dwa dni miała poślubić Iwana. W gazetach już się ukazały

Postanowiła jeszcze raz spróbować wybić mu to małżeństwo z

zawiadomienia o ślubie.

głowy, tak bardzo się obawiała, że jeśli się pobiorą, to oboje będą

Usiadła przy oknie i wyglądała na ulicę. Dlaczego nie chciała

kiedyś tego żałować.

się poddać temu, co nieuchronne? Inna panna w jej wieku byłaby

Ustalenie, gdzie Iwan przebywa, okazało się dziecinnie proste.

Bała się, by ktoś jej nie przyłapał, ale kupiła sobie dyskrecję

nieprzytomna ze szczęścia, gdyby mogła wyjść za mąż za przy-

stojnego i bogatego hrabiego Westcotta. Lucy nie miała wąt-

pliwości, że niejedna młoda kobieta już próbowała go zwabić

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit Software

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

- Rozumiem. A ponieważ go nie ma, chce pani zostawić mu

wiadomość?

- Tak. - Złożyła trzy kartki, pospiesznie zapisane niedbałym

jednego z chłopców stajennych, który powiedział jej, że Iwan

pismem.

prawdopodobnie przebywa, wraz z panem Pierce'em i panem Da-

- Proszę mi to dać. On może przebywać poza domem przez

meronem, na Tyne Street.

Zaproponował, że ją tam zaprowadzi.

całą... przez jakiś czas. Ale jeśli pani chce, przekażę mu ten list.

- Z panem Pierce'em? Jesteś tego pewny?

Wydaje mi się, że wiem, gdzie go znaleźć.

- On często tam chodzi, podobnie jak pan Blackburn. To

Lucy też się wydawało, że wie, ale te domysły nie napawały jej

dobrze znany w mieście dom kawalerów. - Zawahał się i spytał: - radością.

Pani naprawdę chce tam iść?

- Dobrze. Zaraz podpiszę i zapieczętuję.

- Tak. - Dała mu drugiego szylinga. - Ruszajmy.

- Pieczęć nie uchroni listu przed

przeczytaniem go przeze

W domu kawalerów panowała cisza i paliło się niewiele lamp.

mnie, gdybym miał na to ochotę. -
Zachichotał.

- Żaden jeszcze nie wrócił na noc.
Majordomus mówi, że

Lucy spojrzała na niego z wyrzutem.

często wracają późno - poinformował
chłopiec.

- Myślałam, że jest pan jego
przyjacielem - skomentowała.

Późno wracają i długo gdzieś się bawią... Lucy zastanawiała się,

- Jestem, choć ostatnio nie odnosi się do mnie najlepiej. Ale

co robić: czekać czy udać się z powrotem na Berkeley Square.

wszystko powoli wraca do normy.

- Powinnam zostawić wiadomość dla lorda Westcotta. Spytaj

- To jest prywatny list.

majordomusa, czy mógłby zaprowadzić mnie do salonu - poleciała,

- Panno Drysdale, musi pani
zaryzykować. Jeśli chce pani

wysiadając z kariolki. - Powiedz mu,
żeby przygotował papier,

przekazać Iwanowi list, to musi on
przejsć przez moje ręce. -

pióro i atrament.

Rozluźnił krawat i usiadł. - Radziłbym
pani uporać się z tym

Kilkakrotnie zaczynała list od nowa,
niezadowolona z tego, co

szybko.

napisała. Szczyciła się łatwością pisania, ale ten list był cały

Rzuciła mu gniewne spojrzenie, usiadła na krześle i pisała dalej.

pokeślony.

Rozpaczała, że nigdy go nie napisze, gdy usłyszała w hallu

To małżeństwo nie przyniesie nikomu z nas nic dobrego, a w

czyjeś kroki. Czyżby to był Iwan?

Ogarnęła ją fala sprzecznych

szczegółności Panu. Zainteresowanie, jakie wzbudza nasza

uczuć, z których najsilniejsze były nadzieja i strach.

obecna sytuacja, szybko minie, a za niedobre małżeństwo płaci

Do salonu wszedł Pierce; widząc jej rozczarowanie, uśmiechnął

się przez całe życie.

się wymuszenie.

Życzę Panu wszystkiego najlepszego i wyrażam szczerą nadzieję,

- Zapewne nie jestem tą osobą, którą chciała pani widzieć -

*że znajdzie Pan kobietę, którą będzie
Pan kochał i szanował i która*

skomentował i ruszył do swego pokoju,
zdejmując rękawiczki i

odpłaci Panu tym samym.

rozpinając surdut. - Jeśli chce pani z nim
porozmawiać, wystarczy

Z uczuciami przyjaźni

tylko powiedzieć i zaraz przyjdzie.

Lucy Drysdale

- Nikt nie chciał go przywołać,
postanowiłam więc tu wejść.

- Bardzo się ucieszy na pani widok.
Wskażę pani drogę do jego

Z uczuciami przyjaźni? Na zawsze
pozostanie kobietą, która go

apartamentów, żeby pani mogła...
przygotować się na jego przyjście.

kocha, i w zamian nie pragnęła od niego
niczego więcej prócz

Lucy ściągnęła usta.

miłości. Jak bardzo żałowała, że
właśnie tego nie mógł jej ofia-

- Nie przyszłam tu po to - oświadczyła z
naganą.

rować.

- Jeśli nie po to, to po co?

- To wprawdzie nie jest pańska sprawa,
ale... ale chciałam

porozmawiać z nim o... o naszym
zblizającym się ślubie.

96

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit
Software

<http://www.foxitsoftware.com> For
evaluation only.

P.S.

- Oczywiście - zapewnił.

Niewykluczone, że list ten przeczyta pan Elliot Pierce. Mam

- Obiecuje pan?

nadzieję, że nie pociągnie to za sobą Pańskiego zakłopotania.

- A co to da? Jeśli jestem na tyle nikczemny, by nie oddać

L.

Iwanowi listu, to z pewnością potrafię też powiedzieć każde

kłamstwo, które chce pani usłyszeć.

Złożyła trzy zapisane strony, wsunęła je do koperty i zapieczę-

Zmarszczyła czoło.

towała woskiem z palącej się świecy, który dodatkowo porysowała

- Sądzę, że powinnam odebrać panu ten list.

nożykiem do otwierania listów.

Zatrzymali się na frontowych schodach.

- Proszę... Niech pan złamie pieczęć, jeśli pan musi, ale proszę

- Panno Drysdale, proszę już wracać do

domu. I proszę uwie-

mi przyrzec, że doręczy mu pan list...
jeszcze dziś.

rzyć, że leży mi na sercu dobro Iwana. -
Uniósł jej podbródek

- Przysięgam na krew mojego
nieodżałowanego ojca.

i pocałował ją w czoło.

Podala mu kopertę i wstała z krzesła.

Zachwiała się zaszokowana, ale nie
miała poczucia, że zachował

- Nie zamierza pan zaraz zacząć go

szukać? - zniecierpliwiła

się niestosownie. Ani ten całus, ani miły, pomimo jej afrontów,

się.

uśmiech nie świadczyły o niczym więcej niż o przyjacielskich

Uśmiechnął się do niej, bawiąc się listem.

uczuciach. Niemniej jednak zupełnie się tego po nim nie spodzie-

- Nie należy pani do typowych kobiet, z jakimi spotyka się Iwan.

wała. I nie miała pojęcia, co powiedzieć.

Pod wpływem tej nieprzyjemnej uwagi poczuła się jeszcze

- Dobranoc, Lucy. Miłych snów.

bardziej przygnębiona.

Wsiadła do kariolki.

- Wiem - przyznała.

- Dobranoc - pożegnała go zmieszana, lecz zarazem dziwnie

- A zatem powinna pani wiedzieć, że tylko bawił się nimi

uspokojona.

wszystkimi lub chodziło mu o kontakty seksualne - wyznał

Całkiem inaczej poczuł się na jej widok jeździec na koniu,

otwarcie. - Całkiem możliwe, że w przeciwieństwie do pani, te

nadjeżdżający z przeciwnej strony ulicy. Był rozgniewany i zdruz-

wszystkie kobiety nie były w jego typie.

gotany. Gdy patrzył na oddalający się powóz, oddychał z najwyż-

Lucy bardzo chciała, żeby to była prawda.

szym trudem. Lucy nieświadomie ugodziła go do żywego. Przeklęta

- On myśli, że między mną i panem coś jest - oświadczyła.

kobieta, była, jak widać, w zмовie z Elliotem! Gdy spojrział na

Elliot Pierce uśmiechnął się.

dom, jego gniew i ból wzmogły się jeszcze bardziej. Popędził

- Tak. Ale bez wątpienia pani list go upewni, że się myli. -

konia i zeskoczył z niego przed
drzwiami domu, zanim zdążyły

Wstał i odwrócił się do drzwi. - Panno
Drysdale, jeśli nie chce

się zamknąć za Pierce'em.

pani więcej plotek na swój temat, to
proszę już iść. Poza tym

Kiedy wszedł do środka, przyjaciel
siedział już w hallu na

oboje nie chcemy dostarczać nikomu
argumentów, że coś między

schodach, z łokciami opartymi na
kolanach, i trzymał w ręku list.

nami jest.

- Szukasz mnie? - spytał niewinnie.

Idąc do powozu, czuła narastający niepokój. Co będzie, jeśli

Iwan stłumił w sobie chęć uderzenia go w uśmiechniętą twarz.

Elliot Pierce nie odda listu Iwanowi?
Albo jeśli z nie znanych jej

Po dwudziestu latach powinien
wiedzieć, że Elliot nie robi niczego

powodów będzie chciał utwierdzić
Iwana w niesłusznych podej-

bez powodu. A najczęściej zachowywał się przewrotnie, gdyż

rzeniach na temat ich domniemanego związku?

ochoczo przyjmował różne wyzwania. Zarazem jednak był w swym

- Doręczy pan mój list - poleciła odprowadzającemu ją Pier

Pokrętnym zachowaniu lojalny wobec przyjaciół. I nigdy dotych-

ce'owi, akcentując słowa.

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit Software

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

Ludzie będą po jej stronie i prawdopodobnie wszystko jej wybaczą.

czas nie walczyli o kobietę, ale też jeszcze nigdy nie znali takiej

Ale zostanie po raz drugi publicznie upokorzona. Tobie natomiast

kobiety jak Lucy.

już to nie zaszkodzi. Pozostaniesz tym, za kogo cię uważają: hrabią

- Co się tu, do cholery, dzieje? - spytał ostrym tonem, stając na

z nieprawego łoża, który nie liczy się z nikim i niczym. Ale

wprost Elliota.

przecież właśnie na takiej reputacji ci zależy, prawda?

- Sądzę, że to coś wyjaśni - odparł Elliot, nie kryjąc sarkazmu.

Iwan posłał mu lodowate spojrzenie. Opanowała go straszna

- To dla ciebie. Od wspaniałej Lucy Drysdale.

zazdrość, ale jakoś ją stłumił.

Iwan rzucił mu gniewne spojrzenie i wyrwał z ręki list.

- Pierce, jaki masz w tym wszystkim interes?

Odwrócił się, złamał pieczęć i podszedł do lampy, by przeczytać.

Elliot wzruszył ramionami i odchylił się do tyłu, opierając

łokciami o stopień schodów.

Nie *powinniśmy brać ślubu... straszny błąd...*

- To wszystko z nudów. W interesach idzie mi dobrze, nie ma

żadnych wyzwań. Przynależność do twojej „świty” i szokowanie

Na trzech stronach przedstawiła zupełnie nieprzekonywujące

panien z najlepszych domów już przestało być zabawne. Fakt, że

argumenty przeciwko ich małżeństwu, nie mające nic wspólnego

pożądasz sawantki, starej panny, jest najbardziej zabawny ze

z prawdą. Iwan czuł, że w miarę

czytania rośnie w nim gniew.

wszystkiego, co przydarzyło mi się od czasu powrotu ze szkoły do

Londynu.

*Nie nadaję się do roli hrabiny.
Zasługuje Pan na kobietę, która*

- Czy już robisz zakłady o to, kto zwycięży w tym pojedynku:

*przyniesie zaszczyt temu tytułowi i
zdobędzie uznanie jako Pańska*

ja czy Lucy?

żona. Powinien Pan się ożenić z

kobietą, o którą będzie się Pan

Elliot uśmiechnął się z zadowoleniem.

troszczył.

- Giles jest naiwny, uważając, że nie można jej zmusić do

zrobienia czegoś, czego nie chce. Z kolei Alex uważa, że tytuł

Iwan zgniótł w dłoni papier. „Z kobietą, o którą będzie się Pan

i pieniądze zawsze zwyciężają. Zgodnie z jego radą powinieneś

troszczył". Co za bzdura. Lucy mówiła o

sobie, a nie o nim.

zawrzeć z Lucy atrakcyjny dla niej
kontrakt małżeński, tak by

Chciała poślubić mężczyznę, o którego
by się troszczyła, którego

zechciała przemyśleć na nowo swą
decyzję. Pieniądze ją przekonają,

by kochała. Iwan do takich mężczyzn nie
należał. Ta jej konsek-

jeśli zapewnisz tę niezależną kobietę, że
będzie mogła wspierać

wencja prawdopodobnie stanowiła
przyczynę staropanieństwa, ale

finansowo różne przedsięwzięcia. -
Zrobił chytrą minę. - Być może

nie było to dla niego żadne pocieszenie.
To, że się okazał kolejnym

zechce przyjść z pomocą ubogim
uczonym.

odrzuconym przez nią konkurentem,
okropnie go przygnębiało.

Iwan zacisnął dłoń na pogniecionym
liście od Lucy. Gdyby

Bezdiskusyjnie wydawało się, że Lucy
raczej woli być pogardzana

jego żona interesowała się takimi

kretyńskimi uczonymi jak sir

przez społeczeństwo niż zostać żoną
hrabiego Westcotta, bogatego

James Mawbey, miałby wyjątkowego
pecha.

i szanowanego, o którego względy
zabiega tyle osób. Wolą

- A ty na kogo stawiasz? - spytał krótko.

cieszyć się złą reputacją niż wyjść za
mąż pod przymusem.

- Na pannę Drysdale. Bardzo w nią
wierzę, bo zachowuje się

- Nie będzie ślubu? - spytał Elliot. -
Odrzuciła twoje oświad-

rozumnie, a zarazem potrafi namiętnie
bronić swych przekonań.

czyiny czy zażądała ich cofnięcia?
Zastanawiam się, co powinien

Iwan wolałby, żeby tylko on mógł tak o
niej mówić, ale

począć prawdziwy dżentelmen, mając
do czynienia z tak niechętną

rozumiał Elliota, który chciał go nieco
podręczyć.

mu narzeczoną. - Po namyśle dodał: -

Jeśli cofniesz oświadczyzny,

- To te namiętności doprowadzą ją w końcu do ołtarza -

to będzie uważana za skrzywdzoną, a ty oczywiście za łajdaka.

oświadczył z niezachwianą pewnością.

98

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit Software

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

- Chcesz powiedziesz, że to ty

poprowadzisz ją do ołtarza?

Spoglądała na ulicę, automatycznie przesuwając szczotkę po

- Oczywiście.

włosach. Niewidzącym wzrokiem patrzyła na powóz przejeżdżający

- Czy chciałbyś się o to założyć z przyjacielem?

Berkeley Square. Dopiero jeździec, który skręcił na plac przed

Iwan przez chwilę zastanawiał się nad zachowaniem Elliota.

domem, przyciągnął jej uwagę. Uderzyła ją jakaś stanowczość w

Jego zainteresowanie Lucy wydało mu się, mimo wszystko,

jego pozie. Gdy stwierdziła, że zmierza prosto do rezydencji

podejrzane. Uważał, że w końcu on, Iwan Thornton, ożeni się z

Westcottów, znieruchomiła ze szczotką w uniesionej dłoni.

Lucy Drysdale i że ma do niej prawo, ale uznał, iż nie zaszkodzi,

Czyżby to był Iwan? Czy to możliwe?

Na samą myśl o tym poczuła

gdy odsunie od niej przyjaciela.

przyspieszone bicie serca. Nie myliła się.

- Po moim ślubie w czwartek z panną Drysdale niezwłocznie

Podjechał pod frontowe drzwi, zeskoczył z konia i spojrzał w

wyjedziesz z miasta, a właściwie z kraju, co najmniej na rok -

jej okno. Cofnęła się natychmiast w głąb sypialni; wypuszczona z

oświadczył.

dłoni szczotka stuknęła o podłogę. Lucy
położyła się pospiesznie

Elliot podrapał się w podbródek.

do łóżka i w napięciu patrzyła w okno.
Wiedziała, że Iwan idzie

- A jeśli nie ożenisz się z nią w
czwartek, to czy zrezygnujesz

do niej. Przeczytał list i wpadł w gniew.
Powinna była

z tego małżeństwa i pozwolić komuś
innemu starać się o jej rękę?

przewidzieć taką reakcję. Jako dziecko Iwan został odrzucony

Iwan zacisnął dłonie.

przez swą rodzinę. Jako dorosły nie mógł więc znieść, gdy ktoś go

- To znaczy tobie? - spytał zaczepnie.

odrzucał, a ona właśnie to zrobiła.

- Więc wolałbyś, żeby do końca życia została starą panną?

Ściśle mówiąc, wcale go nie odrzuciła, bo bardzo chciała być jego

Kilka minut później Iwan przyrzekł

sobie, że dołoży starań, by

żoną pod warunkiem, że będzie nią
naprawdę. Ale jak miała mu to

już niedługo Lucy Drysdale była starą
panną. Jechał przez wieczor-

wytłumaczyć? Powiedzieć: „Kocham
cię, lecz wiem, że ty mnie

ny Londyn, zalany blaskiem księżyca, na
Berkeley Square. Było

nie kochasz i dlatego nie mogę zostać
twoją żoną"? Nie potrafiła

pusto i cicho. Tylko gdzieś w oddali
zawył pies i zaraz zawtórował

tego zrobić, a zarazem musiała mu coś powiedzieć.

mu drugi, a przez ulicę przemknął kot. Iwan czuł się samotny ze

Odwróciła wzrok od okna i spoglądała z lękiem na drzwi.

swoimi myślami. Założył się z Elliotem i postanowił osobiście

Zaczęła się na nowo zastanawiać, czy Iwan przyjdzie, i szybko

odpowiedzieć na list Lucy jeszcze dziś wieczorem, by raz na

doszła do wniosku, że tak. Podeszła do

drzwi, chcąc zamknąć je

zawsze pokonać jej opór wobec ich
ślubu. Bez względu na to, co

na klucz, ale jakoś nie potrafiła.

Ponownie usiadła na łóżku. Weź

napisała, nie wydawało się
prawdopodobne, by wolała mieć

się w garść, nakazała sobie. Tyle
chciała mu powiedzieć i właśnie

zmarnowane życie niż zostać hrabiną.

nadarzała się ku temu okazja. Ale ani
miejsce, ani strój nie

wydawały się sprzyjać takiej rozmowie.
Chwyciła z krzesła szlaf-

rok, by narzucić go na nocną koszulę, i
znowu podeszła do drzwi.

Siedziała przy oknie i szczotkowała
włosy. Gdy wśliznęła się

Nie zdążyła ich zamknąć na klucz, bo
zatrzymało ją pukanie. Iwan

do domu wejściem dla służby i
przemknęła przez hall do swojego

nie walił pięścią ani nie uderzał dłonią
zbyt natarczywie, tylko

pokoju, w większości sypialni już nie

palily się swiatla. Pospiesznie

delikatnie zapukał trzy razy. Dla niej jednak było w tym coś

przebrała się w koszulę nocną, ale była zbyt zdenerwowana, by

groźnego i ostrzegawczego.

zasnąć. Martwiła się o to, czy Elliot przekazał Iwanowi jej list, a

- Już wychodzę - powiedziała, szamocąc się z odwróconym

jeśli tak, to czy Iwan przeczytał uważnie wszystko, co napisała, i

rękawem szlafroka.

czy wreszcie zrozumiał, że ich
małżeństwo byłoby tragiczną

- Nie trzeba. Wchodzę do środka.

pomyłką.

99

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit
Software

<http://www.foxitsoftware.com> For
evaluation only.

W jednej chwili był w jej sypialni.

- Lucy, nigdy nie będę cię zmuszał do robienia czegoś, czego

Zamarła z jedną ręką w rękawie szlafroka. Była zaszokowana

nie zechcesz robić. Sądzę, że dobrze o tym wiesz. Ale nie mam

tym wtargnięciem, bo Iwan nie powinien był przebywać w jej

nic przeciwko przypomnieniu ci, jak przepadasz za moimi pocałun-

sypialni. Nie powinni znajdować się tu razem. Uznała, że jeśli nie

kami. I dotykiem moich dłoni.

wyjdzie, to ona to zrobi. Ale gdy usłyszała trzaśnięcie drzwi i

Przeszył ją dreszcz i przestraszona swą reakcją, cofnęła się.

dźwięk przekręcanego klucza w zamku, wiedziała, że żadne z nich

- Iwan, nie rób tego, proszę... Musimy porozmawiać, a nie...

stąd nie wyjdzie. Chciałaś z nim porozmawiać, więc mów,

- A nie kochać się? - Potrząsnął głową i podszedł bliżej. Pieścił

poleciała sobie w myślach.

wzrokiem jej ciało, pobudzając w ten sposób zmysły. - Muszę

- Widzi pan...

kochać się z tobą. Bardzo tego pragnę. Ty też pragniesz się ze mną

- Iwan. - Zbliżał się do niej bez cienia zażenowania. - Pomogę

kochać, prawda?

ci. - Dotknął jej na wpół włożonego szlafroka, chcąc go zdjąć.

Cofnęła się jeszcze bardziej, tak że znalazła się bliżej łóżka.

- Och, nie! Dziękuję! Muszę go mieć na sobie! - krzyknęła, ale

Iwan podążył za nią; był tuż przy niej.
„Ty też pragniesz się ze

on, głuchy, na jej protesty, zgrabnie zdjął z niej szlafrok. Chciała

mną kochać". Te słowa dźwięczały w jej uszach. Rzeczywiście

przytrzymać materiał, Iwan był jednak szybszy i cisnął zwiewną

pragnęła. Patrzyła na niego bezradna wobec swych uczuć i znie-

szatę do kąta.

wolona jego męską siłą.

- Iwan... - zaczęła ostrzegawczym tonem.

- Nie powinienes tu

- Pocałuj mnie - powiedział władcym głosem, patrząc na

wchodzić...

jej usta.

- Lucy, za późno to mówisz. Już

wszedłem. - Nie odrywał od

Starła się oddychać miarowo i stłumić
chęć rzucenia mu się w

niej oczu.

ramiona, choć on także jej pragnął.
Broniła się przed nim, bo jej

Powstrzymując płacz, skrzyżowała ręce
na piersiach.

nie kochał. Traktował ją tylko jako
wyzwanie, któremu starał się

- Jeśli chcesz ze mną porozmawiać, to
pójdźmy do biblioteki.

sprostać.

- Do biblioteki... - Uśmiechnął się i
spojrzał na nią płomiennie.

- Pocałuj mnie - powtórzył.

- Sypialnia jest bardziej odpowiednim miejscem na to, co

Nie zastanawiając się, nad tym, co robi, zacisnęła palce na

zamierzam zrobić. Ale, oczywiście, potrafię się dostosować.

wyłogach rozpiętego surduta. Oparła głowę na torsie Iwana.

- Przestań! Udajesz głupca i... i wcale nie potrafisz się do-

- Wyjdź stąd. Wyjdź... - prosiła.

stosować! - Czuła się tak, jakby rzucił ją na głęboką wodę.

- Nie mogę... - Uniósł jej podbródek. -
Nie mogę... - Przysunął

Wydawało się jej, że nie utonie, jeśli
rozpocznie z nim walkę.

usta do jej ust i poprosił: - Lucy, pocałuj
mnie.

Iwan wcale jednak nie był w nastroju do
walki. Lucy obawiała

Teraz już nie stawiała oporu. Kiedy
połączyli się w pocałunku,

się, że chodzi mu tylko o jedno.
Postanowiła powiedzieć o tym

poczuła rozkosz. Już nie miała siły

walczyć, ani z nim, ani ze

wprost.

zmysłowymi pragnieniami, jakie w niej
budził. Nie zastanawiała się

- Jeśli myślisz, że mnie uwiedziesz i
dzięki temu skończy się

nad tym, że postępuje nierozsądnie, że
jutro będzie wszystkiego

mój opór wobec naszego małżeństwa, to
się mylisz. Nie zgodzę

żałowała. Łaknęła tylko doznań, jakie
wyzwalał w niej dotyk ciała

się, bo ty zamierzasz... zamierzasz mnie zgwałcić.

Iwana. Zacisnęła mocniej palce na
połach jego surduta i pocałowała

Zmrużył oczy, ale zaraz się uśmiechnął,
opanowany i pewny

go tak, jakby nigdy nie miało nadejść
jutro. Nie tak sobie wyobraża-

siebie, tak że serce omal nie wyskoczyło
jej z piersi.

ła bliskość z ukochanym mężczyzną.
Zabrakło zalotów, słodkich

komplementów i delikatnego dotykania,

a ona nie miała na sobie

sukni, upiętych włosów i nie pachniała perfumami. Pod cienką

100

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit Software

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

nocną koszulą była zupełnie naga. Rozpuszczone włosy opadały

płaskiego brzucha... Nagle przestraszona, oderwała od niego oczy.

na ramiona. Iwan zaborczo przesuwał
dłońmi po jej ciele, nie

Co ona robi? To wprost niemożliwe.
Nie mogło...

napotykając żadnych przeszkód.
Delikatny materiał koszuli tylko

- Jesteś dziewczycą?

wzmagał wrażenie wywołane dotykiem
silnej męskiej dłoni, która

Skinęła głową, nie potrafiąc wydać z
siebie głosu.

niecierpliwie pieściła plecy, talię i
pośladki Lucy. Drugą dłonią

Iwan uśmiechnął się do niej,
najwyraźniej też rozkoszując się

Iwan przesuwał po rozpuszczonych
włosach, lekko przechylając

widokiem jej ciała. Pochylił się, by ją
pocałować, i podciągnął

głowę Lucy do tyłu, by bez przeszkód
chłonać jej usta. Już się nie

koszulę nocną jeszcze wyżej,
odslaniając piersi. Przesunął ustami

opierała, a gdyby nawet chciała się
opierać, przychodziłoby jej to

i językiem po szyi Lucy, po czym zaczął

pieścić nagie piersi.

z najwyższym trudem, bo Iwan trzymał ją w żelaznym uścisku.

- Iwan... Iwan... Ja nie myślę... -
Przerwała, zatraciwszy się w

Czuła ciepło jego ciała. Do jej zmysłów docierały jego pragnienia,

cudownych odczuciach.

które przekraczały czysto fizyczne
pożądanie. Chciała je

- Nie myśl - mruknął, całując nabrzmiały
sutek. Zdjął jej przez

zaspokoić. Chciała darzyć Iwana
uczuciem i kochać się z nim, aż

głowę koszulę. - Nie myśl, tylko czuj.

do osiągnięcia spełnienia.

Poddała się jego pieścizotom. Pod
wpływem pocałunków, jakimi

Osunęła się na łóżko, pociągając go za
sobą. Leżeli przytuleni

obsypywał jej piersi, odczuwała coraz
silniejsze pożądanie. Zacisnę-

tak samo jak tamtego feralnego wieczoru
podczas przyjęcia. Po

ła palce na jego ramionach, jakby próbowała go powstrzymać, a w

rzeczywistości ponaglała do bardziej śmiałych pieszczot. Zsunął się

chwili Iwan uniósł tułów i przy pomocy Lucy zdjął surdut oraz

niecو niżej i pieścił ustami jej zębra, a także brzuch, tak że

kamizelkę.

poczuła dotyk szorstkiego policzka na pobudzonej skórze. Jedną

- Zdejmij mi koszulę - szepnął, całując ją w ucho, a potem

ręką wodził po jej pośladkach i przysuwał się do niej coraz

w szyję. - Przez głowę.

natarczywiej, drugą gładził ją po szyi.

Jakoś wspólnymi siłami udało im się to i Lucy spojrzała na jego

- Iwan... -Zabrakło jej tchu, gdy przesunął usta jeszcze niżej. -

silny nagi tors, pokryty ciemnymi włosami. Czowała, jak na ten widok

Proszę, ja... - Przerwała, gdy spojrział na nią, bo zapomniała, co

nabrzmiwiają jej sutki. Iwan, jakby czytając w jej myślach, zaczął

chciała powiedzieć. W jego oczach płonął taki żar namiętności. -

pieścić kształną pierś. Gdy Lucy jęknęła cicho, już całował sutek,

Proszę... - Ujęła jego twarz w dłonie. - Pocałuj mnie jeszcze raz.

drażniąc go zębami i językiem. Krzyknęła z rozkoszy i przesunęła

Wolno przesunął się wyżej, pozwalając jej odczuć męską siłę

się nieco w górę. Iwan przycisnął ją do

siebie jeszcze mocniej.

swego ciała i zmuszając do rozchylenia
ud. Całował ją niemal

- Już dłużej nie mogę czekać -
powiedział cicho.

brutalnie, przyciskając do łóżka. Wsunął
język do jej ust, starając

Zsunął się z niej, by zdjąć buty i rozpiąć
pas, i niecierpliwie

się jednocześnie w nią wejść. Napierał
na jej uda i wchodził coraz

podciągnął jej koszulę nocną. Przez
chwilę wpatrywał się w jej

głębiej. Odczuwała trudną do
wypowiedzenia rozkosz. Objęła go

nagi brzuch i uda. Gdyby nie to, że
patrzyła z zachwytem w jego

za szyję i gładziła po plecach.

Rozchyliła bardziej uda, pozwalając,

nagi tors, próbowałyby się z powrotem
przykryć. Ale jak zahip-

by ją zdobył. Uniosła głowę i zaczęła
całować Iwana. Po chwili

notyzowana utkwiała wzrok w silnym
męskim ciele, które wydawało

niespodziewanie wszedł w nią; poczuła

ból. Ale jakby nie zważając

się jej piękniejsze niż grecka antyczna
rzeźba. Znała już dotyk

na jej pierwsze nieprzyjemne doznanie,
zaczął poruszać się w niej

jego szerokich ramion i umięśnionego
torsu, ale nagie robiły

rytmicznie, aż w końcu porwał ją
przyływ najwyższej rozkoszy.

jeszcze większe wrażenie. Gładka
oliwkowa skóra z ciemnymi

Płonęła. Wyzwolił jej namiętności z
niezwykłą siłą.

skręconymi włosami, silne mięśnie,
biegnące w dół do twardego

101

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit
Software

<http://www.foxitsoftware.com> For
evaluation only.

do zawarcia małżeństwa. Teraz już po
prostu nie mogła odrzucić

oświadczyn Iwana.

Przedarł list na połowę, czym obudził
Lucy. Przez chwilę z

trudem powracała do rzeczywistości.
Patrzyła na niego w migot-

liwym świetle świec tak, jakby nie
wiedziała, skąd się tu wziął. I

nagle wszystko sobie przypomniała, bo
błyskawicznie usiadła. Na

widok jej nagich ramion i poplątanych
włosów Iwan po raz

kolejny poczuł przyływ pożądania, ale
poskromił żądze i skupił

się na sprawach praktycznych.

- Zwracam ci list. - Rzucił przedarte
strony na łóżko. - Jak

rozumieć, po wydarzeniach ostatnich godzin skończysz już z tym

bezsensownym oporem wobec naszego małżeństwa. - Gdy prze-

Iwanowi drżała ręka. Ze złością wciągnął na nogę wysoki but i

łykała ślinę, patrzył na jej piękną szyję i miał ochotę obsypać ją

sięgnął po drugi. Ubierał się szybko i cicho, rzucając ukradkowe

pocałunkami. Z trudem zapanował nad tym pragnieniem i skupił

spojrzenia na śpiącą kobietę. Sawantka

Lucy Drysdale była bardziej

się na najważniejszym temacie. - Zgódź się teraz na ślub, bo

namiętna niż doświadczone kurtyzany, z którymi miewał do

inaczej zmusisz mnie do powiedzenia twemu bratu, co między

czynienia. Dzięki takim kobietom mógł zaspokoić zaledwie

nami zaszło.

żądze, a Lucy zapewniała mu prawdziwą ucztę dla zmysłów, z

Ze strachu zabrakło jej tchu. Nerwowym
ruchem podciągnęła

całym jej bogactwem doznań.

kołdrę pod brodę.

Podniósł się z łóżka i patrzył na nią.
Bardzo chciał tu zostać,

- Nie zrobiłbyś tego!

wśliznąć się z powrotem pod kołdrę i
położyć obok tej kobiety,

Iwan przesunął wzrokiem po jej
sylwetce. Pomyślał o tym, że

kochać się z nią, razem spać i razem się

obudzić, i znowu się

wciąż jest naga i może ją znowu mieć,
jeśli tylko zechce.

kochać. Zaklął, bo ogarnął go przypływ
zmysłowych pragnień.

- Ależ zrobiłbym. Jeśli nadal będziesz
odmawiała zgody na

Pocieszał się tylko tym, że będzie miał
dużo czasu po ślubie na

nasz ślub, nie dasz mi wyboru. Będę
zmuszony powiedzieć

kochanie się z Lucy i na zrobienie tego,
czego nie może zrobić

twojemu bratu o tym, co zrobiliśmy. A on nie będzie miał

teraz. Po tym, co się między nimi dziś wydarzyło, nie odważy się

innego wyboru, jak bronić twojej czci. Czy tego właśnie chcesz?

już protestować przeciwko wyjściu za niego. Z chwilą, gdy

Żeby wyzwiał mnie na pojedynek?

przypomniawszy sobie o jej nieprzejednanym proteście, ogarnęła go

Wolno potrząsnęła głową. Znowu przełknęła ślinę, ale tym

złość. Wyjął z kieszeni pognieciony list, który do niego napisała.

razem z wyraźnym trudem, jakby tłumiała płacz. Nie rozplakała się

Wolała mieć złą reputację niż za niego wyjść. Tak przynajmniej

jednak.

wynikało z treści listu, bo wprost tego nie powiedziała. Ale gdy go

- Jutro powiemy twojemu bratu, że się zgadzasz, a w czwartek

pisała, jej reputacja nie była jeszcze zniszczona.

weźmiemy ślub.

Zmarszczył czoło i ponownie prześliznął się wzrokiem po

Przez długą chwilę patrzyli na siebie w milczeniu. Iwan nagle

kobięcych kształtach - po szczupłych ramionach i zgrabnych

zdał sobie sprawę, że wstrzymał oddech.

nogach niewinnej panny, a zarazem
namiętnej kochanki. Oczywiście-

- W czwartek weźmiemy ślub... tylko
że... - przemówiła

cie tylko idioci mogli ją uważać za
zbrukaną po tym, co się tu

wreszcie Lucy, ale nie dokończyła
myśli.

między nimi wydarzyło. Ale, niestety, to
ich opinie zmuszały ją

- Tylko że... - powtórzył za nią
nachmurzony.

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

Spuściła głowę i włosy opadły jej na czoło. W mdłym świetle

świecy Iwan nie potrafił określić wyrazu jej twarzy.

- Jestem ciekawa... czy... czy zamierzasz przyjść... tu... tu...

Najwyraźniej przeżywał psychiczne udręki, bo Lucy była do-

jutro wieczorem? - wyjąkała cichym

głosem.

statecznie mądra, by nie chcieć wyjść za
niego za mąż. Ale to nie

Jednocześnie doszły w nim do głosu
męska duma, zaborczość i

była sprawa Antonii. Iwan chciał się
ożenić z kobietą, która dziś

zmysłowe pragnienia. A więc chciała,
by znowu się z nią kochał.

w nocy przypieczętowała swój los.
Hrabina postanowiła dopil-

Nie mogła znieść bez niego nawet jednej
nocy. Ruszył do łóżka,

nować, by pojął ją za żonę.

lecz zaraz się zatrzymał, starając się poskromić podniecenie. Nie

Postawiła na szafce szklane naczynie i położyła się do łóżka.

chciał, by zdała sobie sprawę, że ma nad nim taką władzę. Nie

Była bardzo zmęczona. Od długiego stania przy drzwiach bolały

musiała wiedzieć, jak wielkie wyzwala w nim namiętności. I nie

ją nogi. Poza tym czuła się wyczerpana obowiązkami towarzyskimi.

chodziło tylko o jej ciało. Zależało mu na tym, by ona też go

Rozważała możliwość powrotu po ślubie wnuka do Dorset, wię-

pragnęła, czego wcześniej nie odczuwał w stosunku do żadnej

skiej rezydencji Westcottów, i oczekiwania tam na wiadomość, że

kobiety. Zacisnął zęby.

prawnik jest w drodze.

- Gdybym nie wiedział, że miałem do czynienia z dziewicą,

zdumiałaby mnie ta śmiała propozycja - skomentował.

W reakcji na te słowa Lucy uniosła głowę. Miała silne

Lucy orzekła, że wolałaby wymierzyć Iwanowi policzek, niż go

rumieńce, które świadczyły o tym, jak wiele kosztowała ją ta

pocałować. Ale gdy podeszła do sprawy uczciwie, musiała

prośba i jak poczuła się zraniona jego brutalnym komentarzem.

przyznać, że tak nie jest, bo wolałaby to

drugie. Upłynęło już

- Jeśli oczekuje pan, że będę słodką i uległą żoną, to srodze się

półtora dnia od ich ostatniego spotkania, kiedy nad ranem zostawił

pan rozczaruje - przestrzegła go. - Jestem niezamężna właśnie

ją nagą w sypialni. Jak obliczyła, od tego czasu upłynęło trzydzieści

dlatego, że nie chcę być taka.

pięć i pół godziny, wypełnionych tęsknotą, lękiem, niepewnością i

- Ja też mógłbym powiedzieć to samo o sobie. Lucy, do

zdominowanych przez przygnębienie,
które niekiedy ustępowało

zobaczenia w czwartek, dopiero w
czwartek. - Ukłonił się jej

miejsca złości.

sztywno i wyszedł z pokoju, obawiając
się zostać tu dłużej, by nie

Miała do Iwana pretensję przede
wszystkim o to, że powiedział

okazać słabości.

o tym, co się między nimi wydarzyło, jej
bratu, jakby nie zdawał

Przystanął za drzwiami. Serce biło mu
jak oszalałe i był

sobie sprawy, iż ona sama z trudem
przyjmuje do wiadomości swą

podniecony. To ta zuchwała kobieta
doprowadzała go do tego

rozpustę. I teraz ciągle musiała znosić
świętoszkowate uwagi

stanu! Lucy wpatrywała się w drzwi z
ciężkim sercem. Wydawało

Grahama na temat jej złego prowadzenia

się. Nie zadowolili się

tym, że zgodziła się poślubić tego
łajdaka, lecz wykorzystywał jej

się jej, że Iwan kocha tylko jej ciało, ale
jej wręcz nienawidzi.

moralny upadek - „bezwstydną
rozwiązłość” - do tego, by się na

niej wyżywać, kiedy tylko wpadał w zły
nastrój. Powtarzał w

Po przeciwnej stronie hallu lady Antonia
stała przy drzwiach z

kółko to samo: gdyby poślubiła
Winstona Fletchera, nigdy by do

uchem przytkniętym do szklanego naczynia. Wytężała słuch,

tego upadku nie doszło. A gdyby na miejscu Iwana był Carlton

chcąc jeszcze coś usłyszeć. Iwan spędził dwie godziny w panień-

Claverie, który również miał wobec niej poważne zamiary,

rodzina nie doznałaby upokorzenia z powodu pospiesznego ślubu.

skiej sypialni, którą opuszczał, mruczając pod nosem przekleństwo.

Lub gdyby w końcu wybrała na męża

trzeciego poważnego

zalotnika, George'a Andersona, ich nieposzlakowane nazwisko nie

zostałoby okryte wstydem. Jedyнным argumentem, jakim potrafiła

uciszyć brata, był hrabiowski tytuł Iwana. Przy-

103

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit Software

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

pominała więc Grahamowi, że Carlton i Winston mieli niższe

wdowa dała znak. Iwan szedł nieco dalej i przyjmował kordialne

tytuły, a George dopiero jako drugi w kolejności miał prawo do

życzenia od jej brata. Graham był zachwycony tym, iż mąż siostry

tytułu wicehrabiego. Nie lubiła używać tego argumentu, ale był

jest hrabią, choć wcześniej nieustannie jej wypominał, że okolicz-

skuteczny.

ności, w jakich dochodzi do tego ślubu,
przynoszą wstyd rodzinie.

Graham prowadził ją przed ołtarz w
kaplicy św. Marii od

Westchnęła. Gdyby Iwan choć w
niewielkim stopniu podzielał ten

Archaniołów. Myślała teraz nie o tytule,
tylko o samym Iwanie.

zachwyt...

Czekał na nią, stojąc obok pastora. Z
wyrazu jego twarzy nie

Skierował na nią wzrok, jakby wyczuł
jej niepokój. Przez chwilę

potrafiła nic wyczytać. Za kilka minut
zostaną małżeństwem i

patrzyli sobie w oczy, ale nie przyniosło
jej to ulgi, gdyż mąż nie

pocałuje ją w obecności rodziny oraz
kilku przyjaciół zaproszo-

zdradzał żadnych uczuć. Był taki
zmienny! Jednego dnia gorący,

nych na ten cichy ślub. Przerazała ją
myśl o pocałunku. Wydawało

a drugiego zimny... Ale nagle przyszło
jej do głowy, że praw-

się jej, że na oczach wszystkich

rozpłynie się w ramionach Iwana,

dopodobnie myśli to samo o niej, a to
wnosiło coś nowego do

który jest zdolny przyprowadzić ją o utratę
panowania nad sobą. Oboje

sytuacji.

o tym wiedzieli. Bała się, że świadomie
doprowadzi ją do takiego

Odetchnęła głęboko. Przez chwilę nie
była pewna, czy się

stanu i w ten sposób upokorzy, biorąc
odwet za to, że nie chciała

odważy, lecz w końcu podjęła decyzję.

się zgodzić na ślub.

- Opiekuj się siostrami - powiedziała z uśmiechem do Prudence.

Przełknęła łzy, gdy Graham zatrzymał się obok Iwana. W

- Obawiam się, że zaniedbuję męża. -
Pokonując lęk, który

świątyni panowała tak ogłuszająca
cisza, że aż dzwoniło

zdradzało drzenie kolan i suchość ust,
podeszła do Iwana, wzięła

w uszach.

go za rękę i spytała: - Czy możemy przez chwilę porozmawiać na

osobności? - Jego zaskoczenie dodało jej odwagi, więc dodała

- Zebraliśmy się tu w obliczu Boga... - zaczął pastor.

cicho: - Proszę...

Lucy zapamiętała z całej ceremonii tylko momenty, w których

Sztywno skinął głową.

Iwan jej dotykał, gdyż wtedy serce

zaczynało jej bić szybciej:

Gdy wychodzili z kruchty na niewielki dziedziniec, wszyscy

najpierw, gdy wziął ją za rękę i wsunął na palec obrączkę, idealnie

odprowadzali ich wzrokiem.

dopasowaną i grubą, a drugi raz, gdy ją pocałował, kiedy pastor

- Zaraz wracamy - uspokoiła zebranych.

ogłosił ich mężem i żoną. Ale obawa, że może się

- O co chodzi? - zaniepokoiła się jej

matka.

skompromitować, nie spełniła się.
Pocałunek Iwana był zupełnie

Alexander Blackburn roześmiał się.

pozbawiony uczuć, czysto formalny.
Jednak nie uspokoiło to jej

- Obawiam się, że trzeba poczekać, aż...
Przerwał,

serca.

widząc, że Hortense zatyka Prudence
uszy. Giles z trudem

- Wszystkiego najlepszego - pospieszył z

życzeniami pastor,

stłumił śmiech.

potrząsając dłonią Iwana.

Elliota nie było na ślubie. Lucy od razu zwróciła na to uwagę.

Graham uścisnął Lucy, a po nim jej zapłakana matka, Hortense,

Postanowiła coś zrobić, by położyć kres idiotycznemu nieporo-

Valerie i inni. Zrobiła to nawet lady Westcott, choć zachowała

zumieniu między nim i Iwanem, ale teraz

chciała przede wszystkim

typową dla niej rezerwę. Ale nic nie mogło odsunąć uwagi Lucy

wyjaśnić, co dzieje się między nią a mężem. Gdy szli do małego

od tego, co było dla wszystkich widoczne: od sztywności Iwana

ogrodu, oddzielającego kościół od probostwa, trzymała Iwana

Thorntona, która mogła świadczyć tylko o tym, że jego namiętność

mocno za rękę. Jednak kiedy tylko się znaleźli poza zasięgiem

do Lucy Drysdale szybko się wypaliła
lub że nigdy jej nie było.

wzroku gości weselnych, cofnęła rękę i
nerwowo spłotła dłonie,

Lucy chciało się płakać. Siłą woli
zachowała obojętny wyraz

szukając właściwych słów. Milczenie
Iwana wcale jej w tym

twarzy i ruszyła wraz z innymi do
kruchty kościoła, gdy hrabina

<http://www.foxitsoftware.com> For
evaluation only.

nie pomagało, zwłaszcza że skrzyżował
ręce na piersiach i patrzył

objął ją mocniej, a ona przytuliła się do
niego całym ciałem.

na nią zaczepnie.

Ucieszyło ją, że nie jest tak nieczuły na
jej dotyk, jak się

wydawało. Gdy przestała go całować,
oboje dyszeli i szybciej biły

- Lucy, już nie możesz się wycofać.
Stało się, jedno i drugie

im serca.

- oświadczył z sarkazmem, przerywając ciszę.

- Pod pewnymi względami bardzo dobrze do siebie pasujemy

- Nie próbuję się wycofać - burknęła. -
Ale nigdy ci nie

powiedziała i oparła głowę na jego torsie.

wybaczę, że powiedziałaś mojemu bratu o... o tej nocy.

Iwan uniósł jej podbródek.

- Nic mu nie powiedziałem.

- Jak na sawantkę jesteś zdumiewająco
namiętna. I praw-

Z pewnością nie zrobiłam tego ja, więc
kto, jeśli nie ty?

dopodobnie zbyt namiętna jak na hrabinę
- oświadczył.

- Może ktoś ze służby zauważył, jak
wchodziłem do twojego

Serce Lucy zamarło.

pokoju?

- Postaram się nie wprowadzić pana w

zakłopotanie - odparła

- Albo podsłuchiwała nas twoja babka. -
Lucy zaczerwieniła

zdawkowo.

się na samą myśl o tym. - Ale to... to
raczej nie ma już znaczenia.

- Czy przypadkiem nie zrozumiałaś tego,
co powiedziałem,

- Nerwowo pomachała ręką. - Chodzi o
to... - Przerwała i skrzywiła

opacznie? Jest bardziej prawdopodobne,
że to ja będę wprawiał

się z niesmakiem z powodu swej tchórzliwości. - Chodzi o to, że

cię w zakłopotanie. I mów mi po imieniu. Nigdy więcej nie

choć złożyliśmy sobie przysięgę małżeńską, ty nie masz pojęcia,

zwracaj się do mnie per pan.

jaki jest mój prawdziwy stosunek do naszego małżeństwa.

Uśmiechnęła się ośmielona tym, że nie jest już taki napięty.

- Twój prawdziwy stosunek do naszego małżeństwa... Wydaje

- Dobrze, Iwan, przyrzekam... z wyjątkiem tych chwil, kiedy

mi się, że uważasz, iż absolutnie do siebie nie pasujemy.

będę na ciebie bardzo zła.

- Pamiętam, że tak powiedziałam. Chodzi o to, że chcę... chcę,

- Złość to też namiętność, tak jak pożądanie. - Ujął w dłonie

by to było dobre małżeństwo. Staralam się nie dopuścić do tego

jej pośladki i podniecony przycisnął ją do siebie.

ślubu, ale... ale chcę, byś wiedział, że...
że nie żałuję, iż się

Gwałtownie wciągnęła powietrze do
płuc. Nie potrafiła zapa-

pobraliśmy.

nować nad zmysłowymi pragnieniami,
jakie Iwan w niej wyzwał.

Uniósł brwi.

Ale im aktywniej odpowiadała na jego
podniecenie, tym większą

- Doprawdy przytłacza mnie twój
entuzjizm.

czuła pustkę uczuciową. Chciała, by łączyło ich coś więcej niż

- Nie wypadło to najlepiej - kajała się, załamując ręce.

tylko namiętność.

Słowa najwyraźniej nie miały magicznego działania. Postanowiła

Iwan nieco się pochylił i pocałował ją z takim zaangażo-

więc zademonstrować swoje uczucia. Z udawaną pewnością siebie

waniem, jakby nie chodziło jedynie o żądze. Postanowiła po-

rozprostowała skrzyżowane na piersiach
ręce Iwana, objęła go i

starać się o to, by chciał z nią być nie
tylko ze względu na jej

spojrzała mu w oczy.

ciało; marzyła o tym, by być dla niego
kimś niezastąpionym.

- Oczekuję od ciebie wierności -
oświadczyła, gdy skończył

- Zamierzam ci pokazać, jak powinien
wyglądać prawdziwy

ją całować.

ślubny pocałunek. Iwan, mam nadzieję,
że go chcesz i że ty

Jeśli dasz mi rozkosz, to będę wierny -
odparł, zaciskając

również mnie pocałujesz.

Palce na jej sukni.

Szybko przyłgnęła ustami do jego ust w
obawie, że może się

- Ja też będę, jeśli dasz mi rozkosz -
powtórzyła za nim jak

rozmyślić. Ale miała wrażenie, że
dotyka posągu, a nie żywego

echo, wciąż opanowana przez
pożądanie.

człowieka. Gdy jednak nie ustąpiła i
zaczęła delikatnie drażnić

jego wargi językiem, zaczął odpowiadać
na pieszczoty. Skłoniła

go do rozchylenia ust i wsunęła między
nie język. Dopiero wtedy

105

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit
Software

<http://www.foxitsoftware.com> For
evaluation only.

- Potrzebuję czegoś w zastaw jako gwarancji, że dotrzymasz

słowa - oświadczył.

- To absurdalne.

Odsunął się nieco i spojrzał na nią zaskoczony.

- Niech to będą na przykład twoje majteczki.

- Dam ci rozkosz. Zapewniam. Ale w ogóle nie chcę słyszeć o

- Och, nie! - Straciła oddech.

tym, że mogłabyś być mi niewierna.

Złożyłaś małżeńską przysięgę i

Iwan roześmiał się. Teraz dopiero
dostrzegła te jego cechy,

musisz jej dotrzymać.

których dotychczas nie rozpoznała. Iwan
się bawił, droczył się z

- Pan również.

nią jak chłopiec z dziewczynką, tyle że
żarty dotyczyły spraw

Spojrzeli na siebie z gniewem, choć
wciąż trwali w miłosnym

ludzi dorosłych. Ogarnął ją przypływ

uczucia. Naprawdę kochała

uścisku. Raz było zimno, raz gorąco...

Lucy zastanawiała się, czy

tego mężczyznę.

ich małżeństwu zawsze będzie

towarzyszyła taka zmienność

- Twoje majteczki, albo natychmiast
idziemy do powozu.

nastrojów i uczuć.

Przeszył ją dreszcz. Westchnęła ciężko,
jakby się poddała.

Nagle Iwan uśmiechnął się szeroko, tym

swoim nieco złośliwym

- No, dobrze, już dobrze. - Rozejrzała się dyskretnie, uniosła

uśmiechem, który uwielbiała.

dół sukni i rozwiązała tasiemki majteczek. Zdjęła je strasznie

- Już nie mogę się doczekać, najdroższa, kiedy wrócimy do domu

zaczerwieniona i zmieszana.

i zrzucę z ciebie ten strój... Nie, nie będę dłużej czekał. Chodź. -

- Masz. Wolałabym się z tobą kochać niż

uczestniczyć w na-

Wziął ją za rękę i pociągnął na tylny dziedziniec, gdzie stały powozy.

szym weselnym przyjęciu. - Odwróciła się na pięcie i pospiesznie

- Ale... ale co z przyjęciem, co z gośćmi? Iwan, poczekaj. Nie

ruszyła na dziedziniec kościoła.

możemy tak...

- Możemy. Zbyt ciębie pragnę, by zaprzątać sobie głowę

szampanem, kanapeczkami i

wznoszeniem toastów z ludźmi,
którzy niewiele mnie obchodzą.

Przyjęcie było dla niej istną udręką.
Każde spojrzenie Iwana

stanowiło obietnicę wspaniałych i
zarazem budzących lęk przeżyć.

- Nie! - Lucy uczepiła się wolną ręką
żelaznego słupka płotu. -

Wzniesiono szesnaście toastów. Lucy
liczyła je z rosnącym znie-

Iwan, proszę.

cierpliwością. Nie mogła jeść, ale

wypiła szesnaście łyków

Zatrzymał się. Oczy mu błyszczały.

szampana i czuła się nieco oszołomiona.
To też był rodzaj tortury.

- Co mi dasz w zamian, jeśli się zgodzę?

Wiedziała jednak, że długie w jej
odczuciu przyjęcie może tylko

Zaszokowana Lucy z trudem zbierała
myśli. Nie pojmowała, że

spotęgować czekającą ich rozkosz.

ktoś potrafi tak błyskawicznie zmieniać
decyzje.

Stanley i Derek dawano temu wymknęli się na dziedziniec, by

- A co byś chciał? - spytała niezbyt rozsądnie.

się bawić, a zaraz po nich dziewczynki. Graham właśnie odsunął

- Skoro muszę spędzać czas z moją i twoją rodziną - nie

krzesło, próbując wstać, ale lekko się zachwiał i usiadł z powrotem.

przepadam ani za jedną, ani za drugą - to ty musisz mi to jakoś

Wstał natomiast Iwan.

wynagrodzić. Mogłabyś na przykład obiecać, że będziesz się ze

- Dziękuję za wspaniałe życzenia. Pragnąłbym teraz trochę

mną kochała w powozie, w drodze powrotnej do domu.

pobyć z moją świeżo poślubioną żoną na osobności - powiedział

- W powozie?

wprost.

- W powozie.

Panowie się roześmiali, panie miały

speszzone miny, przynajmniej

- Ale jak? To znaczy... Chyba nie mówisz poważnie?

Hortense i matka Lucy. Lady Westcott uśmiechnęła się dyskretnie,

- Albo teraz, albo w powozie... -
Zręcznie odsunął ją od płotu.

- Och, dobrze już! Dobrze!

Płonęła pod jego spojrzeniem.
Wyobraziła sobie, jakiej rozkoszy
zazna dziś w jego miłosnym uścisku.

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

Ich oczy się spotkały. Atmosfera w powozie zrobiła się gorąca.

Iwan położył dłonie na kolanach Lucy i zaczął wolnymi ruchami

pieścić jej uda. Miała wrażenie, że zaraz się rozpułynie. Dopiero

najwyraźniej z siebie zadowolona. Lucy uderzyło, że hrabina nie

teraz, gdy dzięki niemu odkryła w sobie

zdolność przeżywania nie

kryje ulgi związanej ze ślubem wnuka.

Zerknęła na Iwana, chcąc

znanych dotychczas emocji, wydało się jej, że zaczęła żyć na-

się upewnić, że nie zwrócił uwagi na wyraz twarzy babki. Niestety,

prawdę.

patrzył na lady Westcott. Miał obojętny wyraz twarzy, ale zacisnął

- Zdejmijmy tę pierwszą halkę.

dłonie. Spontanicznie wzięła go za rękę

i splotła jego palce ze

Od razu zdjęli wszystkie trzy, a zaraz
potem Iwan pozbawił

swoimi. Gdy skierował na nią wzrok,
uśmiechnęła się. Przez

Lucy pończoch, podwiązek i pantofli.
Jedwabna ślubna suknia

chwilę patrzyli sobie w oczy. Iwan
potarł jej dłoń kciukiem.

została podciągnięta aż na uda.

- Chodź, Lucy. - Trzymając się za ręce,
opuścili gości.

Powóz jechał po kocich łbach albo po makadamie lub gładkim

Już dawno zapadł zmierzch, lecz w powozie było ciepło, jak

zwirze i końskie kopyta dudniły o ziemię. W powozie było słyhać

przystało na tę porę roku. Gdy stangret ruszył, państwo młodzi

tylko przyspieszone oddechy i niekiedy zduszone szepty. Iwan

spojrzeli sobie w oczy.

wyciskał na udach Lucy gorące pocałunki. Trzymała go za ramiona,

- Przed nami długa droga do domu -
powiedział Iwan. Zdjął

ale się nie broniła i wcale nie
zamierzała się bronić, nawet gdy

smoking i rzucił go na siedzenie po
przeciwnej stronie.

całował ją tam, gdzie nie powinien.
Oboje chcieli tych pieszczot.

- Och, Iwan, czy nie możemy poczekać,
aż przyjedziemy do

Lucy musiała bardzo uważać, by nie
krzyczeć z rozkoszy, gdy

domu? To tylko kilka minut. - Lucy

próbowała mu wyperswadować

wodził językiem po najbardziej intymnej części jej ciała i gdy

jego zamiary.

następnie włożył tam palec i poruszał nim rytmicznie. Równocześnie ją całował. Gdy przepełniła ją najwyższa rozkosz, jej

- Nie. - Zdjął krawat i rzucił go na smoking.

ciałem wstrząsnął dreszcz.

Lucy była bardzo zdenerwowana.

- Iwan... Iwan...

- A... a co z... ze stangretem? - wyjąkała.

Pozostałaby na swoim miejscu,
konwulsyjnie wygięta na plu-

- Jest zajęty. - Zdjął kamizelkę.

szowym siedzeniu, ale Iwan pociągnął ją
na siedzenie po przeciwnej

- Tak, ale może coś usłyszeć.

stronie. Położył się i nakłonił ją, by na
nim usiadła. Zwróciła

- Nic nie usłyszysz, jeśli tylko potrafisz
zapanować nad chęcią

uwagę, jak jest podniecony. Przed
chwilą dał jej rozkosz, którą

krzyczenia z rozkoszy. - Odpiął mankiety
i wyciągał ze spodni

chciała teraz odwzajemnić. Samo to, że
jej pragnął, podnieciło ją.

poły koszuli. - Ile masz na sobie halek?

Oparła się na jego ramionach, a on
ułożył się tak, by ich ciała się

Z podniecenia dostała gęziej skórki i
lekko się spociła.

połączyły.

- Ja... ja nie wiem. Iwan! - krzyknęła, gdy rozsunał jej nogi.

- Myślisz, że słyszał? Stangret? - spytała.

- Jesteśmy małżeństwem. Nie możesz mi odbierać mych mę-

Iwan objął ją mocno w talii i wolno przyciskał do siebie.

żowskich praw.

- Czy to ważne?

- Ja ci ich nie odbieram. Ja... tylko...

- Tak... Nie... Nie wiem... - Jęknęła

cicho, gdy w nią wszedł. -

- Starasz się wszystko odwlec?

Nie wiem. - Zaczęli się poruszać
wspólnym rytmem, aż w końcu

Najpierw skinęła głową, a następnie
potrząsnęła. Prawda była

było jej obojętne, czy ktoś usłyszy ich
krzyki.

taka, że nie chciała mu niczego odbierać
i niczego odwlekać.

Iwan egzekwował swe męzowskie
prawa, tak jak ona egzek-

- Mam trzy.

wowała prawa żony. Chciała, by jej pragnął, bo czuła, że woli

- Co trzy?

- Halki.

107

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit Software

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

umrzeć niż z tego zrezygnować. I miała nadzieję, że jakoś zdoła

przemienić to pragnienie w miłość.

Uścisnął ją konwulsyjnie i jęknął w chwili spełnienia. Niemal w

tym samym momencie również ona wydała krzyk rozkoszy. Jeśli

nawet świeżo poślubiony mąż nie darzył jej miłością, to

I6

pocieszała się tym, że i tak odbiera jego zachowanie tak, jakby

dyktowała je miłość.

Iwan wniósł ją po schodach do domu. W

przeciwieństwie do

niej, nie przejmował się tym, że żona nie ma na nogach pończoch.

Zawstydzona, oparła głowę na jego ramieniu, myśląc tylko o tym,

by nie zobaczyli jej służący, a gdyby zobaczyli, to żeby

przynajmniej nie plotkowali. Ale jak mogli nie plotkować? Iwan

niósł ją przez wielki hall w kierunku schodów, jakby trzymał

cenną nagrodę, którą właśnie wygrał. Lucy też tak się czuła, jakby

właśnie wygrała cenną nagrodę. Ten
namiętny Cygan należał teraz

do niej, był jej mężem. Gdy skręcił do
skrzydła, w którym

znajdowały się jego apartamenty,
pocałowała go w szyję. Wtedy

uniósł ją nieco i przyspieszył kroku.

Pchnął nogą wielkie mahoniowe drzwi i
wniósł ją do swej

sypialni, w której zwróciły jej uwagę
meble z ciemnego drewna i

wspaniałe obicia, ale przede wszystkim
ogromne łożo.

Zanim zdążyła się spostrzec, już leżała na tym łożu w objęciach

Iwana. Wkrótce byli nadzy i złączeni w miłosnym uścisku, sprag-

nieni siebie tak, jakby przed chwilą nie kochali się w powozie.

Później zasnęli. Gdy Lucy się obudziła, leżała na brzuchu, a Iwan,

który już nie spał, obsypywał pocałunkami jej nagie plecy. Kiedy

zaczął drażnić zębami jej pośladki, jęknęła podniecona... Kochali

się powoli, wypróbowując różne

pozycje. Gdy w końcu usiadła na

nim, a on pieścił ustami i dłońmi jej piersi, zatraciła się w miłości

jak za pierwszym razem, poruszając się w jakimś szaleńczym

rytmie. I w tej chwili, którą Francuzi nazywają *petite*

108

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit Software

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

usiadł na łóżku i oparł się o wezglowie.
Skrzyżował nogi w kost-

kach i złożył ręce na brzuchu, bardziej
teraz rozbawiony niż

rozgniewany.

mort, o której czytała, lecz nie
rozumiała, o co w niej chodzi,

- A więc uciekła, by wziąć ślub z
mężczyzną, którego kocha

chciała, by ich miłosne połączenie
trwało wiecznie.

- skomentował. - Należy tylko mieć
nadzieję, że zdąży skon-

Nagle rozległo się natarczywe pukanie do drzwi i Iwan zaklął

sumować to małżeństwo, zanim ją złapią i zaczną zmuszać do

pod nosem.

jego unieważnienia. Po to tu pani przyszła, prawda? Żeby nakłonić

- Proszę wstawać! Proszę wstawać!- usłyszeli przenikliwy

mnie do jej odszukania i niedopuszczenia do ślubu?

głos lady Westcott.

Lucy zwróciła uwagę, że lady Westcott wygląda tak staro, jakby

nagle przybyło jej lat. Zrobiło jej się żal tej starszej pani.

- Niech pani, do cholery, odejdzie spod moich drzwi - burknął

- Iwan, proszę, nie traktuj całej sprawy tak lekko, bo jest

Iwan. - Niech pani wyniesie się z tego domu i nie wtrąca się do

naprawdę poważna. Twoja babka szczerze się troszczy o przyszłość

mojego życia! - Nie mam zamiaru. -

Hrabina wdowa nacisnęła

chrześniaczki - powiedziała, biorąc go
za rękę.

klamkę i wtargnęła do sypialni.

- Troszczy się o to, że cała sprawa źle
wpłynie na jej reputację.

- A

niech

to

szlag!

-

Iwan

wyskoczył

z

łóżka.

Wszyscy przecież wiedzą, że Valerie
była w Londynie pod jej

Przerażona Lucy okryła się pościelą, by
lady Westcott nie

opieką.

zobaczyła jej nagiej.

- To pani zabrała Valerie na wykład

tego człowieka! To pani

- Czy nie wystarczy, że się ożeniłem?! -
krzyknął Iwan. - Czy

ich ze sobą poznała! - wybuchnęła
Antonia, patrząc oskarżycielsko

życzy sobie pani być świadkiem
konsumowania małżeństwa?

na Lucy i potrząsając zaciśniętą pięścią.
- Tak mi się pani

- Stało się coś strasznego - powiedziała
hrabina.

odwdzięcza?

- W ogóle mnie nie obchodzi, co się stało. Proszę stąd wyjść!

- Odwdzięcza za co? - zainteresował się Iwan.

- nie ustępował Iwan.

- Ważna w tym wszystkim jest tylko Valerie - przypomniała

Nawet w nikłym świetle dogasających świec Lucy z łatwością

im obojgu Lucy. Uważała, że Iwan nadal wszystko traktuje zbyt

spostrzegła, że lady Westcott jest szczerze zmartwiona.

lekko.

- Co się stało? - spytała. Zdążyła już włożyć jedwabną szatę,

- Valerie wychodzi za mąż za mężczyznę, którego kocha, w

którą znalazła na łóżku, i usiadła, podciągając nogi pod brodę. -

przeciwieństwie do większości angielskich dam - oświadczył,

Czy coś złego?

patrząc wymownie na Lucy. Gdy milczała, odwrócił się do babki.

- Nic, co mógłbym naprawić -
odpowiedział za babkę Iwan.

- Proszę mi więc powiedzieć, za co
Lucy powinna być pani

- Podszedł do niej, pomimo że był nagi.

- Proszę stąd wyjść, bo

wdzięczna? Z pewnością nie za to, że
właśnie została nową hrabiną

Westcott.

sam panią wyprowadzę.

Lady Antonia zaczerwieniła się z
gniewu. Ruszyła do łóżka,

- Iwan, proszę. Niech lady Westcott powie, o co chodzi -

stukając laską o podłogę. Zatrzymała się po stronie Lucy.

powiedziała błagalnym tonem Lucy.

- To ja przywiozłam ją do Londynu - oświadczyła. - Gdybym

- A dlaczego? - odparł z niechęcią.

jej nie znalazła, nigdy byś jej nie poznał.

- Valerie zniknęła! - krzyknęła Antonia.

Lucy omal nie jęknęła w poczuciu bezsilności. To była ostatnia

- Co pani ma na myśli? - zaniepokoiła się Lucy.

rzecz, o której należało Iwanowi przypominać. Zdenerwowana,

- Brawo - mruknął pod nosem Iwan.

zerknęła na męża. Na jego twarzy malowało się oburzenie.

- Uciekła z tym uczonym, z tym samym, z którym ją pani

poznała. - Potrząsając jakąś kartką, spoglądała na Lucy.

Iwan włożył szlafrok i wziął z ręki babki list. Szybko przebiegł

tekst wzrokiem, roześmiał się i podał kartkę Lucy. Gdy czytała.

109

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit Software

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

- Czy oczekuje pani za to ode mnie podziękowania? - spytał

stara panna bez grosza. - Spojrzała triumfalnie na Iwana. - Dałam zaczepnie.

wam obojgu to, czego chcieliście.

Na twarzy lady Westcott pojawił się zimny uśmiezek. Lucy

Iwan wpadł w furję, czemu Lucy wcale się nie dziwiła. Na-

przeszły ciarki po plecach. Wzięła Iwana za rękę, rozpaczliwie

brzmiały mu żyły na karku i przez chwilę obawiała się, że uderzy

pragnąc, by odzyskał spokój.

tę złośliwą starą kobietę. Sama czuła się tak, jakby hrabina

- Ta cała rozmowa do niczego nie prowadzi. Wy się tu kłóćcie,

Westcott wymierzała jej policzek. Ale Iwan tylko chwycił babkę

a nie wiadomo, gdzie jest Valerie - próbowała przemówić im do

za ramię, starając się wyprowadzić ją z pokoju.

rozsądku.

- Chciałeś ją mieć! Nie zaprzeczysz! - krzyknęła. Wymachiwała

- Jego wcale nie obchodzi los kuzynki - burknęła lady Antonia.

laską, jakby miała zamiar go uderzyć. -
W rewanżu możesz

- Nie obchodzi go nikt z rodziny i nasza
pozycja w społeczeństwie.

przynajmniej odszukać Valerie i
uratować ją przed małżeństwem

Nie martwi go, że dobre imię
Westcottów może splamić skandal.

z tym idiotycznym uczonym! Nie
poczuwasz się do żadnych

Skłonny był dopuścić, by na nim wygasł
nasz ród, byle tylko

związków krwi?!

zrobić mi na złość. Ale ja go przechytryłam.

Wypchnął ją z sypialni i stanął sztywno w drzwiach.

- Przechytryła mnie pani? - powtórzył za nią Iwan niebez-

- Do jakich związków krwi? Pani chyba żartuje. Kiedy ktoś

piecznie spokojnym głosem.

z waszej rodziny dał mi odczuć, że poczuwa się do związków

Lucy czuła, jak napięte są mięśnie jego ręki, którą wciąż

krwi ze mną? Zawsze byłem dla was kimś kłopotliwym, niegodnym trzymała.

nazwiska Westcott, dopóki się nie okazało, że nie będzie żadnego

innego, oprócz mnie, potomka rodu. Sądzi pani, że poruszy moje

Lady Antonia zaśmiała się z wyraźnym zadowoleniem.

sumienie, powołując się na związki krwi? - Roześmiał się ponuro.

- Jesteście małżeństwem, prawda? A to wszystko dzięki mojemu

- Valerie ma ojca. Proszę zwrócić się do niego. Ma braci i kuzynów, misternemu planowi.

nie tylko mnie. Ja osobiście podziwiam odwagę Mawbeya. Szczerze

Lucy nie mogła uwierzyć własnym uszom. Dzięki jej misternemu

mówiąc, nie sadyłem, że go na to stać. - Z trzaskiem zamknął

planowi? Zaczęła się zastanawiać, czy przypadkiem hrabina wdowa

drzwi i ruszył w głąb pokoju.

nie jest bardziej przebiegła, niż sądziła.

Lucy siedziała na łóżku znieruchomiła, przerażona tym, co

Iwan wstał z łóżka i spoglądał na staruszkę z gniewem.

usłyszała. Jakie straszne Iwan musiał mieć dzieciństwo, jak bardzo

- O jakim planie pani mówi? - zażądał wyjaśnień.

musiał czuć się samotnie, jaki był opuszczony i nie kochany przez

Antonia wskazała dłonią na Lucy.

te wszystkie lata. Gorąco pragnęła
wynagrodzić mu te smutki i

- Zatrudniłam urodziwą i inteligentną
kobietę, zupełnie inną

strapienia, otoczyć go miłością i
sprawić, by pozbył się koszmar-

niż te zielone gąski, z którymi
flirtowałaś, jak zdążyłam się

nych wspomnień. Ale wiedziała, że
osobowość człowieka kształtuje

zorientować. Chciałam cię trzymać z
daleka od Valerie, rzuciłam ci

się w dzieciństwie, toteż gdy teraz

dostrzegła w wyrazie jego

więc pannę Drysdale pod nogi. I
potknąłeś się o nią, prawda?

twarzą rozgorycznie i podejrzliwość,
tylko się upewniła w swych

Wszedłeś do jej łóżka i musiałeś się z
nią ożenić.

przypuszczeniach. Z pewnością miał
bardzo trudne dzieciństwo i

- To wcale nie tak się odbyło! -
zaprotestowała Lucy.

nie należało się dziwić, że traktuje
nieufnie ludzi z jej klasy

Lady Westcott błyskawicznie odwróciła się do niej. Lucy nie

społecznej, włącznie z nią. Sądząc z jego miny, trafniej byłoby

miała już wątpliwości, że staruszka wyładuje na niej gniew, choć

powiedzieć, że nieufnie traktuje szczególnie ją.

kto inny go wywołał.

Staął przy łóżku i przeszył ją lodowatym spojrzeniem.

- Nie? Była pani znudzona życiem na wsi i chciała się wyrwać

- A więc o to chodzi? - zaczął ogólnikowo.

do miasta. Każda kobieta chce mieć bogatego męża, a już zwłaszcza

110

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit Software

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

zakochała, a nie odwrotnie. Zamarła w bezruchu, na wpół leżąc,

na wpół siedząc, gdy taksował ją wzrokiem jak rozpustnik, a za-

razem ktoś, kto nie wybacza. Nie,
przecież między nimi miało być

Potrząsnęła głową i zacisnęła palce na
pościeli.

zupełnie inaczej. Czowała się pod tym
spojrzeniem jak pod

- Iwan, musimy porozmawiać. Ja...

prężerem i była zrozpaczona.

- Nie, nie będziemy. - Pochylił się i
okręcił pasmo jej włosów

- Rozłóż nogi - poleciał jej wulgarnie.

wokół palca. - Nic się nie zmieniło.

Przynajmniej w tej sprawie

Połąknęła łzy.

stara jędz ma rację. Wyszłaś za mąż za
mężczyznę, za jakiego

- Dlaczego to wszystko robisz? -
spytała.

chce wyjść każda kobieta z twojej klasy
społecznej - zajmującego

- Rozłóż nogi - powtórzył.

wyższą od ciebie pozycję i bogatego, tak
byś nie musiała się

- Iwan, ja nie jestem współniczką twojej

babki. Wiesz o tym

martwić tym, że nie masz własnych pieniędzy. Ale ja też ożeniłem

dobrze! Konsekwentnie odrzucałam twoje umizgi.

się z kobietą, z jaką chce się ożenić każdy mężczyzna - z namiętą

Po tym, co powiedziała, wydawał się jeszcze bardziej zawzięty.

ladacznicą, spełniającą w łóżku moje zachcianki. Można więc

- I odrzuciłaś. Ale nie ma to już znaczenia. To wtargnięcie

powiedzieć, że jesteśmy świetnie do siebie dopasowani. - Drgnęły

babki do sypialni przypomniało mi o czymś, o czym na chwilę

napięte mięśnie jego twarzy. - Odrzuć pościel. Chcę się przekonać,

zapomniałem: że nasze małżeństwo jest jak wszystkie inne an-

kogo naprawdę kupiłem.

gielskie małżeństwa instytucją wygodną dla obu stron. Zarzuciłaś

Lucy uniosła hardo podbródek.

mi kiedyś, że wykorzystuję tytuł i
pieniądze, by mieć to, co chcę,

- Tak nie będzie między nami -
oświadczyła stanowczym

i chyba miałaś rację. Za tytuł hrabiego
Westcotta i łączące się

z tym pieniądze kupiłem sobie żonę. W
zamian chcę od ciebie

tonem.

czegoś, co jest warte moich pieniędzy.
Rozłóż więc nogi. Pokaż

Pociągnął ją za włosy, szczerzej
okręcając pasmo wokół palca.

mi, co otrzymałem.

- Nie? No to jak będzie? Nikt nigdy nie nazwie nas zakochaną

Przesunęła się na łóżku, krzycząc z bólu i gniewu. Nie mogła

parą. Naprawdę nie chciałaś wyjść za mnie za męż. Dałaś mi to

już dłużej tego znieść. Ale Iwan był szybszy i silniejszy i nie miał

boleśnie do zrozumienia. Co do mnie... - przesunął wzrokiem po

dla niej ani odrobiny współczucia. W jednej chwili uwięził ją w

jej ciele okrytym cienkim jedwabiem -
co do mnie, to od chwili,

żelaznym uścisku. Jedną dłonią
przytrzymał jej obie ręce w

w której zobaczyłem cię po raz
pierwszy, chciałem znaleźć się

nadgarstkach, a drugą rozpiął szlafrok.
Nogami rozchylił uda.

z tobą w łóżku. I nadal chcę. To proste.
Odrzuć pościel - rozkazał

- Lady Westcott, dostała pani to, co chce
mieć każda angielska

obojętnym głosem.

panna - syknął jej do ucha. - A teraz proszę mi dać to, co każdy

Nie mogła spełnić tego polecenia, tak jak nie mogła cofnąć

mąż chce otrzymać w zamian.

przysięgi małżeńskiej, złożonej za ledwie przed kilkunastoma

Poruszył się na niej, pozwalając jej poczuć, jaki jest silny.

godzinami. Ale jej wahanie nic dla niego nie znaczyło. Jednym

Przycisnął umięśniony tors do jej piersi i napierał na nią bio-

ruchem odsłonił jej nagie ciało. Jego spojrzenie było teraz chłod-

drami.

niejsze niż nocne powietrze. Miała ochotę płakać. Pragnęła wśliznąć

Była jednocześnie przestraszona, rozgniewana i zasmucona. W

się z powrotem pod kołdrę i ukryć przed nim. Nie pojmowała, jak

oczach miała łzy.

Iwan może się zachowywać tak bezdusznie. Oczywiście zdawała

- Chętnie dałabym ci to, czego chcesz,
ale nie potrafię... -

sobie sprawę, że czuje się oszukany i
zdradzony, ale nie rozumiała,

Przerwała, tłumiąc łkanie. - Jeśli sam
sobie weźmiesz, nie udźwignę

jak może traktować ją w taki sposób,
jakby akt miłosny nie miał nic

takiego brzemienia.

wspólnego z uczuciami, a był jedynie
spełnieniem czysto

fizycznym, czymś nieważnym i
niegodnym pamiętania. Doszła do

smutnego wniosku, że mąż tak właśnie
pojmuje intymny związek

kobiety i mężczyzny. Ostatecznie to ona
się w nim

111

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit
Software

<http://www.foxitsoftware.com> For
evaluation only.

Iwan nie zamierzał tego słuchać i
zwracać uwagi na jej płacz.

Potrząsnął głową.

Chciał tylko egoistycznie zaspokoić
żądze i upić się do nie-

- Powiniennem.

przytomności. Wyrzucał sobie, że stracił
czujność, nie podej-

Nie puściła jego ręki. Uklęka na łóżku i
spoglądała mu w oczy.

rzewając babki, iż to ona mu podrzuciła
tę słodką truciznę. A

- Nie chcę, żebyś wychodził. - Objęła go
za szyję i przytuliła

jednak, mimo bólu i gniewu, wysłuchał
słów Lucy i dobrze

się do niego.

zapamiętał, że powiedziała, iż nie
zniesie gwałtu. Co on, do

Jego ciało natychmiast zareagowało.
Lucy wcale nie była

cholery, robił najlepszego?!

zimna; była ciepła i podatna jak
rozpuszczony wosk. Ale zachował

Z jękiem zsunął się na łóżko i zasłonił
twarz, jakby starał się

ostrożność. Starał się zdjąć jej ręce ze
swojej szyi.

pokonać jakieś obsesje. Z przerażeniem stwierdził, że był o krok

- Nie musisz tego robić - powiedział.

od zrobienia czegoś najgorszego. Lucy leżała obok, łkając niemal

- Wiem. - Pocałowała go w policzek, podbródek i szyję.

niedosłyszalnie. Ogarnęły go wyrzuty sumienia, że to on przyprawił

Przeszył go dreszcz. Chciał, by przestała. Nie potrafił już

ją o płacz. A dlaczego? Bo któryś już raz ta stara jęcza wy-

poskromić pobudzonych na nowo
zmysłów. Jej pieszczoty miały

prowadziła go z równowagi. Przez
krótki czas myślał, że między

rozpalić namiętności ich obojga, ale
wyczuł w nich coś więcej niż

nim i Lucy wszystko ułoży się dobrze.
Wolał nie nazywać tego

żądze cielesne. Podniecała go, lecz
zarazem działała kojąco. Była

miłością, ale teraz wiedział, że właśnie
tego pragnął. Pragnął, by

bardzo czuła. On jednak wciąż uważał,

że to tylko złudzenie, że

Lucy Drysdale wyszła za niego za mąż
ze względu na niego, Iwana

kobiety nie potrafią być czułe. I
ponownie próbował ją odsunąć.

Thorntona, człowieka niepewnego uczuć
swych rodziców i swej

Ale się nie poddała i gdy zaczęła go
całować, nie potrafił już

przyszłości. Teraz uważał, że po prostu
uległ naiwnemu marzeniu.

dłużej z nią walczyć. Miotany
sprzecznymi uczuciami i potrzebami,

Choć wiedział, że nie poślubiła go dla tytułu, nie stanowiło to już

objął ją mocno i położył na łóżku. Teraz nie kochali się już tak

dla niego pocieszenia. Chciał otrzymać od niej więcej, niż, jak

namiętnie, lecz czule, w milczeniu i niemal okazując sobie na-

sądził, otrzymał. Niestety, zapomniał na chwilę, że ma do

wzajem szacunek. Gdy osiągnęli najwyższą rozkosz, Iwan uświa-

czynienia z kobietą, nie tak słabą jak

jego matka czy zjadliwą jak

domił sobie, że nigdy nie czuł się z nikim tak związany jak z Lucy.

babka, ale jednak z kobietą. Dawno temu przyrzekł sobie, że nie

Jakoś go rozbroiła i znalazła drogę do jego serca.

dopuści, by jakaś kobieta go zdominowała. Ale gdy teraz się nad

Gdy zasnęła, leżał obok niej i rozmyślał. Doszedł do wniosku,

tym zastanowił, zdał sobie sprawę, że to on chciał zdominować

że jednak nie otrzymał tego, czego się spodziewał. Chciał być

Lucy i zabił tę odrobinę uczucia, jakie dla niego miała, stosując

Lucy potrzebny. Chciał jako jedyny na świecie mieć wpływ na ich

wobec niej przemoc.

wzajemne stosunki. Nie zastanawiał się nad tym, czy chce się

Usiadł i dyskretnie na nią spojrział. Miał wrażenie, że jej długie

posunąć tak daleko, by ją pokochać.

nogi są bielsze niż zwykle, a całe ciało
wyglądało w świetle

księżycyca jak z alabastru. Długie ciemne
włosy opadały na ramiona.

Nie łkała już, ale wydawała mu się
obojętna i dotknięta do żywego.

Bardzo chciał ją ogrzać swoim ciałem i
osłonić. Nie mógł jednak

znieść myśli o tym, że z lękiem się od
niego odsunie. Wodził

wzrokiem po jej ciele, aż w końcu ich
spojrzenia się spotkały.

- Przepraszam - powiedział cicho. -

Wyjdę stąd. Gdy

chciał wstać, chwyciła go za rękę.

- Iwan...

112

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit
Software

<http://www.foxitsoftware.com> For
evaluation only.

Iwan. - Moja droga niewinna kuzynka
widocznie się uparła, by go

mieć. Nie zdziwiłbym się, gdyby się
okazało, że to ona wymogła

na nim ucieczkę.

- Jak zamierzasz rozwiązać ten problem?

- zaciekał się Elliot.

- A dlaczego miałbym go rozwiązywać?

- Iwan odpowiedział

I7

pytaniem na pytanie.

Elliot tylko się uśmiechnął. Iwan przypomniał sobie dzień

sprzed ponad dwudziestu laty, gdy przyjaciel zbił go na kwaśne

jabłko. Oczywiście nie był już tym

przerazonym chłopcem, ale

mimo to nadal uważał, że Eliot jest niebezpieczny.

- Jeśli nie zamierzasz szukać swej słodkiej kuzynki, która

wkrótce straci dziewictwo, to dlaczego zostawiłeś swą wspaniałą

żonę samą w domu? - dociekał Elliot.

Iwan osuszył butelkę whisky.

Obserwował, jak ostatnia

Iwan zacisnął dłonie.

bursztynowa kropla wpada do kieliszka,

który trzymał. Dzięki

- Wydaje mi się, że twoje zainteresowanie moją żoną nie jest

alkoholowi jakoś się trzymał, ale był bardzo roztrzęsiony. Gorą-

normalne - oświadczył gniewnym tonem.

czkowo się rozejrzał. Giles i Alex siedzieli pochyleni nad planszą

- Nienormalne? - Elliot uśmiechał się szeroko. - Byłoby coś

trik-traka. Każdy postawił dziesięć funtów. Alex w skupieniu

nienormalnym nie interesować się taką...
- Przerwał, i wybuchnął

rozważył kolejne ruchy. Potrzebował
pieniędzy; gdyby przegrał,

śmiechem, gdy Iwan zerwał się z
krzesła.

nie miałby z czego oddać długu. Ale
Giles też był uważny. Zawsze

Iwan zdawał sobie sprawę, że Elliot
tylko się z nim droczy, lecz

starał się wygrywać, bez względu na to,
jaka nagroda czekała na

nie potrafił panować nad swoimi

reakcjami, gdy chodziło o

zwycięzcę. Jedynie Elliot siedział
bezczylnie. Gdy spojrzął na

niezdrowe, jak uważał, zainteresowanie
przyjaciela Lucy.

Iwana, przyjaciel podniósł do ust
kieliszek. Wypili w milczeniu.

- Pierce, mam już dość twojego
mieszania się w moje sprawy

Mimo wypitej whisky, Iwana nie
opuszczało napięcie. Zaklął pod

- oświadczył dobitnie.

nosem. Dlaczego, u licha, zostawił w domu świeżo poślubioną

Elliot niewinnie rozłożył ręce.

żonę i przyszedł tu, do Piss Pot?

Energicznie odstawił kieliszek.

- Ja się mieszam? Przyszedłeś tu do nas, gdy spokojnie świę-

tujemy twój ślub - zdumiewająco nagły - a ty mówisz, że mieszam

- Czy Mawbey powiedział wam coś takiego, co by wskazywało

się w twoje sprawy?

na jego plany? - spytał.

Iwan zaklął. Rzeczywiście zachowywał się jak osioł, skończony

Giles wzruszył ramionami.

osioł. Ale to przez nią. Postanowił już więcej nie poddać się jej

- Mnie nic nie mówił - odparł Alex. -
Trzeba docenić jego

wpływowi.

śmiałość. Ma więcej ikry, niż sądziłem.

- To nie twoja sprawa, co dzieje się
między mną i moją żoną

- Ja stawiam na dziewczynę - odezwał się Elliot.

- wycedził przez zaciśnięte zęby. - Jeśli dobrze pamiętam, kilka

- Myślisz, że lady Valerie go do tego nakłoniła? Jest taka

dni temu założyliśmy się i ja wygrałem. Chcę, żebyś się wywiązał

zielona, że wątpię, by słyszała o tym, iż można uciec i potajemnie

z danego mi wówczas słowa. Masz czas do mojego powrotu

z północy kraju, dokąd się zaraz

wybieram. Oczekuję, że wyjedziesz

wziąć ślub - powiedział Giles.

w długą podróż na kontynent.

- Prawdopodobnie Elliot ma rację -
włączył się do rozmowy

113

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit
Software

<http://www.foxitsoftware.com> For
evaluation only.

Patrzyli sobie w oczy, aż w końcu Elliot
uśmiechnął się i skinął

Nigdy nie była płaczliwa i nie zamierzała się pod tym względem głową.

zmienić tylko dlatego, że mąż bez wyjaśnienia zostawił ją samą w

Iwan chwycił surdut.

łóżku. Poza tym rzeczywiście pojawiła się sprawa rodzinna, którą

- Jeżeli żaden z was nie ma mi już nic do powiedzenia, to

należało załatwić. Iwan zatem na pewno wróci.

wychodzę.

W miarę jednak jak mijały kolejne dni, a on się nie pojawiał,

Elliot przezornie milczał. Giles też nie był skłonny mówić.

Lucy była coraz mniej pewna tego, że jeszcze będą razem. I

- Jeśli sądzisz, że lady Valerie zaplanowała tę ucieczkę z Maw-

wydawało jej się coraz mniej prawdopodobne, że Iwan wciąż

beyem, to dlaczego się wtrącasz? - spytał w końcu Alexander.

poszukuje Valerie i sir Jamesa. Było natomiast coraz bardziej

- A kto powiedział, że się wtrącam?

pewne, że oni już się pobrali i że w ogóle nie udał się na ich

poszukiwania. Lucy popadała w skrajnie odmienne stany emoc-

jonalne: w jednej chwili była rozgniewana, w następnej zroz-

Lucy siedziała na krześle i spoglądała na łóżko. To wielkie łoże

paczona. Skoro Iwan w ogóle nie zamierzał się z nią ożenić, to

z baldachimem mogło mieć nawet czterysta lat, a na pewno nie

dłaczego to jednak zrobił? Czy dlatego, że chciał zademonstrować,

mniej niż dwieście. Kolejni hrabiowie Westcott spali i kochali się

iż po prostu potrafi się na to zdobyć? Z kolei jeśli nawet pobrali

w nim ze swymi żonami. Zastanawiała się, czy przed nią jeszcze

się w sytuacji przymusowej, to przecież mogli się wznieść ponad

któraś z żon obudziła się sama w tym

łóżku w noc poślubną. Czy

nią, gdyby tylko chcieli, gdyby tylko on
chciał.

którąś mąż porzucił kilkanaście godzin
po ślubie? Stłumiła szloch.

Czwartego dnia nieobecności Iwana
otrzymała od niego list.

Po namyśle uznała, że nie powinna tak
uważać i że Iwan z

Napisał, że różne sprawy zatrzymują go
poza Londynem i życzy

pewnością udał się na poszukiwanie
Valerie. Nie w pełni jednak

sobie, by żona przeniosła się do
wiejskiej rezydencji Westcottów

przekonała siebie do tej myśli, bo byli
inni, którzy mogli się zająć

w Dorset. Nawet słowem nie wspomniał
o zbiegłych kochankach, co

całą sprawą: ojciec i bracia
uciekiniarki, jak powiedział wieczorem

bardzo rozgniewało hrabinę wdowę, ani
o swych planach, czym

Iwan. Zapewne więc wykorzystał
ucieczkę Valerie z sir Jamesem

Lucy poczuła się zdruzgotana. Otrzymały

też dwa listy od Valerie.

jako pretekst, by stąd wyjechać, by tu z nią nie być. W głębi duszy

W pierwszym przeproszała chrzestną za kłopot, jaki jej sprawiła

nie chciał się ożenić, a po wydarzeniach dzisiejszej nocy poczuł się

niespodziewanym wyjazdem. Drugi był już od sir Jamesa i lady

oszukany i schwytyany w pułapkę. Bała się, że uznał ją za taką samą

Mawbey, którzy powiadamieli, że wzięli ślub i pytali, czy mogą ją

kobietę jak wszystkie inne, które chciały
go nikczemnie

odwiedzić w Dorset. Ten ostatni list
natchnął Lucy nadzieją.

wykorzystać. Ale przecież ona taka nie
była! Nie była! Nie

Wywnioskowała, że Valerie mogła
wiedzieć tylko od Iwana, że

pojmowała, dlaczego lady Westcott po
tym, gdy już osiągnęła cel i

Lucy wyjeżdża tam z lady Westcott.
Znaczyło to, że utrzymywał z

doprowadziła do ślubu wnuka,

wtargnęła do jego sypialni i

nimi kontakt. Ale czy zamierzał przyjechać do Dorset? To pytanie

wszystko zepsuła.

spędzało jej sen z powiek i odbierało apetyt.

Położyła rękę z tyłu krzesła i oparła na niej głowę. Na dworze

Wraz z lady Antonią wyruszyła podróżnym powozem West-

zaszczekał pies, a jakaś kobieta przywoływała mężczyznę, który

cottów do Dorset.

po chwili coś jej odpowiedział i się roześmiał. Niestety, nie był to

- Powinna pani mieć własną służącą - odezwała się w pewnej

głos Iwana. Lucy napłynęły łzy do oczu. Nie potrafiła ich już

chwili lady Antonia. - Powóz właśnie minął Guilford i zmierzał

opanować.

do Winchester, gdzie miały zmienić konie, a potem przejechać w

Nie zachowuj się jak gąska, udzieliła
sobie w końcu reprimendy.

Stockbridge rzekę Test. - Dwie spośród
tych, które zatrudniam,

Wstała z krzesła i się rozejrzała.

nadawałyby się do tej roli.

114

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit
Software

<http://www.foxitsoftware.com> For
evaluation only.

- Umieją pisać i czytać? - spytała Lucy,

obojętnie oglądając

że wraz z tym jej charakter osłabł. Ale nie miała zamiaru mówić o

mijany krajobraz.

tym hrabinie wdowie. Usiadła sztywno i uniosła podbródek.

- Nie zatrudniam idiotów, panno Drysdale...

- Zapewniam panią, że zamierzam pełnić obowiązki, które ciążą

Przerwała, gdy Lucy spojrzała na nią z wyrzutem. Bądź co bądź

na mnie jako na hrabinie Westcott, tak
by nikt nie miał co do tego

nie była już panną Drysdale, lecz
hrabiną Westcott. Choć lady

wątpliwości: ani mój nieobecny mąż,
ani pani - oświadczyła, po

Antonia podobno tego właśnie chciała,
to najwyraźniej z trudem

czym oparła się wygodnie na siedzeniu,
przymknęła oczy i już do

przyjmowała do wiadomości nową
sytuację. Lucy nie sądziła, by

końca tej nieprzyjemnej podróży

milczała.

kiedykolwiek stosunki między nimi
mogły się ułożyć dobrze. Ta

Przybyły do rodowej rezydencji
Westcottów w Dorset o zmierz-

straszna scena w sypialni na zawsze
zaprzepaściła taką szansę.

chu, gdy zachodnia fasada pałacu tonęła
już w złotym blasku

Hrabina wdowa nie chciała nikomu
oddać władzy, a Lucy nie

zachodzącego słońca. To była piękna
rezydencja, zbudowana z

zamierzała przymilać się do tej starej kobiety o trudnym charak-

portlandzkiego kamienia, o dachu zakończonym okazałymi

terze. Gdy spoglądały na siebie, w oczach obu gościł chłód.

szczytami, z ogromną liczbą okien. Po murach piął się bluszcz,

- Zatrudniam tylko najlepszych -
ciągnęła rozdrażniona hrabina

łagodząc surowość kamiennej bryły.
Pałac nie miał suterenu i był

wdowa. - Zarówno służących, jak

modniarkę czy krawcową.

niską, półtorapiętrową budowlą, nie tak imponującą, jak Lucy się

- Postaram się to zapamiętać, choć może mi zająć trochę czasu

spodziewała. Wewnątrz natomiast wyglądał wspaniale. Sufity były

przeobrażenie się ze starej panny guwernantki w hrabinę porzuconą

wysokie, kasetonowe i pokryte malowidłami, a ściany zdobiła

przez męża. - Lucy odwróciła się do okna. Powiedziała to, zanim

sztukateria lub boazeria, złocenia i malowidła. Wszędzie znaj-

zdażyła pomyśleć. Uznała, że wyraziła się zbyt patetycznie, ale

dowały się wspaniałe dzieła sztuki. Same podłogi były dziełami

już przecież stała się dla innych patetyczną słomianą wdową.

sztuki, wykonanymi z najrozmaitszych gatunków drewna. Leżały

Antonia poruszyła się na siedzeniu.

na nich imponujące wschodnie kobierce. Wśród mebli znajdowały

- Nie została pani porzucona, a przynajmniej nie będzie tak

się zarówno antyki, jak i meble nowe, wykonane według dziewiętnastowiecznych wzorów. W dwu łazienkach była bieżąca woda -

dopóty, dopóki nie pozwoli się pani za taką uważać - powiedziała

wielki w tym czasie luksus. Ale przy całym swym przepychu pojednawczym tonem.

pałacowi czegoś brakowało. Lucy łatwo odkryła, że rodzinnego

Lucy spojrzała na nią spod oka.

ciepła, bo idąc po ozdobnych schodach, słyszała tylko własne kroki.

- Jadę do mojego nowego domu bez świeżo poślubionego męża

Hrabina wdowa zajęła apartament przy wschodniej łazience, a

i nie wiem kiedy, ani czy w ogóle, do mnie dołączy. Jak można

Lucy apartamenty pana i pani domu przy zachodniej. W chwili

nie uznać mnie za porzuconą?

gniewu poleciła przenieść kilka
znajdujących się tu rzeczy Iwana do

- Wyruszył na poszukiwanie kuzynki,
zgodnie z tym, co po-

magazynu na strychu. Lady Antonia
udawała, że nie dostrzega jej

winien był zrobić. Poza tym sądziłam, że
ma pani silniejszy

władczego zachowania, a ona nie
dawała po sobie poznać, co

charakter, że nie będzie pani umierać z
powodu najmniejszej

naprawdę czuje. Każda przyjęła

odpowiadające jej zwyczaje. Lucy,
przeciwności losu.

na przykład, zawsze rano spacerowała
po posiadłości, pogrążona

- Czy dlatego wybrała mnie pani na żonę
dla Iwana? Ze

w zadumie; tak nazywała codzienne
rozmyślanie nad swą sytuacją.

względu na mój silny charakter?

O dziesiątej jadła z hrabiną wdową
śniadanie. To ona prowadziła

Lady Antonia spojrzała na nią zaczepnie.

dom, ale starała się wydawać służbie decyzje tak, by Antonia

- Tak. I mam nadzieję, że się nie pomyliłam.

wszystko słyszała. Hrabina wdowa czasami dawała jej rady, które

Lucy znowu odwróciła się do okna. Na brak silnego charakteru

po zastanowieniu najczęściej przyjmowała, gdyż zwykle były dobre.

nigdy nie narzekała. Gdy jednak się zakochała, miała poczucie,

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

Wczesne popołudnia Lucy spędzała w pałacowej bibliotece, która

Sir James był oburzony.

miała interesujący księgozbiór, a starsza pani czytała gazety i

- Szanowna pani! Nie ma pani prawa...

ucinała sobie drzemkę. Zgodnie z wiejskim obyczajem, wcześniej

- Nie ma żadnych szans - przerwała mu Valerie. - Nasz ślub

jadły kolację. Czasami o zmierzchu Lucy wybierała się na konną

jest ważny, a nawet gdyby nie był, to i tak byśmy się nie rozstali.

przejażdżkę. Posiadłość była ogromna i miała imponującą stadninę,

My się kochamy.

w której wyróżniały się konie do polowania. Życie Lucy i hrabiny

Hrabina wdowa zacisnęła kościste palce na kryształowej gałce

wdowy byłoby tu idyllą, gdyby nie trapiąca je niepewność co do

laski.

tego, kiedy zjawi się Iwan.

- Znakomicie. A zatem przywitajmy się i wejdźmy do środka.

Valerie przysłała jeszcze dwa listy. W pierwszym powiadamiała,

Strasznie dziś gorąco.

że bawią w hrabstwie York, z wizytą u rodziny sir Jamesa, i

Po tych słowach napięcie ustąpiło.

Valerie z ulgą wzięła chrzestną

przyjadą do Dorset w terminie
późniejszym, niż początkowo

matkę pod rękę, ale sir James zachował
pewną rezerwę. Lucy

postanowiła poprawić jego nastrój.
Podała mu ramię.

planowali. W drugim informowała, że
ich przyjazd nastąpi w ostat-

- Sir James, wejdźmy do środka. Jest
pan już członkiem

nim tygodniu lipca, gdyż najpierw muszą
odwiedzić jej rodzinę w

rodziny i wszystko dobrze się ułoży -
pocieszyła go.

Arundel.

- Nie sądzę, by mi wybaczyła moją
gorszą pozycję społeczną -

Iwan również pisał, ale ograniczał się
do lakonicznych informacji

odparł, wciąż sztywny.

o tym, co robi lub zamierza „Interesy
zatrzymują mnie w hrabstwie

- Zapewne już wybaczyła -
odpowiedziała na to Lucy i spojrzała

York na kolejny tydzień", a po dwóch tygodniach: „Jadę do Walii,

na niego uważnie. - Ciekawi mnie, co w pana dzieciństwie

gdzie oczekuje na mnie współnik". Słowem nie wspominał, kiedy

sprawiło, że tak nie znosi pan arystokracji. A jednocześnie, jakby

mogą się go spodziewać w Dorset.

na przekór temu, używa pan swego tytułu.

Lucy próbowała nie poddawać się posępnemu nastrojowi, ale

Nie była pewna, czy sir James się na nią
nie obrazi za ten

okazało się to ponad jej siły. Lektury nie
potrafiły odwrócić jej

przytyk, lecz on jedynie zmarszczył
czoło w zamyśleniu.

uwagi od nieobecności Iwana. Straciła
apetyt. W dniu przyjazdu

- To rzeczywiście ciekawa sprawa.
Ostatnio często się nad nią

Valerie i sir Jamesa stary majordomus,
Fenton, musiał ją budzić z

zastanawiam. Prawda jest taka, że

powiniennem był się ożenić

nietypowej dla niej drzemki, w jaką
zapadła w bibliotece, gdzie

z panią, jeśli brać pod uwagę bystrość
pani umysłu i niższe

swym zwyczajem udała się wczesnym
popołudniem. Antonia

pochodzenie, niż ma Valerie, ale
zakochałem się właśnie w niej

oczekiwała na nią w hallu i wspólnie
wyszły przed pałac, by

- odpowiedział zdumiewająco szczerze.
- Valerie też jest bardzo

powitać gości.

inteligentna, nie dzieli jednak naszych,
moich i pani, szczególnych

Valerie nie potrafiła ukryć
zdenewrowania, lecz mimo to bez
zainteresowań.

wahania podeszła do chrzestnej, mocno
trzymając za rękę sir

Lucy uśmiechnęła się wymuszenie.

Jamesa.

- Ale może pana wybitny umysł lepiej
uzupełnia jej wyższa

- To mój mąż, sir James Mawbey -
przedstawiła go.

od mojej pozycja społeczna. Poza tym ja
jestem tak samo uciążliwa

- Wiem, kto to jest - wybuchnęła lady
Antonia. Spojrzała

dla otoczenia jak pan - zażartowała.

karcąco na młodego mężczyznę, który
nie uśmiechał się do niej, i

Słyszając to, sir James uśmiechnął się
szeroko, a ona odpowiedziała

na lekko skrzywioną Valerie, po czym
zwróciła się do niej z

podobnym uśmiechem.

wymówką: - Nie patrz tak na mnie. Mam prawo mieć zły humor,

Gdy weszli do głównego salonu, nie mieli już możliwości

bo sprawiłaś mi straszny kłopot. Czy naprawdę nie ma już szans

Prowadzenia tak swobodnej rozmowy. Lucy zdążyła wszak zyskać

na unieważnienie tego małżeństwa?

Software

<http://www.foxitsoftware.com> For
evaluation only.

pewność, że ma w sir Jamesie
przyjaciela. A jeśli choć na chwilę

ogarnęły ją wątpliwości co do tego, czy
jest odpowiednim mężem

dla Valerie, to teraz się ich pozbyła.
Patrząc powierzchownie,

mogli się wydawać niezbyt dobrze
dobraną parą, ale w rzeczywis-

tości znakomicie się uzupełniali. Valerie
była wspaniałą, nie

zepsutą młodą kobietą. Sir James mógł kształtować jej osobowość

i podziwiać urodę. Ona, jako trzecie czy czwarte dziecko w rodzinie,

zawsze czuła się niepewnie i miała poczucie, że jest kimś drugo-

rzędym. W Jamesie odnajdywała w pewnym stopniu ojca, zdol-

nego poświęcać jej całą uwagę, jak jedynaczce. Lucy nie wątpiła,

że będzie to dobre małżeństwo. Żałowała tylko, że nie może tak

myśleć o swoim związku.

Nie jestem chora. Naprawdę -
zaprzeczyła Lucy. Valerie

obserwowała ją uważnie. Sądząc po jej
minie. Lucy absolutnie jej

nie przekonała.

- Ty przecież nic nie jesz i jesteś bardzo
blada - stwierdziła.

Wyciągnęła rękę, chcąc dotknąć jej
czoła, ale Lucy cofnęła głowę.

- Naprawdę czuję się doskonale. Chodzi
tylko o to, że zaszło

tylko zmian w moim życiu: wyszłam za
mąż i zamieszkałam w tym

domu.

- Bez męża - stwierdziła cicho Valerie.

Lucy nachmurzyła się. Siedziała wraz z Valerie na ławce w

ogrodzie, w pobliżu głównej drogi dojazdowej do rezydencji,

podziwiając zachód słońca. Dziś minęło siedem tygodni od dnia,

w którym tu zamieszkała, a siedem tygodni i sześć dni od dnia

ślubu. Dzięki Bogu, gościła w tym wielkim pałacu Valerie i sir

Jamesa, bo inaczej pewnie by oszalała.
Doprawdy musiała znosić

zbyt dużo, nawet jak na jej silny
charakter. Nie odstępował jej

smutek i gniew, a czasami wpadała w
czarną rozpacz. Niekiedy

miała ochotę udusić Iwana. Oczywiście
najbardziej pragnęła, by

nadszedł kres tego oczekiwania. Nie
chciała, by ktokolwiek poza

nią zaczął podejrzewać, że jest w ciąży.
Ilekcroć o tym pomyślała,

wzruszenie ścisnęło ją za serce. Ale

radość mieszała się ze

smutkiem, bo Iwan zostawił ją samą na wsi, nie wiedząc nawet, że

żona prawdopodobnie spodziewa się dziecka, ich dziecka. Poza

117

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit Software

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

tym obawiała się, że ta wiadomość może jeszcze bardziej ich

inteligentna i niezależna. I że jeszcze w tym sezonie towarzyskim

rozdzielić.

powinna wywołać sensację swym pojawieniem się w mieście, by

- Jak Jamesowi idzie praca nad artykułem? - zmieniła temat.

sprowokować Iwana do spotkania.

Valerie uśmiechnęła się do niej zadowolona.

- Jadę z wami do Londynu - oświadczyła z jakąś nową pew-

- Właśnie pisze. Pojutrze wyjeżdżamy do Londynu, bo musimy

nością siebie. - Dopóki nie urządzicie domu, możecie mieszkać

dostarczyć wydawcy tekst, by mógł się ukazać we wrześniowym

u mnie.

numerze „Hasting's Journal for Research on the Human Brain”.

Valerie była stropiona.

Lucy nie miała jednoznacznego stosunku do ich wyjazdu, tak

- A, jeśli... To znaczy, czy sądzisz...

samo jak do wielu innych spraw.

Valerie i James stanowili ideał

- Pytasz, czy nie sędzę, że Iwan tam mieszka, prawda? Wkrótce

nowożeńców. Byli tak w sobie zakochani, że z trudem znosiła ich

się o tym przekonamy, już wkrótce - odpowiedziała Lucy z zaciętą

obecność. Przy nich jej małżeństwo wydawało się jeszcze bardziej

miną.

żałosne. Z drugiej strony po ich wyjeździe była skazana na straszną

Trzy dni później dowiedziała się wszystkiego. Iwana nie było w

monotonnie życia na wsi. Mogła ją tylko trawić rozpacz. Towarzy-

pałacu, ale majordomus słyszał od kucharki, której siostra służyła

stwo hrabiny wdowy i rzadkie suche wiadomości od Iwana niewiele

u Varneyów, że hrabia pojawił się tam na wieczorku tanecznym

zmieniały. Zaczęła je już nazywać

listami podróżnymi, bo każdy

przed niespełna tygodniem. Zgodnie z relacją kucharki, tańczył ze

był wysłany z innego miejsca. Wiedziała z nich, że Iwan przez

wszystkimi kobietami i omal nie pobił lorda Haverlinga z powodu

tydzień przebywał w Yorku, a przez trzy dni w Scarborough, skąd

jego siostry, po czym wszczął burdę z jednym ze swych przyjaciół i

powrócił do Londynu, by następnie udać się do Portsmouth. Nie

wyszedł wcześniej, dobrze już podchmielony.

miało sensu odpisywanie na jego listy, skoro stale był w podróży.

Lucy słuchała opowieści zwykle małomównego majordomusa

Stłumiła przykre uczucia i uśmiechnęła się blado do Valerie.

ze skrzyżowanymi rękami, nerwowo postukując butem o podłogę.

- Wróćcie tu, prawda? Bez was będziemy takie samotne.

Doprawdy już nie wiedziała, czym

przejęła się bardziej: umizgami

- Bardzo bym chciał. Jesteście takie życzliwe, goszcząc nas tu

Iwana do innych kobiet czy uporem, z jakim jej unikał, a może

tak długo. Ale James ma wygłosić cykl wykładów i już niebawem

oczywistą udręką, jaką przeżywał. Ale absolutnie nie miał prawa

skończy się przerwa wakacyjna w Driscoll School. On ma dom, w

tak jej traktować i żadnego ku temu powodu.

którym jeszcze nie byłam, ale nie sądzę,
by prezentował się lepiej

- Ustal, gdzie on przebywa, bo chcę mu
przekazać wiadomość

niż każde inne kawalerskie
gospodarstwo. Obawiam się, że sporo

- poleciła majordomusowi.

czasu i energii zajmie mi doprowadzenie
tego domu do

Służący skinął głową. Gdy Lucy umilkła,
ukłonił się i ruszył do

normalnego stanu. - Spojrzała na Lucy z
ożywieniem. - Może

drzwi, ale po chwili go zatrzymała.

odwiedziłabyś mnie tam we wrześniu i pomogła mi go urządzić.

- Simms, chciałabym jak najszybciej spotkać się z tobą, z ku-

Byłoby wspaniale, gdybyś teraz pojechała z nami do Londynu.

charką i klucznicą. Chcę wydać przyjęcie, wielkie przyjęcie, by

Lucy odsunęła kosmyk ze skroni. Może powinna wrócić do

przedstawić moją kuzynkę i jej męża towarzystwu, zanim zacznie

Londynu? Oczywiście nie wiedziała, czy spotka się tam z Iwanem,

się sezon polowań i wszyscy wyjadą na wieś - oświadczyła.

ale nie wątpiła, że jego przyjaciele są w mieście. Miała nadzieję,

Wpadła na ten pomysł zupełnie nagle. Nie miała pojęcia o urzą-

że dowie się od nich, gdzie przebywa mąż i co robi. Poza tym nie

dzaniu wytwornych przyjęć. Ale uznała, że Valerie zasługuje na

chciała już dłużej ukrywać się na wsi

jako porzucona, godna

takie wyróżnienie. Poza tym wszyscy oczekiwali, że nowa hrabina

współczucia żona. Uznała, że będzie dla niej lepiej, jeśli powróci

Westcott wyda przyjęcie. I teraz nadarzała się ku temu jedyna

do Londynu i stawi czoło wyzwaniom jako nowa hrabina Westcott,

okazja, bo gdy ciąża stanie się widoczna, to trzeba będzie

wyłączyć

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit Software

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

słów. Bez wątpienia towarzysząca mu kobieta nie należała do

tych, które przedstawia się hrabinom, toteż Lucy uznała, że Alex

zachował się najlepiej, jak mógł, w tej sytuacji. Z drugiej strony

się na jakiś czas z życia towarzyskiego. Lucy nie chciała, by ludzie

czuła się zdruzgotana. Był starym przyjacielem Iwana, a nawet się

się nad nią użalali, ponieważ mąż ją opuścił. Miała nadzieję, że

z nią nie przywitał. Doszła do wniosku, że mogłaby tu

upiecze dwie pieczenie na jednym ogniu - uhonoruje Valerie oraz

przypadkowo spotkać również męża. Co by było, gdyby miał u

wprowadzi sir Jamesa do wyższych sfer, choć ich nie lubił, i być

boku taką kobietę? Na samą myśl o tym

zrobiło się jej niedobrze.

może zwabi do domu Iwana.

Drugą część przedstawienia spędziła na oglądaniu przez lornetkę

Valerie była zachwycona pomysłem, podczas gdy sir James

osób siedzących w innych łóżach, a nawet w rzędach krzeseł na

potraktował go z rezerwą. Ale oczywiście zrobiłby wszystko dla

parterze. Nie odkryła nigdzie ani Iwana, ani Alexandra. Gdy

swej wspaniałej żony, więc chcąc nie chcąc, podziękował Lucy za

wróciła do domu, od razu, wyczerpana, położyła się do łóżka.

to, że o nich pomyślała.

Mijały kolejne dni, a Iwan nie dawał znaku życia, co wprawiało

Do zorganizowania przyjęcia Lucy wynajęła Francuzkę, panią

ją w coraz większy gniew. Wyglądało to jak prowokacja, tyle że

Leonardo, która zajmowała się urządzaniem najwytworniejszych

pięcioletniego zepsutego chłopca. Nie zajmował się bezpośrednio

spotkań towarzyskich arystokracji. Chciała, by było to wydarzenie

zarządzaniem posiadłością i nie zjawiał w swych domach właściwie

sezonu. To, że okazał się, jak dotychczas, nudny - okraszony tylko

bez powodu. Wymusił na Lucy małżeństwo, a teraz odgrywał rolę

perypetiami Westcottów - pracowało oczywiście na jej korzyść.

pokrzywdzonego. Ale w spokojniejszych

chwilach przyznawała,

Zdawała sobie sprawę z tego, jaką ciekawość budzi jej małżeństwo -

że w jego oczach wyglądało to inaczej: ona go odrzuciła, tak jak

przyzwoitki i cygańskiego hrabiego. I był jeszcze skandal spowodo-

wcześniej matka i babka. O ile jednak nie miał wpływu na

wany przez Valerie, uznaną za najpiękniejszą pannę sezonu, która

zachowanie matki i babki, o tyle ją zdominował i nakłonił do

wybrała sobie na męża biednego
uczonego, a mogła zostać żoną

małżeństwa. Niestety, ledwie osiągnął
ten cel, a już się dowiedział,

niemal każdego utytułowanego i
bogatego kawalera. Lucy wiedzia-

że padł ofiarą manipulacji babki.
Dlatego porzucił żonę. W chwilach

ła, że niewiele osób zrezygnuje z
zaproszenia na przyjęcie u West-

większego pobudzenia emocjonalnego
nie uznawała natomiast

cottów. Nie zamierzała tylko zapraszać

hrabiny wdowy.

takiego rozumowania. Stwierdzała po prostu, że Iwan nigdy nie

Wkrótce dowiedziała się, że Iwan mieszka z Gilesem. Ilekroć

wyleczył się z ran, jakie mu zadano w dzieciństwie, i karał ją za

wychodziła z domu, oczekiwała, że spotka go przypadkiem. Miała

winy matki i babki. Ich nie mógł ukarać, więc karał w zastępstwie

na to nadzieję i zarazem się tego bała. Ale nie wychodziła zbyt

żonę. To było bardzo nie w porządku, bo
spośród nich trzech

często. Ranki spędzała w sypialni, by
ukryć nudności, których

jedynie ona kochała go naprawdę. W
zależności od samopoczucia

dostawała po wstaniu z łóżka, a
popołudnia upływały jej na

Lucy przyjmowała jedno lub drugie
rozumowanie. Tak czy inaczej

dochodzeniu do siebie po porannych
dolegliwościach. Pozostawały

kochała Iwana, była na niego zła i za

nim tęskniła.

jej tylko wieczory, w czasie których starała się najlepiej, jak

potrafiła, grać w towarzystwie rolę pełnej wigoru hrabiny. Śmiała

się, flirtowała, tańczyła. Ale szybko się męczyła i musiała wcześniej

On wcale nie był od niej szczęśliwszy. I nie umiał naprawić

wracać do domu, co psuło obraz, jaki chciała stworzyć. Wyczer-

sytuacji. Jego początkowy gniew na nią, w istocie bardziej skie-

pana, kładła się spać i rano wszystko zaczynało się od nowa.

rowany na babkę, już dawno mu przeszedł. Pomógł w tym fakt, że

Kiedyś w operze natknęła się na Alexandra Blackburna. Gdy w

Valerie była szczęśliwa ze swym jakoby skandalicznie nie-

czasie przerwy wychodziła z Valerie z gotowalni, stał na

schodach, obejmując w talii szykowną brunetkę. Zauważył Lucy

od razu, ale nie podszedł do niej, by się

przywitać, tylko skinął

głową. Ona również się nie zatrzymała,
by zamienić z nim kilka

119

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit
Software

<http://www.foxitsoftware.com> For
evaluation only.

Lucy obawiała się, że dokonała złej
kalkulacji i wyjdzie na

idiotkę. Iwan nie odpowiedział na jej
list, a przyjęcie odbywało

się dziś wieczorem.

odpowiednim dla niej mężem. Iwan
zdażył się z nimi spotkać

- Lucy, czy mam do niego pójść i
zażądać, by się zjawił, żeby

przed ich ślubem i odbył z sir Jamesem
długą, poważną rozmowę.

wspólnie z tobą powitać gości? - spytał
ją w południe sir James.

Spytał go, czy kocha Valerie, gdzie będą
mieszkali i z czego będą

Zaczerwieniła się ze wstydu.

żyli. Gdy się upewnił, że hrabianka będzie z sir Jamesem

- Nie, nie, to nie jest konieczne - odparła ogólnikowo i po

szczęśliwa, został świadkiem na ich ślubie. Gdyby miał trochę

spiesznie wyszła, bo nie chciała się rozwodzić nad zachowaniem

rozsądku, to od razu powróciłby stamtąd, gdzie byli, do Londynu i

Iwana.

odbył równie szczerą rozmowę ze świeżo poślubioną żoną. Ale

Uważała, że mężczyzny nie należy
zmuszać, by zachowywał się

bardzo się bał takiej rozmowy. Bo co by
mu dało nakłonienie

jak dobry mąż, zwłaszcza mężczyzny
takiego jak Iwan. Wydawało

Lucy, by ujawniła prawdziwe uczucia
wobec niego? Nie chciała

się, że jest zdecydowany zlekceważyć
wszelkie formy towarzyskie

przecież wyjść za mąż. Wspaniale
zaspokajali nawzajem swe

i ukarać w ten sposób kobiety swego

życia. Bardzo żałowała, że

potrzeby seksualne, ale nie usuwało to dzielącej ich przepaści. On

nie może go zmusić czy przekonać do innego zachowania albo

został wmanewrowany w to małżeństwo przez babkę, a Lucy do

nawet nakłonić przymilnym zachowaniem. Westchnęła. Nie miało

niego zmuszona. Jeśli on nie potrafił zapomnieć o tej manipulacji

sensu żałować czegoś, co nie mogło się zdarzyć. Wiedziała o tym

lady Westcott, to czy Lucy potrafiła zapomnieć o przymusie, jaki

od dawna. Wszystko jednak na to wskazywało, że musi przerobić

na nią wywierano? Dlatego Iwan utknął w hrabstwie York, gdzie

tę lekcję od nowa, by móc ostatecznie pogodzić się z faktami i

skontrolował zarządzanie dobrami Westcottów, po czym udał się

nauczyć się radzić sobie z życiem takim, jakie jest. A przede

do Walii, by obejrzeć kopalnię cyny,

którą ewentualnie zamierzał

wszystkim najpierw musiała jakoś przebrnąć przez to straszne

kupić. Uznał to za konieczność, bo dotychczas zaniedbywał

przyjęcie, które zorganizowała.

interesy, a poza tym potrzebował czasu, by wszystko przemyśleć.

Włożyła suknię o podwyższonej talii, z długimi obcisłymi

Ale im dłużej przebywał poza domem, tym łatwiej było mu to

rękawami, uszytą ze szmaragdowego jedwabiu, z narzutką z szy-

źnieść. Z Walii udał się do Scarborough, gdzie zainwestował

fonu w tym samym kolorze, przetykanego srebrnymi i złotymi

pieniądze w stocznię, a stamtąd wrócił do Londynu. Konsekwen-

nićmi. To były barwy szala, który dostała od Iwana. Wyglądała

tnie omijał Dorset. Stale był przygnębiony, a najbardziej tego

zachwycająco. Stanik sukni eksponował

dorodne piersi, które po

wieczoru, kiedy Alex mu powiedział, że
widział Lucy w operze.

obejrzeniu w lustrze w garderobie
uznała za ewidentny dowód

Bardzo zapragnął wówczas pójść do
żony, wziąć ją w ramiona i

cięży, potwierdzający, że poranne
nudności męczą ją właśnie z

zapomnieć o swej nieufności. Ale jak
mógł to zrobić? Po tylu

tego powodu. Zastanawiała się, jak Iwan
przyjmie tę zmianę. Po

tygodniach niczym nie
usprawiedliwionej nieobecności Lucy z

chwili uznała, że jest jej to obojętne.

Włożyła wizytowe pantofle,

pewnością go nienawidziła. Pił więc i
awanturował się, obrażając

które sama wyhaftowała, delikatne
mitynki i odetchnęła głęboko.

nawet najbliższych przyjaciół. I nie
poszedł do niej, bo bał się, że

Nadszedł czas, by zejść na dół i
sprawdzić, czy wszystko gotowe.

odrzuci jego przeprosiny, że po prostu

odrzuci jego.

Wkrótce mieli się zjawić goście i chciała ich spokojnie powitać.

Gdy otrzymał od niej zawiadomienie o przyjęciu na cześć

Hall rozjaśniało złociste światło. We wszystkich kinkietach i w

Valerie i sir Jamesa, zdał sobie sprawę, że dłużej już nie może jej

srebrnych świecznikach na komodach i stołach paliły się

unikać. Rzuciła mu wyzwanie, bo zapraszając gości, wyciągała ich

najlepsze świece z pszczelego wosku.
Również w salonie z dwóch

osobiste nieporozumienia na widok
publiczny. Ale jeśli sądziła, że

on wyjdzie na idiotę, to się grubo
myliła.

120

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit
Software

<http://www.foxitsoftware.com> For
evaluation only.

wielkich kandelabrow unosił się
delikatny zapach pszczelego

- Są tu dla Valerie i sir Jamesa - odparła obojętnie.

wosku. Ponadto świece paliły się w kryształowych lampach, które

- Celebrujesz ich miłość? A co z twoją fascynacją tym pocz-

sącyły łagodny blask. Wszędzie stały wazony z czerwonymi

ciwym uczonym?

różami. Czerwone róże jako symbol miłości Valerie i Jamesa,

- Już mnie nie fascynuje. Od dawna.

pomyślała Lucy z goryczą.

Na jej twarzy malowało się zdziwienie,
bo nie wierzyła, by

Wpatrywała się w największą kwiatową
dekorację, jaką zamó-

Iwan nadal mógł być zazdrosny o sir
Jamesa. Urządził jej kiedyś

wiła pani Leonardo - girlandę z
czerwonych i białych róż oraz

małą scenę zazdrości o Elliota Pierce" a,
a teraz zapytał o Jamesa

bluszczu o liściach w kształcie serca,
zawieszoną wokół wielkiego

Mawbeya.

stojącego lustra z filarami, które
wypełniało wnękę ścienną na

Przez cały czas pieścił różą jej dekolt.
Lucy zareagowała

wprost drzwi. Gdy spojrzała na swojej
odbicie, stwierdziła tak

natychmiast, choć dotykał jej jakby od
niechcenia, jakby pragnął

samo jak na górze, że wygląda nie tylko
zachwycająco, ale też jak

jej, lecz zarazem nie pragnął. Był taki
wyrafinowany. Ona natomiast

prawdziwa hrabina, władcza i pewna siebie. Lecz to były tylko

miała chęć zachowywać się bardziej prostolinijnie, ale również

pozory, bo czuła się bardzo niepewnie. Spuściła oczy, nie mogąc

rozdzierały ją sprzeczne pragnienia. Z jednej strony chciała z gnie-

dłużej znieść widoku swego nowego wcielenia, czyli hrabiny

wem wypomnieć mu długą nieobecność, a z drugiej prosić o prze-

Westcott. Jak mogła kiedykolwiek

pomyśleć, że wytrzyma peł-

baczenie. Wyjąć mu z ręki różę, rzucić ją na podłogę i go przytulić.

nienie tej roli? I jak sobie poradzi dziś wieczorem? Poczwała ucisk

Niezdolna uczynić ani jednego, ani drugiego, po prostu stała i

w dołku.

patrzyła, jak starał się ją rozbroić za pomocą kwiatu.

- Czerwone róże? Symbol miłości? -
rozległ się niski drwiący

- Znakomicie grasz rolę hrabiny -
powiedział cicho i przesunął

głos.

różą po jej piersiach: - Wielu mężczyzn
będzie je podziwiała

Straciła oddech. To był Iwan.

dziś wieczorem, bo kobiety okażą ci
lekceważenie.

Spojrzała na jego odbicie w lustrze. Stał
tuż za nią. Trzymał

Odsunęła różę; kwiat upadł na podłogę.

czerwoną różę na długiej łodydze. Był

ubrany w nieskazitelny

- Nie zależy mi na podziwie, a już
zwłaszcza na podziwie

strój wieczorowy. Czerń smokingu i biel
koszuli eksponowały

mężczyzn.

jego oliwkową cerę. W uchu błyszczał
kolczyk z brylantem, który

Przysunął się do niej bliżej i tym razem
zaczął pieścić jej dekolt

wcale jednak nie ujmował Iwanowi
męskości, wręcz przeciwnie,

dłonią.

w dziwny sposób ją podkreślał.

- Ale i tak go doświadczysz. I wszyscy mężczyźni będą cię

W pierwszej chwili Lucy ogarnęła wielka radość, że mąż tu

pragnęli.

jest, ale zaraz poczuła złość. Bo co z tego, że ten nieczuły Cygan

- A ty mnie pragniesz? - spytała z drwiną, lecz serce zaczęło

się pojawił? Wcale nie wyglądał na

zadowolonego. I ranił ją,

jej bić szybciej.

obrażał jej uczucia.

- Nigdy nie robiłem z tego tajemnicy.

Patrzyli sobie w oczy: on z posępną
miną, ona z gniewem.

Tym prostym wyznaniem zdołał pokonać
jej opór. Gdy ją objął,

Nagle dotknął rózgą jej dekoltu.

oparła się o jego silny tors. Spojrzeli na
siebie w lustrze. Podążyła

- Powiedz mi, co znaczą te róże? - spytał
władczyni tonem,

spojrzeniem za jego wzrokiem, gdy
przesuwał się po jej piersi.

pieszcząc delikatnym kwiatem jej skórę.

Gdy wsunął palce pod materiał i zaczął
pieścić sutek, krzyknęła

Postanowiła być niewzruszona. Jeśli nie
miał zamiaru przeprosić

cicho z rozkoszy. Oparła głowę na jego
ramieniu, ale nadal

jej za długą nieobecność, to ona nie
zamierzała go błagać o wyja-

patrzyła na swe odbicie w lustrze. Gdy przesunął dłonie na jej

śnienią niczym biedną, godną
współczucia żoną.

brzuch i przycisnął ją mocno do siebie,
poczuła, jak jest podniecony.

121

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit
Software

<http://www.foxitsoftware.com> For
evaluation only.

Oddychała z coraz większym trudem.
Widziała doskonale w lu-

Jęknęła. Już zawładnęły nią namiętności.
Obawiała się, że Iwan

strze, jak oboje są siebie spragnieni: ona
zarumieniona, z roz-

o tym wie.

chylonymi ustami i nabrzmiętymi
sutkami, a on - uwodzicielski i

W hallu rozległ się głos, srebro
zadźwięczało o srebro i brutalna

zmysłowy Cygan. Pragnęła go, choć nie
powinna ze względu na

rzeczywistość wtargnęła w miłosne
uniesienia pana i pani domu.

ból, jaki jej zadał, i gniew, jaki w niej
wzbudził w ostatnich

Teraz w swym lustrzanym odbiciu Lucy
widziała zaczerwienioną

tygodniach.

rozpustnicę, opierającą się plecami o
tors Iwana. W salonie pan i

Uśmiechnął się, jakby czytał w jej
myślach.

pani domu oddawali się miłosnym
uniesieniom, podczas gdy o

- Lucy, będziemy się kochali na dywanie
z róż, białych i pach-

krok, w hallu, czekali służący i lada moment mieli się zjawić

nących. - Muskał ustami jej szyję i choć dotyk jego warg był

goście. Pani domu wcale nie chciała przerywać miłosnych uniesień,

delikatny niczym różanych płatków, to czuła się tak, jakby spalał

ale zdawała sobie sprawę, że choć wiele by wybaczone hrabiowskiej

ją płomień. Obudziły się w niej trudne do zatamowania namiętności,

parze, to z pewnością nie wyuzdane

pieszczoty przy służbie.

Iwan zapewne dostrzegł w wyrazie jej
twarzy walkę, jaką

trudne do poskromienia pragnienia.

toczyły w niej zmysłowe pragnienia z
racjonalnym zachowaniem,

- Iwan - westchnęła.

bo zachichotał.

Znowu pieścił palcem jej sutek.

Wyprężyła się, łaknąc bliższego

- Wydaje mi się, że przyszli pierwsi
goście - ponaglił ją.

fizycznego kontaktu. Drugą ręką wodził po jej brzuchu.

Gwałtownie odsunęła się od niego.
Suknia i halki opadły do

- Przez cały czas tylko o tym myślałem -
wyznał zduszonym

kostek. Poprawiła stanik i przygładziła
włosy, ale nie mogła

szeptem.

zetrzeć rumieńców z policzków i blasku
w oczach. Iwan

Te słowa, choć działały bardzo
podniecająco, przywróciły jej

westchnął ciężko.

poczucie rzeczywistości.

- Będziemy musieli poczekać, aż to wszystko się skończy. -

- Jeśli to prawda, to dlaczego przebywałeś poza domem? -

Przesunął wzrokiem po jej ciele.

Chciała wyswobodzić się z jego uścisku, ale jej nie wypuścił.

Wysiłkiem woli opanowała złość.
Łajdak! Nie miał prawa

Spoglądali na siebie w lustrze.

zjawiać się w domu w taki sposób. Nie usprawiedliwił przekony-

- Z powodu interesów - odparł po chwili wahania. - Z pew-

wająco swojej długiej nieobecności i przeproszał nieszczerze. Ale

nością dostałaś moje listy.

bynajmniej nie stracił zdolności uwodzenia. Już nie wiedziała, kto

- Dostałam. Ale od tygodnia jesteś w mieście.

powinien być bardziej niezadowolony: on, że wszystko skończyło

- Jestem. Może powinienem przyjść do ciebie od razu. - Wzru-

się na wstępnej grze miłosnej, czy ona, że tak łatwo mu uległa.

szył ramionami. - Ale nie przyszedłem, Przepraszam za to. -

Musiała przyznać, że trudno będzie jej doczekać końca przyjęcia,

Podciągnął dół sukni.

gdyż swym spojrzeniem Iwan obiecywał jej niebiańską ucztę

Była na niego zła z powodu tej zdawkowej odpowiedzi, lecz

zmysłów.

czuła się jak zahipnotyzowana
widokiem, jaki przedstawiali w lus-

Nie zdobyła się na żadną ripostę, bo
właśnie zawołała ją Valerie,

trze. Jej jasne nogi na tle jego czarnych
spodni... Na ten widok

która po chwili weszła zaniepokojona
do salonu.

przeszył ją dreszcz, ale znowu wróciła
jej przytomność umysłu i

- Lucy! Och... Iwan! Kiedy przyszedłeś?
- spytała zdumiona.

rozzłościła się na siebie za słabość do Iwana.

- Przed kilkoma minutami. - Wziął Lucy pod rękę i oboje

- Nie masz prawa...

odwrócili się do uśmiechniętej kuzynki.

- Jesteśmy małżeństwem. Mam prawo.

- Tak się cieszę, że jesteś! - wykrzyknęła Valerie. Odwróciła

się do hallu i zawołała: - James!James!
Iwan tu jest.

Pieścił dłonią wewnętrzną stronę jej ud,

równocześnie napierając

na jej pośladki, by poczuła, jak jest podniecony.

122

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit Software

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

Iwan pochylił się do ucha Lucy.

- Z całą pewnością jestem. Chciałbym być obecny w twoich

myślach przez cały wieczór. - Wręczył

jej różę, którą dla niej

przyniósł. - Myśl o tym, co robiliśmy.

Myśl o tym, co będziemy

robili później.

Ruszyli do hallu. Lucy trzymała go pod rękę. Przedstawiali

I9

doskonały wizerunek hrabiowskiej pary, która właśnie przyjmuje

gości. Ale pod maską opanowania Lucy przeżywała walkę sprzec-

nych uczuć i pragnień. Miała ochotę przy

wszystkich wymierzyć

Iwanowi policzek i ukarać go w ten sposób za ból, jaki jej zadał.

Ale jeszcze bardziej chciała go zaciągnąć do sypialni, by jak

najszybciej spełniła się jego obietnica niebiańskiej uczyty zmysłów.

Kazał jej myśleć o tym, co będą robili później. W tym momencie

U śmiechnięci, wznosili toasty za pomyślność Valerie i Jamesa

nie wiedziała, czy kocha go, czy nienawidzi. Zaciskała kurczowo

i spełniali toasty, które proponowali inni. Nie zaniedbali żadnego

palce na łodydze róży, jakby ten kwiat miał zdecydować o jej,

z gości. Wielu bawiło się do trzeciej nad ranem, co znaczyło, że

„być albo nie być”. Czuła, że musi przestać myśleć o prowokacyj-

przyjęcie było bardzo udane. Lucy tańczyła niemal ze wszystkimi

nych słowach Iwana, bo inaczej nie przebrnie przez to przyjęcie.

mężczyznami, ale nie należał do nich sir

James. Ilekroć uczony

Choć chciała podtrzymać w sobie gniew
na męża. by go w ten

znalazł się w pobliżu, Iwan wyrastał jak
spod ziemi i podchodził do

sposób ukarać, nie potrafiła tego zrobić.
Myślała raczej o tym, co

niej z jakąś sprawą. Ani razu nie
poprosił jej do tańca. Gdyby nie

będą robili później. Było wielce
prawdopodobne, że oddadzą się

czuła na sobie jego spojrzenia, ilekroć z
kimś tańczyła, mogłaby się

zmysłowym rozkoszom, gdyż sądziła, iż
nie potrafi długo mu się

uważać za lekceważoną. Ale wiedziała,
dlaczego z nią nie tańczy,

opierać. Ale jeśli uważał, że tak po
prostu wpadnie i otrzyma

i z tego samego powodu nie chciała, by
nagle zmienił zdanie. Otóż

wszystko, czego zapragnie, to srodze się
mylił. W tej grze było ich

obawiała się swej reakcji na jego
bliskość w tańcu i tego, że wszyscy

przecież dwoje, dwoje wytrawnych

graczy.

zwróca uwagę na jej podniecenie.

Właśnie tańczyła z Alexandrem
Blackburnem i pogrążona w

zadumie, pomyliła krok.

- Wiele bym dał, żeby poznać twoje
myśli - zauważył i szybko

zatuszował błąd, tak że nikt niczego nie
zauważył.

- Moje myśli? - Odwróciła wzrok,
unikając jego przenikliwego

spojrzenia. - Przepraszam, jeśli

sprawiam wrażenie roztargnionej.

Po prostu... po prostu zastanawiałam się,
którą z tych ślicznych

młodych dam powinien pan poprosić
teraz do tańca.

Alex roześmiał się i już wiedziała, że
nie dał się nabrać na tę

wykrętną odpowiedź.

- Droga Lucy, choć może powinienem
powiedzieć: droga lady

Westcott. Zapewniam cię, że jestem
twoim przyjacielem, podobnie

jak Giles i Elliot.

123

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit Software

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

- Jesteście moimi przyjaciółmi? Jeśli tak, to bardzo proszę mi

być przestraszony mąż? Czym, jeśli zdołał jakoś przetrwać kosz-

wytłumaczyć, dlaczego przez ponad dwa miesiące nie widziałam

marne dzieciństwo, a jako dorosły
otrzymał od losu o wiele więcej

Iwana? I dlaczego teraz gra rolę
stęsknionego i czułego męża?

niż inni mężczyźni: urodę, bogactwo i
tytuł, i wielkie powodzenie

Dlaczego raz jest zimny, a raz gorący,
dlaczego tak zbija mnie z

u kobiet. Z drugiej strony żadna z tych
rzeczy nie ma znaczenia,

tropu i... - Przerwała przerażona swym
wybuchem. Uznała, że

jeśli człowiek czuje się samotny i nie

kochany.

wypiła za dużo alkoholu, który rozwiązał jej język. Spojrzała na

Rozdzielili się w tańcu i w ciągu tych kilku chwil, kiedy nie

Blackburna zaniepokojona i oświadczyła: - Nie powinnam mówić

była w objęciach Iwana, nabrała większej pewności siebie. Po-

takich rzeczy.

stanowiła, że nie dopuści, by gniew czy namiętność odwiodły ją

- Nie widzę powodu, żeby nie mówić -
stwierdził z przeko-

od celu, jaki sobie postawiła.

Rozmyślając na temat zachowania

męża, doszła do wniosku, że on
świadomie stara się wyzwolić w

naniem.

niej właśnie gniew i pożądanie, bo w
ten sposób chroni się przed

- Jestem gospodynią, a pan moim
gościem... i przyjacielem

głębszym uczuciem. Przed miłością...

Lucy postanowiła to

Iwana.

zmienić, pokonać przeszkody, jakie
wzniósł w ich wzajemnych

- Ale

świetnie

dostrzegam

jego

wady

i

słabości.

kontaktach, i prowokować go, tak jak on prowokował ją. Po-

Rozdzielili się na chwilę, by w tym grupowym tańcu okrążyć

stanowiła wykorzystać każdą dostępną broń, by zmusić go do

najbliższą parę. Gdy się spotkali, Lucy już była opanowana.

ujawnienia prawdziwych uczuć wobec niej i prawdziwych intencji.

- Czy zatem może mi pan wytłumaczyć jego zachowanie? -

Uznała, że najwyższy czas zacząć.

spytała.

Gdy znowu znalazła się w jego objęciach, z rozmysłem przy-

Alex wzruszył ramionami.

sunęła się do niego bliżej. Przyciskała piersi do jego torsu i przy

- Nie rozumiem tego... Wiem tylko... -
patrzył na nią uważnie -

każdym ruchu ocierała się sutkami o smoking.

Mocniej uścisnął jej rękę.

że on się bardzo pani boi.

- Czy próbujesz mnie uwieść tu, w sali balowej? - spytał.

- On się mnie boi? - zdziwiła się Lucy i potrząsnęła głową. - To

- W salonie tak bardzo podnieciłeś moje zmysły - odparła

jakiś absurd.

niemal bez tchu, podekscytowana tym, co robi.

- Logicznie rzecz biorąc, tak. Ale proszę mi powiedzieć, czy

- Może wobec tego powinienem zachęcić naszych gości, by

pani uczucia wobec niego mają coś
wspólnego z logiką?

już poszli do domu?

Spoglądała na niego w milczeniu, lecz
gdy uśmiechnął się

- Naszych? - Lucy nie kryła zdumienia.

szeroko, wiedziała, że domyśla się jej
odpowiedzi. Oczywiście, że

Na twarzy Iwana pojawiło się napięcie.

jej uczucia wobec Iwana nie miały nic
wspólnego z logiką. Ale nie

- Ułożyłaś listę gości i zaprosiłaś ich

jako naszych gości do

zdażyła zadać Alexowi pytania na temat
uczuć Iwana wobec niej,

mojego domu.

bo musiała okręcić się wokół niego w
tańcu i nagle znalazła się w

- Czy ten dom to wszystko, co
zamierzasz wnieść do naszego

ramionach męża.

małżeństwa, podobnie jak tytuł i
związane z nim przywileje?

Alex uśmiechnął się drwiąco, a Iwan

skinął głową i zaczął

- A czy jest jeszcze coś, czego pragniesz? - spytał bezczelnie.

tańczyć z Lucy. Niektórzy goście roześmiali się na ten widok i

- Rzucić cię na kolana - odparowała. -
Zetrzeć z twojej twarzy

ktoś zażartował na temat zazdrosnego
młodego męża. Ale Lucy

tę arogancję, którą tak doskonale się
posługujesz.

wcale się tym nie przejmowała. Patrzyła
na kamienną twarz Iwana

Gdy tylko umilkła muzyka, odsunęła się od niego. Przez chwilę

i miała nieprzepartą chęć zrobienia czegoś, co by spowodowało

mierzyli się wzrokiem, ona bliska furii, on zimny jak sopel lodu.

zniknięcie tej maski. To miał być zazdrosny mąż? Zazdrosny mąż

nie zostawia świeżo poślubionej żony na dwa miesiące. To miał

<http://www.foxitsoftware.com> For
evaluation only.

Zamiast obudzić w nim uczucie,
sprowokowała niechęć... Nagle

upolował dla siebie młodszą zdobycz.
Był w wyjątkowej formie,

przypomniła sobie o róży. Nie
rozstawiała się z nią przez cały

oczarowując każdą młodą, niezamężną
dame. Teraz obejmował

czas, bo na początku przyjęcia przypięła
na wpół rozkwitły pąk do

go za ramię sir Henry Smythe, który

dopiero niedawno otrzymał

sukni na piersi.

tytuł szlachecki, ale był bardzo bogaty.

Miał nieśmiałą córkę, z

- Iwan, ogrzewałam ją dla ciebie
własnym ciałem. Teraz proszę,

którą Alex tańczył kilka razy. Gdyby
zechciała go na męża, to jej

żebyś ty ogrzał ją dla mnie -
oświadczyła i zatknęła pąk za dwie

ojciec z pewnością starałby się go dla
niej kupić. Inna sprawa, czy

spinki przypięte do jego koszuli.
Powiedziawszy to, ruszyła do

Alex zechciałby się wiązać z taką nudną
panną. Iwan klepnął go

Valerie i sir Jamesa. Drżały jej kolana.
po plecach.

Od tej chwili wystrzegą się
towarzystwa męża. Gdy nad ranem

- Miło, że przyszedłeś. Ty, Smythe, też -
pożegnał ich i sztur-

służący podali przekąski śniadaniowe,
zachęcała gości do jedzenia

chnął przyjaciela łokciem.

i picia. Zabawili na przyjęciu jeszcze ponad godzinę. Ona przez

Ten uśmiechnął się, udając zdziwienie.

cały czas grała rolę troskliwej gospodyni. Gdy w końcu zaczęli się

- Mój Boże... Czy to możliwe, że wychodzimy ostatni? Thorn-

rozchodzić do domów, zegnała ich uśmiechem i serdecznymi

ton. gdzie się podziewa twoja śliczna żona?

życzeniami, przyrzekając, że wkrótce skorzysta z zaproszenia i

Smythe, który za dużo wypił, zaśmiał się rubasznie i czknął.

zjawia się z wizytą.

- Prawdopodobnie czeka naga w łóżku na swą przyjemność.

Zajmując się gośćmi, starała się nie tracić z oczu Iwana. Przez

Wie pan, milordzie, że pańska żona ma fantastyczne... Och!

cały czas róża była przypięta do jego koszuli. Lucy miała świa-

- A niech to lichy. Sir Henry, proszę
wybaczyć... - Alex

domość, że mąż również ją obserwuje.
Czuła na sobie jego

wskazał mu drogę do wyjścia. - Wydaje
mi się, że pańska śliczna

zamyślane spojrzenie, kuszące i zarazem
budzące lęk. Ale ona też

córka woła pana.

grała rolę i przeciągłymi spojrzeniami
wiele mu obiecywała.

Iwan zatrzasnął za nimi drzwi. Stary
osioł! Nie miał prawa

Oprócz roli gospodyni grała swą rolę kurtyzany, najlepiej jak

patrzeć na piersi Lucy, nawet gdyby były najpiękniejsze na

potrafiła.

świecie. Sam Iwan z trudem potrafił oderwać od nich wzrok. Nie

Ostatnich gości zegnał Iwan, wraz z Valerie i sir Jamesem, gdyż

wiedział, czy to prawda, czy gra jego wyobraźni, ale wydawało

Lucy wymknęła się już do sypialni. Gra, jaką prowadziła z mężem,

mu się, że Lucy jest jeszcze bardziej
zmysłowa niż przedtem.

tak ją ekscytowała, że nie potrafiła przez
cały czas zachowywać

Ostatecznie doszedł do wniosku, że
ulega złudzeniu, gdyż od

się racjonalnie. Chciała więc przed
spotkaniem z nim w sypialni

tygodni nie zaspokoił swoich potrzeb
seksualnych. Gra miłosna,

pozbierać myśli. Jeśli zamierzała
pokonać wznoszący się między

jaką prowadziła z nim Lucy w sali

balowej, nieco osłabiła jego

nimi mur, to musiała wykazać większą niż dotychczas inicjatywę,

napięcie, lecz wzmogła pożądanie.

a nie tylko ujawniać zmysłowe pragnienia. Te oboje ujawniali

Zamknął drzwi, skinął głową Simmsowi i ruszył na schody.

wręcz w nadmiarze. Chciała dostać od Iwana coś więcej, a żeby

Zatrzymał się na widok stojących na pierwszym stopniu, ramię

osiągnąć ten cel, musiała bardziej wysilić umysł.

przy ramieniu, Valerie i sir Jamesa, bynajmniej tym nie roz-

Iwan zwrócił uwagę, że wymknęła się dyskretnie na górę i, miał

bawiony.

ochotę wyrzucić ostatnich marudzących gości za drzwi. Z trudem

- Chciałbym wierzyć, że nie zamierzacie utrudniać mi dostępu

pokonywał niecierpliwość w reakcji na przeciągające się pożegnania.

do mojej własnej żony w moim własnym domu - oświadczył

Na przykład Giles wciąż rozmawiał ze świeżo owdowiałą lady Rowe.

sztywno.

Gdy w końcu pomógł jej wsiąść do powozu, Iwan był pewny, że

- Przecież ty wcale nie traktujesz jej jak żony - powiedział na to

spotkają się ponownie, może nawet już za godzinę. Alex natomiast

sir James.

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit Software

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

- Zejdź mi z drogi. - Iwan rzucił mu gniewne spojrzenie.

w sukni na krześle w rogu pokoju. Tylko buty i pończochy leżały

Omam nie zaklął, bo sir James nawet nie drgnął. Nie chciał go

obok na dywanie. Jej piękne włosy wciąż były upięte w ciężkie

uderzyć, ale jeśli...

pukle, które spoczywały na ramieniu,
choć wyjęła już z nich

Valerie stanęła między nimi.

większość spinek. Nie uśmiechnęła się
na jego widok. Iwan zdjął

- Iwan, proszę. Nie chcemy się
mieszać...

smoking.

- To się nie mieszajcie.

- Czy mam ci pomóc zdjąć suknię? -
odezwał się.

- Ty nie wiesz, jaka ona jest
nieszczęśliwa!

Potrząsnęła głową, a on dalej się
rozbierał.

- Sądzę, że wiem. Zamierzam jej to
zaraz wynagrodzić.

- Widzę, że urządziłaś się w sypialni
pana domu. - Gdy

Valerie wzięła go za rękę.

spozstrzegł brak swych przyborów
toaletowych, spytał: - Gdzie są

- Nie zjawiłeś się przez ponad dwa
miesiące. Tego nie da się

moje rzeczy?

wynagrodzić w ciągu jednej nocy.

- Na strychu. Przerwał

Ponad dwa miesiące... Jemu się wydawało, że to dwa lata.

odpinanie gorsu.

Ciekawe, czy Lucy czas dłużył się jeszcze bardziej? Iwan odetchnął

- Na strychu... To akt zemsty, prawda?

głęboko. Spojrzał na przejętą twarz Valerie.

- A więc uważasz, że mam powód do zemsty?

-

Kiedy zdążyłaś stać się taka dojrzała? -
spytał pojednawczo.

Znowu zaczął się rozbierać.

Uśmiechnęła się niewinnie jak dziecko i
zarazem jak doświad-

- To naprawdę nie ma znaczenia.
Przeszło, minęło.

czona kobieta.

- Czyżby?

- Człowiek zakochany widzi wszystko lepiej - oznajmiła.

Spojrzał na nią uważnie. W salonie udało mu się ją zaskoczyć i

- Człowiek zakochany... - powtórzył za nią Iwan.

dlatego zareagowała na jego pieszczoty spontanicznie. Owszem,

- Przestrzegam, żebyś nie mylił miłości z pożądaniem - włączył

była na niego zła, ale szybko się z tym uporał. Teraz natomiast

się do rozmowy sir James. - Wspaniale

ze sobą współistnieją, ale

miała czas, żeby się nad wszystkim zastanowić i ponownie roz-

nie są tym samym.

budzić w sobie gniew. Bez wątpienia była na niego bardzo zła.

Na twarzy Iwana pojawiło się napięcie.

Uznał, że ponownie musi ją zaskoczyć. Jeśli uważała, że to

- Mogę cię zapewnić, że jeszcze nigdy ich ze sobą nie pomy-

spotkanie będzie przebiegało pod jej

dyktando, to się myliła.

liłem. A teraz, wybaczcie...

Rzucił spinki na stolik i nie
odpowiadając na jej zaczepne słowa,

Valerie spojrzała na niego z nadzieją, a
Mawbey sceptycznie,

podszedł do niej. Przykucnął i położył
dłonie na oparciu krzesła,

lecz już go nie zatrzymywali.

trzymając ją jak w pułapce.

Niecierpliwie ruszył po schodach. Miał
jasność co do swoich

- Jeśli chcesz okazać mi gniew, to zrób to. Ale nie zmieni to

celów, lecz odczuwał niepokój i zakłopotanie. Ale powiedział

faktu, że mnie pragniesz, ani że ja pragnę ciebie.

sobie: Jesteśmy małżeństwem i pomimo dzielących nas nieporo-

W wyrazie jej oczu dostrzegł cierpienie, lecz wolał uznać, że to

zumień mam do niej oczywiste prawo. Ona z kolei ma prawo do

gniew.

rozrywek, z którego skorzystała dziś wieczorem, prawo do grania

- Ty nie masz pojęcia, czego chcę - powiedziała cichym,

roli hrabiny i do wydawania bardzo wysokiej pensji, którą zamie-

obojętnym głosem.

rzam jej wypłacać. Szczęście osobiste, jego czy jej, w ogóle się tu

- Tak uważasz? - Patrzył jej w oczy. Przesuwał prawą dłońią

nie liczy. Ona miała swoją przyjemność dziś wieczorem, on będzie

po jej ręce, aż dotarł do miejsca na ramieniu, gdzie kończył się

miął dziś w nocy.

materiał sukni, a odsłaniała jedwabista mleczna skóra. Następnie

Czekała na niego w jego sypialni, ale nie była w łóżku. Siedziała

zaczął pieścić dekolt, przesuwał dłoń do piersi. Jego ciało

126

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit Software

<http://www.foxitsoftware.com> For
evaluation only.

odpowiedziało natychmiast na ten dotyk
i na bliskość Lucy, ale

do wytrzymania kontaktu wzrokowego.
Zaklął pod nosem, jęknął

zmusił się do skupienia uwagi na reakcji
jej ciała, do pobudzenia

cicho i zaczął ją całować. Czuł się tak,
jakby spadał w otchłań, ale

w niej zmysłowych pragnień i do
przytłumienia swego coraz

życie nauczyło go radzić sobie z

niebezpieczeństwami, nauczyło

silniejszego pożądania. Chciał wpoić
żonie, że jest jej panem i

oswajać strach. Tak przynajmniej sobie
powiedział, gdy Lucy

władcą. - Myślę, że chcesz tego -
przemówił po chwili cicho i

objęła go za szyję. Ona przecież nie
mogła go zranić. Mogła

pieszczotliwie, patrząc w jej zielone
oczy, w których płonęła

natomiast dać mu zmysłową rozkosz.
Była tylko kobietą, i choć

namiętność. Przesuwając palec na jej sutek, oznajmił: - Myślę, że

droższą mu od innych, uważał, że nie zasługuje na większe

chcesz poczuć na nim dotyk moich ust. -
A gdy już pieścił sutek

zaufanie. Pragnął jej tylko dlatego, że potrafiła pobudzić jego

przez delikatny materiał, powiedział: -I dotyk mojego języka. Starła

pożądanie i działała ożywczo na umysł. Jeśli sądziła, że ją kocha,

się nie reagować na jego pieszczoty, ale

jej przyspieszony oddech

to bardzo się myliła. A jeśli uważała, że
zdoła obudzić w nim

świadczył o tym, że tego nie potrafi.

miłość i sprawić, by uwierzył w to
uczucie, to była naiwna.

- Lucy, jeśli myślę się co do twych
pragnień, to zdradź mi je.

Naiwna, ale wspaniała, słodka,
nieokiełznana, namiętna...

Oddychała ciężko, a jej oczy błyszczały,
jakby napływały do

Nie robili tego w łóżku, lecz na krześle,
na którym siedziała.

nich łzy. Ale nie rozplakała się, a Iwan
nie zwracał uwagi na

Iwan zsunął z ramion stanik sukni i
podciągnął halki aż na uda.

żadne jej reakcje, które mogłyby obudzić
w nim niepokój. Uznał

Kazał jej opierać się mocno o rzeźbione
oparcie krzesła i pieścił

po prostu, że jest podniecona, a on nie
chciał od niej niczego

nabrzmiałe sutki, a później łono. Gdy

pobudził ją tak, że

więcej. Pragnęła, by dał jej to, co
mężczyzna może dać kobiecie.

krzyknęła i poddała się namiętności,
poczuł się podniecony jak

Zresztą była to jedyna rzecz, jaką mógł
jej dać. I była to jedyna

nigdy dotąd. Chciał ją posiąść i
zawładnąć nią całkowicie. Klęczał

rzecz, która mogła ją związać z nim na
zawsze lub na czas, jaki

między jej nogami i patrzył na łono w
chwili, gdy pod wpływem

mu odpowiadał.

dotyku jego dłoni przeżywała najwyższą rozkosz. Pragnął

Przesunął palcem po drżącym ciele Lucy i ku swemu zadowo-

sprawić, by uznała, że należy bez reszty do niego, tylko do niego.

leniu stwierdził, że zaczęła szybciej oddychać. Ujęła jego twarz w

Gdy zaczął ją podniecać ponownie, chciał obserwować jej twarz i

dłonie i przysunęła do siebie, czym go bardzo zaskoczyła. Patrzyli

wyraz oczu, w chwili gdy będzie przeżywała najwyższą rozkosz.

sobie w oczy. Łączyła ich intymność, która oznaczała coś więcej

Jedną ręką pieścił pierś, a drugą łono, drażniąc najbardziej czule

niż tylko fizyczne podniecenie. Gdy Iwan zdał sobie z tego sprawę

miejsce. Gdy nagle poruszyła się gwałtownie na krześle, podniósł

i poczuł gwałtowne bicie serca, chciał spuścić wzrok, ale Lucy mu

na nią wzrok.

nie pozwoliła.

- Lucy, patrz na mnie - szepnął.

- Iwan, chcę się z tobą kochać. Właśnie tego od ciebie chcę -

Otworzyła oczy; były bardzo błyszczące.
Z ich wyrazu wyczytał,

wyznała.

ze naprawdę do niego należy, tylko do
niego. Poczłł niemal ból z

To było dla niego równocześnie łatwe i
niemal niemożliwe.

powodu przyływu podniecenia. Ale

znowu zmusił się do

Kochać się z nią...

skupienia na niej, na tym, by pobudzić ją jeszcze bardziej. Nie

Oczekiwała czegoś więcej niż tylko dotyku jego dłoni, oczeki-

przestawał drażnić palcem jej łona, a ona z trudem oddychała

wała śmielszych pieszczot uwiecznionych aktem seksualnym. To

Pojękiwała z rozkoszy.

mógł zrobić, ba, pragnął i musiał, gdyż

czuł, że bez tego umrze.

- Patrz na mnie - powtórzył, gdy zamknęła oczy. - Lucy, patrz.

Ale poza tym chciała jeszcze od niego innego rodzaju miłości,

Należysz do mnie, prawda? - spytał zduszonym głosem.

chciała, by odpowiedział na jej potrzeby uczuciowe, co absolutnie

zbijało go z tropu. Znał tylko jeden sposób zerwania tego trudnego

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

Gdy skinęła głową, z trudem stłumił
chęć wydania z siebie

triumfalnego okrzyku. Gdy zaś ona
krzyknęła pod wpływem

najwyższej rozkoszy, ani na chwilę nie
odwracając od niego oczu,

nie potrafił już dłużej tłumić uczuć.
Oddawała mu ciało i duszę, a

on przyjmował je jak najwspanialszy

dar. Wszedł w nią. Wy-

dawało mu się, że Lucy rozpływa się pod nim z rozkoszy. Liczyło

20

się tylko to, że są razem, że ją spotkał na drodze swego życia i że

się z nią ożenił. I że nigdy nie pozwoli jej odejść.

Lucy obudziła się, czując na ciele dotyk męzowskiej dłoni. W

sypialni jeszcze panował półmrok. Nie pamiętała, kiedy się

położyli i rozebrali, ale byli nadzy.

- Zrobię z ciebie kobietę zepsutą -
powiedział cicho.

Słyszając jego zduszony głos, zadrżała z
podniecenia. Leżała na

brzuchu, a on przesuwał dłońią po jej
ciele. Czowała dotyk jego

palców w zgięciach kolan, na linii ud i
pośladków oraz dotyk ust

na plecach.

- Nie ruszaj się. Sam wszystko zrobię -
powiedział, gdy chciała

się odwrócić i spojrzeć mu w oczy.

Westchnęła. Czy powinna mu na to pozwolić? W końcu uznała,

że tak wszystko pójdzie łatwiej i że znowu dozna najwyższej

rozkoszy.

I doznała, ale nie poszło to łatwo. Gdy bowiem Iwan podniecał

ją gorącymi pocałunkami i śmiałymi pieszczotami, zapragnęła się

odwrócić i je odwzajemnić. Ale on trwał konsekwentnie przy

swoim postanowieniu. Odwrócił ją na plecy dopiero wtedy, gdy

chciał w nią wejść. Gdy tylko znalazła się w jego miłosnym

uścisku, objęła nogami silne męskie uda. Iwan poruszał się w niej

wolno i ocierał się szorstkim zarostem o jej piersi. Niemal omdle-

wała w jego ramionach. Czuła na szyi jego gorący oddech, a na

włosach dotyk gorących ust.

- Iwan - westchnęła, zaciskając palce na prześcieradle, gdy

zbliżała się chwila spełnienia. - Iwan...

- Jestem z tobą... Jestem, kochanie -
szepnął jej do ucha.

128

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit
Software

<http://www.foxitsoftware.com> For
evaluation only.

Kochanie.... Usłyszała to słowo, choć
dała się porwać miłosnym

- Zaraz... zaraz wrócę. Muszę iść do...
do łazienki – wymam-

unesieniom. Serce podskoczyło jej z radości. Kochanie...

rotała.

- Kocham cię... - szepnęła. - Iwan, kocham cię...

Uznał, że to kłamstwo, i coś się w nim załamało. W nocy

Wspólnie szczytowali, a gdy już odpoczywali wyczerpani,

mówiła, że go kocha, a teraz chciała pośpiesznie go opuścić.

połączyło ich coś jeszcze wspanialszego - poczucie, że są razem,

Przesunął spojrzenie po jej pięknym ciele, pełnych piersiach i

zakochani w sobie nawzajem. Tak przynajmniej uważała Lucy.

wspaniałych włosach. Ten widok wyzwolił w nim zmysłowe

pragnienia, szybko je jednak stłumił.

- Do łazienki?

Gdy się obudziła, Iwan już nie spał. Leżał obok niej od jakiegoś

- Tak. Iwan, proszę... Ja muszę... muszę.

czasu, sztywny, sparaliżowany strachem.

Lucy go kochała... Słyszał,

Zmrużył oczy i przyjrzał się jej uważniej. Pobladła cera Lucy

jak to powiedziała, ale nie wierzył, że tak jest. Gorzej, że ona

miała zielonkawą odcień.

wierzyła w prawdziwość swego wyznania. Iwana w pełni zadowala-

- Co ci jest?

ło jej oddanie - tego przecież pragnął - ale jeśli chodzi o miłość...

Uważał, że miłość kobiety jest

nietrwała. Taka była miłość jego

-

Proszę... Puść mnie. Och! Gdy puścił jej rękę,

matki, a babka nigdy go nie kochała. To, że Lucy wyznała mu

natychmiast ruszyła do drzwi, lecz po chwili stanęła w miejscu,

miłość, nic nie znaczyło. A nawet jeśli coś znaczyło, to jej uczucie

uświadomiwszy sobie, że jest naga. Przerazona, rozejrzała się po

wcale nie musi trwać długo. Był zły z powodu tego nieuchronnego

sypialni. Wówczas Iwan po raz pierwszy poczuł się

wniosku, ale to nie dlatego serce waliło mu jak oszalałe i czuł pot na

zaalarmowany.

skórze. Powód był znacznie gorszy. Otóż Iwan Thornton musiał

- Lucy? Co ci jest?

przyznać, przynajmniej przed sobą, że jest zakochany w Lucy. Na

Nie odpowiedziała, tylko podbiegła do umywalki i z wymiotu-

samą myśl o tym czuł na czole krople potu.

wała do porcelanowej miednicy.

Lucy poruszyła się. Rozprostowała nogi i wyprężyła się jak kot.

Iwan wyskoczył z łóżka, ale zaraz przystanął. Co mógł zrobić?

Dotknęła stopą jego nogi. Widząc, że się budzi, poczuł jeszcze

Lucy najwyraźniej dostała mdłości, a on nie wiedział, jak jej

silniejszy strach. Gdy odzyskała świadomość, w jednej chwili

pomóc. Wiedział tylko, jak sobie pomóc w wypadku mdłości z

zesztywniała. Iwan natychmiast pomyślał, że poczuła się nieswojo,

przepicia. Zastanawiał się, czy nie wypła za dużo podczas

widząc go obok siebie w łóżku.

Przemknęło mu przez myśl, że

przyjęcia, ale w końcu uznał, że nie. Czy zatem była chora?

żałuje miłosnego wyznania, które

wymknęło jej się w chwili

Gdy znowu zwymiotowała, poczuł się jak nieokrzesany osioł.

słabości.

Jak mógł się na nią złościć? Powinien był coś dla niej zrobić, ale

Leżeli w milczeniu. On udawał, że śpi, ona najwyraźniej

nie wiedział co. Włożył spodnie i podszedł do niej, niezadowolony

zastanawiała się, co robić. W końcu zaczęła ostrożnie przesuwać

ze swej bezradności.

się w stronę krawędzi łóżka. Iwan chciał, by wyszła. Jeszcze nie

- Lucy, co ci jest? Jak mogę ci pomóc?

był gotowy spojrzeć w oczy żony po jej wyznaniu, ale poczuł się

Potrząsnęła głową.

urazony, że postanowiła wymknąć się ukradkiem. Gdy próbowała

- Proszę, odejdz... - Zwymiotowała po raz trzeci.

wstać z łóżka, chwycił ją za rękę.

Poczuł gwałtowne bicie serca. Była taka wrażliwa, taka słaba i

- Dokąd idziesz? - spytał.

krucha. Może nakłonił ją w nocy do zbyt wielkiego wysiłku?

Spojrzała na niego. Była bardzo blada i przestraszona. Ale czym

Ogarnął go strach. Pobiegnął do drzwi i otworzył je jednym ruchem.

przestraszona - nie wiedział.

Na pomoc! Niech ktoś przyjdzie jej pomóc! - krzyknął.

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit Software

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

Szybko włożył żonie szlafrok.

- A niech to szlag! - zaklął i dosiadł konia, nie zwracając uwagi

Po chwili do sypialni wbiegły dwie pokojówki i majordomus.

na zdumioną minę stajennego. Nie potrafił ani chwili dłużej

- Iwan, proszę... Zostaw mnie... Nic mi nie będzie... - prosiła,

przebywać w rezydencji Westcottów, która należała do niego, ale

wciąż pochylona nad miednicą.

której nie mógł traktować jako swej własności. Dusił się tu.

- Jak możemy pomóc, milordzie? - spytał Simms.

Popędził konia i galopem wyruszył z miasta.

- Milady, co pani jest? - spytała z troską jedna z pokojówek. Po

chwili szepnęła do drugiej pokojówki i Simmsa: - Ach... Może

milady spodziewa się dziecka?

Lucy siedziała w oknie sypialni i patrzyła przed siebie

Iwan usłyszał jej szept, podobnie jak Lucy, która zeszywniała.

niewidzącym wzrokiem. Wypominała sobie, że nie powiedziała

Poczuł to, gdyż trzymał rękę na jej plecach. Zrobiło mu się zimno.

Iwanowi o ciąży, gdy tylko się spotkali, i że nie pomyślała o tym,

Lucy spodziewa się dziecka? Odsunął od niej rękę, jakby parzyła

iz rano może mieć mdłości.

Wymiotowała przecież codziennie

go jej skóra. Czuł się jak uderzony obuchem w głowę. Lucy nie

rano od dwóch tygodni. Nie rozumiała, dlaczego sądziła, że uda

mogła być w ciąży. Było na to za wcześnie. Ale gdy spojrzał jej w

się jej ukryć odmienny stan, ani dlaczego w ogóle chciała go

oczy, w których czaił się strach,

wiedział, że spodziewa się

ukryć. Gdyby Iwan nie przebywał poza domem przez ostatnie

dziecka, jego dziecka.

dwa miesiące, oczywiście
powiedziałyby mu od razu o pierw-

Cofnął się, zbyt zaskoczony, by jasno
myśleć. Pokojówki

szych objawach. Ale faktem było, że nie
zrobiła tego wieczorem,

podeszły pospiesznie do Lucy, a starsza
z nich delikatnie go

gdy po długiej przerwie w końcu się spotkali. Zamierzała mu

odsunęła.

powiedzieć, lecz gdy po przyjęciu przyszedł do niej do sypialni,

- Milordzie, zajmiemy się panią.
Wkrótce poczuje się lepiej.

jakoś o tym zapomniała. Lecz oto, gdy się dowiedział, zniknął z

A pan niech wyjdzie. Same sobie świetnie poradzimy. Nie musi

domu.

się pan o nic martwić - uspokoiła go.

Nie było go już od czterech godzin. Lucy mogła się tylko

Czuł się tak oszołomiony i szczęśliwy, że bez oporu zastosował

domyślać, że nie ucieszyła go wiadomość o dziecku. Uznała go za

się do jej rady. Poza tym nudności Lucy były zbyt poważne. I

egoistycznego łajdaka. Zastanawiała się, czy kiedykolwiek

musiał jakoś oswoić się z czymś tak niepojętym, jak przyszłe

przyszło mu do głowy, że ona też może nie być zachwycona

macierzyństwo żony. Chwycił koszulę, buty i ruszył do drzwi.

perspektywą urodzenia dziecka.

- Hrabina wdowa się ucieszy, prawda? - powiedział Simms.

Odwróciła się od okna, zawstydzona z powodu swoich myśli.

Iwan usłyszał te słowa, zanim wyszedł.

Zgniotła w dłoni chusteczkę. Bardzo chciała urodzić dziecko,

Hrabina wdowa, ta złośliwa stara
wiedźma, która od dzieciństwa

dziecko Iwana, ale myśl o
wychowywaniu go samotnie była dla

starą się nim manipulować... Z
pewnością się ucieszy. Tego

niej przerażająca. O tym, że dziecko
potrzebuje ojca, Iwan powinien

przecież od dawna chciała. To dlatego
przywiozła Lucy do

wiedzieć lepiej niż inni. I powinien
zdawać sobie sprawę z tego,

Londynu.

że żona pragnie dzielić z mężem
przyjemności i troski związane z

Włożył buty i ruszył do stajni. Gdy
zdumiony stajenny siodłał

wychowaniem dzieci. Ona pragnęła
dzielić je z Iwanem. Problem

konia, Iwan wciągał do spodni poły
koszuli. A więc babka

polegał na tym, że on tego nie chciał;
zniknął, gdy tylko się o

osiągnęła już wszystko, czego chciała:
Iwan Thornton został

wszystkim dowiedział. Zastanawiała

się, czy znowu ją opuści na

hrabią Westcott, ożenił się z
odpowiednią panną i postarał się, by

dwa kolejne miesiące, pod pretekstem
załatwiania interesów.

była przy nadziei, i za kilka miesięcy
urodzi kolejnego spadkobiercę

Stłumiła płacz. Jeszcze nigdy nie czuła
się tak samotna. Przycisnęła

tytułu i majątku Westcottów.

dłonie do brzucha.

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

- Biedne dziecko - szepnęła. - Nie zaznasz miłości ojca,

- Ty przecież nie chciałaś wyjść za niego za mąż - weszła jej

a pełna nienawiści prababka...

w słowo Valerie, marszcząc w zamyśleniu czoło. - Ale to też jest

Nagle uświadomiła sobie, że jej matka będzie kochającą babką.

problem, prawda?

I dziecko będzie miało kochające wujostwo oraz stryjeczne rodzeń-

Lucy westchnęła.

stwo. Było jej ciężko na sercu, ale starała się czerpać pociechę z tego,

- Sądzę, że tak. Uważa, że go odrzuciłam lub że próbowałam

że ma dobrą rodzinę. Nie wątpiła, że w przeciwieństwie do Iwana, jego

odrzucić.

dziecko będzie otaczane najwyższą

troską. A gdy dorośnie, potrafi

- To dlaczego się z tobą ożenił? Ze złości?

odwzajemnić miłość, czego, jak sądziła, Iwan nigdy się nie nauczy.

Lucy przytłoczył smutek.

Rozległo się pukanie do drzwi, zbyt delikatne jak na Iwana.

- Wydaje mi się, że tak. Zresztą nie wiem... - Potrząsnęła

Poza tym było niepodobieństwem, by pukał do sypialni małżeńskiej.

głową. - Wiem tylko, że w ogóle nie zamierzał się żenić, a tu

Otarła łzy z policzków, uniosła podbródek i przybrała obojętny

nagle został moim mężem.

Przypuszczam, że również nie zamierzał

wyraz twarzy.

mieć dzieci, a ja obarczę go dzieckiem.

Na pewno jest na mnie

- Proszę - powiedziała pewnym siebie głosem.

okropnie zły - powiedziała łamiącym się głosem, choć bardzo

- Lucy! Tak się cieszę! - Valerie przebiegła przez pokój i

starła się nad sobą panować.

serdecznie ją uścisnęła. - Gratuluję, że będziesz miała dziecko. I

- Czy wie, że go kochasz?

zazdrozczę ci.

Lucy stanęła przy oknie. Spostrzegła, że zaczął mżyć deszcz.

Lucy próbowała się uśmiechnąć, gdy Valerie usiadła obok niej

Odwróciła się do Valerie, nie starając

się ukryć zaskoczenia jej

na podnóżku.

pytaniem.

- Tak... Wolałabym nie powiadamiać o tym wszystkich w taki...

- Czy to tak łatwo można spostrzec? - zaniepokoiła się.

taki sposób.

Valerie uśmiechnęła się.

Valerie roześmiała się.

- Dla mnie i dla Jamesa nie jest to

trudne, i pewnie dla nikogo,

- Nie sędzę, by ktokolwiek miał ci to za złe. Wszyscy słuźący

kto chce to spostrzec.

rozmawiają o dziecku... - Urwała stropiona.

- Ale Iwan nie chce.

Lucy od razu się domyśliła, dlaczego.

- On chyba nie jest oswojony z miłością. Może w ogóle nie

- Czy rozmawiają również o tym, że mój mąż ponownie

potrafi jej rozpoznać? Może po prostu trzeba mu powiedzieć?

zniknął z domu? - spytała z goryczą.

Próbowałaś to zrobić?

Valerie wzięła ją za rękę.

Lucy dobrze pamiętała wydarzenia ostatniej nocy. Pamiętała, że

- On jest po prostu zszokowany. Nie sądzę, by tym razem nie

w trakcie miłosnych uniesień Iwan powiedział do niej „kochanie”

wracał tak długo jak poprzednio.

i że wyznała mu swe uczucie. Była pewna, że usłyszał jej słowa, ale

Lucy już nie mogła dłużej sztucznie się uśmiechać. Wstała i

najwidoczniej nic to dla niego nie znaczyło.

zaczęła nerwowo chodzić po sypialni.

- Powiedziałam mu dziś w nocy.

- Nie znasz Iwana tak dobrze jak ja. On nie toleruje zmuszania

Valerie milczała.

go do czegokolwiek, a już zwłaszcza

przez kobietę. Absolutnie nie

Lucy westchnęła.

ufa kobietom, lecz nie winię go za to. W oczach Iwana jego matka

- Położę się na chwilę. Bądź tak dobra i powiedz Simmsowi,

jest kimś, kto go zdradził, a babka kimś, kto go kompletnie

żeby kazał przygotować powóz do drogi. Wyjeżdżam do Somerset,

ignorował, a w końcu wykorzystał. Ja zaś schwytałam go w pułapkę

jak tylko poczuję się wystarczająco dobrze. - Znowu miała mdłości.

małżeńską - wyjaśniła.

- Nie wracasz do Dorset?

131

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit Software

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

Lucy połknęła łzy.

- Rezydencja Westcottów nie jest moim domem. Wracam do

Houghton Manor. Chcę być z matką, z rodziną.

Valerie spoglądała na nią ze smutkiem.

- Chcesz być z tymi, którzy cię kochają.
To zrozumiałe. Ale

wszyscy tego pragniemy, nawet Iwan.

21

Lucy myślała o tych słowach, gdy Valerie zamknęła za sobą

drzwi. Oczywiście nawet Iwan pragnął miłości, bo przecież był

taki sam jak wszyscy. Ale nie umiał kochać i być kochanym. Nie

chciał, by okazywała mu miłość. A dorosłemu człowiekowi nie da

się już wpoić takich rzeczy, podobnie jak nie można nauczyć go

dobrych manier czy prawidłowej dykcji. Sprawa była tym

trudniejsza, że chodziło o człowieka,
którego życie tak znakomicie

Iwan wrócił do domu o czwartej nad
ranem. Lucy wiedziała,

przygotowało do tego, by nikogo nie
kochał. Poczwała na policzkach

która jest godzina, gdyż stojący w hallu
zegar wybił właśnie

łzy, lecz nie pozwoliła sobie na płacz.
Zamiast rozpaczać z powodu

czwartą. Źle spała w nocy. Na przemian
martwiła się i złościła na

tego, czego nigdy nie uda się jej

osiągnąć, postanowiła cieszyć się

męża. Ale teraz, gdy usłyszała jego wolne i nierówne kroki na

z tego, co ma. Dotknęła wciąż płaskiego brzucha.

schodach, poczuła się niepewnie. Był przecież nieobliczalny.

- Iwan, zawsze będę cię kochała i zawsze będę kochała twoje

Nigdy nie wiedziała, co mu powiedzieć. Gdyby miała do czy-

dziecko. Zapewnię mu dzieciństwo, jakie ty powinieneś mieć,

nienia z takim trudnym dzieckiem,
otoczyłaby je miłością, choć

pełne miłości i troski - szepnęła.

również stosowałaby surową
dyscyplinę, oczywiście pod-

Oczywiście zdawała sobie sprawę z
tego, że nawet najbardziej

porządkowaną uczuciu. Dzięki temu w
końcu przestałby się

kochająca matka nie zastąpi dziecku
kochającego ojca. Nagle

buntować i ją pokochał. Ale, niestety,
nie miała do czynienia z

wstąpiła w nią nadzieja, że Iwan okaże się takim ojcem, że choć

dzieckiem, lecz z mężczyzną o tak zranionej duszy, że odrzucił

jej nie kocha, to pokocha swoje dziecko, gdy już się urodzi, a

jej uczucie. Poza tym, nie będąc dzieckiem, ją również mógł

dzięki temu w końcu się dowie, co to jest miłość. Ta nadzieja

zranić. A jako jej mąż, którego kochała, mógł jej złamać serce.

nico podniosła ją na duchu. Było

możliwe, że Iwan jej nie kocha i

Leżała sztywna, nasłuchując.

nie chce pokochać, i dlatego teraz ją porzucił, bo dała mu już to,

- Pomóc, milordzie? - usłyszała w hallu niewyraźny głos.

na czym być może najbardziej mu zależało. Ale nie porzuci

- Wiem, gdzie jest mój apartament.

przecież niewinnej kruchej istoty, która miała się urodzić za kilka

- Tak, sir, ale...

miesiący. W każdym razie Lucy postanowiła postarać się, by do

- Simms, wracaj do łóżka.

tego nie doszło.

Te ostatnie słowa rozległy się tuż za drzwiami. Poruszyła się

klamka, oświetlona mdłym światłem świecy trzymanej przez

majordomusa, i Iwan wszedł do sypialni. Gdy drzwi się za nim

zamknęły, znowu zapanował mrok, ale Lucy tak wyczuwała

obecność męża, jakby niósł w ręku lampę. I natychmiast dotarł do

niej zapach whisky. Czyżby Iwan pił gdzieś z przyjaciółmi?

132

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit Software

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

- Czyli brakuje ci mnie? - Przesunął palcami po jej

warkoczach.

Podskoczyła, słysząc głuchy dźwięk, a potem trzask i prze-

kleństwa.

- Do jasnej cholery! Co tu stoi?

Wpadł na jej na wpół spakowany kufer podróżny i przewrócił

się. Pokonała chęć wstania i sprawdzenia, co się dzieje, choć nie

przyszło jej to łatwo. Uważała, iż zasłużył sobie na to, i miała

nadzieję, że wróci mu rozsądek. Ale uniosła się na łokciach i

próbowała dostrzec go w mroku.
Dopiero gdy ponownie zaklął i

pozbierawszy się jakoś, usiadł na
podłodze, zobaczyła go w pełni.

- Lucy, nie udawaj, że śpisz. Wiem, że
nie śpisz. Co, u licha,

kazałaś postawić na podłodze? Pułapkę
czy urządzenie ostrzegaw-

cze, że nadchodzę?

Był tak poirytowany, że jeśli Lucy
zachowała jeszcze dla niego

odrobinę sympatii, to właśnie się jej
pozbyła.

- To mój kufer podróżny - burknęła. -
Pakuję się i wracam

do domu.

- Do domu? - prychnął. - Już nazywasz
tamto miejsce domem?

Szybko przyzwyczałaś się do roli
hrabiny Westcott.

- Nie chcę być hrabiną. A twoja
rodzinna rezydencja w Dorset

to ostatnie miejsce na świecie - ostatnie!
- jakie chciałabym

nazywać swoim domem. Wyjeżdżam do
mojej rodziny, do So-

merset.

Gdy Iwan wstał i ruszył do łóżka, podciągnęła kołdrę pod brodę.

Oczywiście nie potrafiła powstrzymać oszalałego bicia serca. Była

przekonana, że mąż wpadnie w szal.

Gdy stanął przy łóżku, z

trudem powstrzymała chęć ucieczki, ale także równoczesne

pragnienie wzięcia go w ramiona i uspokojenia. Z drugiej strony

wiedziała, że nie chce, by go uspokajała i kochała.

- Do domu? Do Somerset? Nie pojedziesz - oświadczył

z drwiną.

- Nie mogę odwiedzić swojej rodziny?

- Teraz ja jestem twoją rodziną.

- Ty? To ciekawe. Jesteśmy ponad dwa miesiące po ślubie, a

dopiero trzecią noc spędzamy pod tym samym dachem. Jeśli

pójdzie tak dalej, będę cię widywała krócej niż dwa tygodnie w

roku.

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit Software

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

- Pochlebiasz sobie - burknęła, przesuwając się na drugą stronę

Westcottów, nie tak jak jego ojciec - powiedział z goryczą.

łóżka. - Brakuje mi męża.

Nie chciał jej opuścić! Serce Lucy podskoczyło z radości.

- Jak mam to rozumieć? Że jest ci
wszystko jedno, jaki mąż,

Zamierzał jej organizować życie i to
mogło wywołać między nimi

byle był pod ręką?

nieporozumienia, ale z tym potrafiła
sobie dawać radę. To nato-

- Gdybym tak uważała, wyszłabym za
mąż dziesięć lat temu.

miast, że powiedział o dziecku „ono”, a
nie „ona” lub „on”,

Powstrzymywałam się z tym, bo
chciałam mieć dobrego męża... -

skłoniło ją do reakcji.

Ze złością dodała: - A skończyłam tak,
jak skończyłam. - Gdy zdała

Położyła rękę na brzuchu.

sobie sprawę, że mogła zranić jego
dumę, westchnęła i złagodniała.

- Zawsze myślę o dziecku „ona”, czyli
Iwana lub „on”, czyli

Potrząsając głową, powiedziała: -
Przepraszam. To wszystko

Iwan, ale nigdy bezimiennie „ono”. -
Uśmiechnęła się. - Ona albo

dlatego, że jestem taka zmęczona i zbita z tropu. Naprawdę nie

on, ale nigdy ono.

sądziłam, że dziś wrócisz.

W sypialni od jakiegoś czasu paliła się świeca, więc Lucy

Stał przez długą chwilę w milczeniu.

dobrze widziała, jak po tych słowach Iwan staje sztywno, jakby

- Zgadzam się, że nie miałaś podstaw, by mnie tu dziś oczekiwać.

tłumił różne uczucia i starał się je ukryć

pod maską obojętności,

Lucy, ja nie chcę cię opuszczać, ani tego
dziecka, które nosisz pod

którą tak ranił jej serce.

sercem. Chcę wypełniać moje
obowiązki wobec ciebie. Jeśli
naprawdę

- On... ona... - Wzruszył ramionami. -
Jak sobie życzysz.

pragniesz odwiedzić rodzinę, zawiozę
cię do nich, ale nie będę mógł

- Moje życzenia nie mają wpływu na
płeć naszego dziecka.

tam z tobą zostać. Zaniedbałem wiele
spraw i muszę wrócić do

Gdy na dźwięk słów „naszego” jeszcze
bardziej zeszywniał,

Londynu, by się nimi zająć. Ale gdy się
ze wszystkim uporam, wrócę

ogamał ją gniew. Postanowiła postawić
sprawę jasno.

po ciebie i zabiorę cię do Dorset. Ono
urodzi się w rezydencji

134

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit
Software

<http://www.foxitsoftware.com> For
evaluation only.

- Iwan, ja wiem, że nie chciałeś mieć
dziecka. Ale wydawa-

ostrzejszym tonem: - Mam nadzieję, że
się nie mylę, sądząc, iż

ło mi się, że z przyjemnością korzystasz
z męzkowskich praw.

jesteś na tyle dorosły, by podołać
obowiązkom.

A z nimi łączy się odpowiedzialność,
między innymi za potom-

Iwan patrzył na nią tak, jakby chciał ją

udusić. Zacisnął dłonie i

stwo.

nerwowo nimi poruszał; cofnął się o
krok, jakby musiał się

Nachmurzył się.

przezornie odsunąć.

- Powiedziałem ci, że nie chcę cię
opuszczać. Czego jeszcze

- Różnica, jaka dzieli nasze poglądy i
nasze wychowanie, nigdy

ode mnie oczekujesz?

nie była lepiej widoczna niż teraz -
oświadczył. - Ty myślisz, że

Zacisnęła kurczowo palce na pościeli.

można komuś nakazać kochać innego
człowieka, że musi kochać,

- Chcę, żebyś był lepszym ojcem niż
twój ojciec i lepszym

bo to jego obowiązek. Uwierz mi, jeśli
powiem, że to niemożliwe.

mężem.

Gdyby było możliwe, nakazałbym mojej
matce, by mnie kochała,

- Nie porównuj mnie z nim!

a nie sprzedawała. Zażądałbym też miłości od ojca, a przynajmniej

- Nie zachowuj się więc tak jak on.

uznania mnie za syna. I zmusiłbym do kochania mnie babkę lub

Rzucił jej gniewne spojrzenie, ale wcale nie spokorniała. Zaklął

przynajmniej do utrzymywania ze mną kontaktów, gdy zostałem

pod nosem i potrząsnął głową.

posłany do tej szkoły z internatem. Ale

byłem tylko przestraszonym

- Musiałem stracić rozum, że się z tobą
ożeniłem.

bezsilnym chłopcem, który nie mógł nic
zrobić w tej sprawie, tak

jak zresztą nie mógłbym nic zrobić,
będąc bogatym angielskim

Odwrócił się na pięcie, chcąc wyjść z
sypialni, lecz Lucy

parem. Ty też nie możesz nic zrobić w
moim wypadku, więc

wyskoczyła z łóżka i przytrzymała go za
rękaw.

nawet nie próbuj.

- Twoi rodzice uważali, że to będzie dla ciebie dobre, jeśli cię

Powiedział to wszystko z gniewem, ale nie pobudził jej do

poślą do Burford Hall. Nie sądzili, że cię opuszczają, lecz że dają

gniewu. Chciało się jej raczej płakać.

cygańskiemu nieślubnemu dziecku coś wyjątkowego. Ale ty tak

- Nie potrafię uwierzyć, że naprawdę cię sprzedała - oznajmiła

nie uważałeś.

przeżona.

Odsunął jej rękę.

Iwan uśmiechnął się z goryczą.

- Nie zamierzam iść w ślady moich rodziców. Nie chcę tego

- Nie przejmuj się tym. Jestem pewny, że dostała za mnie

dziecka i mówię to. Nigdy nie chciałem mieć dzieci. Ale nie

więcej, niż babka chciała dać.

Pocieszam się tym, że przynajmniej

uchylałam się od obowiązków.

kosztowałam ładny grosz.

Lucy stała obok niego boso, w nocnej koszuli. Zdawała sobie

Lucy nie dała się zwieść temu sarkazmowi. Iwana sprzedała

sprawę, że mąż nawet nie chce myśleć o kiełkującym w niej

przecież własna matka. Nawet jeśli uważała, że to, co robi, jest

nowym życiu jak o swym dziecku. Wyznał, że go nie chce, a mimo

dla syna najlepsze, jak bolesna musiała
być dla niego świadomość,

to nie dała za wygraną.

iż był przedmiotem takiej transakcji.

Lucy spontanicznie podeszła

- Do twoich obowiązków należy
kochanie tego dziecka. -

do męża i chciała go wziąć za rękę, ale
momentalnie się cofnęła.

Cichym głosem powtórzyła: - Twojego.

Iwan, ja wiem, że to dla

- Pojedziemy jutro do Somerset -
poinformował i ruszył do

ciebie trudne. Wiem, że zniszczyłam
plany, które snułeś od dawna,
drzwi.

plany zemszczenia się na babce. Ale fakt
pozostaje faktem, że za

- Iwan, nie wychodź, proszę. Nie
zostawiaj mnie samej. Jeszcze

kilka miesięcy zostaniesz ojcem. A jeśli
będziemy potem dzielili

nie skończyliśmy rozmowy -
zatrzymywała go Lucy.

ze sobą łożę, to prawdopodobnie urodzi
się nam więcej dzieci. -

- Powinnaś odpocząć, zwłaszcza w twoim stanie.

Przerwała, czekając, co on na to powie.
Miał napiętą twarz

- Nie muszę. Nie mam mdłości.

i milczał. Ta sztywność tylko pobudziła
w niej gniew, dodała więc

135

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit
Software

<http://www.foxitsoftware.com> For
evaluation only.

- Rano miałaś straszne.

- Sądzę, że mylisz namiętność z bardziej trwałym uczuciem.

- To są przejściowe dolegliwości.
Wkrótce ustąpią.

Pożądanie to nie miłość. Zmysłowe pragnienia są przejściowe jak

Zatrzymał się przy drzwiach.

głód. Nie powinnaś przeceniać pewnych rzeczy - oświadczył

- Czy chcesz mieć to dziecko? - spytał.

brutalnie.

- Oczywiście, że chcę.

Odebrała te słowa jak siarczysty policzek. Przez chwilę nie

- Dlaczego?

mogła oddychać. Z najwyższym trudem opanowała chęć cofnięcia

- Dlaczego? - Spojrzała na niego uważnie i od razu dostrzegła

się, ucieczki od męża i od jego okrucieństwa. Miał świadomość,

w wyrazie jego oczu czujność. Jego matka go nie chciała, więc

jak te słowa ją zranią, bo wczoraj w nocy usłyszał jej miłosne

naturalnie wątpił w szczerłość wyznania Lucy. Wiedziała, że musi

wyznanie. I teraz wykorzystał je, by zadać jej ból. Udało mu się to

mu powiedzieć coś przekonywającego.

znakomicie, ale potrafiła ukryć, co czuje.

- Bo uwielbiam dzieci. Poza tym, jak większość kobiet, muszę

- Chylę czoło przed twoją większą niż moja wiedzą na temat

urodzić dziecko, by się czuć spełnioną.
Ale oczywiście nie dziecko

miłości - skomentowała z sarkazmem
jego wywody. - A co do

dowolnego mężczyzny. Pragnę tego
właśnie dziecka i już je

mojego wyjazdu do Somerset, to nie
musisz sobie zadawać trudu i

kocham, bo to twoje dziecko. Nasze
dziecko.

towarzyszyć mi w podróży. Nie wątpię,
że interesy, jakie masz do

Wyraz twarzy Iwana nie ujawniał

żadnych uczuć. Już samo to

załatwienia w mieście, są znacznie
pilniejsze.

podziałało na nią zniechęcająco.

- To nie jest zadawanie sobie trudu.
Zaniedbałem mężowskie

- Przed dwoma miesiącami bardzo nie
chciałaś zostać moją

obowiązki i postanowiłem to naprawić -
odpowiedział powściąg-

żoną, a teraz oczekujesz, że uwierzę w
twoją miłość do dziecka,

liwie, jakby od niechcienia.

dlatego iż jest moje? - spytał z sarkazmem i roześmiał się

Lucy odwróciła się w stronę łóżka, nie mogąc już znieść jego

posepnie. - Lucy, myślę, że lepiej będzie się między nami układało,

opanowania i obojętności, Tak bardzo cierpiała.

jeśli w ogóle zapomnimy o uczuciach.

- A więc dobranoc - mruknęła pod nosem i położyła się.

Tym stwierdzeniem złamał jej serce, ale ukryła przed nim, co

Naciągnęła kołdrę niemal na głowę, powstrzymując łzy. Pragnęła,

naprawdę teraz poczuła.

żeby Iwan jak najszybciej wyszedł, bo nie chciała przy nim płakać.

- A jak to sobie wyobrażasz? Czy chcesz przez to powie-

Stał przy drzwiach. Trzymał dłoń na klamce i patrzył na Lucy.

dzieć, że nie będziemy dzielili ze sobą łóża? - spytała obu-

Zastanawiał się, dlaczego tu wrócił. O co naprawdę mu chodziło?

rzona.

Bardzo się o nią bał, gdy rano poczuła się źle. Jeszcze nigdy nie

Nachmurzył się.

był taki bezradny jak w ciągu tych kilkunastu minut, kiedy nie

- A ty może chcesz powiedzieć, że skoro jesteś w ciąży, to już

mógł jej pomóc. Gdy jednak się dowiedział, jaka jest przyczyna

nie życzysz sobie mnie w małżeńskim łóżu?

jej nudności, wpadł w gniew. Poczłł się tak, jakby Lucy go

- Nie! Oczywiłcie, że nie. - Zarumieniła się z powodu tak

zdradziła. Potrzebował całego dnia i połowy nocy, i butelkę

otwartego postawienia przez niego sprawy. - Ale jak mam zapom-

whisky, by stwierdzić, że ta ciąża wynikła raczej z jego niż z jej

nieć o uczuciach, gdy ty... gdy my... gdy

konsumujemy nasz

winy. Gdyby zachował ostrożność, jak to robił wcześniej, nigdy

związek? Bynajmniej nie sprawiasz wówczas wrażenia kogoś

by do niej nie doszło. Ale nie uważał i teraz Lucy nosiła pod

pozbawionego uczuć. Czy chcesz powiedzieć, że w przyszłości

sercem jego potomka, którego wcale nie chciał. Wrócił tylko po to

postarasz się ich nie okazywać?

- by znowu odejść. Oczywiście nie musiał tego robić. Mógł się

Wydawało się jej, że celnie go ugodziła, bo zacisnęła zęby i miał

rozebrać i położyć do łóżka obok żony. Była na niego bardzo zła,

napiętą twarz.

ale zamiana jej gniewu w namiętność nie zajęłaby mu wiele czasu.

136

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit Software

<http://www.foxitsoftware.com> For
evaluation only.

Tej jednej rzeczy był pewny, że
zmysłowe pragnienia, jakie w niej

czuł się kompletnie zagubiony. Nie
powinien od niej uciekać, lecz

budzi, są niemal równe tym, jakie ona
budzi w nim.

co mu pozostało?

Podziwiał jej kształtną figurę widoczną
pod cienką kołdrą. Czuł

Gdy trzasnął drzwiami, Lucy wtuliła
głowę w poduszkę i roz-

na sobie jej spojrzenie. Próba zdobycia jej teraz oznaczała

plakała się. Wstrząsały nią spazmatyczne łkania, ale starała się z

podjęcie prawdziwego wyzwania, ale wiedział, że mu się uda.

nimi nie zdradzić, chowając się pod pościel. Przekazała cały swój

Lucy na pewno by się opierała i próbowała go odepchnąć, i

ból i żal poduszce, tej wyrozumiałej i cierplivej pocieszylce. To, że

potrafiłby to zrozumieć. W końcu jednak

by się poddała i

pościel pachniała Iwanem, tylko powiększyło jej cierpienie.

zaznałaby rozkoszy. Lecz co by zrobił, gdyby znowu wyznała mu

Zastanawiała się, jak mógł się z nią kochać i równocześnie jej

miłość? Na samą myśl o tym poczuł na czole krople potu. Nie

nienawidzić. Sądziła, że nienawidzi wszystkich kobiet, a przynaj-

chciał jej miłości. Nie chciał niczyjej miłości. W ogóle nie wierzył

mniej się ich boi. Oczywiście nie było to dziwne, biorąc pod

w miłość. Uważał, że w najlepszym wypadku chodzi o połączenie

uwagę jego straszne dzieciństwo.

pożądania i zauroczenia, a w najgorszym o udawanie służące

- Ty się dowiesz, co to jest miłość - obiecywała dziecku, które

manipulowaniu drugą osobą, któremu on nigdy nie dał się zwieść.

miała urodzić. - Na pewno. - W myślach dodała: Ty, Iwan, też się

Nie wykluczał natomiast miłości
macierzyńskiej i miał nadzieję,

tego dowiesz, pomimo że nie wierzysz
w miłość. Na pewno się

że Lucy będzie kochającą matką.
Najgorszą rzeczą byłoby, gdyby

dowiesz.

ich dziecko - każde dziecko -
wychowywała kobieta podobna do

jego matki i babki. Ale nie wierzył w
miłość kobiety i mężczyzny.

Owszem, czuł do Lucy sympatię, lecz to
było wszystko. Pragnął

jej, lecz nie kochał. Uważał, że ona też go nie kocha.

Stał tak w drzwiach, nie wiedząc, co robić: pójść do niej do

łóżka czy wyjść z sypialni. W końcu musiał podjąć jakąś decyzję.

Nagle Lucy zamrugała i nerwowo poruszyła się na łóżku. Ogarnął

go strach. Pospiesznie wyszedł, zamykając drzwi energiczniej, niż

zamierzał. To tylko pogłębiło jego desperację. Znał przecież

kobiety i wiedział, jak reagują. Lucy nie

należała do płaczących,

ale przed chwilą spostrzegł w jej oczach łzy. Sądził, że od dobrej

chwili powstrzymywała płacz, ale po tym, jak trzasnął drzwiami,

z pewnością już dłużej nie potrafiła udawać.

Przystanął pod drzwiami, by się o tym przekonać. Nie słysząc

żadnych szlochów, ruszył przez hall, spocony i przestraszony jak

wtedy, gdy dostała torsji. Nie potrafił tego wszystkiego udźwignąć: ani

jej niemocy, ani łez, ani też odporności na łzy. Nie wiedział, jak z nią

postępować, i to podsycalo w nim strach. Dotychczas żadna kobieta

nie wyzwałała w nim takich reakcji. Przysięgł sobie kiedyś, że żadna

nie poruszy w nim głębszych uczuć, ale Lucy poruszyła. A teraz, gdy

był jej mężem i miała urodzić jego dziecko,

<http://www.foxitsoftware.com> For
evaluation only.

się o nią troszczył. Gdy matka jako
pierwsza wzięła ją w ramiona,

była bliska łez.

- Moja kochana... Moja kochana... -
powtarzała lady Irene,

obejmując ją mocno jak nigdy dotąd. -
Tak mi ciebie brakowa-

ło... - Ucałowała córkę w czoło, patrząc
jej w oczy z radością

i nadzieją.

Lucy wiedziała, co znaczy to spojrzenie, ale nie chciała jej teraz

mówić, że jest w odmiennym stanie, zwłaszcza że w hallu zgro-

madzili się wokół nich wszyscy domownicy. Stał również Iwan,

który tak zranił jej uczucia.

- Wyglądasz na osłabioną - stwierdziła matka, gdy przyjrzała

się jej uważnie.

Długa całodzienna podróż do Somerset

była dla Lucy bar-

- To był bardzo wyczerpujący dzień.

Jeśli nie macie nic

dzo nieprzyjemna, gdyż przez całą drogę
miała nudności i musieli

się często zatrzymywać. Nigdy
dotychczas nie odczuwała

przeciwko temu, położę się do łóżka. O
niczym innym nie marzę.

- Kazałam odnowić twoją dawną
sypialnię. - Hortense wzięła

dolegliwości w związku z podróżą, ale
najwidoczniej za sprawą

ją pod rękę, zerknęła na Iwana i szepnęła: - I kazałam położyć na

cięży stała się innym człowiekiem, przeciwieństwem tej silnej

łóżku drugi materac.

psychicznie i zdrowej Lucy sprzed dwóch miesięcy. Choć może to

Siłą woli Lucy zdobyła się na słaby uśmiech, ale złąkła się. A

z powodu nieszczęśliwego małżeństwa stała się słabowita i

więc musi dzielić z Iwanem pokój. Ani razu w czasie tej

przewrażliwiona...

koszmarnej podróży nie przyszło jej to do głowy.

Iwan jej towarzyszył, ale jechał obok powozu na dorodnym

- Hortense - odezwała się matka Lucy. -
Połóż spać swoje

wałachu. Powiedział, że właśnie go kupił i musi sprawdzić jego

dzieci i pozwól mi zająć się moim.
Chodź, Lucy. Pomogę ci się

kondycję. Kazał jej zabrać pokojówkę,
która jechała z nią w po-

rozpakować, a w tym czasie Iwan i Graham wypiją drinka w bi-

wozie, co ostatecznie nie było takie złe. Wprawdzie Lucy cierpiała

bliotece.

z powodu oddalenia Iwana, ale ze względu na uporczywe nudności

Lucy zerknęła na męża. Wciąż trzymał w dłoni rękawiczki i

jeszcze gorzej znosiłaby jego bliskość.

kapelusz. Nie wyglądał źle jak na kogoś, kto spędził cały dzień w

Dotarli do celu podróży już po
zmierchu. Houghton Manor był

siodle. Wydał jej się jeszcze
przystojniejszy niż zwykle. Również

oświetlony jak na bal - lampy paliły się
niemal we wszystkich

spojrzał na nią, ale zaraz skierował
wzrok na Grahama. Nie

oknach. Lucy wiedziała, że ani jej
matka, ani Hortense nie

sprawiał wrażenia skrepowanego.

pozwoliłyby sobie na taką rozrzutność.
To z pewnością Graham

- Kieliszek irlandzkiej whisky dobrze mi
zrobi - powiedział.

wyrażał w ten sposób zadowolenie z
powodu przyjazdu szwagra -

- Proszę do biblioteki - zaprosił go
Graham.

hrabiego.

Lucy pomyślała, że Iwan coraz chętniej
zagląda do kieliszka. Gdy

Witali ich wszyscy, włącznie z
najmłodszymi dziewczynkami,

Hortense odeszła ze swą niesforną
gromadką, lady Irene spojrzała

Charity i Grace. Lucy jeszcze nigdy nie była tak uszczęśliwiona

na córkę z uwagą.

widokiem rodziny. Od czasu gdy poznała Iwana, wreszcie zaczęła

- Czy chciałabyś może podzielić się z matką jakąś szczegól-

ich doceniać. Wszystkich gorąco uścisnęła, nawet Grahama, bo

nie ważną wiadomością? - spytała, gdy tylko zamknęła drzwi

przy całym swym kołtuństwie był dobrym bratem, który zawsze

sypialni.

138

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit Software

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

Lucy od razu usiadła na szezłagu pod oknem. Wiele razy leżała

powoli oswaja się z myślą, że zostanie ojcem. Nie zapominaj,

zwinięta w kłębek na tej kanapce i wyobrażała sobie swoją

mamo, w jakim pośpiechu braliśmy ślub.
Tak nagle stać się

przyszłość, ale nigdy nie pomyślała, że
może wyjść za mąż za

rodziną, to trudne dla nas obojga. Matka
poklepała ją po ręce.

mężczyznę, który jej nie kocha i nie chce
mieć dzieci.

- Nie rozumiem, co jest takiego trudnego
w założeniu rodziny.

- Czy mogę przynajmniej zdjąć strój
podróżny, zanim zaczniesz

Gdybyś zwlekała z tym jeszcze dłużej, to

prawdopodobnie już nigdy

to przesłuchanie? - spytała i natychmiast
zdała sobie sprawę, jak

byś jej nie miała. Z tobą jest inaczej niż
z młodziutką panienką. Nie

opryskliwie zabrzmiały jej słowa.
Mówiła przecież do kochającej

odkładałaś więc urodzenia dziecka na
później i dzięki temu niedługo

matki, która miała na względzie
wyłącznie jej dobro.

będę miała kolejnego wnuka... Nie
zamierzasz wracać do miasta,

Lady Irene absolutnie nie zasłużyła
sobie na ten wybuch złości.

prawda? Oczywiście, że nie -
odpowiedziała za Lucy. - Będzie dla

Nie starała się ukryć uczuć do córki,
konsternacji z powodu jej

ciebie o wiele lepiej, jeśli do
rozwiązania zostaniesz tu z nami, choć

zachowania i zainteresowania nowymi
wydarzeniami. Lucy nie

bez wątpienia hrabina wdowa wolałaby,
żebyś była z nią w wiejskiej

miała wątpliwości, iż przynajmniej ona

będzie uszczęśliwiona

rezydencji Westcottów. Czy już przekazałaś jej wiadomość o dziec-

wiadomością, że jej jedyna córka spodziewa się dziecka. Lady

ku?

Irene uwielbiała dzieci, a już zwłaszcza wnuki. Lucy zreflektowała

Lucy napisała do niej list nazajutrz rano. Nic nie powiedziała

się więc i powiedziała ze skruchą:

- Przepraszam, mamó. To wszystko

dlatego, że mam za sobą

Iwanowi, gdyż spodziewała się, że będzie temu przeciwny i dojdzie

długi trudny dzień, a poza tym ostatnio jestem w okropnym

do sceny, po której rodzina zacznie ją wypytywać o konflikt Iwana

nastroju.

z babką i być może się zorientuje, że stosunki łączące młodą parę

- Ostatnio? - Lady Irene podeszła do niej bliżej. Oczywiście jej

nie są najlepsze. Poza tym uspokoiła sumienie tym, że praktycznie

błyszczały z podniecenia. - Masz jeszcze jakieś inne objawy?

nie miała możliwości powiedzenia mu o liście. Wieczorem przy-

Lucy uśmiechnęła się.

wszedł do sypialni późno i spał na szeszłagu, a rano wyszedł, zanim

- Na przykład nudności i płaczliwość?

się obudziła. Prudence powiedziała jej, że wraz z Grahamem i

chłopcami poszedł łowić ryby w Exe.
Tak czy inaczej napisała list

- A więc powiększy ci się rodzina! -
Tak.

do hrabiny wdowy, wiedząc, że Iwan by
tego nie pochwalił. Nie

Matka ją objęła.

zamierzała włączyć się do wojny, jaką
prowadzili ze sobą Iwan i

- Moja kochana córeczka! Moja
kochana! Tak długo czekałam

jego babka. Chciała postępować tak, jak
nakazywały dobre

na ten dzień! Powiedziałaś już o tym
mężowi?

obyczaję. Lady Westcott należała się
wiadomość, że Lucy spo-

Lucy od razu sposepniała, nie potrafiąc
już się cieszyć radością

dziewa się dziecka, że za kilka miesięcy
na świecie pojawi się

matki.

potomek rodu Thomtonów, hrabiów
Westcott, nawet gdyby Iwan

- Tak. Wie o wszystkim.

miął z tego powodu wpaść w furję.

Lady Irene nachmurzyła się, słysząc tę zdawkową odpowiedź.

Powiedziała mu o liście, kiedy schodzili po schodach do jadalni

- Nie cieszy się? - spytała zdumiona.

na obiad. Po raz pierwszy od dwóch dni była z nim sama.

Lucy czuła wielką chęć zwierzenia się matce z problemów,

- Napisałaś do niej, że jesteś w odmiennym stanie? - Iwan

jakie miała z Iwanem, ale jakoś zdołała się powstrzymać. Gdyby

zatrzymał się na półpiętrze. - Nie będzie miała dostępu do tego

teściowa zaczęła go wypytywać o stosunek do spodziewanego

dziecka. Nigdy nie będzie częścią jego życia. Rozumiesz?

dziecka, sprawy mogłyby tylko ulec pogorszeniu.

Lucy zwróciła uwagę, że po raz pierwszy nie włożył kolczyka.

- Jest... jest zszokowany -

odpowiedziała wymijająco. - Ale

Ale i tak elegancki strój angielskiego arystokraty nie zacierał

139

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit Software

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

oznak jego cygańskiego pochodzenia, tej odrobiny dzikości, którą

spojrzała. Oczywiście chciała tego. Patrzyła na niego jak

w nim dostrzegła. Właściwie im
bardziej przestrzegał wymogów

zahipnotyzowana, zamierzał więc
wykorzystać zniewalający

odnoszących się do stroju angielskiego
arystokraty, tym silniej

męski czar, by sparaliżować jej wolę.
Gdyby miała odrobinę

uwidaczała się jego egzotyczność.
Otóż strój i niebieska barwa

rozsądku, nie dopuściłaby do tego, gdyż
pocałunki nigdy nie

oczu podkreślały jego ciemną karnację

Cygana, a spokojny głos i

prowadziły ich do zgody. Ale to był
wrozumowany wniosek, a w

nienaganne maniery tylko uwypuklały
gniew, jaki wywołał w nim

chwili obecnej rozum zszedł na dalszy
plan. To, że jednakowo

ten list. Lucy zdała sobie sprawę, jak
silna jest w nim nadal chęć

silnie wyzwalali w sobie nawzajem
namiętności, czyniło z nich,

zemsty na babce i zadania jej bólu.
Chciało jej się płakać, ale

przynajmniej na tej płaszczyźnie,
partnerów. Namiętność... Lucy

przełknęła łyżę i odważnie spojrzała mu
w oczy, w których płonął

pochyliła się do przodu, desperacko
pragnąc tego pocałunku.

gniew.

- Lucy, Ciociu Lucy

- Będę pisała listy, do kogo zechcę, jak
zawsze dotychczas -

Pięcioletnia Grace zatrzymała się
gwałtownie przy schodach, a

oświadczyła buńczucznie.

zaraz za nią nadbiegła jej siedmioletnia siostra, Charity.

- Dlaczego z takim uporem mi się przeciwstawiasz?

- Mama prosi, żebyście się pospieszyli - oznajmiła Grace.

- Wydawało mi się, że pociągało cię we mnie właśnie to, że się

- Nie tak powiedziała - poprawiła ją z przejęciem Charity. -

z tobą nie zgadzałam i próbowałam się przeciwstawiać - odparła

Powiedziała tak: „Co oni tam robią?
Jest jeszcze dzień i byłoby

cierpkim głosem, ale czuła ból z
powodu jego zachowania.

lepiej, gdyby... gdyby". - Przerwała i
wzruszyła ramionami. -

Uśmiechnął się ledwie widocznie i od
razu serce jej podskoczyło.

Więcej nie pamiętam.

- To, co pociągało mnie w tobie, to
zdolność przeżywania

Słyszając głos Grace, Lucy odsunęła się
od Iwana i ruszyła w

wielkich namiętności, którą tak skrzętnie ukrywasz pod maską

pośpiechu po schodach. Czuła się niezręcznie, bo była bardzo

zachowań powszechnie akceptowanych.

zarumieniona. Zastanawiała się, czy Hortense miała na myśli „to”.

Lucy zdała sobie sprawę, że chce ją wprawić w złość, i z nie-

Spojrzała nachmurzona na dziewczynki.

zadowoleniem stwierdziła, że mu się to udało.

- Ile razy wam powtarzałam, żebyście nie biegały... - Przerwała

- W dziwny sposób okazujesz zainteresowanie moją, jak morna widok zawstydzonych buzi.

wisz, zdolnością przeżywania wielkich namiętności - oświadczyła

Grace miała jasne włosy, niebieskie oczy i pucołowate policzki,

i uniosła zaczepnie podbródek.

a Charity szare poważne oczy, ciemniejsze od siostry włosy i

Oczy mu rozbłyły.

śliczną buzię wróżącą jej wielką urodę.
Spoglądały na Lucy

- Czujesz się zaniedbywana, prawda?

niepewnie, ale ona przykucnęła i
spontanicznie je przytuliła.

- W żadnym wypadku - burknęła. - Czuję
się niezręcznie,

- Oczywiście nic strasznego się nie
dzieje, jeśli biega się po

musząc udawać przed rodziną, że
jesteśmy szczęśliwą parą.

domu. Trzeba tylko uważać, żeby nie rozbić wazy. - Przyjrzała się

- Więc nie udawaj. - Poglądził ją po szyi.

im. - Ślicznie obie wyglądacie. Kto was uczesał?

- Mam nie udawać? Mam ogłosić wszem i wobec, że czuję się

- Ja uczesałam Gracie, a mnie Prudence
- odpowiedziała

nieszczęśliwa? Czy tego chcesz? A może ty chcesz ogłosić, jak

Charity.

czujesz się nieszczęśliwy?

- Jesteście coraz bardziej samodzielne.
Już nie ma moich

Przysunął się do niej bliżej.

malutkich dzidziusiów.

- Chcę, żebyś nie musiała niczego
udawać. Potrafię sprawić,

- Tata mówi, że niedługo będzie nowy
dzidzius - zaszczebiotała

żebyś czuła się szczęśliwa. Oboje o tym
wiemy.

Charity.

Zamierzał ją pocałować. Wyczytała to z jego rozmarzonego

140

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit Software

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

- Powiedział wam to? - Lucy była zaskoczona, że Graham

Sama myśl o tym, że Hortense mogłaby ich o to podejrzewać,

rozmawia o takich sprawach przy dzieciach.

sprawiła, że Lucy się roześmiała, ale zaraz poczuła się strapiona. Na

- Bawiliśmy się w chowanego w bibliotece i usłyszaliśmy,

szczęście Iwan uśmiechał się szeroko, więc po prostu się z tego

jak powiedział, że dzidzius jest w drodze. Szukaliśmy go, ale nie

ucieszyła. Ostatnio tak rzadko się uśmiechał. Postanowiła wykorzy-

znalazłyśmy - wyjaśniła Grace. - Pomożesz nam go szukać?

stać jego dobry humor. Dotknęła jego

policzka, wspięła się na palce

Lucy roześmiała się i objęła je mocniej.
Wyrzucała sobie teraz,

i szybko pocałowała go w usta. Udało
się jej zaskoczyć go tym, i

że dotychczas nie potrafiła cieszyć się
nimi bardziej. Owszem,

bardzo ją to ucieszyło. Uznała, że mąż
powinien być zaskakiwany,

interesowała się nimi, obserwowała je i
starła się wypracować

bo zawsze tak się stara panować nad
swoim zachowaniem, tak

właściwe metody uczenia i
dyscyplinowania całej gromadki, ale

uparcie trzyma się przyjętych sądów i
celów. Na pewno więc dobrze

nie pozwalała sobie cieszyć się nimi i je
kochać. Postanowiła to

mu robi, jeśli od czasu do czasu
przeżyje lekki wstrząs.

zmienić. Zaczęła łaskotać Grace i
Charity, które chichotały i wier-

Gdy przysunął się bliżej, jakby chciał
przedłużyć ten pocałunek,

ciły się. Gdy one zaczęły ją łaskotać,

roześmiała się. Straciła

zaczęła się opierać.

równowagę i pochyliła się do tyłu. W rezultacie wszystkie trzy

- Nie teraz. Czekają na nas -
przypomniała mu.

przewróciły się i leżąc na podłodze,
śmiały się do rozpuku.

Chciała się wyswobodzić z jego objęć,
ale na to nie pozwolił.

Iwan stał na półpiętrze i obserwował
ich zabawę, ale gdy się

- To dlaczego mnie pocałowałaś? Żeby mnie rozdrażnić?

przewróciły, zbiegł na dół.

- Nie temu miał służyć ten pocałunek.

- Uważaj - powiedział do Lucy i pomógł jej wstać. - Musisz

- A czemu? - spytał zdziwiony.

teraz uważać na siebie i nie pozwalać, by dzieci cię męczyły.

Lucy starała się zachować jasność umysłu, ale w ramionach

- Ale ja chcę, żeby mnie męczyły -

odpowiedziała. Przyciągnęła

Iwana było to trudne. Czuła ciepło jego ciała, a w spojrzeniu

dziewczynki do swych boków, objęła każdą za szyję i spojrzała na

dostrzegła zmysłowe pragnienia. Niemal omdlewała w reakcji na

Iwana, starając się zrozumieć przyczynę jego irytacji. Zastanawiała

jego męski czar.

się, czy niepokoi się o nią, czy o dziecko. A może poczuł zazdrość

- W ten sposób ci podziękowałam.

o jej uczucia do tych dziewczynek?
Postanowiła znaleźć odpowiedź

- Ale za co?

na to pytanie. Poczochrała włosy
Charity, leciutko uszczypnęła

- Za to, że zatroszczyłeś się o mnie i o
nasze dziecko, gdy się

pulchny policzek Grace i zwróciła się
do Iwana: - Nie uważasz, że

przewróciłam.

dzieci są cudowne? Takie świeże i

nieskażone, takie nie ukształto-

Na jego twarzy pojawiło się napięcie.

wane. One tylko chcą być kochane. Jeśli obdarzy się je miłością,

- Czy ty naprawdę masz na mój temat takie złe zdanie, że tego

można je ukształtować tak, jak się chce.

- Spojrzała na dziewczynki

rodzaju reakcja cię zaskakuje?

i poleciła: - Pobiegnijcie do mamy i powiedzcie jej, że wujek Iwan

Uśmiechnęła się do niego. Tak łatwo

było go zranić. Za tą

i ja zaraz tam będziemy. - Odprowadziła
je wzrokiem, gdy

nieczułą maską, którą tak świetnie się
posługiwał, ukrywał wielką

trzymając się za ręce pobiegły do
jadalni, i spojrzała na Iwana. -

wrażliwość.

Ciekawa jestem, jakie będzie nasze
dziecko...

- Nie powiedziałam, że mnie to
zaskoczyło. Po prostu ucieszyła

- Jeszcze trochę czasu upłynie, zanim się dowiemy - powiedział,

mnie twoja troskliwość. A teraz pójdźmy...

jakby chciał oddalić ten temat, co nie uszło uwagi Lucy. Zniżył

To, że dłużej już z nią nie dyskutował, Lucy wzięła za dowód jego

głos do zmysłowego szeptu i dodał drwiąco: - A teraz czeka na nas

wrażliwości. Zaskoczyła go tym, że zwróciła uwagę na jego

twoja rodzina. Chyba nie chcesz, by

twoja bratowa wyobrażała

troskliwość. Prawdopodobnie nie zdawał sobie sprawy, jak wiele na

sobie, że się kochamy... w ciągu dnia.

swój temat już jej ujawnił. Postanowiła to wykorzystać.

141

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit Software

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

Ramię przy ramieniu weszli do jadalni i

usiedli za stołem. Matka

stwie teściowej. Chciał ją mieć tylko dla siebie, by nikt nie odrywał

uśmiechała się do nich promiennie, Hortense spoglądała z niepo-

od niego jej uwagi.

kojem z powodu ich spóźnienia, Graham troszczył się, by jedli i

- Może innym razem - odpowiedział, siląc się na swobodny,

pili, a dzieci starały się być bardzo miłe, choć nieco hałasowały.

naturalny ton. Gdy nadal na niego patrzyła, jakby chciała przeniknąć

To był jeden z najwspanialszych obiadów, jakie Lucy jadła w tym

jakieś zakamarki jego umysłu, świadomie odwrócił wzrok i przy-

domu. Również Iwan uznał go za dużo przyjemniejszy, niż

wołał stojącą przy drzwiach służącą, mówiąc do niej: - Proszę

oczekiwał. Ale z tego powodu odczuwał pewne skrępowanie.

jeszcze wina. - Czuł jednak na sobie

spojrzenie Lucy i miał

Przez kilka godzin łowił ryby ze szwagrem i jego synami, dzięki

poczucie, że czyta w jego myślach. Wiedziała, jaki ma na niego

czemu zaczął lepiej rozumieć Lucy. Przekonał się, że jest in-

wpływ i jaką ma nad nim władzę. Nie chciał tego, ale stało się.

teligentniejsza od brata, i zdał sobie sprawę, dlaczego czuła się tu

Jeśli nie będzie ostrożny, Lucy może się nauczyć wykorzystywać

taka zgaszona. Początkowo nie
pojmował, co naprawdę skłaniało ją

to przeciwko niemu. Kiedyś przysięgł
sobie, że nikt nie będzie

do przyjazdu do tego domu, ale teraz już
wiedział, że przy całym

miął nad nim takiej władzy, a zwłaszcza
kobieta. Wstał gwałtownie

kołtuństwie Grahama i nerwowości
Hortense w ich domu panuje

od stołu. - Proszę wybaczyć. - Wziął z
ręki służącej butelkę wina.

prawdziwie rodzinna atmosfera, pełna

miłości i ciepła. Pamiętał,

- Mam sprawę do załatwienia, coś pilnego, o czym nagle sobie

że kiedyś Lucy powiedziała mu, iż wychowała się w kochającej

przypomniałem.

się rodzinie. Teraz to się potwierdziło i już rozumiał, dlaczego

Wychodząc z jadalni, słyszał ich stropione głosy.

pragnęła tego samego dla ich dziecka. Ich dziecka! Ilekroć o tym

- Co, u licha, się stało?

pomyślał, oblewał go pot. Nie chciał mieć dziecka, nigdy nie

- Co może być takiego pilnego?

chciał. Ale nie zamierzał się uchylać od obowiązków. Nie potrafił

- Lucy? To naprawdę jest...

przewidzieć, czy je pokocha, zgodnie z pragnieniem Lucy, lecz

- Iwan!

wiedział, że będzie się o nie troszczył, tak jak troszczył się o nią.

Lucy go zawołała, ale się nie zatrzymał.
Nikt nie zmusiłby go

Patrzył na żonę przez stół. Jej ciemne
włosy o złotawym

do wejścia z powrotem do tej jadalni, w
której panowała rodzinna

odcieniu błyszcząły, podobnie jak
zielone oczy. Nawet jej skóra,

sielanka. Zdawał sobie sprawę, że nie
zachowuje się racjonalnie,

delikatna i zaróżowiona, miała dla niego
blask, jakby i ona

ale nie potrafił się powstrzymać.

Wyszedł z domu tylnymi

odzwierciedlała radość z powodu
zbliżającego się macierzyństwa.

drzwiami. Kończyło się lato i właśnie
zapadał późny letni

Lucy wyglądała zachwycająco. Zawsze
uważał, że jest piękna, ale

zmierzch.

teraz za sprawą ciąży stała się jeszcze
piękniejsza, bardziej

Derek dogonił go przy stajni.

kobieca, delikatna i cieplejsza.

- Będzie wuj jeździł? - spytał.

Roześmiała się z czegoś, co powiedział
Derek, po czym spró-

Iwan oglądał małą, lecz bardzo dobrze
utrzymaną stadninę.

bowiała nakłonić matkę, by zjadła więcej
jarzyn.

Unikał wzroku tego dziewięciolatka.

- Poprawiają trawienie, podobnie jak
spacer po posiłku. Zaraz

- Jeszcze nie wiem - odparł wymijająco.

pójdziemy. - Odwróciła głowę do Iwana

i spytała: - Czy chciałbyś

- Ach, tak... Ale gdyby, czy mógłby mnie wuj zabrać?

nam towarzyszyć na spacerze po ogrodzie?

- Nie będę jeździł - burknął Iwan.

Razem z jej matką? Ogarnęło go jakieś silne uczucie. Nie był

- Och...

pewny, czy to zaborczość, czy zazdrość. Bezskutecznie próbował

To „och" wyrażało taką bezsilność, że

Iwan poczuł się jak

je stłumić. Chciał spacerować z nią po ogrodzie, ale nie w towarzy-

monstrum. Przeklinając się za dziwaczne zachowanie wobec Lucy

i całej jej rodziny, spojrział na chłopca.

142

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit Software

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

- Nie będę jeździł - powtórzył

łagodniejszym tonem. - A ty

co tu robisz?

Chłopiec wzruszył ramionami.

- Naprzykrzam się. Po prostu chciałem zobaczyć, co wuj tu robi.

W pierwszej chwili Iwan miał ochotę odesłać go do domu.

Naprawdę nie chciał, by jakiś brzdąc szedł za nim krok w krok jak

zagubione szczenię. Ale gdy przyjrzał mu się lepiej, dostrzegł w

nim właśnie takie zagubione szczenię,

starające się rozpaczliwie

zwrócić na siebie uwagę. Przypomniawsobnie, co sir James Mawbey

mówił na wykładach o brytyjskimfeudalnym systemie dziedziczenia

przez najstarszego syna, o stosunkach panujących w tym

Iwan wyjechał przed dziesięcioma dniami. Powiedział tylko

systemie między ojcami i synami oraz między braćmi. Derek był

ogólnikowo, że w Londynie czekają na niego interesy. Początkowo

właśnie młodszym synem i choć miał
bez porównania lepsze

Lucy była tym zdruzgotana, bo już się
łudziła, że ich stosunki

dzieciństwo od Iwana, to mimo
wszystko pozostawał małym

wreszcie się poprawiły. Po nagłym
opuszczeniu jadalni jakiś czas

samotnym chłopcem, który z trudem
próbuje znaleźć dla siebie

później przyszedł do ich pokoju i
położył się spać, jak poprzednio, na

miejsce w tym świecie. Ojciec

wyróżniał starszego Stanleya, co

łóżku, a nie na szezłagu. Kochali się
czule, w milczeniu, nie żywiąc

Iwan bez trudu zauważył, gdy byli na
rybach. Przejawiał o wiele

już do siebie żadnych pretensji i uraz.
Lucy zasnęła u boku męża i

większe zainteresowanie nim niż
młodszym synem. W rezultacie

obudziła się w jego ramionach. Gorąco
pragnęła, by tak było

Derek zbliżył się do wuja, i teraz nadal
chciał zdobywać jego

zawsze. Zachowała czujność i nie wyznawała mu już miłości, bo

względy. Iwan nie miał ochoty angażować się w rozmowę z dzie-

sądziła, że wszelkie demonstracje i deklaracje uczuć prowokują go

więciolatkiem, ale nie potrafił tak po prostu odesłać go do domu.

do ucieczki. Mimo to i tak uciekł lub przynajmniej tak to odebrała.

Odchrząknął.

Wprawdzie pożegnał się ze wszystkimi i pocałował ją na pożegna-

- Interesują mnie konie z waszej stadniny. Czy wiesz coś na

nie, lecz przecież niczego to nie zmieniało. Wyjechał, a ona była z temat ich pochodzenia? - zagadnął.

tego powodu nieszczęśliwa. Na szczęście tym razem przynajmniej

W podzięcie otrzymał promienny uśmiech. Derek miał, podobnie

szybko napisał i list był obszerniejszy niż dotychczas. Nie czuła się

jak Lucy, zielone oczy. Wyjaśnienia zaczął od kucyka w boksie

już taka opuszczona jak poprzednio, ale tak samo za nim tęskniła.

numer pięć.

Najczęściej towarzyszył jej Derek, co z pewnego punktu wi-

- To jest mój ulubiony...

dzenia było dość zaskakujące.

- Jest list do cioci! - zawołał, idąc do niej przez trawnik

i wymachując cienką złożoną kartką. - Tym razem z Dorset. -

Podał jej list i od razu zapytał: - To od

lorda Iwana?

Lucy odłożyła robótkę i drżącymi
dłońmi złamała pieczęć,

starając się nie podrzeć delikatnego
pergaminu.

- Od lady Westcott - poinformowała go,
niezdolna ukryć

rozczarowania.

143

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit
Software

<http://www.foxitsoftware.com> For

evaluation only.

- A niech to licho! - Derek usiadł obok niej na trawie. Nagle

- Cały dzień, pod warunkiem, że drogi są suche - odpowiedziała.

spojrzał na nią z ożywieniem i spytał: - Czy pisze coś na temat

- A jak długo tam będziemy?

wujka Iwana?

- Trudno powiedzieć. Musimy się zorientować, jak sprawy

Lucy przebiegła kartkę wzrokiem i

potrzęsnęła głową. Nie, nie

wyglądają.

było żadnych wiadomości na temat Iwana, tylko gratulacje w związ-

- Czy przyjedzie tam lord Iwan, gdy załatwi w mieście interesy?

ku z oczekiwanym dzieckiem i pośrednia sugestia, by przyjechała

- W końcu pewnie tak - odrzekła; spodziewała się, że nastąpi

do posiadłości Westcottów, do Dorset.

to niebawem.

Iwan z pewnością będzie się na nią gniewał za odwiedziny u

Chciałabym czuć się lepiej, niż się czuję. Z powodu malarii

babki, chciał przecież pozbawić hrabinę wdowę radości prze-

jestem przykuta do łóżka.

bywania z Lucy oczekującą dziecka. Wyjaśniła mu wszystko w

liście. To, iż nie rozumiał, że członkowie rodziny potrzebują

Dostała malarii! Jest w tym wieku, że pewnie nie przeżyje ataku

siebie nawzajem, nie mogło stanowić powodu rezygnacji z od-

takiej choroby.

wiedzin i pozostawienia staruszki na łasce służących. Jeśli Iwan

- Czy on wkrótce tu przyjedzie? - spytał Derek, odrywając jej

chciał być szczęśliwym mężem, to musiał się teraz nauczyć tego,

uwagę od starej hrabiny.

czego nie miał okazji nauczyć się w dzieciństwie, a mianowicie,

Patrzył na nią z nadzieją. Nie miała wątpliwości, że została

że najważniejsza jest miłość, rodzina i związana z tym odpowie-

nawiązana jakaś nić przyjaźni między nim i Iwanem, choć nie

działność. Lucy bardzo chciała mu to wpoić, ale musiał wykazać

wiedziała, kiedy i jak się to stało.

Bardzo nie chciała teraz

dobrą wolę.

rozczarować chłopca.

Wyjechali o świcie, a do celu podróży dotarli dobrze po

- Nie ma go w Dorset, więc nie wiem -
odpowiedziała z żalem.

zmierzchu. Przez cały czas Lucy
dokuczały nudności. Na szczęście

Smutek na jego twarzy odzwierciedlał
jej uczucia. Nachmurzona,

Derek był zachwycony, że siedzi obok
stangreta na koźle. Gdy

złożyła list. Iwan wyjechał, a jego babka
zachorowała. Lucy

dojechali, czuła się potwornie osłabiona

i marzyła tylko o tym, by

postanowiła coś zrobić w jednej i drugiej sprawie. Energicznie

się położyć.

wstała z ławki i podała rękę bratankowi.

Oczywiście wysłała konnego posłańca z wiadomością, że przy-

- Napiszę do męża do Londynu i poinformuję go o tym, że

jeżdża, więc wcale się nie zdziwiła na widok lady Antonii czekającej

wyjeżdżam do Dorset.

na nią przed domem.

- Ciocia też wyjeżdża?

- Nie powinna pani wstawać z łóżka, bo rozchoruje się pani

- Tak. Czy chciałbyś pojechać ze mną do Dorset?

jeszcze bardziej - powiedziała do hrabiny wdowy z wymówką.

- Nic mi nie będzie - odparła Antonia ochryłym głosem. -

Wiadomość o dziecku to najlepsze lekarstwo, jakie mogłam

Graham był bardziej niepokieszony
wyjazdem Lucy niż syna.

dostać. I zjawiała się tu przyszła matka. -
Wzięła Lucy za ramiona i

Lucy zdawała sobie sprawę, że to
dlatego, iż ona jest hrabiną

uśmiechnęła się do niej w sposób,
jakiego ta wcześniej u niej nie

Westcott, a Derek tylko jego drugim
synem. Ale jeśli nawet

widziała. Ale gdy tylko przyjrzała się jej
twarzy, nachmurzyła się i

chłopiec spostrzegł, że nikt nie wyraża

żalu z powodu jego

dodała: - Wyglądasz bardzo źle. Musisz zaraz położyć się do

wyjazdu, to znakomicie udawał, iż niczego nie zauważa, ekscytując

łóżka. Fenton! Fenton! Zaprowadź panią do jej sypialni.

się podróżą.

Lucy nie pragnęła niczego innego. Nagle spostrzegła, że Derek

- Jak długo będziemy jechali? - dopytywał się.

stoi onieśmielony obok powozu.

144

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit Software

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

dawna oczekuję. - Westchnęła, a jej radość i podniecenie zastąpił

smutek i rezygnacja. Lucy postanowiła porozmawiać z nią

- Lady Westcott, nie przywitała się pani jeszcze z naszym

otwarcie.

gościem. Derek? - przywołała bratanka.

- Czy może pani mieć do niego o to pretensje? - spytała.

Oczywiście hrabina wdowa nie przejawiała nadmiernego zain-

Staruszka uniosła zaczepnie podbródek, a jej oczy rozbłyły

teresowania dziewięciolatkiem, który ukłonił się jej, jak przystało

gniewem, lecz niemal w tej samej chwili straciła cały animusz.

na dobrze wychowanego chłopca.

- Nie... nie mam do niego pretensji, ale chciałabym... - Prze-

Lucy uśmiechnęła się do niego i uścisnęła go z dumą.

rwiała, potrząsając głową. - Nie ma znaczenia, czego chcę i jak

- Postaram się przyjść do twojego pokoju powiedzieć ci do

reaguje Iwan, bo faktem jest, że nosisz pod sercem następnego

branoc - obiecała i zwróciła się do Fentona: - Daj mu pokój blisko

hrabiego Westcott.

mojego. - Ruszyła po schodach obok hrabiny wdowy. Szła tak

- To już Iwanowi nie przeszkadza. Przestał się gniewać z po-

samo jak ona wolno i z wysiłkiem.

wodu dziecka. Będzie natomiast zły na mnie za to, że tu przyje-

Ku zdumieniu Lucy, lady Antonia cierpliwie czekała, aż służba

chałam - uprzedziła ją szczerze Lucy. Z najwyższym wysiłkiem

wniesie do sypialni kufry podróżne,
wyjmie nocną bieliznę i

siedziała na krześle.

przyniesie ciepłą wodę do mycia, po
czym, władczy gestem

Starsza pani znowu westchnęła i
zacisnęła dłoń na gałce laski.

odprawiła dwie służące i spojrzała na
Lucy wyczekująco.

- Zdaję sobie sprawę z tego, że on nie
chce, bym w jakikolwiek

- Jak się czujesz? Czy nie masz żadnych
kłopotów ze zdrowiem?

sposób miała dostęp do jego dziecka, i
wiem dlaczego. Uważa, że

Lucy siedziała na krześle
rozprostowując palce u nóg, gdyż

go opuściłam, gdy został posłany do
bardzo dobrej szkoły z

służącą zdążyła już rozsznurować jej
buty. Była przygotowana na

internatem, że wyrzuciłam mu krzywdę,
gdy dostrzegłam w nim

takie pytania i postanowiła jak
najszybciej przez nie przebrnąć.

spadkobiercą tytułu i majątku

Westcottów, że...

- Opuściła pani Iwana bezpośrednio po tym, jak odebrała go

- Nic mi nie dolega, z wyjątkiem nudności.

pani matce. Nie dała mu pani miłości w miejsce matczynej, nie

Antonia ze zrozumieniem skinęła głową.

dała nikogo, kogo mógłby kochać z wzajemnością - przerwała jej

- Tylko rano, czy również po południu?

Lucy.

- Codzienne rano i czasami po południu.

- To była kobieta lekkich obyczajów,
zepsuta nierządnica,

- Będzie chłopiec. - Hrabinie wdowie
rozbłysły oczy.

która próbowała szantażować mojego
syna - powiedziała cicho

- Chłopiec, który nie przepada za jazdą
powozem - mruknęła

Antonia.

pod nosem Lucy.

- Ale Iwan nie ponosi za to

odpowiedzialności! - oburzyła się

- Źle się czułaś w podróży?

Lucy. - Nie ponosi, a ucierpiał
najbardziej ze wszystkich. Dwie

- Przez całą drogę. Dlatego jestem taka
wyczerpana.

dojrzałe kobiety, które powinny były się
o niego troszczyć, w

- Pora więc, żebyś poszła do łóżka.
Zawołam służącą, ale

ogóle się nim nie zajmowały, podobnie
jak ojciec.

jeszcze o coś chciałabym cię zapytać.

- Był dobrze odżywiany, dobrze ubierany i dobrze kształcony!

Zawahała się, lecz Lucy od razu się domyśliła, o co chodzi. ,

- To nigdy i nikomu nie zastąpi miłości.
Nawet teraz... - Lucy

- Był zszokowany, ale wydaje mi się, że już doszedł do siebie -

przerwała, jakby rozważając, co powiedzieć. Przełknęła ślinę i

wyjaśniła, zanim hrabina wdowa zdążyła jej zadać pytanie.

wyjaśniła nieco spokojniejszym tonem: -
Nawet teraz nie pozwala

- To znaczy, chcesz powiedzieć, że był
rozwścieczony - uściśliła

mi siebie kochać. Uznaje tylko miłość
fizyczną, a nie uczucie.

Antonia. - Przy mnie nie musisz udawać.
Był rozwścieczony, że

Wydaje mi się, że jest przerażony myślą,
że musiałby

nosisz pod sercem jego dziecko, bo to
mój prawnuk, którego od

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

odwzajemnić moje uczucie,
przerażony... Ale sądzę, że będzie

- Czy mogę przynieść cioci poduszkę? -
spytał z troską. -A

kochał nasze dziecko. - Czule dotknęła
brzucha. - Czy naprawdę

może coś do picia?

było pani tak trudno pokochać małego
przestraszonego chłopca?

- Dziękuję, kochanie, ale nie trzeba.
Myślałam, że pójdziesz

Tego przecież najbardziej od pani
potrzebował. - Głos jej zadrżał.

do stajni... - Zacisnęła usta, bo właśnie
złapały ją silne skurcze.

Spojrzała na lady Westcott, która miała
kamienną twarz, jakby jej

Zakręciło się jej w głowie i poczuła
mdłości.

słowa do niej nie dotarły. Żałowała tej
kobiety niemal tak samo jak

Derek w jednej chwili był przy hrabinie

wdowie, która siedziała

Iwana. Oboje byli dumni, uparci i bardzo samotni. Wstała i

nico dalej w słońcu. Właśnie zapadła w drzemkę.

powiedziała obojętnym tonem: -
Chciałabym już się położyć do

- Lady Westcott! Proszę jej pomóc!
Proszę!

łóżka. Czy mogłaby pani przysłać
służącą, żeby mi pomogła się

- Wielkie nieba! Komu? - spytała
wyrwana ze snu staruszka. -

rozebrać?

Ach, Lucy... Pomóc ci w czymś?

Lady Westcott powoli wstała z krzesła,
nadal zachowując

Lucy dostała dreszczy.

kamienną twarz. Lucy nie wiedziała,
jakie wrażenie wywarły na

- Może powinnam się położyć... Jeśli
zostanę tu jeszcze przez

hrabinie wdowie jej słowa. Pomyślała
tylko, że Iwan jest bardzo

chwilę to... to...

podobny do babki. Miał nie tylko takie same jak ona zimne

Już zapadał zmierzch, gdy zaczęła się obawiać najgorszego.

niebieskie oczy, ale także jej niezłomną wolę, arogancję i nie-

Nudności ustąpiły, ale zaczęły się silne skurcze w dole brzucha.

zdolność kochania tych, którzy potrzebowali tego najbardziej.

Hrabina wdowa posłała po swego lekarza i wiejską akuszerkę. Bez

Poczuła w oczach łzy i odwróciła się od

hrabiny, nie chcąc, by je

przerwy czuwała przy Lucy, a Derekowi
kazała pójść się bawić.

zobaczyła.

Lucy była jej za tę troskę bardzo
wdzięczna, choć nie potrafiła

Lady Antonia wyszła w milczeniu i
zaraz przysłała służącą.

tego w pełni wyrazić. Bo hrabina
wdowa tak samo jak ona -

Lucy wydała jej polecenia i położyła się
w wielkim łożu, które

mniejsza o motywy - troszczyła się o to,
by przetrwało nowe

wkrótce miała dzielić z Iwanem. Nie
mogąc już dłużej zapanować

życie, które się w Lucy poczęło. I
rozpaczałyby tak samo jak ona,

nad emocjami, rozplakała się. Skulona, z
twarzą wciśniętą w po-

gdyby to życie nie przetrwało.

duszkę, wyplakała cały swój smutek,
gorycz i rozczarowanie z

- Stracę je, prawda? - szepnęła. Do tej
pory wołała nie ubierać

powodu Iwana i jego babki; oboje nie potrafili ani dać, ani przyjąć

lęku w słowa, ale już dłużej nie potrafiła milczeć. Ból brzucha był

miłości. Płakała z powodu swej samotności i nie od-

niczym w porównaniu z cierpieniem psychicznym na myśl o

wzajemnego uczucia.

takiej możliwości.

- Nie wiemy. Nie mamy żadnej pewności - podtrzymywała ją

na duchu lady Antonia, mocno ściskając za rękę. Zawahała się i

Nazajutrz czuła się bardzo źle. Z powodu nudności spędziła

dodała łamiącym się głosem: - Poślę po twoją matkę.

niemal cały poranek w swoim pokoju. Starła się uspokoić, licząc,

Lucy zamknęła oczy i odwróciła głowę. Przeszył ją dreszcz.

że dzięki temu wymioty ustaną. Gdy jej się to nie udało, wyszła

Musiało być bardzo źle, skoro hrabina

wdowa chciała posłać po

na taras i próbowała czytać, chcąc w ten sposób oderwać uwagę

jej matkę. Ale był ktoś, kogo obecności pragnęła jeszcze bardziej:

od przykrych dolegliwości. Ale znowu poczuła się gorzej. Jej

Iwan. Potrzebowała go desperacko.

żołądek był tak podrażniony, że bała się, iż nie zapanuje nad

- Lady Westcott, proszę nie popadać w rozpacz - powiedział do

kolejnym atakiem torsji i nie zdąży dojść do umywalni.

niej lekarz. - Oczywiście należy ubolewać nad tym, co się stało,

Lady Antonia jej współczuła, ale oczywiście знаła przyczynę

ale jest pani młoda i jeszcze będzie pani miała wiele dzieci.

dolegliwości, nie martwiła się więc tak jak mały Derek.

- Nie... - szepnęła i dodała w myślach:
Nie, nie jestem młoda

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

i nie będę już miała dzieci. Iwan nie chciał tego dziecka. Z pew-

Lekarz mruknął coś pod nosem, spakował rzeczy do walizki i

nością teraz zastosuje wszelkie środki ostrożności, bym już nigdy

wyszedł.

nie zaszła w ciążę.

Akuszerka pochyliła się nad Lucy.

Nagle dostała skurczu boleśniejszego niż poprzednie i wszystkie

- Rozpaczaj, dziecino, nad stratą swego maleńkiego dziecka.

myśli wyleciały jej z głowy. Skupiła się tylko na tym, by wytrzymać

Bóg ci je zabrał do nieba, bo potrzebował go bardziej niż ty.

atak. Poczwała między nogami wilgoć. Od razu wiedziała, że to

Wiem, że teraz tak nie uważasz, ale Bóg wynagrodzi ci tę stratę.

uchodzi z niej życie dziecka. W tym momencie ona również chciała

Na pewno - szepnęła jej do ucha i ruszyła do drzwi.

umrzeć. Tak bardzo pragnęła tego dziecka. Pragnęła obdarować je

Lucy skinęła głową, choć nie wierzyła w to, co powiedziała ta

miłością i miała nadzieję, że Iwan też nauczy się od niego miłości.

dobra kobieta. Nie potrafiła.

Ale to piękne marzenie już nigdy nie miało się spełnić, zniknęło teraz

Gdy z sypialni wyszła ostatnia służąca,
zapanowała posępna

w rozrywającym ją bólu i w sączącej się
z jej łona krwi.

cisza.

Lekarz i akuszerka starali się zatamować
krwawienie i czynili

Lucy była wyczerpana i każdy ruch
sprawiał jej ból, ale prze-

swe powinności, Antonia zaś siedziała
przy Lucy i trzymała ją za

kręciła się z boku na plecy i spojrzała na
lady Antonię. Staruszka

rękę. Służące w pośpiechu wносиły gorącą wodę oraz czystą

miała szarą cerę i jeszcze nigdy nie wyglądała tak staro i słabowicie.

pościel i wносиły zakrwawione rzeczy.

Lucy zaczęła się obawiać o jej zdrowie.

Gdzieś około północy Lucy wydała z siebie maleńki płód.

- Już nie ma potrzeby siedzieć przy mnie. Proszę się położyć

Wywnioskowała tak z miny akuszerki, która spojrzała na martwą

- odezwała się cicho i poklepała ją po ręce. - Doktor powiedział,

tkankę z szacunkiem i ze smutkiem, z trudem hamując łzy.

że nic mi nie będzie.

Zamknęła oczy i odwróciła głowę. Gdy przestał jej dolegać ból

Wyraz oczu hrabiny wdowy zdradzał wielkie cierpienie. Dla

fizyczny, wzmógł się psychiczny, z powodu dojmującej pustki.

Lucy było ważne, że starsza pani tak to przeżywa, lecz z drugiej

Straciła dziecko, ten cud życia
stworzony przez nią i Iwana, ale

strony tylko wzmagало to jej smutek.

straciła także Iwana. Nigdy naprawdę do
niej nie należał, jednak

- Tak mi przykro, dziecko - szepnęła
hrabina wdowa. - Po-

przynajmniej miała na to szansę, a teraz
los jej ją odebrał. Smutek

trząsała głową, jakby bardzo jej ciążyła.
- Tak mi przykro.

i żal stały się trudne do zniesienia.
Mogła tylko próbować wyrzucić

- Wiem, ale nie zmienimy tego, co się stało. Siedzenie tu ze

z siebie łyzy, tak jak wczoraj. Ale jakoś nie potrafiła się rozplakać.

mną i rozpaczanie nie odwróci biegu zdarzeń. Proszę się położyć.

Była dziwnie zablokowana. Leżała więc bezsilna i drżała na całym

Potrzebuje pani odpoczynku.

ciele. Po chwili odsunęła rękę lady Westcott i ostrożnie przewróciła

Hrabina wdowa jeszcze mocniej ścisnęła ją za rękę.

się na bok.

- Nie przejmuj się mną. Po prostu chcę tu posiedzieć trochę

- Musi odpocząć - orzekł lekarz. -
Proszę zostawić ją samą.

dłużej, trochę dłużej.

Czuje się teraz strasznie, ale w ciągu kilku dni jej stan się poprawi.

- Jednak ktoś powinien przy niej czuwać
- sprzeciwiła się

akuszerka. - Nie powinna teraz być sama.

Iwan stał w hallu, patrząc na szerokie schody. Właśnie przyje-

- Nieprawda. Jest młoda, silna i nie miała krwotoku. Jest jej

chał do Dorset. Pędził tu z Londynu na koniu jak szaleniec. Był

potrzebny sen.

wściekły, gdy dostał od Lucy list, w którym zawiadamiała go, że

- Jest bardzo nieszczęśliwa - upierała się przy swoim akuszerka.

wybiera się do Dorset, ponieważ hrabina wdowa zachorowała. Gdy

- Ja z nią zostanę - oświadczyła
apodyktycznym tonem lady

wpadł do hallu jak burza, natknął się na
wychodzących z pałacu

Antonia.

lekarza i akuszerkę. Po tym, co od nich
usłyszał, ogarnęło go takie

147

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit
Software

<http://www.foxitsoftware.com> For
evaluation only.

przerażenie, że stał jak sparaliżowany i patrzył na schody. Na

lekarz i akuszerka. Za kilka dni wstanie z łóżka i będzie mogła

górze była Lucy, jego żona, i potrzebowała słów otuchy. Sama

chodzić.

myśl, że zobaczy ją bezsilną, zrozpaczoną i nieszczęśliwą, zgod-

- Tak, ale... gdy stało się tak mojej mamie, była smutna i płakała.

nie z tym, co powiedziała akuszerka, budziła w nim przerażenie.

- Musimy się więc postarać, żeby Lucy poczuła się szczęśliwa.

Stał więc, choć wiedział, że powinien jak najszybciej pójść do

Chłopiec odsunął się o krok i zapłakany spojrzał mu w oczy.

żony, usiąść przy niej, otoczyć ją ramieniem i pozwolić jej się

- Ale jak to zrobimy? - spytał z powagą.

wyplakać. Drżały mu nogi i ręce, był cały spocony. Wmawiał

Iwan popatrzył na tonącą w mroku klatkę schodową.

sobie, że Lucy nie pragnie go widzieć,
że bardziej potrzebuje

- Jeszcze nie wiem, Derek. Teraz połóż
się do łóżka, a ja pójdę

towarzystwa kobiety, choć oczywiście
nie jego babki, bo ona nie

do żony.

potrafiła nikomu dodać otuchy. Lucy
potrzebowała towarzystwa

- Czy ja też mogę?

swojej matki. Zastanawiał się, dlaczego,
u licha, nie ma tu jeszcze

Iwan chciał go zabrać, bo stanowiłby
rodzaj bufora między nim

lady Irene.

i Lucy, z którą bał się zostać sam na
sam. Nie miał pojęcia, jak

W świetle świec na schodach
zamajaczył cień... bratanka Lucy.

dodać otuchy kobiecie, która właśnie
straciła dziecko. I nigdy

Chłopiec płakał. Ocierając łzy
rękawem, spoglądał ze strachem na

wcześniej nie znał kobiety, która by
szczególnie troszczyła się o

Iwana.

dzieci. W przeciwieństwie do Lucy, nie przejawiała takiej troski

- Czy ciocia Lucy... czy nic jej nie jest? - spytał.

ani jego matka, ani babka.

Iwana na nowo ogarnął strach, a także smutek i wstręt do siebie.

- Jutro do niej pójdziesz, jeśli już będzie przyjmowała gości.

- Już czuje się lepiej - zdobył się jakoś na pocieszającą

Teraz połóż się spać. - Gdy chłopiec ziewnął, dodał: - Musisz

odpowieź.

być wypoczęty, jeśli chcesz coś zrobić, żeby poczuła się szczęśliwa.

Chłopiec spojrzał na niego z wyraźną ulgą, ale zaraz się

Weszli po schodach na górę i gdy Derek zniknął w swoim

nachmurzył.

pokoju, obok pokoju Lucy, Iwan już nie miał pretekstu, żeby

- Co... co z dzieckiem? - zaniepokoił się.

zwlekać z pójściem do żony. Spojrzał na wysokie dębowe drzwi i

Iwan poczuł straszny ból. Dziecko...
Jego dziecko... Ich dziecko...

odetchnął głęboko. Gdy otrzymał od niej list, w którym pisała, że

- Dziecko... nie przeżyło.

wyjeżdża do Dorset, był niezadowolony, że w czasie ciąży zbliży

Derek szedł do niego w milczeniu. W ciszy hallu słychać było

się do hrabiny wdowy. Postanowił tu przyjechać, by nakazać jej

jego kroki. W mdłym świetle lampy wydawał się Iwanowi

natychmiastowy powrót do Somerset i pozostanie tam do czasu

młodszy i starszy zarazem, i mądrzejszy od niego. Gdy chłopiec

porodu. Wiadomość, że straciła dziecko, była dla niego strasznym

stanął przed nim i podał mu rękę, serdecznie uściśnął maleńką

ciosem. Mówił sobie, że powinien

poczuć ulgę, ale jakoś jej nie
dłóż.

czuł, choć nie był pewny, czy cierpi z
powodu straty dziecka, czy

- Tak mi przykro z powodu waszego
dziecka. Lucy byłaby

z powodu udręki żony. Nie chciał zbyt
głęboko wnikać w swoje

wspaniałą matką... - Derek przerwał i
znowu się rozplakał.

uczucia, by przypadkiem się tego nie
dowiedzieć. Jeszcze raz

Po chwili dodał: - Zawsze była dla mnie dobra i bardzo spra-

odetchnął i stłumił je wszystkie. Musiał przecież być spokojny i

wiedliwa.

silny, bo tego potrzebowała od niego Lucy. A jeśli chodzi o

Iwan nie mógł mówić ze wzruszenia.

przyszłość, to wkrótce wszystko będzie dobrze.

- Dla mnie też zawsze była dobra i bardzo sprawiedliwa -

Lucy miała sen, w którym Iwan szeptał jej coś do ucha i trzymał

wyznał ze ściśniętym gardłem i przytulił płaczącego chłopca. Po

ją za rękę. Gdy zacisnęła kurczowo palce, natychmiast przytrzymała

chwili dodał cicho: - Ona wyzdrowieje. Zapewnili mnie o tym

je czyjaś dłoń, mniejsza od dłoni Iwana, chłodna i delikatna, a nie

<http://www.foxitsoftware.com> For
evaluation only.

silna i ciepła. Chciała to zmienić, by
poczuć się szczęśliwszą, lecz

wiedzieć swe życzenie głośno, ale po
chwili zastanowienia doszła

głos Iwana zdradzał gniew.

do wniosku, że nie byłoby to w porządku
wobec Iwana. Wzięłby

- Proszę ją zostawić. Proszę, do diabła,
odejść od mojej żony

ją w ramiona, bo po prostu nie miałby
innego wyboru. Zapewne

- zagrzmiął.

poczułaby się cudownie, lecz zarazem byłoby jej przykro, że on

Czyjaś dłoń ścisnęła jej palce niemal do bólu. W tym momencie

robi to tylko z obowiązku.

Lucy się obudziła. W drzwiach stał Iwan i patrzył z gniewem na

- Lucy? - podszedł jeszcze bliżej i po chwili niezdecydowania

babkę, która siedziała przy łóżku i nadal trzymała ją za rękę, jak

usiadł na krześle, które opuściła jego babka. Wziął za rękę

przez cały ten koszmary wieczór. W pierwszej chwili Lucy

płaczącą żonę i szepnął, pochylając się nad łóżkiem: - Lucy, tak

ogarnęła radość. Pragnęła paść Iwanowi w ramiona, rozplakać się

mi przykro. Powinienem był być tu z tobą.

ze szczęścia i nie pozwolić mu nigdy więcej odejść. Ale gdy

Otarła łzy rękawem koszuli.

spojrzała na drżącą hrabinę wdowę, radość ustąpiła miejsca złości.

- Przecież nie mogłeś przewidzieć... nie mogłeś... - wyjąkała,

Ta kobieta była stara i wyczerpana. Nie powinien był wyładowywać

z trudem łapiąc oddech.

na niej gniewu. Lucy nie mogła dopuścić, by zmiotł ją jedyną

Pogłaskał jej zaciśnięte dłonie, co podziałało na nią jednocześnie

osobę, która pomagała jej przetrwać to straszne wydarzenie.

kojąco i niepokojąco. Spojrzała na niego przez łzy. Włosy miał w

- Iwan, nie - zaprotestowała słabym głosem. - Nie. Chcę, by

nieładzie, jakby ciągle przeczysywał je palcami. Nie włożył

tu była. Potrzebuję jej.

surduta i przypinanego kołnierzyka koszuli, a kamizelka była

Cofnął się, jakby wymierzyła mu policzek. Bardzo żałowała, że

rozpięta. Twarz miał zmęczoną, z wyraźnie widocznym zarostem.

jej słowa tak go zraniły, ale już dłużej nie mogła znieść walki, jaką

Martwił się. Przez chwilę zastanawiała się, czy to z powodu

ze sobą toczyli.

dziecka, i z nadzieją pomyślała, że tak, ale zaraz przypomniała

- Proszę... raz... dla mnie... Nie możesz odłożyć na bok swojej

sobie, iż rzeczywistość wygląda całkiem inaczej. Iwan nie mógł

złości? - Zamknęła oczy i rozplakała się. Już więcej nie mogła

się martwić z tego powodu, bo nie pragnął mieć dzieci. Mógł się

dziś udźwignąć.

martwić tylko o nią. Wprawdzie jej nie kochał, ale jednak coś do

Lady Antonia uścisnęła jej dłoń i cofnęła rękę.

niej czuł i nie chciał, by była chora. Nie stanowiło to dla niej

- Zostawiam was samych - oznajmiła łamiącym się głosem. -

szczególnego pokrzepienia, bo pragnęła, by żałował wraz z nią

Gdybyś mnie potrzebowała, zadzwoń.

straconego dziecka, a on tego nie potrafił.

Lucy obserwowała idącą, a właściwie kuśtykającą do drzwi

- Jestem zmęczona. Chce mi się spać - powiedziała z wysiłkiem

struszkę, zgarbioną nad laską i poruszającą się wolniej niż zwykle.

i odwróciła się na bok, zamykając oczy. Chciała spać, zapomnieć

- Przykro mi - powiedziała cicho do swego nieubłaganego

o wszystkim, odpocząć od swych nieszczęść.

wnuka, zatrzymując się przy drzwiach. -
Bardzo mi przykro. -

Nie doczekawszy się reakcji, wyszła z pokoju.

Lucy zaczęła łkać, nie potrafiąc już zapanować nad emocjami.

Iwan podszedł do niej, ale jej nie dotknął, jakby nie umiał podjąć żadnej decyzji.

- Czy dobrze się już czujesz? - spytał.

W odpowiedzi potrząsnęła głową. Nie była w stanie mówić.

- Co mógłbym dla ciebie zrobić?

Obejmij mnie, bądź czuły, poprosiła w myślach. Chciała po-

149

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit Software

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

nastawienia zdziwiła go, lecz faktem było, że już oswoił się z

myślą o potomstwie. Chodziło o to, że bał się, iż następna ciąża

może również narazić żonę na smutek i cierpienie. Poza tym

zdarzało się, że kobiety umierały przy porodzie. Ponownie przeszył

go dreszcz. Nie mógł znieść myśli o tym, że Lucy jeszcze kiedyś

24

podejmie takie ryzyko.

Rozległo się ciche pukanie do drzwi. Nie była to służąca ani

Derek, tylko hrabina wdowa.

- Jak ona się czuje? - spytała, zaglądając do środka.

Iwan natychmiast się nachmurzył. Wstał i ruszył do babki.

- Raczej dobrze, ale wszystko to pani zasługa - powiedział

z goryczą. - Jak pani mogła wezwać ją tu, wiedząc, że jest

Iwan siedział przy Lucy do świtu. Spała, leżąc niemal nieru-

w odmiennym stanie? Cholera jasna. Czy choć raz w życiu

chomo, i oddychała płytko, tak iż od czasu do czasu sprawdzał, czy

pomyślała pani o cudzych potrzebach, a nie wyłącznie o swoich?

porusza się jej klatka piersiowa. Miała zimne dłonie, ale puls

Słyszając te słowa, cofnęła się, co po tylu latach jej pewności

miarowy. Uporczywie dręczyła go myśl, że mógłby ją stracić i żyć

siebie, zdumiało Iwana. W końcu, chcąc nie chcąc, pokazała, że ją

samotnie przez wszystkie następne lata.

Żył tak dotychczas, ale

zranił. Ale ta świadomość tylko
wzmogła jego gniew.

już dłużej nie chciał. Nie chodziło o
namiętność, zwłaszcza teraz,

- Wezwała ją tu pani i Lucy przez to
straciła dziecko, którego

ani o jego pragnienia, lecz o to, że była
dobra i szczerze pragnęła

pani od dawna pragnęła. A może tak
naprawdę wcale go pani nie

dobra męża. Z tego zdawał sobie
sprawę. Wierzył też, że z czasem

pragnęła? Może wcale pani nie chciała,
żebym się ożenił i spłodził

zdoła odbudować ich małżeństwo. Ale
miał świadomość, że musi

potomka, ślubnego potomka? Może
zależało pani tylko na tym,

pójść na pewne ustępstwa i znaleźć dla
niej miejsce w swoim

żeby unieszczęśliwić kolejną osobę,
mieć pod ręką kogoś nowego

życiu, zamieszkać z nią na stałe w
jednym ze swoich domów,

po to tylko, by go dręczyć? I oto rezultat

pani działań. - Wskazał

oczywiście w tym, w którym nie miała
prawa przebywać babka.

dłonią na łóżko i na swą cudowną Lucy,
która niczym nie zasłużyła

Zacisnął szczęki. Postanowił, że gdy
tylko Lucy poczuje się na

sobie na cierpienia, jakie znosiła.

Zaczęły mu drżeć dłonie, więc

tylko lepiej, by podróżować, zabierze ją
stąd, z tego miejsca, z

zacisnął je w pięści i wykrzyknął: -
Zabiła pani moje dziecko!

którym teraz połączyły ich przykre wspomnienia. I od tej kobiety,

I omal nie zabiła pani mojej żony! Jest pani zadowolona?! Z pew-

która jest winna ich nieszczęść.

nością tak!

W pokoju robiło się coraz jaśniej, a wraz z tym Iwan odzyskiwał

Lucy obudziły te ostatnie okrutne słowa Iwana. Była oszołomiona

siłę ducha. Policzki Lucy lekko się zaróżowiły, a dłonie stały się

i strasznie ciążyła jej głowa. Mgliście zdawała sobie sprawę, że

ciepłe. Jej gęste, długie rzęsy były bardziej wyraziste na mleczej

stało się coś złego, i nagle przypomniała sobie co. Żal ścisnął ją za

skórce, a rozsypane na poduszce włosy wydawały mu się jeszcze

gardło. Straciła dziecko. Iwan winił teraz o to babkę.

piękniejsze niż zwykle. Zdawał sobie sprawę, że nie może dłużej

- Nie - powiedziała słabym głosem.

być tak złym mężem, okrutnym i zanedbującym żonę. Postanowił

Usłyszał i odwrócił się do niej.

się zmienić i uczynić ją szczęśliwą. Ale nagle zaniepokoiła go

- Jak się czujesz? Czy mogę coś dla ciebie zrobić? - spytał

myśl, że Lucy może chcieć mieć drugie dziecko. Przeszył go

łagodnie, co stanowiło zupełne przeciwieństwo przykrego tonu, jakim

dreszcz. Nie dlatego jednak, że nie chciał mieć dzieci. Ta zmiana

zwracał się do babki. I patrzył na nią z taką troską i nadzieją.

150

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit Software

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

Jakże pragnęła widzieć go tu wcześniej, ale dobrze przynajmniej, że

Nie, nie pasowała do tego otoczenia, nie nadawała się na hrabinę. Jej

był tu teraz.

przeznaczeniem widać nie było również macierzyństwo. Na myśl o tym

- Iwan, nie oskarżaj jej tak, proszę. To nie z jej winy - za

rozpłakała się. Wszystko na to wskazywało, że nie będzie już miała protestowała.

dziecka i męża, a przynajmniej takiego, który potrafiłby być prawdziwym

Potrząsnął głową.

mężem. Pograżona w myślach, zapadła w sen. Śniło się jej przyjęcie

- Lucy, nie broń jej. Nie znasz jej tak dobrze jak ja. Kiedy się

urodzinowe pięcioletniego chłopca i dwuletniej dziewczynki i bardzo

dowiedziała, że spodziewasz się dziecka, jej prawnuka, chciała, byś tu

dobrze się bawiła. Obudziła się zdezorientowana, z bolącą głową.

przyjechała. Napisała do ciebie i ty się zjawiaś.

Ogarnęła ją nieprzeparta chęć, by wstać z łóżka i wyjść z sypialni.

- Owszem, napisała, ale wcale mnie tu

nie wzywała. Przyjechałam,

Usiadła i postawiła stopy na podłodze.
Gdy wstawiała, ugięły się pod

bo była chora...

nią kolana, ale jakoś utrzymała
równowagę. Nigdy jeszcze nie była taka

- Wiedziała, że tak postąpisz. - Zaklął. -
Lucy, proszę, nie myśl już o

osłabiona. Włożyła szlafrok i na
chwiejnych nogach ruszyła do drzwi.

tym. Będzie czas porozmawiać o
różnych sprawach, gdy dojdiesz do

Ku jej zaskoczeniu, w hallu pod drzwiami siedział Derek i bawił się z

siebie. Ale zanim to nastąpi... -

Odwrócił się i spojrzał zimno na babkę,

małym kotkiem. Na jej widok zerwał się z podłogi i uśmiechnął

która nadal stała w drzwiach, ciężko opierając się ręką o laskę. - Ale

uszcześliwiony.

zanim to nastąpi, masz trzymać się od niej z daleka.

- Czuje się ciocia lepiej? - spytał z nadzieją.

- Iwan, nie zaprotestowała Lucy słabym głosem.

Uśmiechnęła się do niego.

Ale on jej nie słuchał. Utkwił w babce gniewne spojrzenie, aż w końcu

- Tak, ale wciąż jestem osłabiona. Pomożesz mi? Natychmiast objął ją

pokonana wyszła z pokoju. Nawet gdy już za staruszką zamknęły się

ręką w pasie. Miał tylko dziewięć lał, ale

drzwi, nie słuchał żony.

był silny.

- Nic wolno ci jej za to winić
powtórzyła.

- Wiesz, gdzie jest lady Westcott?

- Ona nie zasługuje na twoją troskę. Nie
chcę, żebyś się o nią

- Leży w łóżku.

martwiła.

Tego właśnie Lucy się obawiała.

- Ale, Iwan...

A Iwan?

- Nie. - Zmarszczył czoło. - Nie
będziemy już dłużej o niej

Derek nachmurzył się.

rozmawiać. To ty jesteś chora. To ty
musisz nabrać sił.

- Pojechał na przejażdżkę na
najsilniejszym i najszybszym koniu do

Zadzwoił po służącą i w ciągu
najbliższych godzin nie miała

polowania, jak mi powiedział stajenny.
Mam nadzieję, że za bardzo go

sposobności z nim rozmawiać. Została
umyta, przebrana w świeżą

nie zmęczy.

bieliznę i uczesana. Przyniesiono jej książki i gazety. Iwan zostawił ją pod

- On umie obchodzić się z końmi -
powiedziała cicho i przycisnęła

opieką służących. Zjawił się dopiero
około południa, wraz z lekarzem,

chłopca do siebie. - Nie ma potrzeby się
o to martwić.

gdy ten przyszedł ją zbadać. I wyszedł
wraz z lekarzem, który ją zapewnił,

Gdy podeszli pod drzwi sypialni lady
Westcott, kazała chłopcu

że w ciągu tygodnia dojdzie do siebie.
Choć miała idealne warunki do

począć w hallu. Zapukała i weszła do
środku, zaniepokojona, że nikt

wypoczynku, obawiała się, że
wieczorem nie zaśnie, tak bardzo
dręczyły

nie odpowiada. W pokoju panował
półmrok, gdyż zasłony w oknach były

ją posępne myśli. Rozglądała się po tej
wspaniale urządzonej sypialni, ze

zaciągnięte. Leżąca na łóżku hrabina
wdowa wyglądała na bliską śmierci.

złoceniami, wyszukanymi obiciami i portretami nieżyjących członków

- Lady Antonia? - odezwała się zaniepokojona Lucy.

rodu, i czuła się psychicznie coraz gorzej.

151

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit Software

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

Staruszka odwróciła głowę w jej stronę. Gdy się zorientowała,

Tego jakoś nie potrafiła określić.
Wiedziała tylko, co musi zrobić,
że to ona, usiłowała usiąść.

choć nie miała pojęcia, jak.

- Nie powinnaś wstawać. Lekarz
powiedział, że masz przez

Wszedł bez pukania, zaskakując ją swą
nagłą obecnością.

tydzień leżeć w łóżku.

Siedziała na łóżku, oparta na poduszkach
i słaba; stanowiła

- Martwiłam się o panią i o Iwana. -

Skwapliwie usiadła w

przeciwieństwo jego męskiej
witalności. Miał rozwiane włosy i

fotelu, który stał przy łóżku.

wyglądał nieco nonszalancko z
kolczykiem z brylantem w uchu,

Lady Antonia oparła głowę na
poduszkach.

niezupełnie tak, jak powinien wyglądać
pan tych włości. Oczywiście-

- Nie martw się o mnie - powiedziała
znużonym głosem. -

cie nie był ani Cyganem, ani angielskim lordem, lecz osobliwym

Jestem stara i przygotowana na śmierć.
A co do niego, to... -

ich połączeniem. Wydawało się jej, że
on nigdy nie będzie

przerwała, starając się opanować
drżenie głosu - to karmi się swą

naprawdę szczęśliwy, a w każdym razie
była pewna, iż ona nie

nienawiścią.

zdoła tego sprawić.

- Czy to takie dziwne? - odparła Lucy po długiej chwili

- Dziękuję, że przyszedłeś - odezwała się, gdy stał w milczeniu

milczenia. - To jedyny pokarm, jaki otrzymał.

pod drzwiami. Uznałam, że musimy porozmawiać.

Hrabina wdowa odwróciła głowę. Nie mam do niego o to pretensji

Poruszył nerwowo dłońmi, na których wciąż miał rękawiczki.

- powiedziała, wbrew oczekiwaniu

Lucy. Po prostu nie wiem,

- Wiem od Dereka, że byłeś u niej. Jeśli zamierzasz jej bronić,

jak naprawić zło, które mu wyrządziłam... - Ledwie słyszalnym

to oszczędź sobie wysiłku.

szeptem dodała: - Jest już raczej za późno.

Lucy potrząsnęła głową. Było w nim tyle nienawiści, że chciało

Niech go pani przeprosi. - Lucy pochyliła się do przodu i

jej się płakać.

wzięła ją za rękę. - Niech pani to zrobi.

Chcę porozmawiać o nas, o naszym małżeństwie.

Staruszka milczała.

Słyszając to, stał się jeszcze bardziej czujny.

Lucy siedziała przy niej jeszcze przez chwilę, trzymając ją za

O co konkretnie chodzi? Lucy drżała. Bardzo nie chciała tego

rękę. Wstała, gdy hrabina wdowa

zamknęła oczy, jakby chciała

powiedzieć, ale uważała, że to konieczne.

Nie powinniśmy byli zostać małżeństwem. Wiesz o tym tak

zasnąć. Czuję się bardziej wyczerpana niż przed przyjściem tu,

samo dobrze jak ja. A skoro już nie... nie jestem w ciąży, zwracam

bardziej przygnębiona. W tym domu i w tej rodzinie panował taki

ci wolność. Nie musisz już dłużej być moim mężem.

smutek, a teraz jeszcze się powiększył.

Na jego wargach błąkał się niepewny,
pełen goryczy uśmiech.

Derek odprowadził ją do sypialni.

Zaprosiła go do środka, by

Nie rozwiedziesz się ze mną tak łatwo.

Wiem, Iwan -

przy niej posiedział. Czytał jej, co dla
niego było pożytecznym

szeptęła. - Ale wiem też, że mnie nie
kochasz.

ćwiczeniem, a dla niej rozrywką
pozwalającą odsunąć nieco od

- Od kiedy to miłość jest warunkiem zawarcia związku mał-

siebie straszne problemy. Nie chciała być sama.

żeńskiego?

Gdy na dziedzińcu rozległ się stukot końskich kopyt, obwiesz-

czając powrót Iwana, Derek spojrzał na nią z nadzieją.

- I nie chcesz być kochany - ciągnęła, ignorując jego pytanie.

- No dobrze, idź do niego... - zawahała się, lecz, niestety, nie

- Pytam ponownie, od kiedy to do małżeństwa potrzebna jest

znajdowała sposobu uniknięcia nieuchronnego - ale powiedz mi,

miłość?

żeby do mnie przyszedł. Muszę z nim...
muszę porozmawiać.

- O, Boże! Czy zawsze musisz być taki cyniczny? Czyżbyś

Iwan przyszedł po dwudziestu minutach.
Lucy wydawało się, że

chciał, bym uważała, że nie pragniesz
mieć nikogo, że jesteś

to dwadzieścia godzin. Nie miała pewności, co chce mu powiedzieć.

samowystarczalny? No więc dobrze. Tak uważam. Ty nie pragniesz

152

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit Software

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

mieć nikogo, a już najmniej żony. Ja natomiast pragnę mieć

Nie potrafił się pozbyć bólu, jaki mu zadała, ale nie zamierzał jej

innych, pragnę mieć rodzinę. A skoro ty nie możesz, nie chcesz

o tym mówić. Nigdy nie miała się dowiedzieć, co uczyniła.

być dla mnie kimś najbliższym, to...to wracam do Somerset, by

- Jak sobie życzysz - oświadczył pewnym siebie i nonszalan-

zamieszkać z moją rodziną. Już nie musisz się o mnie troszczyć.

ckim głosem.

Zwalniam cię z tych przykrych dla ciebie obowiązków. - Ostatnie

Pochyliła głowę.

słowa powiedziała szeptem.

Zamrugął, czując pod powiekami
napływające łzy. Nie, to było

Iwan miał kamienną twarz. Tylko jego
zaciśnięte dłonie zdra-

niemożliwe, ale na wszelki wypadek
postanowił wyjść.

dzwały wielkie napięcie.

- Jak sobie życzysz - powtórzył. - Powóz
podróżny jest do

- Powiedziałem już, że cię nie opuszczę,

i zamierzam dotrzymać

twojej dyspozycji. - Odwrócił się i ruszył sztywno do drzwi.

słowa. Nie ma powodu do tego, byśmy nie ułożyli sobie naszych

Bał się stąd wyjść, ale jeszcze bardziej bał się zostać, bo mógłby

stosunków tak jak dotychczas, a nawet lepiej. - Podszedł do łóżka

się załamać i prosić ją, by nie wyjeżdżała, by go nie zostawiała.

i dodał łagodniejszym tonem: - Wiem, że... że ta strata bardzo

Bo mógłby jej powiedzieć, że jest mu
potrzebna bardziej niż

cię boli. Ale dojdiesz do siebie, Lucy.
Oboje dojdziemy.

ktokolwiek na świecie.

Omal nie pękło jej z żalu serce, lecz
tylko bezsilnie potrzęsnęła

Zatrzymał się za drzwiami. Serce mu
łomotało. Zastanawiał się,

głową. Nie mogło im się ułożyć, skoro
trzymał uczucia na uwięzi i

czy pozostałaby z nim, gdyby wyznał, jak
bardzo jej pragnie. To nie była

chciał, by ona robiła to samo.

miłość, ale mimo wszystko coś
najlepszego, co do niej czuł. Zaraz

- Ja nie mogę. Po prostu nie mogę...

jednak obudziła się w nim wątpliwość,
czy to wystarczy.

Nie mogła żyć z mężczyzną, który jej nie
kochał, nie trzymał w

Odwrócił się do drzwi i zamarł w
bezruchu na dźwięk kroków

ramionach, gdy płakała, i nie dzielił z
nią smutków.

w hallu. To była babka. Opierała się ciężko na lasce i wyglądała

Iwan usłyszał ten ledwie słyszalny szept i chciał od niego uciec,

na bardzo słabą. Wydała mu się maleńka jak siedmioletnie dziecko,

gdyż jeszcze nigdy nie zraniły go tak niczyje słowa.

którym był, gdy kupiła go od jego matki. Tak, matka sprzedała go

„Iwan, jedź z tą miłą starszą damą. Będzie ci u niej lepiej”,

babce. Ale po raz pierwszy w życiu nie

czuł do żadnej z nich

powiedziała do niego matka, odwróciła się i odeszła.

gniewu z powodu tej transakcji. W sytuacji, gdy Lucy go opusz-

„Wstrętny cygański bękart. Zawieźcie go do Burford Hall”,

czała, nie było już na to miejsca.

powiedziała o nim babka.

- Chciałabym zamienić z tobą kilka słów. Zajmie ci to niewiele

„Mały plugawy dzikus”, powiedziała na

jego widok żona dyrek-

czasu - powiedziała ochrypłym niskim głosem, jakby mówienie

tora szkoły.

sprawiało jej ból.

Żadna z tych nikczemnych wypowiedzi, o których starał się

W pierwszej chwili Iwan miał ochotę odwrócić się od niej i

zawsze pamiętać, by być odpornym na ludzką bezduszość, nie

odejść, po prostu ją zignorować,

opuścić jak najszybciej ten dom i

dotknęła go tak jak słowa Lucy: „Po prostu nie mogę”. Oddychał z

wszelkie nieszczęścia, jakie się z nim wiązały. Ale nie oszedł, bo

najwyższym trudem. Czuł straszny, niemal zabójczy ból w pier-

wiedział, że nie przyniesie mu to ulgi. Nadal jednak nie zamierzał

siach. Ale się nie zachwiał. Stał nieporuszony, niezdolny zrobić

z babką rozmawiać, gdy nagle spostrzegł stojącego za nią bratanka

kroku i patrzył na kobietę, która miała nad nim większą władzę niż

Lucy. Chłopiec wyglądał na zmartwionego i zbitego z tropu. Iwan

ktokolwiek na świecie. Sam dysponował większą władzą niż wielu

przypomniawszy sobie, że na jednym z wykładów sir James podkreślał,

innych mężczyzn i większymi pieniędzmi, ale ta kobieta rzuciła go

iz dzieci uczą się od dorosłych, w których otoczeniu przebywają,

na kolana. Zabiła go swymi słowami i

opłakiwała, jakby tylko ona

zarówno tego, co dobre, jak i tego, co złe. Teraz nie chodziło mu już

cierpiała. Drżał, starając się wciągnąć powietrze do płuc.

o babkę, tylko o chłopca.

153

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit Software

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

- Może najpierw pani usiądzie -

powiedział do hrabiny wdowy.

Patrzyła na niego, ale nie tym zimnym gniewnym wzrokiem, z

- Przyjmuję przeprosiny. Czy to wszystko? - spytał zimno.

którym na zawsze ją skojarzył. Jej niebieskie oczy nagle wydały

Usiadła. Jej twarz zdradzała wielkie napięcie.

mu się wyblakłe i nie spoglądały już pewnie, raczej ostrożnie.

- Masz prawo mnie nienawidzić - powiedziała.

Antonia nie potrafiła już miażdżyć spojrzeniem.

- Nie czuję do pani nienawiści - odrzekł obojętnie i wydawało

Ruszył w ślad za nią do jej saloniku. Derek chciał się tam za

mu się teraz, że to prawda. - Po prostu nie obchodzi mnie pani.

nimi wśliznąć, ale Iwan go zatrzymał, kładąc mu rękę na ramieniu.

- Ale Lucy bardzo cię obchodzi.

- Nie każ mi stąd odchodzić - poprosił chłopiec. - Zawsze

- Proszę jej w to wszystko nie mieszać.
Gdyby zostawiła ją

wszyscy każą mi skądś odejść. W końcu
już nie wiem, dokąd

pani w spokoju, nic złego by się jej nie
przydarzyło. Nie straciłaby

mam pójść.

dziecka.

Iwan poklepał go po ramieniu.

- Gdybym zostawiła ją w spokoju, nigdy
byście się nie poznali.

- Nie martw się. Nie będę tam długo,

obiecuję.

- Z pewnością wolałaby, żeby tak było -
mruknął pod nosem,

Derek z westchnieniem skinął głową, a
Iwana ogarnęły nie-

bardziej do siebie niż do niej.

spodziewane wyrzuty sumienia i
postanowił mu jakoś wynagrodzić

- Lucy tak powiedziała? Tak
powiedziała? - zaniepokoiła się

tę nieobecność. Przecież Derek chciał
tylko, by poświęcić mu

hrabina wdowa, która doskonale słyszała jego słowa.

trochę uwagi. Iwan przysiągł sobie, że będzie go traktował zgodnie

To, że Lucy ponownie go odrzuciła, było ostatnią rzeczą, z

z tym, jak sam chciał być traktowany, gdy był chłopcem.

Odwrócił się do babki i najwyższym wysiłkiem woli zmusił

której Iwan chciał się komukolwiek zwierzyć. Że zwolniła go z

się, by nie okazać uczuć, jakie w nim

wzbudzała.

mażeńskich obowiązków. Że wolała nudę życia w Somerset niż

- Słucham. Co pani chciała mi powiedzieć? - spytał obojętnym

przebywanie z nim. A już zwłaszcza nie chciał się zwierzyć tej

kobiecie, której nigdy nie obchodziło jego szczęście, która jedynie

tonem.

żądała od niego wypełniania różnych powinności. Teraz zaś

Przełknęła ślinę, jakby była
zdenerwowana, i zacisnęła kościstą

ugodziła go w najczulsze miejsce,
pytając o stosunek żony do niego.

dłoń na gałce łaski. Zastanawiał się, czy
będzie go prosiła, by

pozwoił jej tu zostać. Po wszystkim, co
mu kiedyś zrobiła, a teraz

Odwrócił od niej spojrzenie, ale zaraz
uświadomił sobie, że

zrobiła Lucy? Podniósł rękę, chcąc
uprzeczyć jej pytanie, ale nie

babka niebawem dowie się całej

prawdy od Lucy. Zmusił się więc,
zdążyć.

by ponownie na nią spojrzeć i zachować
spokój, a przynajmniej

- Przepraszam

cię

-

powiedziała.

pozory spokoju, bo w rzeczywistości
przeżywał rozpacz.

Zacisnął dłonie, lecz zaraz zmusił się do

ich rozprostowania.

- Ona chce mieszkać ze swoją rodziną, a nie ze mną - poin-

- Przeprasza mnie pani? Czy sądzi pani, że w ten sposób zwróci

formował sucho.

mi pani szczęśliwe dzieciństwo?

Myślał, że babka się na niego rozgniewa, że zacznie go besztać,

Cofnęła się, jakby ją uderzył, i zachwiała się. Gdyby nie

ale ona tylko pochyliła głowę, wyjęła z

rękawa chusteczkę i otarła

podpierała się laską, pewne by upadła.

łzy.

- Przepraszam za to, jak cię traktowałam przez tamte wszystkie

lata, za to, że zostawiłam cię w szkole zupełnie samego.

Iwan czuł się zbity z tropu. Wyniosła hrabina wdowa Westcott

Iwan stanął sztywno. Nie mógł uwierzyć własnym uszom.

płakała?

Przepraszała go? Ale nawet jeśli tak, to zbyt powściągliwie i zbyt

Gdy spojrzała na niego, rzeczywiście dostrzegł w jej oczach łzy.

późno, o wiele za późno.

To był dla niego wstrząs, ale jeszcze większym okazały się jej

słowa.

- Iwan, nie pozwól jej odejść. Proszę cię, nie popełnij tego

samego strasznego błędu, który ja popełniłam. Nie odrzucaj

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit Software

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

dzieckiem, przestraszonym, samotnym dzieckiem. Zraniłam cię i

z powodu urażonej dumy swej jedynej szansy na szczęście. Jeśli

jest mi z tego powodu niewypowiedzianie przykro. Nie mogę

tak zrobisz, będziesz tego żałował, ilekroć o tym pomyślisz.

zmienić tego, co się stało, ale próbuję
wpłynąć na to, co będzie,

- To nie chodzi o dumę. Ona po prostu
nie chce, żebym był

na twoją przyszłość.

jej mężem. Nigdy nie chciała - wyznał
zdławionym głosem.

Ile lat musiał czekać na te wyrazy
skruchy, na te przeprosiny?

Lady Antonia wstała z krzesła.

Rozgniewał się na nowo. Bo było na to
o wiele za

- Ona od pierwszej chwili chciała mieć tylko ciebie - stwierdziła

późno.

głosem nie pozostawiającym cienia wątpliwości.

- Rzeczywiście nie może pani zmienić tego, co się stało. A co

Iwan roześmiał się ponuro.

do przyszłości, to... nie chcę mieć z panią nic wspólnego. Absolutnie

- Dzięki pani intrydze rzeczywiście wpadliśmy na siebie. Ale to

wszystko. - Westchnął znudzony. - Łączy nas namiętność, co tak

nic - oświadczył sztywno.

dobrze pani przewidziała, i nic poza tym.

Skinęła głową i przełknęła ślinę.

- Czy mówisz mi, że ona cię nie kocha?

- Oczywiście. Rozumiem to. Ale... ale przestrzegam cię przed

Iwan wrócił myślami do chwili, w której Lucy wyznała mu

pomyleniem nienawiści, jaką do mnie

pałasz, z uczuciami, jakie

miłość. Nie miał pewności, że to
prawda, ani szansy, by się

żywisz wobec żony.

upewnić.

- Jedno nie ma z drugim nic wspólnego -
obruszył się.

- Raz tak powiedziała.

Nie? - Ożywiła się, jakby zdołała już
pozbierać siły po ciosie,

- A ty? Czy ty ją kochasz?

który jej zadał. - To dlaczego nie potrafisz jej kochać? Lub

Nie odpowiedział. Nic potrafił. Ale jego milczenie tylko pobu-

dlaczego jej nie powiesz, że ją kochasz, tak jak tego od ciebie

dziło babkę do działania.

oczekuje? Ja bez trudu dostrzegam, jak wielka jest twoja miłość

- Iwan, jeśli ją kochasz, musisz jej to powiedzieć. Ona jest przy

do niej. Każdy dostrzega.

wszystkich swoich ambicjach intelektualnych bardzo romantyczna.

Iwan poczuł pot na ciele. Był zły na babkę i chciał jej powiedzieć

Jeśli chcesz ją przy sobie zatrzymać, musisz jej to powiedzieć.

coś przykrego, ale nie potrafił.

Musisz jej powiedzieć, że ją kochasz - nalegała.

- Jeśli to takie oczywiste, to dlaczego sama tego nie dostrzega?

- A pani oczywiście jest autorytetem w sprawie tego delikatnego

uczucia - stwierdził z przekąsem. - Jako kochająca matka, której

- spytał tylko.

syn wyrósł na samolubne zero bez charakteru, i jako kochająca

- Musisz jej to powiedzieć - oświadczyła dobitnym tonem. -

babka, która nie mogła znieść widoku jedyne go wnuka. Ale może

Musisz jej powierzyć prawdę o swym uczuciu. To wszystko, czego

była pani kochającą żoną. I oczywiście zrozumie pani, jeśli

jej nie dałeś i czego ona od ciebie oczekuje.

powiem, że absolutnie nie wierzę w miłość.

Iwan już nie chciał tego słuchać. Nie chciał wierzyć w to, co

Skrzywiła się boleśnie z powodu tego sarkazmu, lecz patrzyła

mówi babka. Bo co będzie, jeśli się myli? Co będzie, jeśli Lucy go

na niego stanowczo, choć głęboko przeżywała te szydercze uwagi.

nie kocha? Co będzie, jeśli on obnaży

przed nią duszę, a ona nadal

- Popełniłam w życiu wiele błędów i
żadnego nie mogę na-

będzie chciała się z nim rozstać? Ale
nagle przyszło mu do głowy,

prawić, a już zwłaszcza tego, że
potraktowałam cię tak okrutnie...

że nie ma nic do stracenia, bo ona już
jest zdecydowana odejść.

- Zawahała się i powiedziała bardzo
cicho: - A ty byłeś tylko

Mógł tylko narazić na szwank swą
godność i szacunek do siebie,

bo na męskiej dumie już mu nie zależało.
Z drugiej strony to, co

tracił, było niczym w porównaniu z tym,
co mógł zyskać.

- Iwan, przypisywałam ci różne rzeczy, i
na ogół niesłusznie.

Ale nigdy nie pomyślałam o tobie, że
jesteś tchórzem.

155

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit
Software

<http://www.foxitsoftware.com> For
evaluation only.

Nigdy - usłyszał przejęty głos babki,
zanim zdążył ruszyć do

drzwi

- To znaczy, że nie znasz mnie zbyt
dobrze - mruknął do siebie.

Owszem, od dawna zachowywał się jak
tchórz. Nie chciał

wyznać swego uczucia ze strachu, że
może zostać zraniony. Ale

teraz postanowił z tym skończyć.

Skinął głową i wyszedł z pokoju. Gdy
znalazł się w hallu,

stwierdził, że może tylko z powrotem
pójść do Lucy.

25

Lucy siedziała przy oknie. Na dworze
wciąż jeszcze było

zielono, ale tu i ówdzie dostrzegła już
oznaki jesieni. Jawor

zaczynał tracić liście, a stokrotki już
dawno przekwitły. Jeden z

ogrodników właśnie okopywał klomby.
Bukszpany, które rosły po

obu stronach bramy do ogrodu, zostały
przycięte i przypominały

kształtem obeliski. Miały tak wyglądać aż do wiosny.

Położyła rękę na brzuchu, czując pustkę po stracie dziecka. Z

nadzieją pomyślała, że wraz z wiosną może i w jej łonie pocznie się

nowe życie, że jeszcze zostanie szczęśliwą matką. Ale było to

bardzo niepewne. Nie miałoby szansy się zdarzyć, gdyby rozstała

się z Iwanem, gdyby wróciła do rodziny.

Spojrzała wyczekująco na drzwi, lecz wciąż nikt ich nie otwierał.

To były wielkie dębowe drzwi, wyższe od niej ponad dwukrotnie.

Ponownie odrzuciła Iwana i ponownie czekała na jego przyjście,

ale on się nie zjawiał. Miała w oczach łzy. Posłała go do wszystkich

diabłów tylko dlatego, że chciała od niego więcej, niż potrafił jej

dać. Czy to było w porządku? Czy to było logiczne? Nie kochał

jej, bo nie umiał. Gdyby wykazała cierpliwość i bardziej się

starła, to może nauczyłaby go miłości

już samym tylko swoim

przykładem.

Z powrotem utkwiała spojrzenie w
sielskim krajobrazie. Iwan

spytał ją, od kiedy miłość jest
warunkiem małżeństwa. Teraz

zastanawiała się nad odpowiedzią. Od
małżeństwa z sir Jamesem

oczekiwała przecież tylko wzajemnego
szacunku i przyjaźni.

Dlaczego nie potrafiła poprzestać na tym
w wypadku Iwana? Bo

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit Software

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

bardzo go kochała i desperacko pragnęła, by odwzajemniał jej

uczucie. Ale powinna się o to postarać, zamiast pozwolić mu

- Ale ja ciebie kocham. Lucy, uwierz mi. Kocham cię. Byłem

odejść.

głupcem, który jakoś nie chciał tego zauważyć...

Gwałtownie wstała od okna. W tej samej chwili drzwi się

- Sza... - Podeszła do niego i przyłożyła mu palec do ust. -Nic

otworzyły i zobaczyła Iwana.

już nie mów.

- Nie chcę, żebyś wyjeżdżała - oświadczył, stając w progu.

Patrzyli sobie w oczy. Ona wyznawała mu swe uczucie spoj-

Przybrał zaczepną pozę, ale wyraz jego
oczu zdradzał wielką

rzeniem. Wyrażał je blask jej zielonych
oczu. Iwan poczuł się

udrękę. - Jesteś moją żoną i nie
dopuszczę, żebyś mnie zo-

niegodny tej miłości, bo nie zrobił nic,
by na nią zasłużyć. Teraz

stawiała.

przrzekł sobie, że bardzo będzie się o
nią starał. Wiedział, że

Lucy ogarnęła radość. Poczowała przyływ
miłości. Teraz zyskała

najważniejsze, co może zrobić, to
otworzyć się przed Lucy,

pewność, że mąż potrafi nauczyć się ją
kochać, tak jak ona kochała

niczego przed nią nie ukrywając.

jego. Zresztą może już ją kochał lub
zaczynał kochać? Bądź co

- Zawsze będę chciał się z tobą kochać -
wyznał i ucieszył

bądź był tu teraz z nią.

się, widząc jej rumieniec i uśmiech. -
Zawsze będę cię kochał.

- Nie wyjeżdżam - powiedziała cicho i uśmiechnęła się uszczę-

I chcę, żebyś zawsze czuła się przy mnie bezpiecznie.

śliwiona. Czekwała ich długa droga, ale Lucy nie wątpiła, że

Dotknęła jego policzka, a Iwan przytrzymał jej dłoń.

uda im się ją przejść. Mogli mieć drugie dziecko i stworzyć

- Iwan, tak bardzo brakowało ci miłości, gdy byłeś dzieckiem.

rodzinę. - Nie wyjeżdżam. Właśnie

wychodziłam, żeby ci o tym

Obiecuję, że zawsze ją będziesz miał
jako mój mąż.

powiedzieć.

Pociągnęła go w stronę łóżka, a on szedł
za nią jak zahi-

Iwan patrzył na nią niepewnie, jakby nie
dowierzał własnym

przeobrażeniami. Upajał się jej miłością.
Nie pojmował, jak mógł

być. Dodał mu otuchy jej uśmiech:
piękny, pełen nadziei,

dotychczas bać się tej miłości lub starać się stłumić uczucie do

słodczy i ciepła. I powiedziała przecież, że nie wyjeżdża. Zrobił

żony.

krok do przodu. Pragnął jej tak bardzo, że odczuwał z tego powodu

Gdy usiadła na łóżku, uśmiechając się do niego, już miał usiąść

bolesne napięcie. Pragnął w sposób czysty i całkowity.

obok, lecz nagle przypomniał sobie o tym, w jakim Lucy jest

- Kocham cię.

stanie. Stał więc niezdecydowany.

Już chciał otworzyć przed nią ramiona,
ale zrezygnował, bo

- Lekarz powiedział, że musimy
zachować wstrzeźliwość

uznał, że te słowa przysły mu zbyt
łatwo i nie oddają głębi

małżeńską co najmniej przez dwa
tygodnie. Potrzebujesz czasu,

uczucia do tej kobiety, która najpierw
stanowiła dla niego wy-

by wyzdrowieć, po tym...

zwanie, a potem zniewoliła go swym
czarem. Była równocześnie

Jej oczy zasnuła mgiełka, ale zaraz
smutną twarz rozjaśnił pełen

bardzo bystra i naiwna, niepodobna do
innych kobiet. Zastanawiał

ufności uśmiech.

się, dlaczego tak bał się jej powiedzieć
te dwa słowa, skoro tylko

- Połóżmy się więc obok siebie i
zmówmy modlitwę za dziecko,

w niewielkim stopniu odsłaniały jego uczucie. Nie wiedział, czy

które straciliśmy i za te wszystkie, które poczniemy.

kiedykolwiek znajdzie takie, które wyrażą je w pełni.

Po tym wyznaniu z jej twarzy zniknął uśmiech, co w oczach

Iwan ponownie się zawahał. Więcej dzieci? Potrząsnął głową.

Iwana tylko potwierdziło niewystarczalność tych dwóch słów.

- Nie mogę cię już na to narażać. To zbyt

niebezpieczne. Nie

Potrząsnęła głową.

muszę mieć dzieci, by czuć się
szczęśliwy. Muszę mieć tylko

- Iwan, nie musisz tego mówić. Ja
naprawdę nie wyjeżdżam.

ciebie.

Zostaję, nawet jeśli mnie nie kochasz.

Roześmiała się, lecz ponownie jej oczy
zasnuła mgiełka.

- Iwan, jest już za późno na takie
deklaracje. Jesteś moim

mężem i wyznałeś mi miłość. Musisz przyjąć wszystko, co przy-

157

Generated by Foxit PDF Creator © Foxit Software

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

niesie to małżeństwo. Zamierzam urodzić ci niebieskookich synów

i zielonookie córki, bez względu na to, czy chcesz tego, czy nie.

Bardzo chcę mieć z tobą dzieci.

Wziął ją w ramiona. Wzruszenie nie pozwalało mu mówić.

Nigdy nie czuł się tak kochany. Nigdy nie czuł się dla nikogo taki

ważny.

Epilog

- Jeśli właśnie tego chcesz - powiedział krótko.

- Chcę ciebie. - Oparła się na jego torsie i pogładziła go po

policzku. - I chcę, żeby już nie było między nami żadnych

nieporozumień, żeby żadne z nas nie
chciało więcej uciekać od

drugiego. - Spojrzała mu w oczy. -
Powinniśmy uciekać od innych

do siebie, a nie od siebie do innych,
zwłaszcza wówczas, gdy coś

nie będzie się układało.

Jadalnia była rzęsiście oświetlona. W
żyrandolach, kandelab-

- Jeśli chodzi o mnie, to teraz już
wszystko będzie dobrze -

rach, w kinkietach i lampach płonęły
setki świec. Pachniało

przrzekł, naprawdę w to wierząc.

pszczelim woskiem i smakowitymi potrawami, którymi służący

Lucy roześmiała się, zaskakując go tą reakcją.

zastawiali stół.

Mówisz tak, a jestem ciekawa, jak się zachowasz, gdy w

Patrząc na gości, Iwan pomyślał, że to jego rodzina. W ciągu

jakiejś sprawie się z tobą nie zgodzę? -
Uśmiechnęła się znacząco.

ostatnich pięciu lat za sprawą Lucy przeobraził się z samotnika w

- Pocałuję cię, żebyś ustąpiła. -
Uśmiechnął się szeroko.

człowieka żyjącego w otoczeniu rodziny. Na chwilę utkwiał wzrok

- A co będzie, jeśli to ja cię pocałuję, żebyś ustąpił?

w żonie, nieodmiennie stwierdzając, że jest piękna i że wniosła w

Spojrzał na nią z powagą. Nie mógł uwierzyć, że miał takie

jego życie wielką radość. Nawet ta

dzisiejsza kolacja, którą

szczęście, by poznać i poślubić tę kobietę. To był jakiś cud, że go

wydawała z okazji siedemdziesiątej piątej rocznicy urodzin

pokochała. Przytulił ją mocno, pragnąc, by trwali tak wiecznie.

hrabiny wdowy, nie była w stanie zmącić jego szczęścia.

- Nic nie będzie. Ważne jest tylko to, żebyś mnie kochała.

- Sto lat - powiedział sir Laurence i stanął na nieco chwiejnych

Gdy leżeli na łóżku objęci. Lucy nabrała przekonania, że Iwan

nogach. Podniósł kieliszek, a za nim pozostali.

naprawdę ją kocha. I wiedziała, że potrzebuje miłości tak samo jak

- Tak, tak - skwapliwie podchwycił sir James, który siedział

ona. Ani przez chwilę nie wątpiła, że będzie kochał ich dzieci

obok Valerie, zgodnie z ich nieodmiennym od lat życzeniem.

bardziej, niż to sobie teraz wyobraża.

Razem stworzą szczęśliwą

Iwan zachichotał, widząc po raz pierwszy, że ten poważny

rodzinę, silny miłosny krąg, którym Iwan będzie otoczony do

uczony jest pod dobrą datą i uśmiecha się jak wariat.

końca życia. Wszyscy będą nim otoczeni.

Zjawił się również brat Lucy z rodziną. Dzieci były starsze o

pięć lat i wszystkie mogły napić się wina. Wyglądało na to, że

wkrótce Derek i Stanley będą wzrostu ojca, a Prudence wyrosła na

śliczną siedemnastolatkę. Ale Iwan nie zamierzał pozwolić, by

Lucy była przyzwoitką bratanicy w jej pierwszym sezonie towarzy-

skim w Londynie wiosną przyszłego roku. Po prostu wolał mieć

żonę dla siebie.

Wśród gości znajdowali się także Alex - ulubieniec hrabiny

<http://www.foxitsoftware.com> For evaluation only.

wdowy - i Giles. Brakowało tylko Elliota. Iwan nadal był o niego

był uśmiech miłości, dzięki której rodzina była razem. I w końcu

zazdrosny. Uważał, że pomimo przyjaźni nie może mu ufać, jeśli

za sprawą tej kobiety przeszłość przestała być dla Iwana ważna.

chodzi o kobiety, nawet - a może

zwłaszcza - w wypadku Lucy.

Wiedział, że nigdy nie zdoła w pełni
odwdziżyć się Lucy za to

Wyglądała dziś prześlicznie z upiętymi
wysoko włosami i w sukni

wszystko.

z głębokim dekoltem, na którą narzuciła
swój ulubiony szal,

- Rafe, przyjdź do mnie i daj mi całusa -
odezwała się lady

prezent od niego.

Antonia.

Nagle Raphael, który siedział obok niego, pociągnął Iwana za

Chłopiec od razu do niej poszedł.

rękaw.

Iwan obserwował, z jaką czułością słabowita hrabina wdowa

- Tato, czy mogę wznieść toast?

przytula jego syna. Gdy podniosła wzrok, ich spojrzenia spotkały

Iwan uśmiechnął się do swego czteroletniego synka, który starał

się na chwilę, tylko na chwilę, bo

chłopiec coś do niej powiedział

się ukryć ziewanie. Normalnie chłopiec był już o tej porze w łóżku.

i spuściła głowę. Iwan już od dawna wiedział, że starsza pani

ale dzisiejszy wieczór stanowił wyjątek. Iwan pogłaskał go po

szczerze żałuje tego, jak postępowała z nim w przeszłości. Wy-

głowie.

powiedziała do niego w związku z tym wiele słów, ale jej

- Oczywiście, że możesz. - Pomógł
małemu stanąć na krześle.

spojrzenie było bardziej wymowne.
Świadczyło o tym, że nareszcie

Chłopiec uniósł kieliszek z sokiem
jabłkowym. Uśmiechnął się

najważniejsza stała się dla niej rodzina,
choć tytuł i bogactwo na

do rodziców i spojrział na prababkę,
która siedziała po drugiej

pewno nadal się liczyły. Ogarnęło go
wzruszenie. Jeszcze raz

stronie stołu, naprzeciwko niego.

spojrzał na Lucy, która uśmiechała się na widok syna przytulonego

- Wszystkiego najlepszego z okazji urodzin dla najwspanialszej

do prababki. Ale zaraz odwróciła głowę do Iwana, jakby czuła na

prababci na świecie.

sobie jego wzrok. Kocham cię, wyznała mu spojrzeniem.

Rozległ się śmiech i wiwaty, a Iwan poczuł gorycz. Nie chciał,

by jego syn kochał tę kobietę. Nie chciał, by jego dziecko miało z

nią coś wspólnego. Ale Lucy
zaprotestowała i ustąpił. Nie mógł

zaprzeczyć, że jego syn i babka
uwielbiają się nawzajem. Gdy

hrabina wdowa uśmiechnęła się do
Raphaela, gorycz mu przeszła.

Staruszka bardzo kochała chłopca i
prawdopodobnie również

Lucy. Nie miał wątpliwości co do tego,
że pokocha również

dziecko, które Lucy nosi teraz pod
sercem. Podniósł kieliszek i

wraz z pozostałymi gośćmi wypił toast z

okazji siedemdziesiątych

piątych urodzin „najwspanialszej prababci na świecie”. Nawet on

przyznawał, że choć była kiedyś straszną babką, teraz była wspa-

niałą prababką.

Derek i Stanley spytali ojca, czy mogą wypić jeszcze trochę

wina, i otrzymali zgodę.

Iwan znowu utkwiał wzrok w Lucy, która siedziała obok hrabiny

wdowy i dawała mu do zrozumienia, że

spostrzegła, iż wypił toast

wzniesiony przez Raphaela. Znaczyło to,
że nareszcie pogodził

się ze swoją przeszłością. Uśmiechnęła
się do niego z ulgą. To